

STOWARZYSZENIE KONSERWATORÓW POLSKICH
NARODOWY INSTYTUT DZIEDZICTWA
POLITECHNIKA KRAKOWSKA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

II KONGRES KONSERWATORÓW POLSKICH

6-10 PAŹDZIERNIKA 2015
WARSZAWA-KRAKÓW

TEZY

REDAKCJA
JERZY JASIEŃKO
ANDRZEJ KADŁUCZKA

WYDAWCA
SKZ
PK
WARSZAWA-KRAKÓW 2015

REDAKTOR NAUKOWY/EDITOR

Andrzej Kadłuczka

Jerzy Jasieńko

SKŁAD I ŁAMANIE, OPRACOWANIE REDAKCYJNE, DRUK/
TYPESETTING, EDITORIAL, PRINTING

Drukarnia DjaF, ul. Kmiotowicza 1/1, 30-092 Kraków, www.djaf.pl

PROJEKT OKŁADKI/COVER DESIGN

Dominik Przygodzki

PRZEKŁAD/TRANSLATION

Marta A. Urbańska

Iweta Kulczycka

Sławomir Gzell

Za tekst, powołania i materiały ilustracyjne odpowiadają autorzy

The authors bear full responsibility for the text, quotations and illustrations

ISBN 978-83-942622-1-1

Copyright by IHAIKZ WA PK

Kraków 2015

Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków

Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej (PK)

ul. Kanonicza 1, 31-002 Kraków

tel. 12 628-24-08

Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID)

ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa

Stowarzyszenie Konserwatorów Polskich (SKZ)

ul. Szwoleżerów 9 00-464 Warszawa

Spis treści

Wstęp od Redaktorów	5
Deklaracja Florencka	
Preambuła	13
GUSTAVO F. ARAOZ, B.ARCH, M.A., PREZYDENT ICOMOS	
Tendencje dziedzictwa dziś i jutro – z perspektywy ewolucji filozofii i teorii konserwacji	19
ZBIGNIEW K. ZUZIĄK, PROF. DR HAB. INŻ. ARCH., POLITECHNIKA KRAKOWSKA	
Urbanistyka i dziedzictwo kultury. Strategie, aktorzy i struktury w labiryntach miejskości	27
SŁAWOMIR GZELL, PROFESOR DR HAB. INŻ. ARCH., POLITECHNIKA WARSZAWSKA	
„Europejskie miasto potrzebuje pomocy”. Percepcja środowiska miejskiego, tożsamości kulturowej miasta	37
ANDRZEJ KADŁUCZKA, PROF. ZW. DR HAB. INŻ. ARCH., POLITECHNIKA KRAKOWSKA	
Conservatio est continua creatio – czyli doktryna ochrony dziedzictwa jako komponentu przestrzeni egzystencjonalnej	45
BOGUSŁAW SZMYGIN, PROF. DR HAB. INŻ., POLITECHNIKA LUBELSKA, PREZYDENT ICOMOS POLSKA	
Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony	53
JACEK PURCHLA, PROF. ZW. DR HAB. AKADEMIA EKONOMICZNA	
W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce	59
PIOTR DOBOSZ, PROF. NADZW. DR HAB. UNIwersytet Jagielloński w Krakowie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie	
Paradygmat przyszłych zmian w systemie prawnej ochrony zabytków i opiece nad nimi w Polsce	69
ANDRZEJ GACZOŁ, DR HAB. INŻ. ARCH. POLITECHNIKA KRAKOWSKA	
Pomiędzy zasadą <i>primum non nocere</i> a ideą integracji dziedzictwa „przeszłość w przyszłości” Piero Gazzoli. Polityka kształtowania zasad niezbędnej interwencji konserwatorskiej	75
EWA WĘCŁAWOWICZ – GYURKOVICH, PROF. DR HAB. INŻ. ARCH., POLITECHNIKA KRAKOWSKA	
Nowa sztuka i architektura w kontekście dziedzictwa kulturowego	85
ANDRZEJ KOSS, PROF. ZW. DR HAB. AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE	
Edukacja i kształcenie zawodowe na potrzeby ochrony dziedzictwa	97
BEATA KWIATKOWSKA-KOPKA, DR, KIEROWNIK DZIAŁU REZERWATÓW I LAPIDARIUM ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU	
Pomnik historii i inne formy nobilitacji zabytku jako priorytety na rzecz powszechnego dostępu do dziedzictwa i jego promocji	107

ANEKS

ALEKSANDER BRODA, B. GENERALNY KONSERWATOR ZABYTEKÓW; MAREK KONOPKA, B. DYREKTOR OŚRODKA DOKUMENTACJI ZABYTEKÓW; HALINA LANDECKA, LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTEKÓW; KATARZYNA ZALASIŃSKA, AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ; TADEUSZ ZIELNIEWICZ, B. GENERALNY KONSERWATOR ZABYTEKÓW, DYR. MUZEUM ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE W WARSZAWIE

Założenia modelu ochrony zabytków – wybrane zagadnienia

Nowy podział zadań i kompetencji. 119

MARIUSZ ŚCISŁO, ARCHITEKT, PREZES SARP

Środowisko architektów SARP wobec problemów ochrony dziedzictwa kulturowego. 123

Szanowni Czytelnicy,

Przekazujemy Państwu, Uczestnikom 2 KKP materiał zawierający rozbudowane tezy do kongresowej dyskusji.

Zostały one przygotowane specjalnie na tę okazję przez grupę ekspertów i specjalistów z dziedziny ochrony dziedzictwa kulturowego, opracowane na zaproszenie wystosowane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Tematycznie przygotowane tezy oparte zostały nie tylko na diagnozie stanu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce, ale także z uwzględnieniem najnowszych tendencji i aktualnej filozofii dziedzictwa w Europie i na świecie. Dlatego też zbiór tekstów otwiera tłumaczenie Deklaracji Florenckiej przyjętej na ostatnim 18 Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w 2014 roku we Florencji, „O dziedzictwie i krajobrazie jako wartościach ludzkich”, która te wartości uznaje za podstawowe w budowie pokojowego i demokratycznego społeczeństwa, więcej traktuje je w kategoriach „kapitału” z którego zarówno jednostka jak i społeczności mają prawo *do czerpania profitów z dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, uznając, w tej samej mierze, nasz obowiązek zachowania jego autentyczności i różnorodności kulturowej jako prawa człowieka*. Deklaracja Florencka postrzega ochronę dziedzictwa jako akt twórczy – kreację opartą na wiedzy, ciągłej innowacji i doskonaleniu metod zarządzania dziedzictwem: *„Dziedzictwo kulturowe i krajobrazowe tworzy istotny punkt odniesienia dla tożsamości społeczności, który musi być zachowany za pomocą tradycyjnych technik i wiedzy, wraz z ochroną tradycyjnej różnorodności biologicznej. Istnieją obecnie nieoczekiwane zagrożenia dla krajobrazu, które muszą zostać rozwiązane za pomocą nowych koncepcji, stosownych do ochrony związku pomiędzy dziedzictwem kulturowym a naturą, przez dzielenie się praktycznym doświadczeniem. Koniecznym jest przyjęcie podejścia opartego na ochronie praw ludzkich, ulepszonej wiedzy (innowacyjnej i tradycyjnej) i udoskonalonej władzy miejscowej”*.

Ważnym przekazem aktualnej uniwersalnej doktryny jest bez wątpienia specjalnie przygotowany dla Uczestników 2 KKP tekst Prezydenta ICOMOS International Gustavo Aroaza zatytułowany *Tendencje dziedzictwa dziś i jutro – z perspektywy ewolucji filozofii i teorii konserwacji*. Gustavo Aroaz wyjaśnia uniwersalizację nowoczesnego międzynarodowego ruchu na rzecz ochrony dziedzictwa opartą na serii nietradycyjnych i pozaeuropejskich myśli filozoficznych i idei co do natury i roli dziedzictwa w społeczeństwie, pisząc: *Natura wszystkich tych trwających procesów skierowała dyscyplinę w nowe, nieoczekiwane strony, tworząc nowy paradygmat dziedzictwa. Artykuł analizuje tę ewolucję, jak i jej implikacje co do nowego podejścia do zarządzania dziedzictwem, poszukującego adaptacji jego mechanizmów do tych nowych wymagań*.

Metodologiczny podział problematyki ochrony dziedzictwa w Polsce na 5 paneli przyjęty dla potrzeb kongresowej dyskusji otwierają teksty dotyczące STRATEGII przygotowane przez wybitnych planistów przestrzennych i urbanistów – profesorów Politechniki Krakowskiej i Warszawskiej: Zbigniewa Zuziaka i Sławomira Gzella, potwierdzające tezę, że klucz do skutecznej ochrony dziedzictwa kulturowego leży w obszarze planowania przestrzennego i urbanistyki, przy założeniu skonstruowania w tym obszarze sprawnie działającego instrumentarium prawnego. Stąd już etap tworzenia koncepcji Krajowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego winien zawierać czytelne i jednoznaczne przesądzenia w kwestii znaczenia i roli dziedzictwa kulturowego dla zrównoważonego rozwoju gospodarczo-społecznego. Zbigniew Zuziak w artykule *Urbanistyka i dziedzictwo kultury. Strategie, aktorzy i struktury w labiryntach miejskości* proponuje model zintegrowanej ochrony przestrzeni kulturowej z wyraźnym akcentem na dziedzictwo urbanistyczne, oparty na powiązaniu nowoczesnej doktryny konserwatorskiej z teoriami wyjaśniającymi strukturalne zmiany w przestrzeni miejskiej. *Istotną cechą prezentowanego tu modelu SAS (akronim od: Strategie – Aktorzy – Struktury) jest myślenie kategoriami „konstrukcji urbanistycznej”*. Jak wyjaśnia dalej Autor: *Pod hasłem tym rozumieć należy, zbudowany przez człowieka, układ techniczno-przyrodniczy i kompozycyjny, który integruje elementy przestrzennego zagospodarowania*

miasta w myśl pewnej głównej idei – wizji rozwoju – ale też i odpowiednio do „naturalnych” kierunków rozwojowych organizmu miejskiego. Kierunki te odczytywane są na podstawie analiz historyczno – urbanistycznych, ekologicznych i inżynierskich. Zuziak wyjaśnia przekonująco, że Istotnym warunkiem skuteczności diskutowanego modelu ochrony dziedzictwa urbanistycznego jest radykalna przebudowa modelu planowania miast a zwłaszcza podsystemu planowania przestrzennego. W dysfunkcjach dotychczasowego modelu planowania rozwoju terytorialnego upatrywać należy ważniejszych źródeł kryzysu polskiej urbanistyki. To z kolei jest systemowym zagrożeniem dla urbanistycznego dziedzictwa kultury. Wynika stąd, że podstawowym zadaniem polskiej urbanistyki jest wypracowanie zasad i narzędzi polityki przestrzennej oraz strategii rozwoju terytorialnego, których stosowanie doprowadzi do rekonstrukcji atrybutów miejskości utożsamianych z europejską kulturą urbanistyczną.

Zbigniew Zuziak zamyka swe wnikliwe studium fundamentalną konkluzją: *Konieczne jest wypracowanie nowych systemów sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym – systemów, w których narzędzia regulacji formalno-prawnych będą lepiej współdziałać z rynkowymi mechanizmami samoorganizacji.* Z kolei Sławomir Gzell w tekście *Europejskie miasto potrzebuje pomocy* akcentuje problematykę „Harmonijnego Rozwoju” (CHD) wykorzystującego wszystkie naturalne i kulturowe atrybuty pozwalające na stworzenie modelu miasta europejskiego gwarantującego sukces w globalnej konkurencji. Gzell w podsumowaniu, mając świadomość wielu konfliktów, sprzeczności interesów i cywilizacyjnych niebezpieczeństw wyjaśnia, że: *Główną ideą tego artykułu jest [myśl], że ochrona i kształtowanie krajobrazu i ekonomiczny rozwój miasta mogą być synergicznie połączone. Jest to opinia oparta na pewności, że rozwój ekonomiczny powinien być czynnikiem stymulującym kształtowanie krajobrazu miejskiego. Tym niemniej, nie jesteśmy w pełni świadomi, że powinien mieć też miejsce proces odwrotny, czyli, że krajobraz kształtuje i stymuluje rozwój ekonomiczny. Źródłem tego braku zrozumienia jest fakt, że nie zawsze jesteśmy świadomi wartości rynkowej krajobrazu. Jeśli tak, krajobraz miejski powinien być poddany tym samym prawom, które rządzą rynkiem. Jednak jednocześnie, krajobraz jest własnością społeczną, wspólnym dobrem, ponieważ wszyscy go postrzegamy a porządek czy brak porządku, które prezentuje, oddziałuje na nas i na naszą własność na wiele różnych sposobów. Wspólne posiadanie krajobrazu miejskiego znaczy w praktyce, że mechanizmy rynkowe nie zawsze gwarantują zbieżność celów indywidualnych i społecznych.*

Panel DOKTRYNY otwiera tekst Andrzeja Kadłuczki *Conservatio est continua creatio* – czyli doktryna ochrony dziedzictwa jako komponentu przestrzeni egzystencjonalnej, w którym przedstawiono pogląd o kreacyjnym, twórczym charakterze ochrony (konserwacji) dziedzictwa, zgodnym z duchem Deklaracji Florenckiej z 2014 roku, a opartym nie tylko na dynamicznym postrzeganiu samej materii zabytkowej, ale przede wszystkim na nowym, ontologicznym statusie dziedzictwa (o czym pisze także Jacek Purchla), którego istotą jest holistyczna koncepcja ochrony dziedzictwa kulturowego. Kadłuczka uważa, że ta holistyczna koncepcja *przenosi punkt ciężkości z przedmiotowego, selektywnego wartościowania i interpretowania zabytku w przestrzeń całościowego – podmiotowego rozumienia tego dziedzictwa. Od czasu Deklaracji z Nara we współczesnej filozofii dziedzictwa drugorzędną kwestią staje się skomplikowany metodologicznie i technologicznie spór o istotę autentyzmu, na rzecz trwałego zakodowania w pamięci człowieka akceptacji dla istnienia przeszłości w całym bogactwie i różnorodności jej form, z uwzględnieniem poglądu [...] Gadamera, który uważał że przeszłość istnieje w nas niezależnie od indywidualnej woli jednostki, wewnątrz naszego jestestwa i że abstrahując od jakichkolwiek werbalnych manifestacji jest ona naszą niezbywalną wartością.* Autor tekstu uważa, że odpowiedzialna kreacja, jak ja nazywa „kreacja ortodoksyjna” oparta na wiedzy i umiejętności, rozumiana jest nie tylko jako wysublimowany materialny wytwór myśli ludzkiej, ale także jako twórcza filozofia racjonalnego postępu i jest niezbędnym elementem ochrony dziedzictwa na wszystkich jej poziomach (politycznym i ekonomicznym, naukowo-badawczym i eksperckim, społecznym, estetycznym, realizacyjno-wykonawczym i eksploatacyjnym). Proces ten należy kontrolować i zarządzać nim jako związkiem natury i kultury – dwoma podstawowymi komponentami przestrzeni egzystencjonalnej człowieka.

Kluczowy problem doktrynalny porusza w swym artykule *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony* Bogusław Szmygin, profesor Politechniki Lubelskiej i Prezes

PKN ICOMOS uważa, że *Podjmując nowe zadania w ramach teorii konserwatorskiej trzeba przede wszystkim przyjąć do wiadomości pełen bilans obecnych uwarunkowań. Nie jest to łatwe, gdy budzi on zrozumiałą niepokój konserwatorów. Dlatego też niechętnie przyjmują oni opis zjawisk, których doświadczenia, obawiając się, że może to stworzyć wrażenie ich akceptacji. A tak przecież nie jest. Przyjęcie diagnozy nie oznacza jej pozytywnej oceny, tak jak unikanie jej, nie likwiduje problemów. Dlatego diagnozę trzeba postawić, potem dokonać analizy jej konsekwencji i na tej podstawie opracować plan działania.* Szmygin zwraca uwagę na nowe zjawiska w ochronie dziedzictwa i jej wysoce zróżnicowana rzeczywistość, które uniemożliwiają formułowanie uniwersalnych, znormalizowanych zaleceń spójnych dla całego zasobu, stąd też *Również w ochronie dziedzictwa nie ma bowiem jednej rzeczywistości, którą może opisać teoria konserwatorska. Rzeczywistość jest sfragmentowana, a więc nieuniknione i uzasadnione jest sfragmentowanie teorii konserwatorskiej. Nie oznacza to jednak, że pewne jej elementy nie mogą być uniwersalne. Wspólnym problemem o bardzo dużym znaczeniu dla całej ochrony dziedzictwa jest analiza wartości. Mówiąc precyzyjniej, kluczowym zadaniem współczesnej teorii konserwatorskiej jest opracowanie metodologii, która umożliwi ocenę wartości zabytków, uwzględniając wszystkie istotne czynniki (typ zabytku, okoliczności wartościowania, interesariuszy itd.).* Bogusław Szmygin podejmuje trudny i obciążony nieporozumieniami problem budowy nowego systemu wartościowania zabytków uwzględniający: odrębność zbioru dziedzictwa i zbioru zabytków, zasadność/ możliwość względnej oceny wartości zabytku (w ramach określonego zbioru i kryteriów), możliwość dokonania oceny materialnej „jakości” zabytku, zakres wartościowania zabytków i zastosowanie nowoczesnych procedur wartościowania zabytków. Autor widzi ten nowy model systemu wartościowania jako istotę w założeniach teorii konserwatorskiej, mając świadomość, że *Efekt procesu wartościowania – „zobiektywizowania wartości zabytku”, uzasadnia utrzymanie publicznego systemu ochrony (prawa, służb, finansowania, kontroli), który wiąże się z ograniczeniem prawa własności zabytku, jego użytkowania i przekształcania. Dlatego zobiektywizowana wartość zabytku powinna być przedstawiana opinii publicznej.*

W panelu SYSTEM, prezentujemy dwa raporty rzucające światło na problem ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce z perspektywy nowej filozofii dziedzictwa i poszukiwań skutecznego systemu organizacyjno-prawnego w warunkach trwałej transformacji. Są one przygotowane przez przedstawicieli krakowskiego środowiska konserwatorskiego, wybitnych znawców problematyki profesora Jacka Purchlę z Akademii Ekonomicznej, historyka sztuki i architektury i ekonomistę społecznego i profesora Piotra Dobosza z Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalistę prawa ochrony dziedzictwa. Jacek Purchła w tekście *W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce* stawia fundamentalne pytanie w kwestii wciąż istniejącej w warunkach polskich dychotomii pomiędzy dziedzictwem i rozwojem. Autor zwraca uwagę, że *o ile zabytek należy do przeszłości to dziedzictwo służy współczesnym celom. Dlatego dziedzictwo kulturowe stanowi dziś z jednej strony przedmiot ochrony, z drugiej zaś potencjał, który winien zostać wykorzystany dla przyszłego rozwoju. Przejście od pasywnego i statycznego myślenia o dziedzictwie rozumianym w wymiarze sacrum, do jego ochrony w realiach żywiolowych procesów prywatyzacji i komercjalizacji przestrzeni publicznej wymaga dziś zasadniczych zmian w systemie zarządzania potencjałem dziedzictwa.* Purchła mówi wyraźnie o zmianie statusu ontologicznego dziedzictwa, które przenosi punkt ciężkości z ochrony zasobu traktowanego jako wysokiej wartości kolekcję „rzeczy zabytkowych” na ochronę dziedzictwa rozumianego jako potencjał i instrument rozwoju regionalnego i stwierdza, że *Nowa sytuacja wymaga zintegrowanego podejścia do otaczającego nas krajobrazu kulturowego, jako niezwykle złożonego układu naczyń połączonych. Tak więc nie tylko forma – do czego przyzwyczailo nas dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa – ale także funkcja zabytkowych obiektów i układów decyduje dzisiaj o skuteczności ich zachowania. Dziedzictwo to nie tylko suma zachowanych na danym obszarze obiektów zabytkowych. To z jednej strony warstwa symboliczna, związana z interpretacją dziedzictwa jako sacrum, ale to także produkt rynkowy – co jest faktem ciągle dla wielu szokującym. W tym sensie skuteczne zarządzanie zasobami dziedzictwa oznacza trafną odpowiedź na pytania o jego dostępność, o jego konsumentów.* Raport w wielu miejscach powołujący się na doświadczenia europejskie i światowe konstatuje jednoznacznie, że *Dziedzictwo kulturowe to nie balast, lecz szansa –*

jednak pod warunkiem, iż spojrzymy na nie wielowymiarowo i bez wstępnych ograniczających założeń. Koniecznością chwili staje się przełamanie syndromu obłązionej twierdzy, jaką stała się na naszych oczach ochrona zabytków w Polsce. Balastem pozostaje ciągle marksowski dogmat o nieproduktywności kultury. Szansą staje się upowszechnianie nowego myślenia o dziedzictwie jako o czynniku rozwoju. Pomaga nam w tym członkostwo Polski w Unii Europejskiej, fundusze unijne i umacnianie samorządu terytorialnego jako „strażnika dobra wspólnego”.

Natomiast Piotr Dobosz w tekście *Paradygmat przyszłych zmian w systemie prawnej ochrony zabytków i opiece nad nimi w Polsce* kreśli wariantowe dwa możliwe, ale odmienne modele kształtowania porządku prawnego względem zabytków i innych przejawów dziedzictwa kulturowego. Analizuje w tym względzie doświadczenia innych krajów europejskich i rozważa: *Model pierwszy ma charakter kumulatywny, kompleksowo traktujący różne segmenty ochrony dziedzictwa kulturowego z jednoczesnym uwzględnieniem ich merytorycznej specyfiki i odrębnego charakteru, a zarazem kodyfikujący odnoszące się do niego ustawodawstwo. Model ten nie tyle akcentuje bardziej formalny niż materialny aspekt ujęcia materii składającej się na dziedzictwo kulturowe, co stanowi najnowszy wyraz współczesnego sposobu ujmowania tego zagadnienia w ustawodawstwie państwowym (Francja, Ukraina). Jest więc wyrazem postrzegania dziedzictwa kulturowego w sposób szeroki i kompleksowy w ramach skodyfikowanego modelu ochrony i zarządzania zintegrowanym dziedzictwem kulturowym, oraz: Model drugi ma charakter funkcjonalny, w ramach którego postrzegamy różne segmenty ochrony dziedzictwa kulturowego z jednoczesnym uwzględnieniem ich merytorycznej specyfiki i odrębnego charakteru, bez uciekania się do kodyfikowania odnoszącego się do niego ustawodawstwa. Model ten akcentuje bardziej materialny wymiar ujęcia materii składającej się na dziedzictwo niż jej aspekt formalny. Jest zarazem wyrazem współczesnego postrzegania dziedzictwa kulturowego w sposób szeroki i kompleksowy ale w ramach nieskodyfikowanego modelu ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym.* Reasumując, Dobosz uważa, że niezbędne są istotne zmiany w polskim systemie prawnej ochrony zabytków i opiece nad zabytkami, oraz, że *Niezależnie od przyjętego modelu regulacji ustawowej w zakresie ochrony zabytków, z uwagi na poszerzenie przedmiotu ochrony o m. in. wartości niematerialne, pojęciem doktrynalnym coraz częściej stosowanym w środowiskach zainteresowanych tą problematyką jest termin „dziedzictwo kulturowe”/„dziedzictwo kultury”/„dziedzictwo kulturalne”. Ze względu na to, że pojęcie to stało się pojęciem prawnym i jest zawarte w wiążącym Polskę prawodawstwie międzynarodowym nieuchronne jest wprowadzenie go do polskiego systemu ustawodawstwa.*

Kolejny obszar dyskusji nazwany umownie panelem SŁUŻBY jest dedykowany problematyce zarządzania przestrzenią kulturową z punktu widzenia polityki konserwatorskiej. Otwiera go tekst Andrzeja Gaczoła, profesora Politechniki Krakowskiej i wieloletniego Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, którego doświadczenia wiążą się ściśle z pierwszym okresem transformacji ustrojowej w Polsce. Jego tekst „Pomiędzy zasadą *primum non nocere* a ideą integracji dziedzictwa „przeszłość w przyszłości” Piero Gazzoli. Polityka kształtowania zasad niezbędnej interwencji konserwatorskiej” nawiązuje do poszukiwania niezbędnej równowagi w odniesieniu do podejmowanych interwencji, które powinny być zawsze niezbędne i opierać się na zasadzie *primum non nocere*, ale zarazem, zgodnie z nowym rozumieniem dziedzictwa umiejętnie integrować jego wartości z potrzebami współczesnego człowieka, które wyrażał znakomity włoski konserwator, współtwórca Karty Weneckiej Piero Gazzola w swych praktycznych dokonaniach i oryginalnym eseju *The Past in the Future*. Andrzej Gaczoł przypomina słowa Gazzoli z autorskiego wstępu do tej publikacji, który już we wstępie zaznaczył, że *przemyslenia i rozważania opisane w książce, inspirowane są żarliwą nadzieją, że nasze środowisko i codzienność będą kreowane w racjonalnej harmonii, a poszanowanie wkładu naszego dziedzictwa będzie inspirowało współczesnego człowieka. Zawartość książki – nadmienić – jest wyrazem wielu dekad przeprowadzonych badań w różnych okolicznościach i środowiskach, ale zawsze z uwzględnieniem najistotniejszego celu, mianowicie odkrywania korzeni naszej cywilizacji i jej rozwoju.* Andrzej Gaczoł kończy swój tekst interesującym stwierdzeniem: *Dziedzictwo kultury jest następstwem ciągłego procesu, który trwa stale i trzeba stale szukać mądrego kompromisu pomiędzy zachowaniem tych wartości, które są autentycznymi wartościami historycznymi i zabytkowymi a nowymi formami architektury czy*

sztuki. Formy te należą dzisiaj do sztuki i architektury współczesnej, ale wkrótce będą już należeć do dziedzictwa kultury.

*Teoria restauracji została określona jako metodologia i proces krytyczny – pisał prof. Jukka Jokilehto, absolwent Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki w Helsinkach, były doradca dyrektora generalnego ICCROM oraz członek misji doradczych w imieniu UNESCO, ICCROM i ICOMOS, autor książki *Historia konserwacji architektury* (1990) – „W ramach tego procesu nie można z góry zakładać jakie zabiegi będą niezbędne – muszą one wynikać z poznania zabytku, jego znaczenia i stanu zachowania. Chodzi o kształt nowoczesnej kultury przejawiający się w ocenie krytycznej, o kształt kultury restauracji zabytków”.*

Ważny problem interwencji w skali przestrzeni zurbanizowanej miasta, a generalnie środowiska historycznego podejmuje profesor Ewa Węclawowicz-Gyurkovich, naukowiec i dydaktyk akademicki Politechniki Krakowskiej, wybitny twórca i teoretyk, prezentując artykuł *Nowa sztuka i architektura w kontekście dziedzictwa kulturowego*. Przywołując najważniejsze myśli filozofów tej miary co Tatar-kiewicz, Kołakowski, Bauman, Gadamer, Eliade, czy Umberto Eco, na pytanie o miejsce nowej sztuki w kontekście dziedzictwa kulturowego Ewa Węclawowicz-Gyurkovich stwierdza, że *Człowiek, niezależnie od swych intencji ma prawo i konieczność wyboru wartości. W takich rozważaniach często powraca problem poszukiwania i odkrywania piękna w architekturze i dalej: Pojęcie piękna stale staje się nieodgadnioną zagadką i bazuje na indywidualnych autonomicznych odczuciach. Gadamer uważa, iż subiektywny odbiór piękna straciłby swoją prawdziwość. Zatem w sporze pomiędzy subiektywizmem a obiektywizmem Gadamer za Kantem wybiera rozwiązanie pośrednie. Określenie piękna jest sądem osobistym, ale może być uznawane przez ogół. Jest zmienne i każda epoka buduje swoje własne wzorce. Nie ma jednego piękna. Po jednym pięknie następuje inne, jest wiele jego przejawów, wciąż coś nowego wywołuje zachwyt, budzi nasze emocje.* Autorka nawiązuje także do myśli Juliusza Żórawskiego i jego filozofii „budowy formy architektonicznej” w kontekście historycznym, bazujące na paradygmacie kształtowania nowych form architektonicznych z zachowaniem właściwych relacji z otoczeniem i ten argument wzmacnia opinią wybitnego polskiego konserwatora Andrzeja Tomaszewskiego: „Do takiego traktowania całego środowiska kulturowego przy ingerencji w pojedynczy obiekt zabytkowy nawoływał ongiś także Andrzej Tomaszewski: *prawem i obligacją moralną architekta jest natomiast wnoszenie do tego środowiska harmonizujących z nim nowych wartości, które dziś będąc dziełem architektury współczesnej jutro staną się chronionym przez konserwatorów dobrem kultury...* Ewa Węclawowicz-Gyurkovich jasno konkluduje: *architektura współczesna, realizowana w środowisku historycznym jest sztuką dodawania nowych wartości do istniejącego kontekstu przestrzennego i kulturowego – niezależnie od przyjętej metody harmonii lub kontrastu. Kontrowersje, obawy czy sprzeczności, związane z wieloma projektami i realizacjami nowoczesnych form architektury w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów zabytkowych, okazywały się niejednokrotnie po ich fizycznym pojawieniu się w tym środowisku całkowicie bezzasadne (można tu wymienić wiele obiektów, jak np. Piramidy Luwru, Carré d'Art w Nîmes, rozbudowę ratusza w Murcii, realizację muzeum św. Kolumby w Kolonii). Nadal wynikają one z braku zaufania do współczesnej architektury, spowodowanego bezkompromisowym stosunkiem modernizmu do przeszłości, stale powszechnie utożsamianego z awangardą architektoniczną. Nieprzychylny stosunek części środowisk intelektualnych, szczególnie niektórych osób profesjonalnie związanych z ochroną dóbr kultury, a także części społeczeństwa, wiąże się z brakiem rzetelnej informacji, opartej na naukowym warsztacie analizy zjawisk we współczesnej kulturze, pojawiającej się i funkcjonującej w środowisku historycznym. Analiza współczesnej architektury w zabytkowym środowisku pozwala na stwierdzenie, że możliwe jest wnoszenie nowych wartości do zabytkowego środowiska przestrzennego dzięki realizacji współczesnych form architektonicznych, które tworząc dobre relacje z zabytkowymi obiektami pozwalają równocześnie na lepsze eksponowanie ich walorów. W oparciu o analizę wielu realizacji autorka udowadnia, że współczesna architektura, niezależnie od wielości trendów, tendencji czy stylistyk, może być realizowana w historycznym kontekście przestrzennym, tworząc wraz z nim na zasadach ciągłości procesów ewolucji kultury nowe wartości. Zmieniające się z czasem tendencje i kierunki twórcze w architekturze, podobnie jak działo się to od przelomu awangardowego z początku XX wieku, zwią-*

zane są z przemianami w sztukach plastycznych końca XX i początku XXI wieku (tekst wytłuszczony przez Autorkę).

Wreszcie w panelu umownie zwanym EDUKACJA, ale obejmującym szerokie zagadnienie budowania w społeczeństwie wiedzy o dziedzictwie i jego powszechnej promocji, znajdzie Czytelnik artykuł profesora Andrzej Kossa z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Dyrektora Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki pt.: „Edukacja i kształcenie zawodowe na potrzeby ochrony dziedzictwa”, oraz dr Beaty Kwiatkowskiej-Kopki, Kierownik Działu Rezerwatów i Lapidarium Zamku Królewskiego na Wawelu pt. *Pomnik historii – i inne formy nobilitacji zabytku jako priorytety na rzecz powszechnego dostępu do dziedzictwa i jego promocji*.

Andrzej Koss nawiązując do też I Kongresu Konserwatorów Polskich i przypomniał zawartą tam konkluzję: *środowisko polskich konserwatorów zabytków dysponuje poważnym potencjałem intelektualnym i artystycznym, który może być gwarantem zachowania dla przyszłych pokoleń naszego dziedzictwa kultury w kraju i za granicą*. I dalej, *mając na uwadze konieczność uznania naszej dyscypliny w państwowej strukturze nauk, postulujemy wpisanie do niej „konserwacji i restauracji dóbr kultury”, jako samodzielnej (XXII) dziedziny, łączącej naukę i sztukę*. Zauważa, że zrealizowanie tego zadania możliwe było poprzez istnienie ośrodków kształcenia, akredytację uczelnianą i państwową i w oparciu o udowodnienie specyfiki połączenia nauki i sztuki w obszarze szkolnictwa wyższego artystycznego. W bilansie wypracowanych współczesnych ram kształcenia w uczelniach i wielkiej liczby prac konserwatorskich, kursowych, dyplomowych, zakonserwowanych obiektów podczas prac terenowych, dostrzec należy z jednej strony gigantyczny wkład środowiska akademickiego i artystycznego szkolnictwa wyższego finansowanego przez resort kultury i dziedzictwa narodowego, czego nie można powiedzieć niestety o resorcie nauki i szkolnictwa wyższego, nie tylko skromnie wspierającego finansowanie technicznego szkolnictwa wyższego w obszarze dziedzictwa kulturowego. Niestety niektóre troski winny być nadal wspólne dla obu resortów, a nawet na szczeblu międzyresortowym i rządowym, o czym Andrzej Koss wspomina wyraźnie:

Mając świadomość poszerzania obszaru ochrony dziedzictwa, jego ciągły nieodłączny badawczy charakter, podstaw zachowania wartości, nie zgadzamy się z jego współczesną marginalizacją i instrumentalizacją – uwolnienia zawodu, fikcyjnego nadzoru, „dyktatu ceny” – deprecjacji wartości samodzielnej dyscypliny sztuki jaką jest konserwacja i restauracja dzieł sztuki. Czynnie uczestnicząc w zachowaniu depozytu dziedzictwa mamy pełną świadomość rozwoju i znaczenia współczesnej sztuki i nauki, konserwacji i restauracji.

Beata Kwiatkowska-Kopka argumentuje za szczególnym statusem Pomnika Historii w Polskim systemie ochrony dziedzictwa, który dotąd jest ustawowo zdefiniowany jako odrębna forma ochrony zabytków, choć wpis musi wypełnić kryteria pozostałych form ochrony, stąd cytuje stanowisko wyrażone przez Katarzynę Zalasińską: „Analizując obowiązujące przepisy, należy stwierdzić, że uznanie obiektu za pomnik historii (podobnie jak wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO) nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych skutków prawnych. Nie zmienia też statusu prawnego obiektu z punktu widzenia form ochrony zabytków. Nie daje zatem administracji konserwatorskiej dodatkowych instrumentów działania, a obiekty i obszary chronione poddane są w istocie reżimowi ochrony, wynikającemu z wpisu do rejestru bądź uzyskania statusu parku kulturowego. Jedyнным skutkiem jest w istocie oddziaływanie na świadomość społeczną”. Beata Kwiatkowska-Kopka krytycznie ocenia dotychczasowy status Pomnika Historii: *Nie ulega wątpliwości, że aktowi nominacji, z formalnego punktu widzenia, nie towarzyszy żadne wsparcie, zarządzający pomnikami historii w istocie muszą liczyć wyłącznie na własne siły. Właściciele obiektów, które zostały nobilitowane i znalazły się na liście pomników historii nie nabywają z tego tytułu żadnych uprawnień publiczno-prawnych. Bardziej aktywni starają się o pozyskiwanie środków finansowych wspomagając swe wysiłki marką pomnika historii, co niejednokrotnie odnosi pozytywny skutek. Nie zmienia to jednak faktu, że pomniki historii należy wesprzeć odpowiednimi rozwiązaniami prawnymi, finansowymi i organizacyjnymi. Wydaje się, że najlepiej działania te prowadzić w ramach krajowego systemu ochrony zabytków. Powinno się to odbywać w konsekwencji szerokiej debaty dotyczącej form i metod zarządzania pomnikami historii, a także źródeł finansowania. Wydaje się, że niezbędna*

jest nowa inicjatywa ustawodawcza. Podnoszona jest także często pilna potrzeba usztywnienia kryteriów kwalifikacyjnych, a w ślad za tym ograniczenie liczby wpisów, co automatycznie podniesie rangę nominatów. Nie oznacza to jednak aprobaty dla rangi wyróżnienia. Wprost przeciwnie, Autorka widzi ogromne znaczenie wpisu na listę Pomników Historii jako formę nobilitacji, promocji i powszechnej edukacji na rzecz dziedzictwa. Uważa że, *Niezwykle istotnym czynnikiem jest społeczne zaangażowanie lokalnych społeczności, które we właściwym odczytaniu zapisanych w przestrzeni materialnych i niematerialnych wartości, powinny identyfikując się z nimi, odczytywać swoją tożsamość* i wyraża także pogląd, że lista taka nie powinna być ograniczona wyłącznie do obiektów lub zespołów, ale wobec gwałtownego tempa zmian istotna jest także ochrona obszarów krajobrazowych, bo *Integracja procesu ochrony dziedzictwa kulturowego i naturalnego to warunek, bez spełnienia którego ochrona o charakterze obszarowym nie jest możliwa. Zważywszy, że większość obiektów figurujących na krajowej liście pomników historii dokonana została w formie wpisów obszarowych refleksja nad tzw. ustawą krajobrazową z marca 2015 powinna także stać się elementem naszych rozważań. Europejska Konwencja Krajobrazowa z 2000 roku (tzw. Konwencja Florencka, przyjęta w ramach Rady Europy 20 października 2000 roku, ratyfikowana przez Polskę w 2004 roku) dotyczy promowania działań na rzecz szeroko pojętego krajobrazu: jego ochrony, zarządzania, planowania oraz organizowania europejskiej współpracy. Czytamy: krajobraz przyczynia się do tworzenia kultur lokalnych, oraz jest podstawowym komponentem europejskiego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego przyczyniając się do dobrobytu ludzi i konsolidacji europejskiej.* W świetle postulatów sformułowanych w odniesieniu do przyszłości pomników historii tekst ów wydaje się najlepiej odpowiadać duchowi, w jakim powinny one być realizowane. (...) *Krajobraz stanowi źródło olbrzymiej ilości informacji związanych nie tylko z jego formą i substancją, ale również treścią, niejednokrotnie z funkcją, oddziałując na nasz intelekt, wywołując różne skojarzenia i stany emocjonalne,* pisze Urszula Myga Piątek, analizując współczesną politykę krajobrazową, która znajduje zapis w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej.

Św. Augustyn napisał w *Wyznaniach – magna vis est memoriae*, istotnie wielka jest siła pamięci – Europejska Konwencja o Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego określa je jako *źródło zbiorowej pamięci*, ważny zatem jest sposób, w jaki będziemy się do tego źródła odwoływali.

JERZY JASIEŃKO

Politechnika Wrocławska
Przewodniczący Głównej Komisji Konserwatorskiej

ANDRZEJ KADŁUCZKA

Politechnika Krakowska
Prezes ZG Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Deklaracja Florencka

O dziedzictwie i krajobrazie jako wartościach ludzkich
18 Zgromadzenie Generalne ICOMOS
Florencja, 9–14 listopada 2014

Deklaracja o zasadach i zaleceniach na temat wartości Dziedzictwa Kulturowego i Krajobrazu w budowie pokojowego i demokratycznego społeczeństwa

Preambuła

Około 2000 uczestników reprezentujących 95 narodów zgromadziło się we Florencji w dniach 10–14 listopada, z okazji XVIII Generalnego Zgromadzenia Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (International Council on Monuments and Sites, ICOMOS), by przedstawić – pojedynczo lub grupowo – 1300 propozycji technicznych, prowadzących do przyjęcia następującej Deklaracji o zasadach i zaleceniach na temat wartości Dziedzictwa Kulturowego i Krajobrazu w budowie pokojowego i demokratycznego społeczeństwa. Współ, zarówno jako jednostki, jak i społeczności, każdy ma prawo do czerpania profitów z dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, uznając, w tej samej mierze, nasz obowiązek zachowania jego autentyczności i różnorodności kulturowej jako prawa człowieka. Deklaracja ta zachęca do głębokiej refleksji na temat etyki i procesów związanych z zarządzaniem dziedzictwem, przez wspólną troskę umożliwiającą zbadanie wyzwań, z którymi będą musiały zmierzyć się obecne i przyszłe pokolenia, i które ICOMOS może poprowadzić poprzez całościową wizję harmonijnego rozwoju skupionego na potencjale dziedzictwa kulturowego jako świadectwa pokoju i spójności.

ICOMOS zorganizował swe Zgromadzenie Generalne 2014 i odbył Sympozjum Naukowe, tym razem na temat „Dziedzictwa kulturowego i krajobrazowego jako prawa ludzkości”. Deklaracja ta odzwierciedla cele ICOMOSu i jego kooperację z UNESCO w ocenie materialnych i niematerialnych Miejsc Światowego Dziedzictwa Kulturowego i jest okazją, by uchwycić wyspecjalizowane umiejętności tej organizacji.

Wśród tematów poruszanych na Sympozjum Naukowym we Florencji, była propozycja rozważenia ewaluacji pozycji [z listy] Dziedzictwa Światowego, czy to kulturowych, naturalnych czy niematerialnych, jako należących do Światowego Dziedzictwa w sensie aktu wymagającego etycznego zaangażowania w zabezpieczenie, ochronę i poszanowanie wartości ludzkich, które chronią „ducha miejsca”¹ i tożsamość ludzi, by polepszyć jakość ich życia.

Zachodzi wyjątkowa okazja dla wspólnoty ICOMOS-u, by świętować także 50 rocznicę Karty Weneckiej i 20 rocznicę Dokumentu NARA. Zatem, z jednej strony celebруем, potwierdzając jego potencjał, ten fundament naszej kreacji, a z drugiej, ważny dokument wynikający z licznych debat naukowych i filozoficznych o autentyczności², reprezentujący różnorodność ekspresji kulturowej³. Jako odpowiedź na trudności naszych czasów, głównym celem sympozjum z roku 2014 było ułatwienie włączenia i partycypacji osób i grup z różnych kultur, aby posunąć się naprzód w [dziele] ustalenia pryncypiów, strategii, norm i praktyk, zdolnych do promowania uznania ludzkich wartości dziedzictwa kulturowego, jak i chronienia i promowania różnorodności kulturowej, pracując razem dla rozwoju koniecznej infrastruktury i umiejętności⁴. Zasady te są dobrze wyrażone w poprzednich międzynarodowych opracowaniach,

¹ ICOMOS, *Declaration on the spirit of place* (Quebec, 2008).

² ICOMOS, *Nara +20: On heritage practices, cultural values and the concept of authenticity* (2014).

³ UNESCO, *Convention on the Protection and Promotion of the Diversity of Cultural Expressions* (Paryż, 2005).

⁴ ICOMOS, *Heritage as a driver for development* (Deklaracja Paryska 2011).

dokumentach, kartach i sympozjach⁵ i w opracowaniach zawierających fundamentalne pryncypia ochrony i gwarancji praw człowieka i dziedzictwa kulturowego⁶.

Deklaracja Sympozjum

Deklaracja Florencka ICOMOS 2014 promuje szeroką debatę, która umożliwi ICOMOS zapewnienie refleksji służących zachęcaniu do zrównoważonego, harmonijnego i międzykulturowego rozwoju, umieszczając rodzaj ludzki w centrum kulturowej debaty, gdzie wartości dziedzictwa i krajobrazu reprezentują ekspresję różnorodności kulturowej.

Uznajemy naszą odpowiedzialność za pełną integrację kultury z życiem wspólnot i potrzebę wspólnych środków, działań i praktyk, koniecznych dla zastosowania tego etycznego zaangażowania w przypadku ICOMOS, przez konkretne działania.

Uznajemy odpowiedzialność Członków ICOMOS za aktywną kooperację w tworzeniu rezolucji, dokumentów i konwencji dla polepszania jakości życia ludzkiego przez zarządzanie światowym dziedzictwem kulturalnym, i wytwarzanie wspólnych aktów i dokumentów natury technicznej i naukowej.

Uznajemy, że krajobraz jest integralną częścią dziedzictwa, konstytuującą żywą pamięć przeszłych pokoleń i zapewniającą materialne i niematerialne połączenie z przyszłymi generacjami. Dziedzictwo kulturowe i krajobrazowe tworzy istotny punkt odniesienia dla tożsamości społeczności, który musi być zachowany za pomocą tradycyjnych technik i wiedzy, wraz z ochroną tradycyjnej różnorodności biologicznej. Istnieją obecnie nieoczekiwane zagrożenia dla krajobrazu, które muszą zostać rozwiązane za pomocą nowych koncepcji, stosownych do ochrony związku pomiędzy dziedzictwem kulturowym a naturą, przez dzielenie się praktycznym doświadczeniem. Koniecznym jest przyjęcie podejścia opartego na ochronie praw ludzkich, ulepszonej wiedzy (innowacyjnej i tradycyjnej) i udoskonalonej władzy miejscowej.

Uczestnicy XVIII Zgromadzenia Generalnego kierują tę Deklarację do organizacji międzyrządowych, władz krajowych i lokalnych i wszystkich instytucji i specjalistów, rekomendując następujące działania:

1. Dzielenie się i doświadczanie tożsamości społeczności przez turystykę i interpretację
 - 1.1. *Dzielenie się tożsamością społeczności: okazja do promocji ról społeczności i turystów*
 - a. Wszystkie formy turystyki muszą przyczyniać się do wzrostu i podzielenia wartości każdego terytorium w związku z uniwersalnymi prawami ludzkimi, z zaangażowaniem wspólnoty w turystykę, oferowanie usług, przedsiębiorstwa, produkcję kulturalną i większe zaangażowanie ochotników w celu promocji tożsamości miejscowych społeczności.
 - b. Strategia stojąca za korzystaniem z dziedzictwa musi być strategią szacunku i dialogu w stosunku do różnorodności kulturowej, łącząc turystykę z unifikującą koncepcją podróży jako środka do nabywania wiedzy.
 - c. Różnorodność kulturowa jest katalizatorem dla stałego rozwoju kulturalnego i ekonomicznego wielu społeczności: jest rezultatem migracji długich i krótkoterminowych i tymczasowej obecności gości.

⁵ Hangzhou Declaration, *Placing Culture at the Heart of Sustainable Development Policies* (2013). UNESCO, *Recommendation on Historic Urban Landscape* (2011) Barbados Declaration – Global Conference on the Sustainable Development of Small Island Developing States (1994).

⁶ Ramowa Konwencja Rady Europy o wartościach dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa (2005), znana jako Deklaracja z Faro. Uznaje zastrzeżenia UNESCO, że „prawa związane z dziedzictwem kulturowym są zawarte w prawie do uczestniczenia w życiu kulturalnym, jak zdefiniowano to w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka”.

- d. Tradycje społeczności i wartości takie jak: festiwale, tradycyjny taniec, tradycje kulinarne, muszą być dzielone z gośćmi i powinny być zachowane w czasie, by utrzymać ich autentyczność przez kulturową świadomość zarówno mieszkańców, jak i odwiedzających.
 - e. Poprzez zaangażowanie społeczności turystyka stwarza okazję do zgody i nowego początku dla obszarów dotkniętych przez konflikty, katastrofy i marginalizację.
- 1.2 *Interakcja pomiędzy kulturą a komunikacją: budując wiedzę i zmieniając percepcję przez doświadczenie*
- a. Konserwacja i zachowanie dziedzictwa kulturowego muszą być osiągnięte przez niebezpośrednie formy edukacji, szczególnie dla młodych, utrzymując świadomość społeczności i dialog w ramach różnorodności kulturowej, z aktywnym i etycznym korzystaniem z samego dziedzictwa. Wprowadzanie obopólnej komunikacji pomiędzy odwiedzającymi a społecznościami stymuluje ciekawość, pozwala na wielość interpretacji, i umożliwia im narrację i dzielenie się swymi własnymi tożsamościami kulturowymi.
 - b. Miejscowe sieci turystyczne, etycznie współdziałające, odpowiadają na rosnące oczekiwania odwiedzających, szukających coraz bardziej spersonalizowanych doświadczeń i są głównymi motorami rozwoju w sektorze opartym na zaangażowaniu społeczności.
 - c. Wydarzenia kulturalne są głównymi środkami szerzenia holistycznego podejścia na rzecz pełnej i globalnej świadomości dziedzictwa i pozwalają na tworzenie obopólnie pełnych szacunku, włączających związków pomiędzy społecznościami goszczącymi a odwiedzającymi w miejscach będącymi celami turystycznymi. Podczas planowania jest rzeczą istotną, by rozważyć stopień, w którym dany cel jest w stanie przyjąć turystykę, prowadząc turystów ku równowadze pomiędzy waloryzacją, satysfakcją i wiedzą.
 - d. Rynek turystyczny, gdy stał się już przemysłem turystycznym, musi być zarządzany zgodnie z taką formą rządów, która posiada reguły oraz polityczne i społeczne środki dla konserwacji i cieszenia się dziedzictwem kulturowym.
- 1.3 *Przestrzenie i miejsca kulturalne: zarządzanie dla rozwoju kulturalnego*
- a. Dla zarządzania turystyką kulturalną i procesami planowania konieczne jest, by zachęcać do twórczych rozwiązań w celu ustanowienia głębszych i symbiotycznych związków z zabytkowymi miejscami, tak dla odwiedzających, jak i dla miejscowych społeczności. Na przykład „kulturowe korytarze” mogą demonstrować wartość badań historycznych i kulturowego znaczenia wrażliwego przywrócenia tradycyjnych dróg.
 - b. Jest istotne, by zagwarantować fizyczną, ekonomiczną i kulturalną dostępność do miejsc dziedzictwa. Jest także konieczne, by zagwarantować szerzenie strategii i procedur interpretacji dziedzictwa kulturowego przez kontrolowany proces, gwarantujący jakość informacji dla turystów.
 - c. Twórcze przestrzenie – wirtualne i faktyczne – zależą od związków pomiędzy materialnym a niematerialnym dziedzictwem kulturowym. Projekt i pamięć tego, co tymczasowe i efemeryczne jest integralną częścią doświadczenia odwiedzających i muszą zostać znalezione nowe metody dla ich zachowania i waloryzacji na przyszłość.
 - d. Rządzenie związane z zabezpieczeniem, ochroną i zarządzaniem miejsc dziedzictwa kulturowego w okolicach turystycznych wymagają całościowego zestawu zintegrowanych planów, polityki, regulacji i praktyk (zawierających, lecz wykraczających poza planowanie dla konserwacji).

2. Krajobraz jako habitat kulturowy

2.1 *Podejście zorientowane na społeczności*

- a. Krajobraz czy to wiejski, czy miejski, gwałtownie rośnie jako nowy paradygmat zharmonizowanego rozwoju, oferującego efektywną perspektywę zdolną połączyć procesy ekonomiczne, społeczne i środowiskowe.
- b. Istnieją wielokrotne związki między krajobrazami wiejskimi a miejskimi. Angażują one procesy kulturowe, socjoekonomiczne i środowiskowe, jak i dobrobyt populacji.

- c. Zaangażowanie miejscowych społeczności i uznanie oraz szacunek dla ich dziedzictwa kulturowego, innowacje i praktyki mogą pomóc w bardziej efektywnym zarządzaniu wielofunkcyjnymi krajobrazami, przyczyniając się do ich odporności i zdolności adaptacji.
- 2.2. *Krajobraz jako synteza*
- a. Krajobrazy kulturowe powinny być interpretowane nie tylko jako miejsca konserwacji, ale także jako przykłady, gdzie z sukcesem stosowane są zrównoważone strategie rozwoju.
 - b. W wielu krajobrazach koncepcje takie, jak „naturalne” i „kulturowe” straciły wiele ze swego znaczenia na rzecz uznania wymiaru biokulturalnego, gdzie nie tylko osiedla i zbiory rolne, ale i gatunki oraz habitaty są determinowane i zachowywane przez działania ludzkie.
 - c. Nadszedł czas, by rzucić wyzwanie sztucznemu podziałowi pomiędzy konserwacją a innowacją, prezentując krajobrazy kulturowe jako lekcje, których należy nauczyć się w aspekcie nowych modeli rozwoju ekonomicznego, adaptacji do zmian klimatu, zarządzania ryzykiem, konserwacji różnorodności biologicznej i dobrobytu populacji miejskich i wiejskich.
- 2.3. *Krajobraz jako motor rozwoju*
- a. W celu osiągnięcia lepszego zrozumienia współgrania różnorodności biologicznej i kulturowej na poziomie krajobrazu i jego implikacji dla środków do życia i dobrostanu, konieczne są dalsze badania interdyscyplinarne i transdyscyplinarne.
 - b. Konieczne jest przewyższenie poważnych problemów akademickich, wynikających z różnic pomiędzy naukami przyrodniczymi a społecznymi i humanistycznymi. Szeroka współpraca pomiędzy przedstawicielami tych pól jest wymagana, aby rozwijać nowe narzędzia dla planowania, zarządzania i konserwacji krajobrazu.
 - c. Publiczna świadomość i działania polityczne są konieczne dla efektywnego zastosowania międzynarodowego i krajowego zaangażowania w kategoriach krajobrazów kulturalnych.
3. Zrównoważenie przez tradycyjną wiedzę
- 3.1 *Jakość życia codziennego wytworzona przez tradycyjną wiedzę*
- a. Konieczne jest studiowanie i zwiększanie świadomości roli tradycyjnej wiedzy w rozwoju, na rzecz rozwoju zrównoważonego, na bazie tego, co zostało przekazane przez starożytne cywilizacje.
 - b. Rozpoznanie ważności tożsamości, spójności społecznej, zaangażowania miejscowych społeczności i jakości życia codziennego wytwarzanych przez tradycyjną wiedzę.
 - c. Prowadzenie dalszych badań na rzecz znaczenia, symboliki i rytuałów związanych z tradycyjnymi technikami i procedurami.
 - d. Identyfikacja tradycyjnych systemów dobrostanu, odżywiania i sposobu życia społeczności.
 - e. Wspieranie praw lokalnych społeczności i rodzimych ludów, które dzierżą tradycyjną i rdzenną wiedzę i systemy naukowe.
- 3.2 *Wartość tradycyjnej wiedzy i praktyk jako bazy dla zrównoważenia rozwoju technologicznego, innowacyjnych programów rozwoju i ogólnie zrównoważonego rozwoju*
- a. Ulepszanie wiedzy o tradycyjnych systemach na rzecz nowego paradygmatu technologicznego
 - b. Zbudowanie systemu identyfikacji typologii dla tradycyjnej wiedzy i stworzenie bazy danych studiów przypadków (*case studies*) i najlepszych praktyk.
 - c. Promocja zbalansowanego zastosowania tradycyjnych i współczesnych technik i technologii, przy użyciu podejścia całościowego, nieinwazyjnego i zrównoważonego.
- 3.3 *Respekt dla miejsc [historycznych] i procesy decyzyjne, które zabezpieczają społeczności i ludy*
- a. Ocenić metody na rzecz ochrony tradycyjnej wiedzy, które mogą zostać zastosowane przez jednostki, społeczności, propagatorów i innowatorów technik tradycyjnych.
 - b. Promować tradycyjne i trwające [nadal] w każdym kraju techniki i ich użycie, dla stawienia czoła globalnym wyzwaniom i ryzykom, takim jak zmiana klimatu, katastrofy naturalne, migracja i bieda. Zidentyfikować odporne technologie i promować użycie tradycyjnej wiedzy dla osiągnięcia wydajności energetycznej i redukcji emisji CO₂.

- c. Zachęcać do kolektywnego, pozytywnie wzmacniającego odzewu i uczestnictwa w działaniach na rzecz zapobiegania katastrofom, by lepiej chronić miejsca [historyczne] i posesje najbardziej narażone na ryzyko przyrodnicze i antropiczne.
 - d. Ułatwić komunikację i interpretację, by stworzyć zrównoważoną politykę i programy wspierane przez systemy edukacji, które mogą następnie stać się legislacją.
4. Konserwacja motywowana przez społeczności i miejscowe przekazanie władzy
- 4.1. *Zaangażowanie społeczności w waloryzację dziedzictwa*
- a. Rozpoznać połączenia między społecznościami a ich dziedzictwem, respektując prawo społeczności do zidentyfikowania wartości związanych z, i systemami wiedzy ucieleśnionymi w ich dziedzictwie. Miejsca bogate w dziedzictwo, czy to obiekty, czy krajobrazy, mogą przybierać różne wartości dla różnych społeczności skojarzonych z nimi, a proces identyfikacji wartości musi [dotyczyć] każdej z grup.
 - b. Zaktywizować sieci kooperacji pomiędzy wieloma uczestnikami [dosł. akcjonariuszami] na różnych poziomach, by odnieść się do absorbujących kwestii dziedzictwa i stworzyć nowe łańcuchy wartości poprzez świeże synergie.
 - c. Zastosować dynamiczne, adaptujące się, inkluzywne procesy zaangażowania i interakcji w ocenie oddziaływania na społeczeństwo programów konserwacji dziedzictwa w długiej perspektywie.
- 4.2. *Podejście oddolne (bottom-up) na rzecz efektywnej konserwacji i zarządzania dziedzictwem*
- a. Ustalić ramy umożliwiające [współpracę] dla społeczności w formalnych systemach planowania / zarządzania, tworząc głos społeczności w procesach decyzyjnych dotyczących konserwacji.
 - b. Rozpoznać rolę profesjonalistów w kwestii dziedzictwa, jako technicznych doradców w inicjatywach konserwacji wychodzących od społeczności i osób ułatwiających czy umożliwiających [współpracę tam], gdzie zaangażowanie społeczności w swe dziedzictwo cechuje się fragmentacją.
 - c. Przywrócić 'ludzką' skalę rozwoju jako fundament dla twórczego podejścia oddolnego.
- 4.3. *Połączenie konserwacji dziedzictwa i zrównoważonego miejscowego rozwoju socjoekonomicznego*
- a. Zapewnić, by konserwacja dziedzictwa przyczyniła się do Celów Zrównoważonego Rozwoju.
 - b. Promować dobre praktyki, bazujące na dowodach empirycznych, dotyczące wkładu dziedzictwa w dobrostan, spójność społeczną, i zrównoważony rozwój ekonomiczny.
 - c. Połączyć innowacyjne podejście i narzędzia, takie jak zbiorki społecznie via internet (*crowd-funding*), które mogą stymulować proaktywną rolę sieci społecznych, transformując pożądane wizje przyszłości w rzeczywistość.
5. Nowe narzędzia dla praktyki konserwatorskiej
- 5.1. *Cele dziedzictwa kulturowego powinny napędzać rozwój nowych narzędzi, a nie vice versa, tak, aby mogły one skonsolidować centralne znaczenie dziedzictwa kulturowego*
- a. Zapewnić, by nowe narzędzia i technologie wspierały różne segmenty procesu konserwacji, jako środek a nie jako cel; promować centralne znaczenie dziedzictwa kulturowego jako prawa człowieka.
 - b. Opracować i dzielić się [powstałymi] wytycznymi i ramami współpracy dla celów teoretycznych i metodologicznych i ich zastosowania, dla zapewnienia autentyczności w praktyce konserwatorskiej.
 - c. Zaprojektować metodą współdziałania wytyczne dla badań interdyscyplinarnych (także polityki finansowania), by wypełnić luki technologiczne, ale przede wszystkim kulturowe, pomiędzy technologami a konserwatorami, pomiędzy managerami a użytkownikami danych i informacji.

- 5.2. *Promować nowe technologie, aby były one przystępne i inkluzywne dla wspólnego rozwoju kulturowego*
- a. Respektować lokalną i przyjętą wiedzę, by zapewnić uczciwą i przynoszącą zyski równowagę pomiędzy kulturami, wiedzą, materiałami, tradycyjnymi i innowacyjnymi technologiami.
 - b. Uznać ważną, wyłaniającą się rolę sektorów pozarządowych w strategicznym partnerstwie dla osiągnięcia rezultatów konserwacji.
 - c. Skonsolidować i dzielić się platformami i narzędziami propagowania wiedzy dla pokonania nierówności kulturowych i społecznych.
 - d. Aktywnie przyczynić się do szerzenia wymiany najlepszych praktyk w procesach konserwacji przez debatę i dyskusję w społecznościach naukowych, unikając duplikowania wysiłków.
- 5.3. *Ułatwić standaryzację opartą na współpracy i uproszczenie procedur i narzędzi*
- a. Opracować międzynarodowo uznane i stosowane narzędzia, by zapewnić dokładność, pewność, możliwość weryfikacji rezultatów, na których można polegać, i ich porównywalność zarówno geograficznie, jak i w czasie.
 - b. Nadać priorytet dla technologii przyjaznych dla użytkownika i o niskich kosztach, by zapewnić dyfuzję narzędzi, które mogą być użyte dla dokumentacji, konserwacji i monitorowania dziedzictwa kulturowego, jako części pozytywnego sprzężenia zwrotnego.
 - c. Jako priorytet opracować zestawy porad on-line i otwarte platformy źródłowe, dla demokratycznego zapewnienia dostępu do podstawowych standardów i procedur w praktyce konserwacji dziedzictwa kulturowego.
 - d. Zapewnić to, by stosowanie technologii w dziedzictwie kulturowym odpowiadało zdefiniowanym potrzebom, unikając ryzyka osiągnięcia tylko rezultatów i postępów technologicznych, które nie polepszają praktyki konserwatorskiej.

GUSTAVO F. ARAOZ

B.ARCH, M.A.

PREZYDENT ICOMOS

Tendencje dziedzictwa dziś i jutro – z perspektywy ewolucji filozofii i teorii konserwacji

Streszczenie

Artykuł ten analizuje rozwój myśli filozoficznej i teoretycznej, który żywił rozwój nowoczesnego międzynarodowego ruchu na rzecz konserwacji dziedzictwa od jego europejskich początków w wieku XIX aż do jego dzisiejszej uniwersalizacji, powodowany kolejno przez serię nietradycyjnych i/lub nieeuropejskich idei co do natury i roli dziedzictwa w społeczeństwie. Zilustrowane są one, *inter alia*, w Karcie Florenckiej Konserwacji Ogrodów Historycznych; Karcie z Burra, Dokumencie z Nara, Kartach ICOMOS nt. Miast Historycznych i Architektury Rodzimej, Konwencji UNESCO na rzecz Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Historycznego, Rekomendacji UNESCO na rzecz Historycznego Krajobrazu Miejskiego i ostatnio, Deklaracji Florenckiej 2014.

Natura wszystkich tych trwających procesów skierowała dyscyplinę w nowe, nieoczekiwane strony, tworząc nowy paradygmat dziedzictwa. Artykuł analizuje tę ewolucję, jak i jej implikacje co do nowego podejścia do zarządzania dziedzictwem, poszukującego adaptacji jego mechanizmów do tych nowych wymagań.

Moje wystąpienie dotyczy ewolucji roli i percepcji dziedzictwa odzwierciedlonej w teorii i praktyce konserwacji, jako prób zrozumienia, gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy i jak mamy się rozwijać, by odpowiedzieć na to, dokąd zdajemy się podążać.

Z początkiem roku obchodziliśmy właśnie tu, w Polsce, 50 rocznicę założenia ICOMOS-u. To także 51 rocznica Karty Weneckiej, 43 rocznica Światowej Konwencji Dziedzictwa Historycznego i 22 rocznica Dokumentu z Nara. podobnie jak my próbujemy czynić to dzisiaj, owa generacja wielkich wizjonerów próbowała sprawić konieczne zmiany, których wymagał ich czas i okoliczności. Sporządzenie Karty Weneckiej, przyjęcie Światowej Konwencji Dziedzictwa, było odzwierciedleniem postaw, myślenia i trosk, jakie przeważały w połowie XX wieku. U ich podstaw leżało doświadczenie ponad stulecia konserwacji zabytków w Europie i przekonanie o naglącej konieczności uratowania najcenniejszych miejsc historycznych w okresie wielkiej niepewności co do ich przyszłego przetrwania.

W połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, ekstremalna utrata dziedzictwa spowodowana przez II wojnę światową, głównie w Europie, była wciąż świeżo w pamięci ogółu, a zwłaszcza odnośnych władz. Pomimo podpisania w 1954 r. Konwencji Haskiej o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, zniszczenia Drezna, Warszawy, Stalingradu, Rotterdamu, Berlina, Kolonii, Florencji, Londynu, Monachium, Coventry, Tokio, Hiroszimy i wielu innych miejsc przypominały i podkreślały wagę kwestii, czy nasze wielkie skarby artystyczne i kulturalne były naprawę bezpieczne. Mieszane, a czasem niezadowolające były rezultaty wielu stanowisk dotyczące traktowania budynków historycznych i dzielnic mieszkaniowych w kontekście szybkiej rekonstrukcji i planów odbudowy po wojnie.

W dekadzie lat 60. XX w. obawy te osiągnęły swą nagłą kulminację, jako że kruchość głównych, znaczących miejsc historycznych została żywo wyeksponowana przez międzynarodowe media, tworząc tym samym międzynarodową solidarność na rzecz wsparcia zagrożonych miejsc. W roku 1967, gdy powodzie niszczyły artystyczne i architektoniczne skarby Wenecji i Florencji, tysiące młodych zgłosiło się jako ochotnicy do czyszczenia i konserwacji uszkodzonych posesji – pamięta się ich teraz jako „Anioły błota”.

Wszystkie te zagrożenia pomogły w stworzeniu silnej, światowej akcji na rzecz uratowania *heritage places* – miejsc dziedzictwa, do których podówczas odnoszono się jako do składających się z zabytków i miejsc, *monuments and sites*.

W bardzo ogólnym sensie wysiłki konserwatorskie tamtego czasu, jak i filozoficzne i kulturowe początki ICOMOS, Światowa Konwencja Dziedzictwa i nowoczesny ruch na rzecz dziedzictwa były rezultatem zachodniego przekonania, że materialna czy fizyczna egzystencja pewnych obiektów czy miejsc jest ważna dla posiadania kosmicznej siły lub jako permanentne znaki pamięci ważnych ludzkich wydarzeń, wierzeń i dokonań.

Obsesja na temat specjalnego znaczenia pewnych miejsc jest stałą cechą europejskiego etosu, jak dowodzą tego liczne jej przejawy w ciągu wieków, które są tak zróżnicowane, jak wczesne pojawienie się sanktuariów religijnych związanych ze świętymi relikwiami, które ostatecznie urosły do rozmiarów głównych katedr; średniowieczna obsesja związana z Jeruzalem; renesansowa cześć dla starożytnych ruin rzymskich; i później, utrwalenie uwagi wielu antykwariuszy na obiektach materialnych.

W bliższych nam czasach, nowoczesny ruch konserwacji jest spadkobiercą 150 lat praktycznych eksperymentów i intensywnych postulatów teoretycznych na temat znaczenia i właściwego traktowania dokonań architektonicznych w Europie.

Z początkiem XIX wieku, europejskie pojęcie miejsc jako źródeł pamięci, upodobania czy informacji, zostało dramatycznie zintensyfikowane przez zniszczenie ważnych osiągnięć architektonicznych związanych z koroną, szlachtą i kościołem, jakie przyniosła rewolucja francuska, i przez potrzebę nadania im nowej roli we wzmacnianiu francuskiej tożsamości kulturowej w nowym kontekście socjopolitycznym.

Później w tym samym stuleciu, przesunięcia demograficzne i zapaść tradycyjnych porządków społecznych, spowodowane przez rewolucję przemysłową, przyniosły inne formy docenienia, nie tyle wielkich struktur monumentalnych, ile starożytnych rodzimych miejsc, tradycyjnych krajobrazów i stylów życia, jakie były na nich oparte. Zwłaszcza w Anglii, ruch ten wspierał się na nostalgii za wyidealizowaną, bukoliczną przeszłością, która być może nigdy nie istniała, jak i na postrzeganej gwałtownej erozji tożsamości kulturowej Anglików. Nie mamy tu miejsca, ani też nie byłoby celowe, by wnikać w bogatą i zróżnicowaną historię nowoczesnego ruchu na rzecz dziedzictwa w Europie pomiędzy rokiem 1810 a 1960, która została dobrze udokumentowana w tekstach autorstwa m.in. Françoise Choay, Leo Schmidta, Jukka Jokilehto, Javiera Rivera Blanco i Johna Stubbsa.

Wszystko, czego nam potrzeba, to zdolność Karty Weneckiej z roku 1964 do pogodzenia spolaryzowanych poglądów dotyczących traktowania zabytków i miejsc, podtrzymywanych z jednej strony przez Johna Ruskina w Wielkiej Brytanii, a z drugiej przez Eugène Viollet-le-Duca we Francji. Pogodzenie to było możliwe, ponieważ obaj ci panowie, wraz z ich protagonistami i wspierającymi ten proces, mimo różnic zjednoczeni byli europocentrycznym konceptem tego, czym jest dziedzictwo, gdzie spoczywają jego wartości, i jaką rolę gra ono w społeczeństwie. Koncepcje te zostały w efekcie zawarte w Karcie Weneckiej, która, z racji bycia założycielskim, doktrynalnym dokumentem ICOMOS, zapewniła środowisko intelektualne dla inkubacji Konwencji Światowego Dziedzictwa.

Jakie są zatem pryncypia, cechy szczególne, które możemy wysnuć z europocentrycznego konceptu dziedzictwa w Karcie Weneckiej?

1. Miejsca dziedzictwa, jeśli nie prawnie, to przynajmniej konceptualnie, są wspólnie posiadanymi własnościami publicznymi, ponieważ stanowią wkład w dobro publiczne i są kotwicami dla podzielanych tożsamości kulturowych, które nadają spójność społeczeństwu. Z tego powodu, rząd, jako desygnowany strażnik interesu publicznego, odpowiedzialny jest za ich ochronę i zarządzanie.
2. Jako elementy stworzone przez pokolenia przodków, materialna tkanka miejsc dziedzictwa jest nieodnawialna i stanowi zasób niezmienny, który należy zarówno do przeszłości, teraźniejszości i przyszłych generacji. Z tego powodu, każda z generacji nie jest uważana za właściciela, ale za tymczasowego strażnika lub powiernika integralności i autentyczności miejsca.
3. Miejsce wykracza do rangi dziedzictwa tylko jako rezultat dwóch typów wartości, jakie się mu przypisuje: wartości historycznych lub dokumentalnych, i artystycznych lub estetycznych.

4. Identyfikowanie i rozumienie pełnej natury wartości historycznych i/lub przestrzennych w procesie naukowym, który może być jedynie wypełniony przez specjalnie kształconych profesjonalistów.
5. Wartości przypisane miejscu dziedzictwa są bezpośrednio z nim związane lub mieszczą się w jego komponentach materialnych i przestrzennych lub, jak w słowach Karty Weneckiej, są „nasycone przesłaniem z przeszłości”.
6. Celem konserwacji jest zapobieżenie jakiegokolwiek zmianie w tkance materialnej i komponentach przestrzennych, gdzie, jak wiadomo, mieszczą się wartości przypisane miejscu. W tym sensie, natura miejsc dziedzictwa jest pojmowana jako zasadniczo statyczna.

Było to sześć doskonałych prawd, które, jak wierzono, były niezmiennie w doskonałym świecie połowy lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy Karta Wenecka ładnie opakowała dziedzictwo jako spójną ideę, gdy stworzono ICOMOS, i z czego wynikła idea Konwencji. Do dziś zapewniają wciąż strukturę tego, co Julian Smith z Kanady nazwał estetyczną preferencją kuratorskiego podejścia do konserwacji, i co faktycznie nadal pozostaje ważne dla niektórych typów obiektów dziedzictwa w pewnych kontekstach kulturalnych.

Wiemy oczywiście, że nic nie jest niezmiennie, że żyjemy w ciągłej zmianie. Zasady, o których myśleliśmy, że są [na zawsze] wyryte w kamieniu, były kwestionowane raz za razem, transformując nasze podstawy teoretyczne i środki, przez które chronimy nasze dziedzictwo kulturowe. Moją intencją w pozostałej części tej mowy jest poprowadzić państwa przez ewolucję w myśleniu, które przez minione pięćdziesiąt lat doprowadziło do zmiany paradygmatu, którą Julian Smith nazwał ekologicznym podejściem do konserwacji *vis-à-vis* podejścia kuratorskiego.

Pierwsza zmiana ma do czynienia z przyswojeniem sobie dziedzictwa przez społeczności na całym świecie. Patrząc wstecz, było to nieuniknione w coraz bardziej demokratycznym świecie. Ale musimy także pamiętać, że nasz nieustający nacisk na zasadę, że dziedzictwo jest wspólną własnością był instrumentalny w ruchu na rzecz umocowania władztwa społeczności. Proces ten przyspieszył przez stałe wysiłki społeczności zainteresowanej dziedzictwem, w trakcie wielu dekad, na rzecz większej publicznej świadomości i wsparcia dla konserwacji.

Pierwszym odniesieniem, jakie znalazłem, do zaleceń co do partycypacji społeczności, jest Karta Waszyngtońska o konserwacji historycznych miast z roku 1987, której artykuł 6 stwierdza, że „partycypacja i zaangażowanie mieszkańców są istotne dla sukcesu programu konserwacji i powinny być wspierane” (International Council on Monuments and Sites 1987).

Kwestia lokalnych mieszkańców może zresztą być problematyczna, zwłaszcza w warunkach gwałtownych zmian demograficznych, jakie charakteryzują dzisiejszy świat. Na przykład, miejscowa populacja [zamieszkująca] wokół grobów królewskich we Francji, w katedrze St Denis, składa się z pozbawionych przywilejów imigrantów z Afryki Północnej, których własne tradycje kulturalne mają mało do czynienia z tym, co celebrytuje ten zabytek.

Zatem często pojawia się kwestia, kto jest udziałowcem uprawnionym do uczestnictwa w procesie decyzyjnym? Kim są ważni udziałowcy? English Heritage zdecydowało, że neodruidzi są udziałowcami w Stonehenge i udziela im prawa wstępu podczas letniego przesilenia. Idąc w ślad za tym, czy neonaziści byliby udziałowcami w Auschwitzu? Czy korona brytyjska jest udziałowcem w Independence Hall, gdzie Stany Zjednoczone zadeklarowały swą niezależność od Wielkiej Brytanii?

Prawdziwy wzrost partycypacji społecznej i umocowania władztwa społeczności zaczął się od rewizji Karty z Burra australijskiego ICOMOS (Australia ICOMOS 1999), z lat 1988 i 1999, które ustanowiły proces nawołujący do konsultacji społecznej i wkładu w określanie znaczenia miasta. Ta koncepcja, dziś tak powszechna, była wtedy skrajnie nowa, zwłaszcza w świecie nieanglosaskim, gdzie publiczna partycypacja na arenie politycznej przebiega mniej bezpośrednimi kanałami.

Zasada władztwa społeczności została powtórzona od owego czasu w wielu dokumentach, w tym w zasadzie 4 Karty ICOMOS o turystyce kulturowej i o wiele bardziej ekspansywnie w Kartie na rzecz interpretacji i prezentacji miejsc kulturowych z roku 2008 (ICOMOS 1999a). W kontekście dziedzictwa światowego, „społeczność”, *community*, jest jedną z liter C, które konstruują strategiczny Plan. Artykuły 83, 84 i 111 Wytycznych Operacyjnych, wprowadzone w roku 2004, po raz pierwszy kładą specjalny

nacisk na zaangażowanie społeczności (UNESCO 2004). Poprawki z roku 2012 dodały język do artykułu 119, nawołując do aktywnej partycypacji społeczności i udziałowców zainteresowanych własnością jako niezbędnymi warunkami do jego zrównoważonej ochrony, konserwacji, zarządzania i prezentacji (UNESCO 2012).

Pomimo tego wszystkiego, wkład społeczności jest postrzegany przez niektórych naszych bardziej konserwatywnych członków ICOMOS jako zagrożenie, szczególnie przez tych tradycyjnie posiadających wielki autorytet na swych pozycjach zawodowych w rządowych służbach [ochrony] zabytków.

Drugą cechą charakterystyczną dla nowego paradygmatu dziedzictwa jest ekspansja w naturze wartości, jakie mogą być atrybutami dziedzictwa. I znowu, przesunięcie to można przypisać wersji Karty z Burra z roku 1978, która artykułowała wartości społeczne jako usprawiedliwienie desygnowania [miejsca] jako dziedzictwa.

Umocowane przez wzrastającą siłę społeczności, identyfikujących ich własne dziedzictwo i definiujących jego użytkowanie i traktowanie bez żadnej, jasno przyjętej, dyscypliny, pojawiły się liczne nowe powody, by desygnować jako dziedzictwo miejsca poprzednio uznane za powszechne i zwykłe. Innymi słowy, dziedzictwo zaczęło być wartościowane z powodów, które w przeszłości były nie do przyjęcia w takim desygnowaniu, i motorem jego konserwacji stały się wartości.

Wartości społeczne, jako termin elastyczny i niedokładny, otworzyły drzwi do dalszych wartości dzierzonych przez społeczności, czasami bardziej ekonomicznych i społecznych w swej naturze, i w niektórych przypadkach takich, które służą wąskim interesom i efemerycznym wspomnieniom obecnej generacji bardziej niż szerszym przypadkom, zawartym w continuum umowy międzypokoleniowej, która zobowiązuje nas do przekazania naszego dziedzictwa tym, którzy postępują za nami, z tym samym potencjałem, integralnością i autentyzmem, który otrzymaliśmy od naszych przodków.

Ta nowa zdolność społeczności, by elastycznie postępować z ich dziedzictwem znaczyła, że często konserwacja nie jest głównym celem tak, jak niegdyś. Na przykład, zachowanie i rozszerzanie społecznych i komunalnych funkcji dziedzictwa czasem poprzedza zachowanie jego charakteru i układu miejsca.

Rzucone na arenę polityczną, z akceptacją wielości wartości politycznych, dziedzictwo staje się złożonym zagadnieniem z wieloma możliwymi rozbieżnymi celami, jak i narzędziem politycznym o wielu zastosowaniach.

Poszerzanie wartości i wzrastająca światowa demokratyzacja dziedzictwa umożliwiają mniejszościom i grupom etnicznym zastosowanie oficjalnego uznania ich miejsc dziedzictwa, w celu zyskania legitymizacji i widoczności w społeczeństwach, gdzie niegdyś przeważała kultura dominująca. Bogactwo reprezentacji wielokulturowej w inwentarzach dziedzictwa było widocznym narzędziem w sprawie społeczeństw o pluralistycznej kulturze.

Na poziomie Dziedzictwa Światowego, pierwsze *C, credibility*, wiarygodność przez uniwersalną reprezentację, jest bezpośrednim rezultatem tej ewolucji. Sześć kategorii wpisu dla wartości kulturowych było ciągle ulepszanych, by pozwolić na szerszy i bardziej uniwersalny zakres regionów i kultur poprzednio zbyt słabo reprezentowanych na Liście Światowego Dziedzictwa.

Trudniejsze są nowe wartości ekonomiczne, które wiążą dziedzictwo ze zrównoważonym rozwojem i redukcją ubóstwa. Wartości ekonomiczne miały tendencje do zlewania się z wartościami społecznymi i politycznymi w niepodzielne jednostki, które czasem poświęcają autentyzm i integralność naszych zasobów dziedzictwa dla celów korzyści monetarnych w ograniczonym okresie. Na przykład, na pierwszym spotkaniu pomiędzy ciałami doradczymi a państwami-stronami w Paryżu w roku 2012, słyszeliśmy głośne żądania ze strony wielu państw afrykańskich, dotyczące większej elastyczności i tolerancji ze strony ciał doradczych, na rzecz pogodzenia konserwacji z dużymi inicjatywami górniczymi w miejscach z Listy Światowego Dziedzictwa. Wydaje się, że wśród konfuzji ewolucji, jaką przechodzi dziedzictwo, niektórzy doszli do wniosku, że mogą mieć wszystko naraz.

Zapewne jeszcze poważniejszą – i zdecydowanie bardziej rozpowszechnioną, niż górnictwo – jest wiara w turystykę jako wielkie panaceum na wszystkie ekonomiczne perturbacje miejscowych społeczności i rządów krajowych. Raz jeszcze stosując przypadek Konwencji Światowego Dziedzictwa, widzieliśmy, jak w ostatnich trzech latach nastąpił gwałtowny wyścig do wpisu na Listę, za każdą cenę. Wiemy

od nominujących państw – stron, że ich motywacją nie jest osiągnięcie lepszej konserwacji tych nieruchomości, lecz przesunięcie ich na szczyt łańcucha pokarmowego na rynkach turystycznych. Analiza wielu zagrożeń i negatywnych skutków, które niekontrolowana turystyka stanowi dla miejsc dziedzictwa, dla tożsamości kulturowych i niematerialnych kulturowych tradycji, zwłaszcza w świecie rozwijającym się, zabrałyby jeszcze jedną całą konferencję.

Trzecią i zapewne najsubtelniejszą ze zmian, zachodzących w percepcji dziedzictwa, stało się pojawienie koncepcji niematerialnych jako repozytorium czy nośnika wartości, które transformują miejsce w dziedzictwo. Jak wytłumaczono to wcześniej, nowoczesne pole dziedzictwa było początkowo kształtowane przez przekonanie, że większość wartości i znaczenie miejsca polegało na jego fizycznych czy materialnych atrybutach. To europocentryczne, kuratorskie podejście zostało w pełni przyswojone przez Wytyczne Operacyjne Światowego Dziedzictwa, które od roku 1978 nieprzerwanie do 2005 r. dyktowały, że autentyczność i znaczenie własności kulturowych polegało wyłącznie na czterech fizycznych atrybutach projektu, materiałów, wykonawstwa i usytuowania.

Jednak już w roku 1982, Deklaracja z Tlaxcala wydana przez Latinoamerykańskie Komitety ICOMOS przyciągnęła uwagę do faktu, że w czasie zachowywania siedlisk ludzkich, wartość miejsca polega też na niematerialnych pojęciach tradycyjnych sposobów życia i wspólnej wiedzy o stosowaniu tradycyjnych materiałów budowlanych i technik. (ICOMOS 1982).

To Konferencja w Nara poświęcona autentyzmowi i Dokument powstały w jej rezultacie w roku 1994, otworzyły cały nowy wszechświat możliwości, które legitymizowały alternatywy do dotychczas przeważającego europocentrycznego, kuratorskiego podejścia do konserwacji dziedzictwa (ICOMOS 1994). Globalne znaczenie [dokumentu z] Nara w zmianie paradygmatu dziedzictwa nie może być niedoceniane. Zmiażdżył on raz na zawsze długo utrzymywane, europocentryczne przekonanie, że istniały uniwersalnie akceptowane zasady kulturowe identyfikacji i traktowania dziedzictwa.

Dokument z Nara zademonstrował, że znaczenie i autentyczność miejsca dziedzictwa, czy to na Wschodzie czy na Zachodzie, musi wykraczać poza skupienie się ściśle na aspekcie materialnym, zdefiniowanym oryginalnie w Wytycznych Operacyjnych Światowego Dziedzictwa, jako dotyczących formy, materiału, wykonawstwa i otoczenia, aby włączały o wiele szerszy zestaw nośników wartości, z których szereg jest z natury niematerialny. Zabrało to 11 lat, zanim koncepcje te zostały wreszcie włączone w zakres Wytycznych Operacyjnych Światowego Dziedzictwa w roku 2005 (UNESCO 2005:21). Są to teraz:

- forma i projekt;
- materiały i substancja;
- użytkowanie i funkcja;
- tradycje, techniki i systemy zarządzania;
- lokalizacja i otoczenie;
- język i inne formy dziedzictwa niematerialnego;
- duch i uczucie; i
- inne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne

Jednak wiele lat przed Nara, metodologie przyjęte w Karcie Waszyngtońskiej ICOMOS o miastach historycznych z roku 1987, choć głównie skierowane ku postępowaniu z fizycznymi atrybutami miejskimi (siatką ulic, budynkami, etc.), subtelnie wprowadziły niematerialną koncepcję „różnych funkcji, jakie miasta przyjęły w czasie” jako niematerialne repozytorium wartości historycznych.

Podążając ścieżką otwartą w Nara, w poszerzaniu szeregu nośników wartości, od statycznych materiałów do niematerialnych dynamicznych koncepcji była Karta z roku 1999 o konserwacji rodzimego dziedzictwa budowlanego, która stwierdza, że rodzimosc (wernakularyzm) obejmuje nie tylko fizyczną formę i tkankę budynków, struktur i przestrzeni, ale i sposoby, na jakie są użytkowane i rozumiane oraz tradycje i niematerialne skojarzenia, które są z nimi związane (ICOMOS 1999b).

Zajmując się materialnymi i niematerialnymi nośnikami wartości, jest imperatywem, by odnieść się do nakładania się Konwencji o dziedzictwie niematerialnym i ochronie światowego dziedzictwa, gdy chodzi o tradycje i wierzenia, skojarzone z, i często polegające wręcz na specyficznej lokalizacji jako ich otoczeniu *sine qua non*. I znów, używając filozofii Dokumentu z Nara, w celu zapewnienia całości-

wej ochrony, tradycyjnemu materialnemu autentyzmowi miejsca muszą towarzyszyć autentyzm wizualny i funkcjonalny.

Czwartą cechą charakterystyczną nowego paradygmatu jest przesunięcie od założenia, że miejsca dziedzictwa kulturowego są statyczne, ku wierzeniu, że są one miejscami dynamicznymi, których sama esencja polega na ich potrzebie ciągłej zmiany. Tam, gdzie definiowaliśmy niegdyś naszą misję jako zapobieganie zmianie, teraz wierzymy powszechnie, że naszym celem jest zarządzanie zmianą.

W roku 1981 Karta Florencka o ogrodach historycznych była pierwszym dokumentem, który przyciągnął naszą uwagę do nowego wspaniałego świata dynamicznych i ewoluujących miejsc dziedzictwa, w który wkraczamy. Już nie zajmujemy się niezmiennymi statycznymi materiałami, ale żywymi organizmami, które rodzą się, rosną i kończą się. Artykuł 11 Karty florenckiej zaznaczył przesunięcie uwagi z konserwacji *stricte* na utrzymanie, które jest warunkiem koniecznym dynamicznie ewoluujących miejsc.

„Ciągłe utrzymanie ogrodów historycznych jest kwestią najwyższej ważności. Jako że zasadniczy materiał jest roślinny, zachowanie ogrodu w niezmiennym kondycji wymaga zarówno szybkiego zastępowania [okazów], gdy to wymagane, i długoterminowego utrzymania okresowej odnowy (przejrzyste trzebieenie i nasadzenia dorosłych gatunków)” (ICOMOS 1981).

Potrzeba utrzymania i zarządzania dynamicznymi procesami przebyła długą drogę od Florencji, co przybliży nas znów do problemu autentyczności funkcjonalnej.

Najbardziej intrygujący przykład uznania autentyczności funkcjonalnej i wartości społecznych ekonomicznych, spoczywających na koncepcjach niematerialnych, jest wpisane na listę światowego dziedzictwa miejsce Opery w Sydney, której wpis wskazuje, że jego wartość uniwersalna mieści się zarówno w materialnych formach architektonicznych, jak i w zdolności budynku, by funkcjonować jako główne centrum sztuk teatralnych.

Co oznacza, że wnętrza budynku mogą być zmieniane całkiem znacznie bez zmieniania jego ogólnego znaczenia (lecz w ramach uzgodnionego zestawu wartości znanego jako Plan Utzona), o ile zmiany te odpowiadają na wymagania stale zmieniającej się technologii występów muzycznych i sztuk przedstawiających – przebyliśmy zaiste długą drogę od podejścia kuratorskiego.

Z samej swej natury, krajobrazy kulturowe są synonimem dynamicznego dziedzictwa. Będąc rezultatem wzajemnego związku między ludźmi a ich naturalnym otoczeniem, krajobrazy naturalne są w stanie bezustannego przepływu, jako że adaptują się do pełnej złożoności ewoluujących potrzeb społecznych, w tym emocjonalnych, produkcyjnych, technologicznych, politycznych i duchowych. Są też kruche i łatwo je zranić.

Ostatnie potwierdzenia zmiany paradygmatu w dziedzictwie to Rekomendacje UNESCO co do Historycznego Krajobrazu Miejskiego, Zasady ICOMOS z Valetty co do Ochrony i Zarządzania Historycznymi Miastami, Miasteczkami i Terenami Miejskimi, Deklaracja Florencka ICOMOS z roku 2014, które wspólnie oferują nową koncepcję historycznego miasta, obejmującą cztery charakterystyczne zmiany: partycypację społeczności, akceptację szerszego zakresu wartości, uznanie, że znaczenie mają zarówno elementy materialne, jak i niematerialne, i że dziedzictwo historyczne jest dynamicznym zasobem, którego stała zmiana wymaga zarządzania i ochrony.

Zatem, czy to wszystko jest wyzwaniem?

Jeśli spojrzymy na podejście kuratorskie, które uosabia wyłączenie skupienie się na tkance materialnej, to jest ewidentne, że zostało ono głęboko osadzone w instytucjach, praktyce, legislacji i nauczaniu i że nadal dominuje w pewnych kręgach. Materialne aspekty budynku historycznego, dzielnicy miejskiej lub stanowiska archeologicznego posiadają ochronę przed zburzeniem, zniekształceniem lub jakimkolwiek fizycznym zagrożeniem, które negatywnie wpłynie na jego materialną formę. W przeciwieństwie do tego, nie ma oficjalnej ochrony dla niematerialnych nośników wartości, które zostały przyniesione przez nowy paradygmat dziedzictwa, który umiejscawia społeczność konserwatorską na osłabionej pozycji, jeśli chodzi o ochronę ogólnego znaczenia miejsca.

Mimo wyzwań niepewności, zmierzamy do przodu chroniąc nasze dziedzictwo w nowym paradygmacie, ucząc się po drodze. Bardziej polegamy na rozwijaniu silnych argumentów do wykorzystania w głównym nurcie, na arenie politycznej, na którą wkroczyliśmy tak nieprzygotowani do konkurowania z innymi, potężniejszymi interesami, a coraz mniej na bardziej sztywnym wsparciu, niegdyś zapewnianym przez prawo, przyjęte praktyki kuratorskie oraz opinie ekspertów i wyspecjalizowanych instytucji.

Miałem przywilej brać udział w serii analitycznych dyskusji zorganizowanych przez Japońską Agencję Dziedzictwa jako część obchodów dwudziestolecia Dokumentu z Nara, dla lepszego zrozumienia wpływu tego dokumentu z roku 1994. Jako naglące zidentyfikowano następujące obszary potrzeb:

- Potrzebujemy dalszych prac nad metodologiami oceny tego bogatego spektrum form kulturowych i procesów, a także dynamicznego wzajemnego związku pomiędzy dziedzictwem materialnym i niematerialnym.
- Identyfikacja wartości i określenie autentyczności muszą być oparte na okresowych przeglądach, które przyswajają zmiany percepcji i postaw, a nie na pojedynczej ocenie. Potrzeba lepszego zrozumienia procesów, przez które można okresowo oceniać autentyzm.
- Doświadczenie ostatnich 20 lat pokazało, że dziedzictwo kulturowe może być znaczące na różne sposoby dla szerszego zakresu społeczności i grup interesów, które tworzą teraz wirtualne społeczności światowe, które nie istniały w roku 1994. Sytuację tę dodatkowo komplikuje fakt, że jednostki mogą być jednocześnie członkami więcej niż jednej społeczności i przez brak równowagi władzy pomiędzy udziałowcami [procesu ochrony dziedzictwa], często zdeterminowanego przez legislację w dziedzinie dziedzictwa, mechanizmy podejmowania decyzji i interesy ekonomiczne. Potrzebna jest dalsza praca nad metodologiami identyfikacji praw, odpowiedzialności, przedstawicieli i poziomów zaangażowania społeczności.
- W ostatnich 20 latach stało się jasne, że konkurujące wartości i znaczenie dziedzictwa mogą prowadzić do konfliktów, na pozór nie do rozwiązania. Potrzeba nam dalszych prac na rzecz metod budowania konsensusu w praktyce dziedzictwa.
- Potrzebne są dalsze prace na rzecz zbadania roli, jaką dziedzictwo kulturalne może odgrywać w zrównoważonym rozwoju i na rzecz identyfikacji metod oceny wymiany i synergii, aby wartości kulturowe i troski społeczności zostały zintegrowane w procesie rozwoju.

Wierzę, że dyskusje nad tematami tego II Kongresu Konserwatorów Polskich mogą być istotną komponentą.

ZBIGNIEW K. ZUZIAK
PROF. DR HAB. INŻ. ARCH.
POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Urbanistyka i dziedzictwo kultury

Strategie, aktorzy i struktury w labiryntach miejskości

Streszczenie

W artykule przedstawiono koncepcyjny zarys budowy modelu zintegrowanej ochrony urbanistycznego dziedzictwa kultury. Wprowadzając tę kategorię pojęciową, autor artykułuje specyfikę badań nad modelowaniem ochrony miejskiego dziedzictwa kulturowego prowadzonych z perspektywy dyscypliny naukowej: architektura i urbanistyka. Podkreśla też rangę problemów wynikających z braku odpowiednich powiązań między doktryną konserwatorską a teoriami wyjaśniającymi strukturalne zmiany w przestrzeni miejskiej. Istotną cechą prezentowanego tu modelu SAS (akronim od: Strategie – Aktorzy – Struktury) jest myślenie kategoriami „konstrukcji urbanistycznej”. Oznacza to, że: 1) Wartości miejskiego środowiska zabytkowego należy odnosić do „architektury miasta” (pojmowanej jak u A. Rossiego); 2) Ten rodzaj interpretowania urbanistycznych wartości dziedzictwa stanowi dobry punkt wyjścia dla strategii budowania formy urbanistycznej. Mowa tu o zasadach tzw. urbanistyki strategicznej oraz postulacie otwarcia polityk konserwatorskich, i innych narzędzi urbanistycznych regulacji, na strategię projektowe zawierające pierwiastki twórczej interpretacji kulturowych wartości dziedzictwa.

Motto: To nie tradycja ma być gwarantem integralności zamieszkanego przez człowieka środowiska – miast i wsi – lecz krytyczna myśl ludzka, której zadaniem powinno być ciągle porównywanie i korygowanie podjętych przez człowieka decyzji. Do dziś odbywa się konfrontacja między dwiema nowożytnymi metodami urbanistycznymi, a wynik tej konfrontacji nie jest wcale pewny”. A dalej (na następnej stronie): „Stan miast wskazuje, że w dzisiejszym świecie nie wszystko funkcjonuje jak należy. Te miasta europejskie jednak, które nie uległy degradacji wcale albo uległy jej tylko częściowo, stanowią potwierdzenie, że tworzenie harmonijnego krajobrazu to zadanie wykonalne i że nie jest utopią stworzenie współczesnemu społeczeństwu lepszej oprawy fizycznej rzeczywistości, w której przyszło mu żyć.

Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*,
Wydawnictwo Krąg i Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa
1995, s. 232–233

1. Wstęp

Zmiany w przestrzeni urbanistycznej, rozpatrywane na tle procesów kulturowych, należą do najważniejszych uwarunkowań ochrony dziedzictwa kultury. Powinny też wpływać znacząco na kierunki polityk prowadzonych na tym polu. W takim kontekście rosnąca popularność pojęcia: *dziedzictwo miejskie (urban heritage)*. Jego zakres tematyczny obejmuje coraz to szersze spektrum zagadnień a to, zazwyczaj, grozi swego rodzaju „rozmyciem” dyskusji. Aby tego uniknąć, a także podkre-

ślić intencję mocniejszego wyartykułowania urbanistycznej perspektywy rozważań, użyto tu pojęcia: *dziedzictwo urbanistyczne* (*urbanistic heritage*). Kategoria ta wiązać ma problematykę miejskiego środowiska zabytkowego z aparatem pojęciowym, metodami badawczymi oraz zasadami projektowania i planowania wypracowanymi na gruncie dyscypliny: urbanistyka i architektura – także dzięki merytorycznym powiązaniom z dyscyplinami pokrewnymi.

Najbardziej charakterystycznym wyróżnikiem pojęcia: *urbanistyczne dziedzictwo kultury* jest myślenie o obiektach dziedzictwa kultury miejskiej i urbanistycznych zespołach zabytkowych w kategoriach konstrukcji urbanistycznej. Pod hasłem tym rozumieć należy, zbudowany przez człowieka, układ techniczno-przyrodniczy i kompozycyjny, który integruje elementy przestrzennego zagospodarowania miasta w myśl pewnej głównej idei – wizji rozwoju – ale też i odpowiednio do „naturalnych” kierunków rozwojowych organizmu miejskiego. Kierunki te odczytywane są na podstawie analiz historyczno-urbanistycznych, ekologicznych i inżynierskich. Hasło to jest również sygnałem wskazującym na celowość nawiązania do tych nurtów urbanistyki, w których podkreśla się kulturowe znaczenie decyzji dodających nowe, istotne wartości do układu krystalizującego przestrzenną strukturę miasta (Wejchert, 1974; Gzell, 2015). W uproszczeniu, konstrukcję urbanistyczną utożsamiać można z siecią przestrzeni publicznej zbudowaną z ulic, placów, parków miejskich i tym podobnych elementów strukturalnych wpływających znacząco na atrakcyjność przestrzeni urbanistycznej, a tym samym na jakość życia miejskiego i zmieniające się wzorce miejskości.

Obserwacje zmian, jakie dokonały się w przestrzeni polskich miast w ostatnich 25 latach, dają podstawy aby postawić tezę, że po okresie *urbanistycznej akupunktury* pora na bardziej usystematyzowane budowanie „nowych konstrukcji urbanistycznych”. Innymi słowy, czas na lepsze skonfigurowanie strategicznych projektów przebudowy wybranych miejsc i obszarów oraz realizowanych od lat inwestycji infrastrukturalnych tak, by – dzięki logice powiązań kompozycyjnych i funkcjonalnych – pojawiły się elementy krystalizujące nową fazę rozwoju struktury urbanistycznej w harmonii z układami zabytkowymi. Dla teorii dziedzictwa kultury jest to zarazem propozycja, aby w dyskusji nad formami jego ochrony zwrócić baczniejszą uwagę również na te pola, na których toczą się gry, o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości miasta europejskiego. Mowa tu o grach między wieloma podmiotami podejmującymi strategiczne dla miasta decyzje – decyzje, których wzajemne oddziaływanie wpływają w ostateczności na strukturę układu miejskiego i formę urbanistyczną. Skuteczność ochrony dziedzictwa urbanistycznego zależeć będzie od tego, czy w procedurach tak pojmowanego systemu decyzyjnego uda się skonstruować sensowne – i akceptowalne pod względem politycznym – powiązania logiczne między przesłankami tych decyzji a zasadami, które wynikają ze statusu dziedzictwa urbanistycznego jako zbioru wartości wysoko cenionych. Problem ten nazwać można problemem ram systemowych.

Próba zarysowania metodologicznych podstaw modelu zintegrowanej ochrony urbanistycznego dziedzictwa kultury wymaga również usystematyzowania wspólnych problemów, jakie rysują się na styku dwóch obszarów. Jedno pole tematyczne wyznaczają: teoria dziedzictwa i doświadczenia konserwatorskie natomiast obszar drugi to: teorie urbanistyki i analizy krytyczne jej praktyk. Tak przyjęty zakres rozważań ująć można hasłem: *urbanistyczne problemy miejskiego środowiska zabytkowego*. Takie hasło to zarazem sygnał sugerujący zwrot w stronę podejść, w których problemy miejskiego dziedzictwa kultury traktowane są również jako problemy środowiska, a ich rozwiązania wpisują się w doktrynalne ramy idei równowagi rozwoju. Ich kontekstem są głębokie zmiany cywilizacyjne: kulturowe, technologiczne, społeczno-gospodarcze i polityczne. Zmiany te wpływają na: 1) formy życia miejskiego (odpowiednik pojęcia: *miejskość – urbanity*) oraz 2) sposób myślenia o mieście, a w konsekwencji, także na polityki i strategię działań zmieniających jakość zurbanizowanej i urbanizowanej przestrzeni (odpowiednik hasła: *urbanistyka – urbanism*). Zmianom tym towarzyszy ewolucja aparatu pojęciowego, technik badawczych oraz ujęć filozoficznych – także w sferze filozofii oraz polityk i strategii dotyczących miejskiego dziedzictwa kultury (Benevolo, 1995; Berleant, 2011; Kadłuczka, 2006, 2008; Kłosek-Kozłowska, 2007; Purchla, 2009, 2010; Rykwert, 2002 /2013; Szmygin, 2013; Tomaszewski, 2012).

2. Założenia

Istnieje stosunkowo wysoki poziom niepewności, co do przyszłych uwarunkowań systemowych zmian w zarządzaniu rozwojem terytorialnym. Zarysowane tu propozycje rozwiązań nawiązują – w zasadzie – do przedstawionych wcześniej diagnoz i koncepcji systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce (Purchla, 2009, 2010). Ujęcia te określić można jako bliskie „filozofii złotego środka”. Oznacza to, że przyjęte w nich, domyślnie, założenia sytuują się pomiędzy skrajnie przeciwstawnymi scenariuszami polityk oddziaływania na systemy, procesy i zjawiska społeczno-ekonomiczne, kulturowe, technologiczne i polityczne. Po jednej stronie mamy tu scenariusze neoliberalne, po drugiej: trudne do określenia odmiany systemów interwencji publicznej za pośrednictwem mocnych regulacji. W tej drugiej grupie prawdopodobne są również skrajnie odmienne scenariusze. Jedne mogą nawiązywać do tych koncepcji dobra publicznego i sprawiedliwości społecznej, które znajdują swój wyraz w formie demokratycznych „ruchów miejskich” (Harvey, 2012). Inne, domagając się mocniejszych interwencji publicznych, mogą nazbyt ryzykownie zbliżyć się swymi koncepcjami ładu publicznego do autorytarnych modeli sprawowania władzy.

Z urbanistycznej perspektywy dyskusja nad koncepcją zintegrowanej ochrony dziedzictwa wymaga też przyjęcia założeń dotyczących relacji między: modelami ochrony dziedzictwa a modelami zmian w przestrzennej strukturze miasta – w uproszczeniu: modelami przestrzennej struktury miasta (modele PSM). Przyjmuje się następujące założenia:

- Współzależności między modelem ochrony dziedzictwa a modelami PSM mają charakter dynamiczny i należy je rozpatrywać w otoczeniu systemowym („chmura” zależności związanych z konkretnym miejscem w „sieci przepływów”¹).
- W poszukiwaniu modelowych rozwiązań w zakresie ochrony dziedzictwa urbanistycznego rekomenduje się podejście „strategiczno-strukturalne”, co oznacza, że – na przekór poststrukturalistom i neoliberalom – pojęcie przestrzennej struktury miasta wciąż ma sens, a strategię oddziaływania na zmiany w przestrzeni miejskiej należy rozpatrywać w kategoriach strukturalnych. Jest to podstawowe założenie rekomendowanego tu modelu: SAS (akronim od: Strategie – Aktorzy – Struktury).
- Pod względem metodologicznym wskazana jest swoista „trójczłonowość”, czyli próba skojarzenia: 1) metody hermeneutycznej (Gadamer, 1975/1973) – stosowanej w naukach humanistycznych – wzbogaconej o 2) metodologię zalecaną w interdyscyplinarnych teoriach planowania² i 3) „konstrukcyjne” podejścia do modelowania rozwiązań, właściwe naukom technicznym, do których przypisana jest dyscyplina: architektura i urbanistyka.
- Niedookreśloność oraz dysfunkcje polityk sektora publicznego i jego niechęć do ujęć modelowych sprawia, że podejmując się modelowych interpretacji PSM w Polsce, w znacznej mierze skazani jesteśmy na intuicyjne poszukiwania ewentualnych analogii do ujęć modelowych stosowanych w planowaniu rozwoju miast Starej Unii.

Kolejna grupa założeń to przesłanki ideowe, czyli odniesienia do ideologii oraz doktryn urbanistycznych i konserwatorskich. W tej części rozważań postawić można trzy tezy:

- 1) W czasach pluralizmu ujęć dotyczących: filozofii dziedzictwa kultury, jego wartościowania i zasad sterowania zmianami w przestrzeni miasta, istnieje potrzeba skojarzenia nowych nurtów teorii urbanistycznej i analiz dotychczasowych praktyk planowania urbanistycznego z myśleniem w kategoriach urbanistyki klasycznej;
- 2) Tego rodzaju próby powinny wyjść poza granice określone ideowymi założeniami Nowej Urbanistyki;
- 3) W próbach tych konstruktywną rolę odegrać mogą konceptualne ramy ochrony *dziedzictwa urbanistycznego* zarysowane szkicowo jako model SAS.

¹ To nawiązanie do castellsowskiej teorii *przestrzeni przepływów* i *społeczeństwa sieci*.

² W teoriach tych dominującą rolę odgrywają: teoria podejmowania decyzji, teoria planowania strategicznego, teorie planowania środowiska i ekonomiczne oraz geograficzne modele gospodarki przestrzennej.

Takiemu rozłożeniu akcentów powinna jednak towarzyszyć próba szerszej interpretacji natury dziedzictwa urbanistycznego przez odwołania do filozoficznych aspektów tego pojęcia oraz do prac poświęconych metodom identyfikacji i wartościowania tej kategorii dziedzictwa. Z konieczności ten wątek rozważań ograniczono tu do niezbędnego minimum.

3. Dziedzictwo kultury a urbanistyka strategiczna: model SAS

Formułując założenia modelu ochrony urbanistycznego dziedzictwa kultury w kontekście kryterium integralności miejskich struktur przestrzennych oraz „pragmatycznych” strategii i polityk jej rozwoju, należałoby odwołać się do teorii sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym. W uproszczeniu można przyjąć, że związane z dziedzictwem kultury zmiany w przestrzeni miejskiej są efektem nakładania się następujących kategorii zmian i procesów. Są to:

- procesy samoregulacji /samoorganizacji (tu także: mechanizmy rynkowe);
- regulacje sektora publicznego obejmujące działania podejmowane w ramach formalnoprawnych („regulacyjnych”) narzędzi polityki przestrzennej oraz oddziaływania tego sektora za pośrednictwem innych instrumentów tej polityki (narzędzia ekonomiczne, inwestycje infrastrukturalne, marketing terytorialny, polityka informacyjna itp.);
- strategie inwestycyjne indywidualnych inwestorów prywatnych oraz oddziaływania między indywidualnymi i grupowymi aktorami gry o przestrzeń miejską wykraczające poza zakres ww. polityk;
- innowacje odpowiadające rozwojowi nauki i technologii (por.: idea *Smart City*);
- trudne do przewidzenia zmiany w skali makro i mikro, których charakter wykracza poza zakres pojęć: regulacja i samoregulacja a także innych, wymienionych wyżej oddziaływań (np. kataklizmy, katastrofy, strategiczne konflikty).

Nowy system sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym miast powinien – między innymi – sprzyjać doskonaleniu procedur decyzyjnych, dzięki którym osiągniemy lepsze współdziałanie różnych interesariuszy procesu planistycznego, a regulacje przyjęte w imię ochrony wartości wysoko cenionych ustalane będą również ze świadomością praw rynkowej samoorganizacji. Jednym z możliwych kierunków poszukiwania rozwiązań w tym zakresie są propozycje, które określa się tu mianem *urbanistyki strategicznej* (Zuziak, 2008). Hasło to oznacza model urbanistyki, w którym rozwija się trzy rodzaje sprzężeń (trybów integracji):

- nowe formy współpracy między sektorem publicznym i prywatnym polegające na zaangażowanie sektora prywatnego w planowanie urbanistyczne w formie *planowania przez projekty*;
- zapewnienie lepszych powiązań między planowaniem przestrzennym, planowaniem strategicznym i projektowaniem urbanistycznym;
- lepsze powiązanie układów lokalnych i regionalnych przez wdrażanie formuły planowania terytorialnego w skali miejskich obszarów funkcjonalnych – zwłaszcza metropolitalnych.

Przykładów korzystnego oddziaływania modelu typu *urbanistyka strategiczna* na model ochrony dziedzictwa kulturowego dostarczają analizy porównawcze doświadczeń miast europejskich, które przodują w zakresie wdrażania strategii rozwoju zrównoważonego (Amsterdam, Kopenhaga, Wiedeń), a także miast, które słyną z udanych prób wpisania kluczowych projektów rewitalizacji obszarów zdegradowanych w ogólną strategię rozwoju (Barcelona, Berlin, Hamburg, Lyon, Nantes, Mediolan, Turyn). Mowa tu o strategiach, w których ustalenia dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego są logicznie powiązane z zapisami planistycznymi nt. struktury urbanistycznej, a regulacje nt. kompozycji urbanistycznej znajdują odzwierciedlenie w działaniach prowadzonych w ramach urbanistyki operacyjnej. Dokonania te można traktować jako sygnały wskazujące na odradzanie się w tych miastach urbanistyki jako *sztuki budowania miast (Städtebau)*. W wydaniu urbanistyki strategicznej kierunek ten znajduje swój współczesny identyfikator w postaci hasła *Making Cities (Stadtmachen)*, 2008).

4. Dziedzictwo kultury a struktury urbanistyczne: modele strukturalne

Koncepcja systemowej ochrony urbanistycznego dziedzictwa kultury powinna być również osadzona w określonym modelu struktur miejskości. Mowa tu zarówno o modelu miasta jak i modelowych cechach systemu planistycznych narzędzi oddziaływania na zmiany w przestrzennych strukturach miejskich i metropolitalnych, a w konsekwencji, o wpływie na zmiany w stylu życia miejskiego. Zauważmy jednak od razu, że oddziaływania te mają charakter sprzężeń zwrotnych, bowiem założenia systemów planistycznych formułowane są zazwyczaj, ze świadomością zmian – i w reakcji na – zamiany wzorców miejskości.

W tej części rozważań, dobrym punktem wyjścia jest pytanie o modelowe cechy zmian strukturalnych w miastach polskich w kontekście modelu miasta europejskiego. Szacunek do dziedzictwa jest najważniejszą – można by rzec: konstytutywną – cechą modelu miasta europejskiego. Wyrazem tego są rozpoznawalne cechy morfologiczne jego tkanki, z mocną pozycją historycznego centrum, oraz układ powiązanych ze sobą jednostek strukturalnych, w których odczytać można skupiska pełniące funkcję „węzłów miejskości”, czyli obszarów, które dzięki wykształconej sieci przestrzeni publicznej, i odpowiadającym im koncentracjom różnorodnych aktywności, ogniskują życie miejskie i organizują jego formy w większe całości. Innymi słowy, model miasta europejskiego odznacza się stosunkowo wysokimi walorami dziedzictwa urbanistycznego. Zagrożeniem dla tych wartości jest neoliberalna tendencja do nadmiernej deregulacji systemów sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym – w myśl założeń, że: „rynek wie lepiej”. Tendencję tę obserwujemy w skali globalnej – również w krajach UE. Niestety, w Polsce, proces dekomponowania systemu regulacji planistycznych, a także zjawiska dysfunkcji w stosowaniu narzędzi polityki przestrzennej osiągnęły stan szczególnie niebezpieczny dla kulturowej tożsamości urbanistycznego dziedzictwa.

W dyskusji nad modelami zintegrowanej ochrony dziedzictwa urbanistycznego należy również zastanowić się nad kwestią: Które z modeli sterowania zmianami w przestrzeni urbanistycznej mogą być inspirujące dla takich poszukiwań? Szukając odpowiedzi na to pytanie napotykamy trudności, będące konsekwencją doktrynalnego kryzysu urbanistyki – ściślej: ograniczeń możliwości rozwoju teorii regulacji wynikających z ideowych przekonań o słuszności powszechnej deregulacji / samoregulacji, jakie tkwią u podstaw neoliberalnej doktryny. Sceptyczny stosunek zwolenników neoliberalizmu do teorii planowania i aplikacyjnych wartości modelowania przestrzennej struktury miasta doprowadził do swoistego paradoksu. Polega on na coraz to większym rozziwieniu między wzrostem potencjalnych możliwości, jakie współczesna nauka oferuje w zakresie strukturalnych analiz przestrzeni miejskiej a stosunkowo skromnym ich wykorzystaniu w praktyce planistycznej. Nie oznacza to jednak, że formułując strukturalne podstawy modelu ochrony urbanistycznego dziedzictwa nie znajdziemy oparcia w modelach rozwoju struktury przestrzennej miasta oferowanych przez współczesne teorie urbanistyki, a także w przykładach analiz funkcjonalno-przestrzennej struktury miasta zaczerpniętych z praktyki urbanistycznej. Zdaniem autora tego rodzaju walory prezentuje co najmniej pięć nurtów urbanistyki. Są to następujące kierunki:

- „klasycyzujące” propozycje modelowe Nowej Urbanistyki (Krier, 2011) uzupełnione o teorię struktur generatywnych / kodów generatywnych Christophera Alexandra (2003–4);
- teoria „architektury miasta” Aldo Rossiego (Rossi, 1984) i nurty teorii dające się ująć wspólnym hasłem: *morfologia urbanistyczna*;
- współczesne wersje chrystallerowskich modeli miejsc centralnych (np.: modele miejsc węzłowych / węzłów miejskości);
- modele sieciowe (geograficzne, transportowe, antropologiczne); w tej grupie sytuują się przykładowo: modele nawiązujące do koncepcji tzw.: *przestrzeni relacyjnej*, modele typu *Space Syntax* (Hillier, 2008), sieciowe model antropologiczne (Hannerz, 2006); modele transportowe typu ORION (Zipser, 2010), strukturalne modele zrównoważonej mobilności (Rudnicki, 2010) czy 4-stadiowy model transportowy miasta (Szarata, 2010) itp.;

- stosowane wspólnie w planowaniu przestrzennym metody wyznaczania obszarów i jednostek strukturalnych³. Modele te są rodzajem kombinacji: 1) ujęć morfologicznych, 2) podejść nawiązujących do modeli ekologii społecznej wprowadzonych do socjologii miasta przez reprezentantów szkoły chicagowskiej w latach 20. ubiegłego stulecia oraz 3) modelowych koncepcji strukturalnych jednostek urbanistycznych (np.: jednostki sąsiedzkiej).

5. Urbanistyczne dziedzictwo kultury a planowanie przestrzenne

Istotnym warunkiem skuteczności diskutowanego modelu ochrony dziedzictwa urbanistycznego jest radykalna przebudowa modelu planowania miast, a zwłaszcza podsystemu planowania przestrzennego. W dysfunkcjach dotychczasowego modelu planowania rozwoju terytorialnego upatrywać należy ważniejszych źródeł kryzysu polskiej urbanistyki. To z kolei, jest systemowym zagrożeniem dla urbanistycznego dziedzictwa kultury. Wynika stąd, że podstawowym zadaniem polskiej urbanistyki jest wypracowanie zasad i narzędzi polityki przestrzennej oraz strategii rozwoju terytorialnego, których stosowanie doprowadzi do rekonstrukcji atrybutów miejskości utożsamianych z europejską kulturą urbanistyczną⁴. Takie sformułowanie problemu dotyczy przede wszystkim coraz to większych, i coraz bardziej spolaryzowanych oraz „rozbitych” obszarów zabudowy podmiejskiej, w których style i warunki życia mieszkańców zasadniczo odbiegają od standardów utożsamianych z ideą miasta europejskiego.

Biorąc pod uwagę, że podstawowym dokumentem określającym zasady polityki przestrzennej na szczeblu gminy jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, należałoby wprowadzić ustawowe korekty, zmieniające jego formułę tak, aby – podobnie jak w krajach Starej Unii (np.: w Niemczech, Holandii, krajach skandynawskich) – narzędzie to kojarzyło funkcje planu strukturalnego z elementami planowania strategicznego. W szczególności, konsekwencją takiego postulatu są rekomendacje, których treść powinna być ujęta w rozporządzeniach wydanych na podstawie odpowiednich delegacji ustawowych. I tak, proponuje się, aby załącznikiem do tego rodzaju regulacji były wytyczne (wzorem opracowanych przed ponad 30 laty wytycznych międzyresortowej komisji) dotyczące zakresu problematyki konserwatorskiej w planach zagospodarowania przestrzennego. W wytycznych tych znaleźć się powinny – między innymi – zalecenia zawierające:

- merytoryczne uszczegółowienie zakresu problematyki studiów konserwatorskich dotyczące wartości urbanistycznego dziedzictwa kultury – skoordynowanej z urbanistycznymi analizami zmian w tkance miejskiej, przy czym analizy te uwzględniać powinny zarówno morfologię tkanki miejskiej jak i antropologiczne aspekty zmian w funkcjonalno-przestrzennej strukturze miasta;
- poszerzenie zestawu standardów pomagających formułować ustalenia planistyczne odpowiednio do współczesnych zasad sztuki konserwatorskiej i urbanistycznych zasad integrowania tkanki miejskiej;
- odpowiednio uszczegółowione zalecenia dotyczące zakresu analiz uwarunkowań rozwoju oraz ogólnych zasad, które powinny stanowić podstawę obligatoryjnego formułowania szczegółowych ustaleń studium na temat kierunków polityki rozwoju w obszarach śródmiejskich (ze szczególnym uwzględnieniem: zasad kształtowania śródmiejskiej sieci przestrzeni publicznej, obszarów, dla których obligatoryjnie ustala się parki kulturowe, itp.);

³ Przykładem tego rodzaju strukturalnej interpelacji przestrzeni urbanistycznej, przeprowadzonej w celu zróżnicowania ustaleń wyrażających zasady polityki przestrzennej, jest podział na obszary i jednostki strukturalne, jaki zastosowano w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego M. Krakowa uchwalonym w 2014 r.

⁴ Charakterystyczne rysy europejskiej kultury urbanistycznej to: skuteczne mechanizmy ochrony miejskiego dziedzictwa, wciąż mocne planowanie przestrzenne, powiązane – pod względem merytorycznym i proceduralnym – z projektowaniem urbanistycznym, wysoki poziom uspołecznienia i transparentności mechanizmów podejmowania decyzji wpływających na zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym, dobre relacje na stykach: sektor publiczny – sektor prywatny – organizacje społeczne typu NGO. W efekcie, wyrazem europejskiej kultury urbanistycznej jest wciąż widoczny ład przestrzenny – w klasycznym rozumieniu tego pojęcia – i wysoka jakość przestrzeni publicznych.

- przyjęcie zasady obligatoryjności sporządzania mpzp dla historycznego centrum, co oznacza, że w studium należałoby określić jego obszar i wytyczne do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (mpzp) tego obszaru;
- wskazania metodologiczne dotyczące kryteriów oceny zgodności mpzp ze studium;
- zasady integracji funkcjonalnej i przestrzennej obszaru objętego studium z obszarami objętymi planem rozwoju miejskiego obszaru funkcjonalnego (MOF) z podaniem wskazówek metodologicznych na temat formułowania ustaleń dotyczących relacji: urbanistyczne dziedzictwo kultury a konstrukcja urbanistyczna MOF.

Ponadto, w nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym należałoby skreślić regulacje dotyczące decyzji o warunkach zabudowy (WZ) wprowadzając w to miejsce, na przykład, rozwiązanie typu „informacja o terenie”. Dotyczyłoby to wyjątkowych sytuacji, określonych enumeratywnie, a dokument taki wiązałby samorząd w sporządzaniu umowy cywilnej z inwestorem. Dokument taki byłby rodzajem ekspertyzy precyzującej ustalenia studium istotne dla danego przypadku. Podkreślenie wyjątkowości tego typu sytuacji oznacza, że obowiązywać powinna zasada ustanawiająca plan miejscowy jako podstawowe narzędzie sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym.

Jednym z najważniejszych zadań państwa w zakresie poprawy ładu przestrzennego jest pilne przyjęcie rozwiązań prawnych, które: 1) wymuszają poprawę jakości planów miejscowych, 2) wyeliminują nieprawidłowości polegające na nadmiernym ograniczaniu powierzchni terenów, dla których sporządza się mpzp oraz 3) doprowadzą do znacznego zwiększenia łącznej powierzchni terenów objętych ważnymi planami miejscowymi. W związku z tym, w ramach wymienionych wyżej korekt systemu planowania przestrzennego należałoby wprowadzić regulacje zawierające merytoryczne i proceduralne rozwiązania, które zapobiegą dalszej deformacji wartościowych układów urbanistycznych, sprzyjąc będą krystalizacji sieci przestrzeni publicznych stanowiących urbanistyczny układ odniesienia dla chronionych wartości dziedzictwa kultury. Rekomendowanym rozwiązaniem w tym zakresie jest przyjęcie zasady, fazę projektową, w której formułuje się formalnoprawne ustalenia mpzp, poprzedzać powinna faza koncepcyjna, w której określa się podstawowe rozwiązania programowo-przestrzenne i techniczne w konwencji, jaką stosuje się w projektowaniu urbanistycznym. W takich procedurach rozstrzyga się podstawowe kwestie warsztatu urbanistycznego w wielu miastach Starej Unii.

Kwestią otwartą pozostają opracowywane ostatnio przez komisję kodyfikacyjną propozycje dotyczące tzw. projektu urbanistycznego i związek tego instrumentu z modelem zintegrowanej ochrony dziedzictwa kulturowego. Zdaniem autora, jest to dobry kierunek poszukiwania rozwiązań, jednak szczegółowe uwagi na ten temat wykraczają poza zakres niniejszych rozważań.

6. Dziedzictwo kultury a urbanistyka operacyjna

W oficjalnych deklaracjach rewitalizacja miast uznawana jest za priorytet polskiej polityki miejskiej. W wyniku zmian ustrojowych, stopniowego ożywiania się rynku nieruchomości, i wdrażanych od kilkunastu lat projektów i programów rewitalizacji miast, w polskiej przestrzeni śródmiejskiej pojawiło się również sporo zmian korzystnych. Można tu wymienić liczne przykłady zrealizowanych projektów rewitalizacji zabytkowych zespołów urbanistycznych w historycznych centrach. Do tego zbioru zaliczyć można np.: projekty rewitalizację wrocławskiego Starego Miasta i ożywienie historycznie ukształtowanej osi południkowej Starego Miasta i Śródmieścia Wrocławia czy kompleksowo realizowany Program Rewitalizacji Przedmieścia Odrzańskiego. W tej grupie mieści się też realizacja planu działań dla rewitalizacji krakowskiego Kazimierza (Zuziak, 2008, 2012) czy pierwsze efekty ożywiania przestrzeni śródmiejskiego odcinka Parku Rzeki Wisły w Krakowie dające się również powiązać z niektórymi projektami realizowanymi w ramach programów rewitalizacji Zabłocia i Starego Podgórze.

Kolejnym typem projektów rewitalizacji są przedsięwzięcia traktujące ulicę jako ważny element strukturalny w strategiach przebudowy i rewitalizacji śródmieść. W tej grupie mieszczą się – między innymi – takie projekty jak zrealizowany projekt ożywienia ul. Mariackiej w Katowicach, wdrażany pro-

gram rewitalizacji ul. Piotrkowskiej w Łodzi, inicjatywa obywatelska i działania Fundacji CMP, mające na celu rewitalizację ul. Żąbkowskiej na warszawskiej Pradze, ul. Chmielnej w Warszawie; niektóre projekty realizowane ul. Świdnickiej we Wrocławiu czy kompleksowy projekt rewitalizacji ul. Wajdeloty w Gdańsku Wrzeszczu. To tylko niektóre przykłady. Powinny one stać się przedmiotem kompleksowej analizy porównawczej. W wyniku takiej analizy można byłoby pokusić się o odpowiedź na pytanie: Czym polskie doświadczenia w tym względzie różnią się od efektów publiczno-prywatnych inicjatyw prowadzonych z wykorzystaniem narzędzia rewitalizacji znanego pod nazwą *Main Street Program*?

7. Podsumowanie

1.1. Urbanistyczne dziedzictwo kultury jako kategoria wartości wysoko cenionych: konsekwencje modelowe

Dziedzictwo urbanistyczne należy traktować jako kategorię wartości wysoko cenionych. To, z kolei, powinno znaleźć odzwierciedlenie w metodach jego wartościowania – także w metodyce wycen nieruchomości zabytkowych, które znajdują się w obszarach i zespołach zaliczanych do dziedzictwa urbanistycznego. Istnieje potrzeba wspierania projektów badawczych poświęconych nowym metodom wartościowania obiektów i zespołów zabytkowych, a także krajobrazowych wartości dziedzictwa kultury. Mowa tu o metodach uwzględniających „wartości dodane”, jakie wynikają z faktu uznania nieruchomości jako elementu dziedzictwa urbanistycznego. Rozwój tego rodzaju metody ma istotne znaczenie dla modelowych koncepcji zintegrowanej ochrony dziedzictwa kultury. Uwaga ta odnosi się przede wszystkim do proponowanej tu koncepcji modelu SAS – czyli modelu: „Strategie, Aktorzy, Struktury”.

1.2. Idea miasta europejskiego a zagrożenia dla urbanistycznego dziedzictwa kultury w Polsce

Neoliberalne deregulacje znacząco osłabiają wpływ instytucji publicznych na mechanizmy, które decydują o trwałości więzów kulturowych. Zagroza to europejskiemu modelowi miasta. W Polsce proces ten jest szczególnie groźny, bowiem towarzyszy mu kryzys urbanistyki – kryzys sztuki podtrzymywania i kreowania wartościowych elementów ładu przestrzennego w różnych skalach urbanistycznych. Dekompozycja systemu sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym, istotne błędy w prawnym zdefiniowaniu kluczowych narzędzi polityki przestrzennej, a także znaczące dysfunkcje w ich stosowaniu, to główne źródła tego kryzysu. Stanowi to systemowe zagrożenie dla przyszłości urbanistycznego dziedzictwa kultury w Polsce. Diagnozy tej nie zmienia niewątpliwe osiągnięcia polskich samorządów na polu konserwacji zabytków i rewitalizacji – także w skali urbanistycznej. Dowodem tych osiągnięć są liczne przykłady projektów w wyniku których powstały atrakcyjnie ukształtowane przestrzenie publiczne (por.: pkt.6).

1.3. Dziedzictwo kultury a urbanistyka strategiczna i regulacyjna: problem gruntowej przebudowy modelu planowania miast

Konieczne jest wypracowanie nowych systemów sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym – systemów, w których narzędzia regulacji formalnoprawnych będą lepiej współdziałać z rynkowymi mechanizmami samoorganizacji. Jednym z możliwych kierunków poszukiwań, na tym polu, są propozycje, które przedstawiono tu pod hasłami: *urbanistyka strategiczna* i *model SAS*. Istotnym warunkiem zbudowania modelu skutecznej ochrony dziedzictwa urbanistycznego jest jednak gruntowna przebudowa systemu planowania miast, a zwłaszcza podsystemu planowania przestrzennego. Ujmując rzecz najkrócej: warunkiem skuteczności zintegrowanego modelu ochrony dziedzictwa urbanistycznego jest poprawa skuteczności planowania przestrzennego (propozycje przedstawione w pkt. 5) i wypracowanie odpowiednich powiązań między: urbanistyką regulacyjną, strategiczną i projektowaniem urbanistycznym.

- Odpowiadające temu kierunki przebudowy systemu sterowania zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym i formułę planowania rozwoju terytorialnego wyrazić można w postaci następujących zasad:
- współzależności (postulat odpowiedniego skoordynowania ustaleń zapisanych w dwóch podstawowych rodzajach systemu planistycznego: planowania przestrzennego/ środowiskowego i społeczno-gospodarczego);
 - równoważenia rozwoju przestrzennego;
 - integracji (zasada konstrukcji urbanistycznej i zasada konfiguracji projektów – pkt. 3 i 4).

Bibliografia

- [1] Alexander Ch., *The Nature of Order*, Center for Environmental Structures, Berkeley, Ca, USA, 2003–2004.
- [2] Ashworth G.J., *Realizable potential but hidden problems: a heritage tale from five Central European cities*, [w:] J. Purchla (ed.), *The Historical Metropolis: A Hidden Potential*, International Cultural Centre, Kraków 1996.
- [3] Ashworth G. J., *Heritage planning: conservation as the management of urban change*, Geo Pers, Groningen, The Netherlands, 1991.
- [4] Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, Wydawnictwo Krąg i Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995.
- [5] Berleant, A., *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, Universitas, Kraków 2011.
- [6] Bianchini F., Parkinson M. (ed.), *Cultural policy and urban regeneration. The West European experience*, Manchester University Press, Manchester and New York 1993.
- [7] Cornell P., *Drogi do rajy. Przypisy do zaginionego rękopisu, słowo/obraz/terytoria*, Gdańsk 2003.
- [8] Gadamer H.G., *Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*. J.C. B. Mohr (Siebeck), Tübingen 1975 (Polish edition: *Prawda i metoda*. Inter esse, Kraków 1993).
- [9] Gzell S., *Wykłady o urbanistyce (Lectures on Urbanism). With English Supplement on Contemporary Town Planning*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2015.
- [10] *Guidance on Heritage Impact Assessments for Cultural World Heritage Properties*, ICOMOS, In collaboration with the World Heritage Centre, Paris 2011.
- [11] Guranowska-Gruszecka K., *Śródmieście Warszawy w XX wieku*, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013.
- [12] Habitat III Issue Papers, 4 – *Urban Culture and Heritage*, New York, 31 May 2015 (tezy Komitetu ONZ, Habitat na Międzynarodową Konferencję nt Mieszkalnictwa i Zrównoważonego Rozwoju planowaną w Quito, w październiku 2016).
- [13] Hannerz U., *Exploring the City. Inquires Toward an Urban Anthropology*. Colombia University Press, 1980 (polskie wydanie: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006).
- [14] Harvey D., *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2012.
- [15] Hillier B., *The New Science of Space and the Art of Place. Towards a Space-led Paradigm for Researching and Designing the City*, [w:] *New Urbanism and Beyond. Designing Cities for the Future*, Haas Tigran (ed.), Rizzoli, New York 2008.
- [16] Huizinga J., *A Study of the Play-Element in Culture*. Routledge and Kegan Paul, London, 1980 (reprint; first published by Routledge in 1949, in German in Switzerland).
- [17] Kadłuczka A., *Idea zrównoważonego rozwoju, a problemy ochrony dziedzictwa kulturowego. Na przykładzie florenki i Krakow*, Wiadomości Konserwatorskie Nr 23/2008.
- [18] Kadłuczka A., *Przestrzeń publiczna w historycznym mieście, a ochrona pamięci, tradycji i tożsamości miejsca* w: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Czasopismo Politechniki Krakowskiej, Z.9-A/2006, rok 103.
- [19] Kłosek-Kozłowska D., *Ochrona wartości kulturowych miast a urbanistyka*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2007.
- [20] Krier L., *Architektura wspólnoty; słowo/obraz/terytoria*, Gdańsk 2011.
- [21] Kosiński W., *Miasto i piękno miasta*, Politechnika Krakowska, Kraków 2011.
- [22] Lefebvre H., *Prawo do miasta*, „Praktyka teoretyczna” nr 5 / 2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr5_2012_Logika_sensu/14.Lefebvre.pdf (dostęp: 13.08.2015).
- [23] Lorens P., *Równoważenie rozwoju przestrzennego miast polskich*, Politechnika Gdańska, Wydział Architektury, Gdańsk 2013.
- [24] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2006.
- [25] Monestiroli A., *Tryglif i metopa. Dziewięć wykładów o architekturze*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2009.

- [26] Murzyn-Kupisz M., *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012.
- [27] Niewiadomski Z. (red.), *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2009.
- [28] Norberg-Schulz Ch., *Bycie, przestrzeń i architektura*, wyd. MURATOR, Warszawa 2000.
- [29] Pluta K., *Przestrzenie publiczne miast europejskich. Projektowanie urbanistyczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012.
- [30] Purchla J., *W stronę system ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*, Zarządzanie Publiczne, Nr 2 (12)/2010.
- [31] Purchla J. (red.), *Raport o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989*, Warszawa 2009.
- [32] Rossi A., *The Architecture of the City*, MIT Press, Cambridge, MA., 1984.
- [33] Rudnicki A., Zuziak Z. (red.), *Transport a logika formy urbanistycznej. Projekty dla polskich metropolii*, Czasopismo Techniczne, Zeszyt 3, Rok 107, 2010.
- [34] Rykwert J., *The Seduction of Place. The history and Future of the City*, Vintage Books, New York 2002 (polska edycja: *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013).
- [35] Sennett R., *Flash and Stone. The Body and the City in Western Civilization*, 1994, (polskie wydanie: *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, Wydawnictwo marabut, Gdańsk 1996).
- [36] Szarata A., *Wpływ zmian w strukturze przestrzennej na parametry 4-stadionowego modelu transportowego miasta*, [w:] Rudnicki, A., Zuziak, Z., (red.) *Transport a logika formy urbanistycznej. Projekty dla polskich metropolii*, Czasopismo Techniczne, Zeszyt 3, Rok 107, 2010.
- [37] Szmelter I., *Nowe rozumienie dziedzictwa kultury; Implikacje dla wartościowania*, [w:] Szymgin, B. (red.), *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, PKN ICOMOS, BSKZ UMS Warszawa, Politechnika Lubelska, Fundacja Politechniki Lubelskiej, Warszawa–Lublin 2012.
- [38] *Stadmachen. Eu. Urbanity and the Planning Culture in Europe* (ed. Jessen J, Meyer U. M., Schneider J.), Karl Krämer Verlag, Stuttgart 2008.
- [39] Szymgin B., *Propozycje założeń do systemu wartościowania zabytków architektury – podmiot, przedmiot, status wartości*, [w:] Szymgin, B. (red.) *Wartościowanie zabytków architektury*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2013.
- [40] Szymgin B (red.), *Wartościowanie zabytków architektury*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2013.
- [41] Tomaszewski A., *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2012.
- [42] Throsby D., *Determining the Value of Cultural Goods: How Much (or How Little) Does Contingent Valuation Tell Us?*, Journal of Cultural Economics. Vol. 27, 2003, p. 275–285.
- [43] UNESCO, World Heritage Centre / Centrum Światowego Dziedzictwa, *Memorandum Wiedeńskie dotyczące „Dziedzictwa Światowego i Współczesnej Architektury – Zarządzania Historycznym Krajobrazem Miejskim”*, Wiedeń, 20 maja 2005.
- [44] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa 1974.
- [45] Węclawowicz-Gyurkovich E., *Architektura najnowsza w środowisku miast europejskich*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2013.
- [46] Węclawowicz-Gyurkovich E., *Nowa architektura w tkance historycznej Krakowa*, [w:] Jasieńko, J., Kadłuczka, A., Mandelli E., (red.) *Florencja i Kraków – miasta partnerskie w Europie – wspólne dziedzictwo kultury*, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2010.
- [47] Wrana J., *Rola i znaczenie architektury w procesie scalania struktury przestrzennej miasta na przykładzie Lublina*, Politechnika Lubelska, Lublin 2014.
- [48] Yee-wa, Chan, *Evaluating Built Heritage Conservation in Hong Kong – Principle And Practice*, Dissertation, The Centre of Urban Planning & Environmental Management, The University of Hong Kong, Hong Kong 2004.
- [49] Zuziak Z.K., *Zmiany strukturalne w miastach polskich na początku XXI w. Między sztuką budowania miast a polityką przestrzenną. (Structural Changes in the Polish Cities at the beginning of the 21-st Century. Between the Art of Building Cities and Spatial Policy)*, [in:] Halicka A. (ed.), *Budownictwo na obszarach zurbanizowanych. Nauka, praktyka, perspektywy*, Politechnika Lubelska; s. 165–176. Lublin 2014.
- [50] Zuziak Z.K., *O tożsamości urbanistyki. (On the Identity of Urbanism)*. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2008.

„Europejskie miasto potrzebuje pomocy” Percepcja środowiska miejskiego, tożsamości kulturowej miasta

1. Europejskie Miasto ®

Europejskie miasto ma pewien swój specyficzny obraz i z uwagi na niego nazwa Europejskie Miasto coś dla nas znaczy. Ten obraz jest dla EM rodzajem znaku identyfikacyjnego, powiedzmy TM czy ®. Znaczy to, że Europejskie Miasto TM czy EM ® istnieje. Nie jest to tylko figura retoryczna, jest to prawda: jest rodzajem marki w sensie ekonomicznym i taki fakt powinien mieć swój finansowy aspekt w globalnej ekonomii. Powstaje pytanie, czy Europa zarejestrowała swoją markę? Wedle naszej wiedzy, raczej nie.

Obrazy różnych europejskich miast, dużych i małych, oczywiście się różnią, a jednak mają bardzo wiele wspólnego. Każdy z tych różnych obrazów jest przestrzennym wyrazem własnej tożsamości miasta. Mamy nadzieję, że mieszkańcy identyfikują się z nim, albo w jego ramach. Zatem wszyscy z nas identyfikują się z każdym europejskim miastem. Tak więc, w ramach klasy EM® znajdują się Warszawa®, Bratysława®, Tirana®, Londyn®... etc.

Obraz [miasta] dla większości mieszkańców i odwiedzających oznacza po pierwsze jakość architektury. Czy jest jeszcze coś nowego, co można by powiedzieć o nowej architekturze Europy, zwłaszcza o Wielkich Projektach, *Grandes Travaux*? Istnieje szereg punktów widzenia na ich standard. Po pierwsze, zwykle zjawiają się z powodu wpływu politycznego. Po drugie, jeśli chcielibyśmy walczyć o lepszą przyszłość w naszej części świata, bitwa ta powinna rozgrywać się w każdej branży przemysłu i zagospodarowania. Kraj nie osiągnie nigdy statusu regionalnego lidera bez prób zbudowania „Pięknego miasta” pełnego doskonałej architektury. Po trzecie, wielkość architektury nie jest postrzegana poprzez rozmiar budynków. Ważniejszy jest unikalny projekt, nawet jeśli zdaje się być niemożliwy do realizacji, i wiara w zdolności architekta, który sprawia, że zdarza się to, co niemożliwe. Taka polityka powinna zapewnić pozytywne emocje, które, wsparte dodatkowym finansowaniem, dają możliwość budowy następnych Wielkich Projektów w europejskich miastach.

Mówi się dzisiaj o naszej współczesnej architekturze, że głównym elementem konstrukcyjnym jest zmiana w statusie egzystencji – i zaiste, ten efekt można łatwo spostrzec w Europie. Mówi się, że zrealizowane budowle będą, w swej formie, odzwierciedlać fenomen implozji, dzieląc niegdysiejszy świat, lecz podnosząc jego fragmenty i ponownie ich używając – wydaje się, że obecnie obserwujemy w Europie ten proces, jako że architekci mają więcej możliwości włączania się w poszukiwanie nowych trendów piękna, odrzucając tradycyjne reguły kompozycji, hierarchii i porządku. Możliwa jest percepcja takich nowych, współczesnych elementów jako przewagi konfliktu nad syntezą, fragmentacji nad jednością, jak i czystego szaleństwa i radości nad ostrożnymi procedurami. Nawet jeżeli musieliśmy zaakceptować utratę zubożonej estetyki starych miast, wciąż nie mamy pojęcia, jak tworzyć nowy świat. A zatem, niekiedy musimy żyć z różnymi projektami narzuconymi na nasze miasta przez developerów.

Obraz każdego EM pomaga podczas konkurowania z innymi europejskimi miastami, lecz pewien syntetyczny obraz przeciętnego EM pomaga Europie w jej rywalizacji z innymi kontynentami. Czy istnieje takie zjawisko? Doświadczenia, przynajmniej amerykańskiej Nowej Urbanistyki – *New Urbanism* – wskazują na odpowiedź „tak”. Można by dodać, że w świecie bardzo modne jest kształtowanie przestrzeni publicznych miasta tak, by przypominały obraz EM. W rezultacie, będąc w Teksasie czy

w Kalifornii, jesteśmy we „Włoszech” czy w „Paryżu” albo nawet w „starym Tallinie”. Jeśli takie fakty używane są dla promocji EM, czy Europa, promowana w USA, na Dalekim Wschodzie, w metropoliach Afryki i Ameryki Południowej, jest wszystkim, co produkujemy, włączając w to kulturę? Wiemy, że jeśli chodzi o rozwój miasta, to sytuacja jest wręcz przeciwna – modele miasta przybywają do Europy z zewnątrz. Tak więc, usiłujemy coś z tym zrobić.

2. Potrzeba nowego planowania (NP)

W Europie testuje się dzisiaj nowe wzory organizacji przestrzeni miejskiej. Uważa się, że będą gwarantować sukces EM w globalnej konkurencji. Nowe wzory oznaczają Nowe Planowanie, lecz Nowe Planowanie to nie nazwa oznaczająca rewolucyjne zmiany w rozwoju miejskim. To termin, który powinien raczej skupiać i sumować budowę oraz obserwowane nowe zjawiska różnego rodzaju (socjologia, ekonomia, demografia etc.).

Nowość naszego NP nie pochodzi z odrzucenia wspomnianych nowych zjawisk, ale z równoczesnej promocji tego, co może stać się jutrzejszym wzorem, z dzisiejszego przygotowania na jutrzejsze zmiany. Na przykład: światowe trendy wskazują na zgodę na (lub na „cichą akceptację”) działalność, która unifikuje przestrzeń (widzimy to w suburbanizacji otoczenia miast albo w homogenizacji estetyki architektonicznej). W NP, zamiast poddawać się tym procesom, zaczynamy myśleć czego potrzebowalibyśmy, gdy zmęczymy się krajobrazem wypełnionym aż po horyzont kolejnymi falami uciekinierów z miast, wiedzionych przekonaniem, że to właśnie robią inni. Myślmy o tym, czego moglibyśmy chcieć zamiast jeszcze jednego wysokośćowca dla firmy X i ostatecznego centralnego układu, który nie będzie „śródmieściem” w prawdziwym sensie tego słowa, lecz kolekcją budynków-haseł, ładnych i ugładzonych nudnie podobnych do siebie.

Obecnie taki typ porządku przestrzennego, który towarzyszył szerzeniu się idei „poprawności architektonicznej i urbanistycznej”, przestaje być zbieżny z oczekiwaniami mieszkańców miast w dzisiejszych czasach. Wystarczy powiedzieć, że pomimo sloganów proglobalizacyjnych, bezkrytycznie powtarzanych przez media, społeczności dążą ku separacji zamiast unifikacji – zamiast Świata mamy Świat Światów. Spójrzmy na internet. Oczywiście nas łączy, lecz owe jednostki przed ekranami komputerów pracują na rzecz swych własnych, oddzielnych celów, z poczuciem wyślizgnięcia się spod kontroli grup społecznych, które niegdyś rządziły na danym terytorium. W internecie nie istnieje kategoria terytorialna.

Stąd też słowa, które należy zapamiętać, to „różnorodność” i te zmiany w rozwoju urbanistycznym, których celem jest dywersyfikacja przestrzeni w zgodzie z rosnącym zapotrzebowaniem na NP. Nie wydaje się to być wiele, lecz ci, którzy próbowali zrealizować cele Nowego Planowania wiedzą, że nie jest to łatwe.

3. Nowe Planowanie na rzecz Miasta o Harmonijnym Rozwoju (CHD)

Głównym celem Nowego Planowania jest zbudowanie miasta o harmonijnym rozwoju (MHR, CHD), którym może być jakiegokolwiek istniejące lub nowo zbudowane miasto. Aby opisać finalne cele MHR należy stwierdzić po pierwsze, że ani nie jest, ani nie powinno być ono po prostu:

- „zielonym i zdrowym miastem”: przyjazne otoczenie nie jest jedyną gwarancją zrównoważonego środowiska miasta, jak i nie daje racjonalnej efektywności struktury i systemów miejskich,
- „pięknym miastem”: najlepiej zaprojektowany krajobraz miejski nigdy nie będzie prawdziwy w odniesieniu do wewnętrznych procesów miasta,
- „miastem bez konfliktów”: „harmonia” nie oznacza, że nie będzie konfliktów w ogóle; to, co powinno istnieć, to zdolność do rozwiązywania ich,
- „miejscem spotkań i wymiany” (np. Wschód i Zachód, ludzie i informacje): taka uwaga pasuje o wiele bardziej do targu czy stacji kolejowej – nie do miasta.

Jednocześnie, MHR powinno łączyć wszystkie punkty, które wymieniono wyżej. Powinno to być miasto podlegające naturalnym procesom rozwoju i dynamicznym interakcjom pomiędzy trzema głównymi subsystemami miasta: ekonomią, wzorcem społecznym i środowiskiem zbudowanym. Głównym celem MHR nie jest bycie miastem optymalnym, ale raczej kontrola wspomnianych subsystemów, radzenie sobie z jakimikolwiek negatywnymi rezultatami przewidywanych procedur i wykorzystanie pozytywnych efektów.

W dłuższym czasie, kondycja stale rozwijającego się MHR będzie zależeć od fizycznych rozmiarów (podróże na krótkie, a nie długie odległości), gęstości zaludnienia (ekonomia w sektorze energii), masowy transport wewnątrz / pomiędzy centrum miasta a terenami przedmiejskimi. Daje nam to formę obszaru miejskiego – zwartą (w przeciwieństwie do podmiejskich terenów otwartych), lecz policentryczną w dużych miastach (po raz kolejny, w opozycji do przeskalowanego pojedynczego centrum). Każdy z policentrycznych kompleksów miejskich powinien charakteryzować się następującymi parametrami: dywersyfikacją funkcji wewnątrz kompleksu, tak, że większość podróży w mieście należeć będzie do kategorii „krótkiego dystansu”; transportem po obwodnicach pomiędzy kompleksami, organizacją obszaru centralnego, przyciąganiem inwestorów z uwagi na dobrą lokalizację i unikalną kompozycję urbanistyczną i zwartością, tak, by naprawę dało się zdefiniować granice kompleksu.

Ewolucja takiego modelu będzie możliwa w przypadku, gdy metody i narzędzia używane do zarządzania miastami ulegną następującym zmianom:

- stworzeniu wielofunkcyjnych, kompetentnych nowych struktur (np. agencji na rzecz rozwoju miejskiego), które pomagałyby innym instytucjom, także tym niezależnym od zarządu miasta, wymieniać idee co do przyszłego wzrostu miasta,
- monitorowaniu zarządzania miastem (specjalne grupy robocze)
- stymulacji partycypacji mieszkańców i organizacji pozarządowych – co rozwija demokrację lokalną (referenda, rady, systemy konsultacji i wysłuchań, programy bezpieczeństwa i rewaloryzacji)
- zaangażowaniu sektora prywatnego w struktury zarządzania miastem.

Wszystkie te cele powinny być zrealizowane według następujących reguł:

- reguła wspólnej odpowiedzialności wszystkich uczestników odgrywających swe role na scenie miejskiej,
- reguła subsydiarności, najważniejsza w rozwiązywaniu problemów społecznych,
- reguła niezależnego lokalnego (terytorialnego) samorządu – tworzenie i ochrona systemu umożliwiającego politykę samorozwoju, realizowaną przez zarządzających,
- reguła segmentów celów zarządzania jako elementów ogólnej strategii,
- reguła akceptacji zasady, że kryteria zysku są tylko jednymi z tych, które należy wziąć pod uwagę w trakcie podejmowania decyzji lub wybierania różnych możliwości rozwoju (zysk nie powinien być identyfikowany z maksymalną stopą zwrotu uzyskaną z działań, w przeciwnym razie reguły rynkowe nie będą wspierać rozwoju harmonijnego miasta),
- reguła standardowego przystosowania, celów programowych i regulacji prawnych korespondujących z międzynarodowymi przepisami.

4. MHR i nowe tereny dla rozwoju

W konstruowaniu MHR szczególnie ważne jest stworzenie krajobrazu miejskiego (porządku przestrzennego), a zatem kompozycja przestrzeni. Uważa się, że kryzys na tym obszarze jest obecnie szerzony przez procedury planowania, które faworyzują tylko projekty o małej skali. Tym niemniej, zostało ustalone, że porządek przestrzenny w dużych obszarach miejskich rozwija się najlepiej na drodze realizacji znacznych fragmentów miasta. Na najwcześniejszym etapie koncepcji zawierają one duży stopień koordynacji funkcjonalnej i przestrzennej pomiędzy elementami skalającymi się w czasie planowania i realizacji. Duże zespoły, które decydują o charakterze i strukturze miasta, także grają fundamentalną rolę w kształtowaniu jego porządku przestrzennego. Można nazwać te zespoły „elementami krystalizu-

jącymi układ miasta” i dowodzić, że mają „pole grawitacyjne”, to jest strefę, w której przestrzeń wokół nich staje się zintegrowana.

Co smutne, zastosowanie tych, jak się zdaje, prostych reguł porządku miejskiego nie jest łatwe, i to nie tylko z powodu zagadnień ekonomicznych czy własnościowych, choć te stanowią znaczne przeszkody. Warto poszukać większej ilości przeszkód, jako że to one pozwolą zrozumieć, dlaczego nie ma generalnego konsensusu co do większych zespołów i dlaczego nie ma kampanii na rzecz zebrania środków na ich budowę.

Powodem (jeśli usiłuje się znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego ciągle przegrywamy wyścig przeciwko Miastu, które zmierza w nieznanym kierunku) jest zatem to, że zamiast pracować na rzecz stymulacji rozwoju miejskiego, czynimy tylko wysiłki skompensowania skutków „wzrostu” miasta. Przykład: czy prowadzimy nowe ulice, przecinające obszar obecnie zatłoczony, i który będzie zatłoczony coraz bardziej, ponieważ, mimo szybujących w górę cen, jest to modny punkt i będzie stawał się coraz modniejszy... lub czy projektujemy przynajmniej jedną nową trasę przez tańsze strefy, gdzie presja inwestycyjna nie jest tak intensywna? Jest jasne, że pierwsze rozwiązanie, choć zdaje się być słuszne, tylko zwiększy ilość problemów. Drugie rozwiązanie, które będzie osądzone jako niedochodowe zarówno przez władze miejskie trzymające rękę na miejskich finansach, jak i przez developera, który ma nadzieję na szybki zwrot pieniędzy, wydaje się być jedynym rozsądnym działaniem w dłuższej perspektywie. Można powiedzieć, że otwieranie nowych terenów dla inwestycji i zdolność do ich wyszukania i spożytkowania, zawierają się w koncepcji „stymulacji rozwoju miejskiego”.

Nowe tereny, opisane wyżej, mogą być różnie usytuowane. Generalnie, opcje są dwie. Jedną jest szukanie nowych terenów poza obwodem istniejącej struktury miejskiej. Jest to dzisiaj powszechne. Poglębia to rozziw w społecznej i organizacyjnej strukturze śródmieścia i jest odległe od zasady stymulowania rozwoju miasta, co w konsekwencji prowadzi do niepowodzenia w realizacji modelu MHR. Co nie znaczy, że terytorialna ekspansja miasta jest złem samym w sobie.

Druga ze wspomnianych sytuacji może być zatytułowana jako „wewnętrzna ekspansja”. Znaczy to, że miasto restauruje te obszary, które z różnych powodów utraciły swe znaczenie w związku z funkcjami, które istnieją lub mogły tam istnieć. Tereny te zwane są *terrain vague* lub *waste land* – nieużytki. Ona-cza to obszar, który jest niezajęty, pusty, pozbawiony aktywności, nieproduktywny, opuszczony, a także niezdefiniowany, bez ustalonych granic, bez widocznej określonej przyszłości. Miasta są pełne takich stref, porzuconych przez przemysł, przez koleje, czy przez porty; opuszczone w konsekwencji przemocy, wycofania się funkcji mieszkaniowej czy działalności komercyjnej, deterioracji tkanki budowlanej; [to także] nadbrzeża rzek, wysypiska śmieci, kamieniołomy etc.

5. Cywilizacja rozpraszającego się miasta

Pierwsze pytanie brzmi: czy jest możliwe zatrzymanie lub odwrócenie trendu masowej suburbanizacji i / lub *urban sprawl*, czyli rozpraszania się miasta? Jeśli nie, istnieje konieczność szukania narzędzi ucywilizowania go.

Z pewnością, jedną z odpowiedzi na *sprawl* jest organizacja policentrycznej sieci siedlisk ludzkich. Jest konieczne, by pomóc każdemu z siedlisk (miastu dużemu lub małemu) i sieci, by miały szansę dostatecznej gęstości wewnątrz granic miejskich, posiadania otwartych, zielonych (wiejskich?) terenów poza nimi i morfologicznie zdefiniowanej przestrzeni publicznej. Doświadczenia tradycyjnej, historycznej „koncepcji policentrycznej” mogłyby pomóc – w rezultacie pojawić by się mogło nowe „połączone miasto”. Wszystko to znaczy, że pierwszą odpowiedzią na walkę z rozpraszaniem się miasta jest lepsze planowanie regionalne.

Drugą odpowiedzią na pytanie, jak zwalczać rozpraszanie się miasta, jest projektowanie urbanistyczne. Przedmieścia są dzisiaj pewnym rodzajem krajobrazowego koszmaru. Harmonijne, regularne formy znaleźć można poza śródmieściem tylko jako ślady małych, starych miast. Chaos i brzydota suburbiów wynikają z braku dbałości o przestrzenną, urbanistyczną kompozycję oraz braku myśli poświęconej es-

tetyce. Słowo „piękno” zostaje zapomniane. Projektowanie urbanistyczne może być jednym z najbardziej atrakcyjnych narzędzi twórczości, wywierając ważny wpływ na wszystkich aktorów (mieszkańców, władze, developerów, planistów, architektów) zaangażowanych w rozwój miejski. Jego rola powinna stale rosnąć. W swym charakterze ewoluuje ono w czasie, jako że odzwierciedla wszystkie zmiany w cywilizacji i kulturze. Może je nawet antycypować. Jeśli potraktujemy środowisko ludzkie, jako rodzaj trójwymiarowego dzieła sztuki, to przyniesie nam pokój, szczęście i rozwój ludzkiego intelektu. Nie wspominając już o ekonomii udogodnień.

Jednak historyczne śródmieścia EM, miejsca, gdzie rodzi się obraz miasta i gdzie przenoszony jest z przeszłości w przyszłość, miejsca kopiowane w galeriach handlowych Kalifornii i w hotelach Las Vegas są w niebezpieczeństwie, ponieważ życie przeniosło się z nich do odległych suburbiów. Wszystko się przenosi. Po pierwsze mieszkania, ale i tradycyjne miejsca pracy. Pojawiają się nowe zgrupowania miejsc pracy, w ślad za ucieczką mieszkańców, a te nowe zgrupowania mają formy bardziej efektywne w sensie środków funkcjonalnych i ekonomicznych i jako takie mają szansę zastąpić tradycyjne przestrzenie miejskie. Przedmieścia są coraz większe, a więc coraz większa jest dynamika wzrostu peryferyjnych centrów (jako że w grę wchodzi kubatura, liczba, różnorodność i odległość od starego śródmieścia). Pewne cele muszą zostać osiągnięte, by zatrzymać proces rozpraszania się miasta (a przynajmniej suburbanizacji), i chociaż go kontrolować.

Cel pierwszy: ustanowienie/wzmocnienie/egzekucja niezależnego samorządu lokalnego, umieszczonego w jednostkach zunifikowanych morfologicznie, w ramach limitów przyjętych przez ludzi, którzy mieszkają na tym terenie, wdrażany głównie przez tworzenie społeczności policentrycznych.

Jest to możliwe przy następujących warunkach:

- stworzenie transportu masowego, umożliwiając istnienie stosunkowo małych generatorów transportu zlokalizowanych głównie wzdłuż linii transportowych wychodzących radialnie z centrum miasta, jak i pomiędzy liniami transport i wzdłuż dróg lokalnych,
- rozwiązania urbanistyczne, które umożliwiają unikanie niepotrzebnego przegrupowania przestrzennego (np. policentryczna struktura miejska, dywersyfikacja funkcji miasta),
- stworzenie systemu informacji dla budowy lokalnych systemów infrastruktury, głównie dostaw wody, kanalizacji, ogrzewania,
- stworzenie barier urbanistycznych, zapobiegających „przelaniu się” obszarów miejskich do stref chronionych.

Jest to paradoks, ale cel ten jest wspierany zarówno przez stagnację demograficzną, jak i (w tej fazie) przez stratyfikację społeczną. Powodują one efekt „zamkniętej” społeczności, ale jednocześnie roszą wspólne interesy.

Cel drugi: kooperacja z naturą, rozwój w zgodzie z zachowaniem i ponownym zagospodarowaniem środowiska naturalnego, włączając w to racjonalne wykorzystanie energii, jako wdrożone przez:

- porównanie istniejących i wymaganych zachowanych naturalnych obszarów środowiska, włączając zachowane strefy rolne, z obszarami miejskimi planowanymi w miastach,
- rozwiązanie zachowanych kwestii środowiskowych przez podział obszarów miejskich na trzy kategorie: I – obszary zagospodarowane, niski stopień środowiska naturalnego, II – rozproszone obszary miejskie, rolnicze z mieszanym krajobrazem wiejsko-leśnym, ukazujące pewne walory naturalne i możliwości przyszłego ponownego biozagospodarowania, ograniczona możliwość dalszego rozwoju, III – obszary z przeważającym krajobrazem naturalnym, duże obszary zalesione z pełną możliwością przyszłego ponownego biozagospodarowania, rozwój miejski nie jest przewidziany,
- tworzenie stref interakcji między środowiskiem a rozwojem, jako płaszczyznowych (nieliniarnych) granic usytuowanych pomiędzy obszarami zainwestowanymi a zachowanymi. Te pasy (ma się nadzieję, że zostaną w międzyczasie ulepszone) staną się w przyszłości barierami umożliwiającymi zachowanie standardu życia – zredukowana ilość spalin, niższe oddziaływanie hałasu, mikroklimat etc.,
- implementacja elementów motywacyjnych w strefach wiejskich (podobnie jak w miejskich) dla rozwoju większych gospodarstw wiejskich i produkcji zdrowej żywności, niższego zużycia chemikaliów i likwidacji produkcji zwierzęcej,

- działania prowadzące do zachowania obszarów naturalnych – w fazie budowy infrastruktury, proekologicznych technik transportu, bardziej ekonomicznych środków transportu, bezpieczeństwa, szerszego użytkowania masowego systemu transportu, likwidacji hałasu lotnisk i ruchu lotniczego, większej ilości traktów pieszych,
- stymulacji zmian w mieszkalnictwie, tak, że funkcja mieszkania może spełniać potrzeby zmieniających się wzorców życia,
- lepsze wykorzystanie obszarów i innych naturalnych zasobów, zachowanie wartościowych elementów naturalnych, np. wód podziemnych,
- lepsze wykorzystanie obszarów już zainwestowanych. Idea „miasta kompaktowego” może być wykorzystana dla wyższej intensyfikacji w mieście, inwestycji w wolnych lokalizacjach, zmian w źle rozwiązanych systemach transportu i obszarów produkcji. Duże, otwarte i ważne przestrzenie powinny zostać zachowane – to, z jednej strony, da poczucie dużego kapitału, a z drugiej zachowa otwartą przestrzeń.

Cel trzeci: wykorzystanie istniejących zasobów (istniejącego kapitału), aby każdy mieszkaniec miał równe szanse co do standardu życia., może być zrealizowane przez:

- rozwój w istniejących granicach, w zgodzie z wyważoną koncepcją rozwoju,
- zachowanie gleby, natury i eliminacja budowy na terenach niezagospodarowanych, jako że istnieją inne opcje, eliminacja ekstensywnych form zagospodarowania (zagospodarowanie rozproszonego), przeciwdziałanie degradacji gleb, zachowanie gleb należących do najwyższych kategorii, zachowanie istniejących walorów naturalnych (zwłaszcza w obszarach o znaczeniu narodowym),
- lepszy transport z rosnącym współczynnikiem transportu (włączając możliwości parkowania), użycie linii kolejowych, lepszy system dróg, dobre wewnętrzne połączenia drogowe między obszarami i zespołami (drogi indywidualne z systemu głównych dróg), lepsze utrzymanie dróg, lepsza organizacja i koordynacja ruchu
- różnorodność obszarów co do funkcji i intensywności zagospodarowania, zwłaszcza z punktu widzenia zasobów i celów system ruchu z jednej strony, a z drugiej – samego obszaru. Obszary, które mogą być wykorzystane dla systemu transportu pomogą rozróżnić strefy z różnymi systemami transportu. Oznacza to, że pewne typy transportu są preferowane i że pewne środki transportu będą eliminowane lub limitowane. Rozwój ten będzie zmieniał się w zależności od obszaru i od czasu. Obszary, które mogą być wykorzystane dla systemu transportu pomagają rozróżnić strefy o różnych systemach transportu.
- użycie istniejącego systemu infrastruktury technicznej,
- rewaloryzacja dużych kompleksów mieszkaniowych, aby uniknąć wysokiego stopnia segregacji populacji, i przeciwdziałać degradacji zespołów bloków mieszkalnych,
- akceptacja dziedzictwa historycznego. Zachowanie istniejących charakterystycznych wartości, włączając te, które nie są jednogłośnie akceptowane,
- inwestycje w każdy typ infrastruktury, szczególnie w takie, pozwalają nabyć więcej informacji z innych części świata, w tym usługi pozaelektroniczne,
- inwestycje w „krajobraz miejski”, włączając obszary wystawowe i kompleksy kongresowe.

6. Podsumowanie

Główną ideą tego artykułu jest myśl, że ochrona i kształtowanie krajobrazu i ekonomiczny rozwój miasta mogą być synergicznie połączone. Jest to opinia oparta na pewności, że rozwój ekonomiczny powinien być czynnikiem stymulującym kształtowanie krajobrazu miejskiego. Tym niemniej, nie jesteśmy w pełni świadomi, że powinien mieć też miejsce proces odwrotny, czyli że krajobraz kształtuje i stymuluje rozwój ekonomiczny. Źródłem tego braku zrozumienia jest fakt, że nie zawsze jesteśmy świadomi wartości rynkowej krajobrazu. Jeśli tak, krajobraz miejski powinien być poddany tym samym prawom, które rządzą rynkiem. Jednak jednocześnie, krajobraz jest własnością społeczną, wspólnym dobrem, ponieważ wszyscy go postrzegamy, a porządek czy brak porządku, które prezentuje, oddziałuje na nas i na

naszą własność na wiele różnych sposobów. Wspólne posiadanie krajobrazu miejskiego znaczy w praktyce, że mechanizmy rynkowe nie zawsze gwarantują zbieżność celów indywidualnych i społecznych. Stąd też potrzeba kompromisu pomiędzy interesem prywatnym a publicznym. Może to być osiągnięte na gruncie prawnym, przy wsparciu planowania przestrzennego, które w tym wypadku staje się instrumentem prawnym. Pojawia się tu problem wartości, czy bardziej precyzyjnie, wyboru tych elementów krajobrazu, które zasługują na ochronę, a których atrakcyjność mogłaby stymulować zyski także w sensie ekonomicznym. Jednak metody oceny krajobrazu w tym aspekcie (tj. mierzenia wartości) są odrębnym zagadnieniem. Tym niemniej należy stwierdzić, że większość opinii w tej sprawie opartych jest na intuicji i porównaniach, wynikających z obserwacji wartości rynkowej. Niestety, ta wiedza nie wystarcza w relacji do wartości krajobrazu. Pracując nad szerzeniem wiedzy w tym obszarze, powinniśmy mieć wsparcie (w tym finansowe) tych organizacji ekonomicznych, które zyskają najwięcej z jej zastosowania.

Takie organizacje powinny pamiętać o jednym: jeśli wszystkie czynniki kreujące przestrzeń są zredukowane do maksymalizacji zysków, to w konkurencyjnym świecie ten zysk będzie zależał od standardu oferowanych dóbr. Standardy oceniane są przez jakość życia, którą będziemy w stanie zaoferować na zagospodarowywanym terenie. Z kolei, jakość życia jest determinowana przez komfort zamieszkiwania, pracy i podróży pomiędzy nimi. Spowodują one nasze negatywne lub pozytywne reakcje, a jak dobrze wiemy, życie społeczne przedłoży emocje nad fakty. Dlatego warto w nie inwestować. Wynik przyniesie zwielokrotnione zyski w przyszłości. Zysk będzie największy tam, gdzie wzrosną walory krajobrazowe. Zdarza się to w miejscach, które są transformowane z nieatrakcyjnych w atrakcyjne, na możliwie dużych, ograniczonych obszarach rozpoznawanych teraz jako *terrain vague*.

Istnienie takich obszarów powinno prowokować władze miejskie do ich usuwania. Można by powiedzieć więcej, że administracja obszarami opuszczonymi, prowadząca do ich usunięcia, powinna być celem i obowiązkiem władz. Mogłaby doprowadzić do pierwszorzędного rezultatu, jakim byłoby polepszenie kondycji finansowej miasta.

Problemy finansowe władz lokalnych najprawdopodobniej dotyczą dziś każdego miasta. Problemy te są najczęściej spowodowane nie tylko przez system alokacji budżetowych pomiędzy władzą centralną a lokalną, ale i przez brak symetrii między obowiązkami wydatkowania, jakie ponoszą władze lokalne, a ich zdolnością do gromadzenia dochodów. Niestety, rozumienie związku pomiędzy dobrostanem miasta a rolą, jaką ono może odgrywać w swym rozwoju przez polityki regulacji i bezpośrednią partycypację jego zasobów gruntów w operacjach rynkowych, jest ciągle niewystarczające.

Użytkowanie gruntów w wielu naszych miastach jest ekonomicznie nieefektywne. W wielu miastach można obserwować nadmierne rozproszenie kapitału miejskiego, nadmierną ilość obszarów przemysłowych usytuowanych w centralnych lokalizacjach, nadmierną liczbę terenów rolniczych wewnątrz stref miejskich, wzrastającą intensywność zabudowy mieszkaniowej na peryferiach miasta, niewystarczającą ilość obszarów mieszkalnych, niewystarczające obszary usługowe/ komercyjne.

Aby poradzić sobie z wyżej wymienionymi problemami najpierw rozwiązane muszą zostać następujące kwestie:

- opracowanie różnych wskaźników zarządzania miejskiego,
- polepszenie i szersza dostępność informacji rynkowych,
- redukcja niepewności co do strefowania w planowaniu i pozwoleń,
- poprawa stanu istniejącej infrastruktury w obszarach o wysokim popycie,
- harmonia między regulacjami co do użytkowania ziemi i preferencjami rynkowymi,
- ułatwianie i rewitalizacja zdegradowanej zabudowy mieszkalnej i terenów przemysłowych,
- ułatwianie i przemieszczanie obszarów przemysłowych,

Zarysowane tu tendencje w zarządzaniu miastem są z pewnością częścią Nowego Planowania.

ANDRZEJ KADŁUCZKA
PROF. ZW. DR HAB. INŻ. ARCH.
POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Conservatio est continua creatio – czyli doktryna ochrony dziedzictwa jako komponentu przestrzeni egzystencjonalnej

Refleksja na temat własnej przeszłości towarzyszy człowiekowi od jego początków, jest czytelnie obecna na każdym etapie rozwoju cywilizacji i nie była obca także pokoleniu naszych ojców i dziadów, czego dowodem jest słynna sentencja umieszczona na frontonie świątyni Sybilli autorstwa Christiana Piotra Aignera w Puławach: *Przeszłość – Przyszłości*, czy późniejsza o ponad 150 lat doktrynalna wykładnia Pierro Gazzoli: *The Past in the Future*.

Relacja nas, współczesnych do dziedziczonego historycznego kontekstu jest zagadnieniem fundamentalnym w kwestii kreacji kolejnej i niezbędnej, ale nowej warstwy kulturowej i takiego wyznaczenia jej ram i zasad budowy, aby dziedzictwo przeszłości nie było barierą, lecz by stało się źródłem inspiracji, motorem rozwoju i finalnie zintegrowanym komponentem naszej przestrzeni egzystencjonalnej.

Można przyjąć, że tak sformułowana „hipoteza badawcza” jest formą doktryny zakładającej stosowalność *kreacji ortodoksyjnej*¹.

Semantycznie użyty tu termin opiera się na greckich słowach *orthos* co znaczy słuszny, i *doxa* – wykraczając poza domenę wiary – współcześnie oznacza przestrzeganie określonego kodeksu zasad, definiowanych na użytek jednostki (doktryna artystyczna) lub zbiorowości (doktryny społeczne, polityczne, czy gospodarcze).

Jak słusznie zauważyła Katarzyna Kołodziejczyk w artykule nt. sztuki *site specific*, opublikowanym w materiałach konferencyjnych, kreacja zarówno na etapie projektu jak i realizacji musi być „odpowiedzialna”, czego już w XIV wieku domagał się francuski architekt Jean Mignot, konsultujący w 1399 roku budowę katedry w Mediolanie i wyjaśniający, że *Ars sine scientia nihil est*².

Tak rozumiana kreacja ortodoksyjna wymaga rzeczywiście odpowiedzialnego działania w dwóch podstawowych obszarach: odczytania i zachowania „ducha miejsca” oraz zgromadzenia i zastosowania na rzecz kreacji wiedzy tak o samym miejscu, jak też o właściwościach materiałów i narzędzi używanych w procesie tej kreacji.

Hipoteza nasza zakłada zatem, że koncepcja *kreacji ortodoksyjnej* opartej na rzetelnej interpretacji przeszłości i analizie potrzeb współczesności na podstawie wiedzy i umiejętności pozwoli uzyskać w przestrzeni egzystencjonalnej efekt synergii między tym co było i tym co ma być.

Natomiast w sensie ideologicznym może stać się „płaszczyzną porozumienia”, czy „twórczym kompromisem” pomiędzy zwolennikami nieinterwencji i hibernacji dziedzictwa opartych na utopijnej rusinowskiej filozofii zakładającej wyższość ochrony pasywnej nad aktywną, a ideą awangardowej „swobodnej kreacji”³, dla której kontekst kulturowy – historyczny czy przestrzenny interpretowany jest

¹ A. Kadłuczka, *Ortodoksyjna kreacja przestrzeni architektonicznej Podziemnego Muzeum Rynku Krakowskiego (Orthodox creation of architectural space in the Underground Museum of Market Square in Krakow)*, Wiadomości Konserwatorskie, s. 9–17, Nr 28, Wyd. SKZ Warszawa 2010.

² M. C. Ghyka, *Złota liczba*, Kraków 2011, s. 133, por. także: J. S. Ackerman, „*Ars Sine Scientia Nihil Est*” *Gothic Theory of Architecture at the Cathedral of Milan*, *The Art Bulletin*, Vol. 31, No. 2 (Jun., 1949), pp. 84–111.

³ E.H. Gombrich, *O Sztuce*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1997, Autor zwraca uwagę na paradoks istnienia awangardy w sztuce jako zjawiska przemijającego i ograniczonego do czasu, w którym nowe myśli i rozwiązania znajdowały coraz

powierzchniowo zarówno naukowo, jak i w sensie oceny jego wartości i znaczeń, lub wręcz traktowany jest jako zbędny „balast przeszłości”⁴).

Pojawia się w tym momencie wątpliwość czy jest to konflikt realny i nieunikniony, czy też spowodowany niedoskonałościami warsztatu badawczego i zróżnicowanym językiem, jakim posługują się uczestnicy tej dysputy⁵).

W powszechnie znanym i głośnym ówczesnie, utopijnym wystąpieniu John Ruskin postulował konserwację zabytków, polegającą na utrwalaniu ich zastanej substancji materialnej i unikaniu wszelkich ingerencji w ich strukturę. Wyłożona zasada: *Nie zastępujcie budynku nigdy kłamliwie za pomocą innego. Myślcie o tej konieczności zanim nadejdzie, a potrafcie jej uniknąć [...] Konserwujcie dobrze wasze pomniki, a nie zajdzie potrzeba ich restauracji*⁶ będąca „nieinterwencyjną” alternatywą dla restauracji realizowanych wg doktryny Viollet Le Duca: *konserwować zabytek sztuki nie znaczy zachować go, naprawić czy przerobić, znaczy to przywrócić go do stanu integralności, w jakim, być może, nigdy się nie znajdował*⁷ jest do dziś przez niektórych uważana za bezdyskusyjną wykładnię właściwej doktryny ochrony dziedzictwa kulturowego.

Skrainie sprzeczne punkty widzenia Ruskina i Le Duca, reprezentują nie tylko dwie różne metodologie i technologie ochrony zabytków, ale wywodzą się przede wszystkim z dwóch odmiennych koncepcji filozoficznych, w całkowicie różny sposób badających strukturę rzeczywistości i definiujących pojęcie bytu, o czym wiemy dziś znacznie więcej dzięki myśli Hegla rozwiniętej przez Heideggera i jego uczniów⁸).

Ruskin postrzegał byt metafizycznie, tzn. konkretnie i realnie przez opis jego stanu zachowania w formie fizycznej substancji, czyli statycznie i substancjonalnie, podczas gdy Le Duc, abstrahując od możliwych błędów interpretacyjnych restaurowanej substancji, byt rozumiał kreatywnie – jako wszystko to, co możliwe („stan integralności w jakim, [byt] być może, nigdy się nie znajdował”) – a zatem dynamicznie i zjawiskowo, gdzie świat realny i istniejący jest obrazem zmian dziejących się wg określonych praw, praw natury, ale też praw stanowionych przez człowieka.

Warto dostrzec, że sposób interpretacji rzeczywistości przez Viollet Le Duca jest w gruncie rzeczy wizją zasadniczej ewolucji, jaka miała się wkrótce rozpocząć. Jacek Purchla mówi wręcz o zmianie ontologicznego statusu dziedzictwa wyrażonej nie tylko poprzez stałe rozszerzanie zakresu pojęciowego i tym samym obszaru ochrony: monument – zabytek – środowisko zabytkowe – dobro kultury – ekosystem kulturowy – dziedzictwo, ale także poprzez *przeniesienie punktu ciężkości z wartości dziedzictwa na potrzeby społeczeństwa*⁹.

szersze uznanie i powszechne zastosowanie i które w końcu postrzegano jako przestarzały dekadentcki akademizm, stający się nieuchronnie przedmiotem pryncypialnej krytyki uprawianej przez nową awangardę.

⁴ Tematyka Sesji Konserwatorskiej *Między ortodoksją a kreacją. Dialog konserwatorsko-architektoniczny*, jaka odbyła się w Muzeum Etnograficznym w Warszawie w dniach 20–21 października 2010 r. dotyczyła kwestii podstawowych w zakresie naszego stosunku do przeszłości, jej miejsca w teraźniejszości i znaczenia dla przyszłości.

⁵ H.G. Gadamer, *Język i rozumienie*, Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 2009, por także omówienie dorobku myśli Gadamera, [w:] A. Przyłębski, *Gadamer*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2006.

⁶ Cyt. Za F. Mączyński, *John Ruskin: „Siedem lamp architektury”*, Architekt, R. 4, Kraków 1904, s. 54.

⁷ L. Krzyżanowski, *Ochrona i konserwacja zabytków*, [w:] *Wstęp do historii sztuki*, t. 1. *Przedmiot – metodologia – zawód*, P. Skubiszewski (red.), Warszawa 1973, s. 548.

⁸ M. Heidegger, *Co to jest metafizyka*, przekład S. Grygiel, Heidegger rozróżniał byt i bycie tego bytu i wyjaśnił, że byt ma wymiar skończony i *objawia się tylko w transcendencji bytu ludzkiego*.

⁹ J. Purchla, *W stronę ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*, Zarządzenie Publiczne. R. 2010 nr 2 (12), s. 69–82, (tekst zamieszczony w nin. wydawnictwie): *Do tej pory dziedzictwo miało specjalny status. Było traktowane jako element przeszłości, który znalazł się w teraźniejszości, ale który w związku z tym wymaga odrębnego traktowania. Dzisiaj dziedzictwo należy do nas wszystkich, a dostęp do dziedzictwa to jedno z podstawowych praw człowieka. Dziedzictwo to przy tym nie tylko materialne dobro kultury, ale nasza pamięć i tożsamość. Tak znaczące przewartościowanie w traktowaniu dziedzictwa prowadzi do zmiany podstawowych pytań, przed którymi stają konserwatorzy. Dotychczasowe pytanie: Jak chronić zabytki?, przybrało postać: Jak należy zabytki przekształcać? Cel, którym kiedyś była ochrona wartości zabytkowych, zmienia się w inny – wykorzystanie wartości zabytkowych.*

Kluczowym elementem *kreacji ortodoksyjnej* będzie więc wielowątkowa interpretacja dziedzictwa i zrozumienie „języka przeszłości”, badania które rozwinął szeroko Hans Georg Gadamer, uczeń i kontynuator myśli Heideggera.

Gadamer, interpretator „języka przeszłości”¹⁰ jest w pełni świadomy pozostawania w głębokiej pokorze do zagadki czasu. Według Gadamera *Gdy w naszej świadomości doświadczamy zagadki czasu, ogarnia nas niepewność i skrajny niepokój. Opuszczają nas stale wyznaczniki naszej orientacji w świecie: liczba i idea, słowo i rozum*¹¹. Gadamer widzi także jasno niebezpieczeństwo pułapki statycznego wartościowania znaków czasu i prymitywnego podziału na znaki „stare” i znaki „nowe”. Uważa bowiem, że *częstokroć to co nowe bardzo szybko staje się przestarzałe, a to co stare jawi się jako nowe*, a zatem oba te wymiary czasu nie mogą być ze sobą porównywalne, skoro *to co stare i to co nowe całkowicie się relatywizują*¹².

Szczególnie istotny dla naszych rozważań jest wyraźnie dostrzegany przez Gadamera, często stosowany współcześnie liberalizm kulturowy polegający na równoległej apoteozie wszystkiego co jest „nowe”, ale także z drugiej strony postrzeganie każdego „starego” jako najwyższej wartości. Tymczasem *Słuszności nie ma ani restauracja, ani rewolucja. Nie istnieje stare, które jest dobre ponieważ jest stare, ani nowość, która jest dobra, gdyż nie jest stara i dalej Żadna innowacja nie przebije się bez oporu. W istocie trzeba powiedzieć, im mniejszy jest opór, na który napotyka nowość, im szybciej nowość się przebija, tym szybciej staje się przestarzała*¹³.

W końcu raz jeszcze przypomnę istotny pogląd Gadamera, potwierdzający zasadność zaproponowanej tu koncepcji *kreacji ortodoksyjnej*, który uważa, że czy tego chcemy, czy nie – nie jesteśmy w stanie odciąć się od przeszłości, bo ona tkwi także w naszej metafizycznej podświadomości. Jeśli tak jest, to od nas samych zależy może zakres transferu wartości i znaczeń z przeszłości do współczesnej przestrzeni egzystencjonalnej.

Potrzebę przyjęcia nowego paradygmatu w badaniach tzw. przestrzeni kulturowej zasygnalizował w Polsce jeszcze w latach 70. ub. wieku Mieczysław Porębski stawiając odważną tezę, że nasza przestrzeń egzystencjonalna winna być postrzegana jako tworzywo używane w procesie kreacji. Kreacja oznacza bowiem stałe przekształcanie otaczającej nas przestrzeni, czyli zamykanie w określonych ramach – formach – kształtach przestrzeni będącej tworzywem niematerialnym za pomocą tworzywa materialnego, jakim jest zastosowana konstrukcja, użyte materiały i elementy wyposażenia, ale także tej części przestrzeni, która zmateriałizowana została już wcześniej w wyniku twórczej działalności człowieka.

Patrząc na ten problem z pozycji filozoficzno-socjologicznej Mieczysław Porębski, uważa właśnie architekturę, urbanistykę, kształtowanie krajobrazu i planowanie regionalne za *technologie twórcze*, dla których tworzywem *...jest przestrzeń otaczająca człowieka, jej podziały i osobliwości zarówno naturalne jak i te, które stanowią rezultat rozwijanej od tysiącleci aktywności cywilizacyjnej...*¹⁴. Dla Porębskiego jest jasne, że przestrzeń nie jest dana raz na zawsze i że nie może być niezmienna, jeśli ma służyć człowiekowi stale, jest zatem ona *...konstruowana i rekonstruowana wciąż na nowo i wciąż inaczej...*¹⁵.

Porębski jednoznacznie kwalifikuje to *konstruowanie i rekonstruowanie* jako twórczą kreację wymagającą posiadania wiedzy i umiejętności, ale także talentu, czyli cech jakie są niezbędne by móc osiągać nowatorskie i innowacyjne rozwiązania, bo tylko takie rozwiązania stwarzają możliwość racjonalnego zarządzania harmonijnie ukształtowaną przestrzenią egzystencjonalną – *konstruowaną i rekonstruowaną wciąż na nowo i wciąż inaczej*, ale zgodnie z zasadami i kryteriami, których kolejne modele starają się

¹⁰ H.G. Gadamer, *Teoria, etyka, edukacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

¹¹ H.G. Gadamer, *op. cit.*, s. 211.

¹² H.G. Gadamer, *op. cit.*, s. 213–216.

¹³ H.G. Gadamer, *op. cit.*, s. 217.

¹⁴ M. Porębski, *Ikonosfera*, PIW, Warszawa 1972.

¹⁵ M. Porębski, *op. cit.*

zbudować myśliciele i twórcy od Platona poczynając, poprzez Witruwiusza, Palladia, Scamozziego, do Mumforda i Venturiego, na teorii budowy formy architektonicznej Żórawskiego¹⁶, czy najnowszej teorii *New Urbanism* i *New Classical Architecture* Roba Kriera kończąc¹⁷.

Efektom kreacji człowieka jest dzieło rozumiane jako produkt, wytwór, efektem kreacji artystycznej jest dzieło sztuki, ale w obu tych przypadkach zarówno produkt jak i dzieło sztuki są świadectwem umiejętności człowieka i poziomu rozwoju danej cywilizacji czy kultury. Interpretacja i kwalifikacja tak widzianego dzieła prowadzi do zdefiniowania zabytku, którym zgodnie z duchem i literą Ustawy o Ochronie Zabytków i Opiece nad Zabytkami jest *nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową*. Jednakże zachowanie tych zabytków, które pozostają częścią naszej przestrzeni egzystencjonalnej, wymaga nowej koncepcji ochrony dziedzictwa kulturowego polegającej na „zarządzaniu transformacją” przestrzeni egzystencjonalnej człowieka i wszystkich jej składników¹⁸, a zatem na identyfikacji i interpretacji tych składników (zabytków), a następnie konstruowaniu kreatywnych koncepcji rozwoju, projektowaniu sposobu ich realizacji i prowadzeniu działań organizacyjno-administracyjnych na rzecz ich dalszego utrzymywania. To zarządzanie transformacją odbywa się na sześciu poziomach poczynając od zagadnień planistycznych, na technicznych kończąc. Są to poziomy:

- a) strategiczno-planistyczny (aspekt polityczny i ekonomiczny),
- b) metodologiczny (aspekt naukowo-badawczy i ekspercki),
- c) ideowo-programowy (aspekt społeczny),
- d) przestrzenny (aspekt estetyczny),
- e) technologiczno-techniczny (aspekt wykonawczy),
- f) użytkowo-finasowy (aspekt eksploatacyjny).

Praktycy i teoretycy współczesnej ekonomii, socjologii, planistyki, urbanizacji są zgodni co do tego, że kluczem do ochrony dziedzictwa i harmonijnej jego integracji z potrzebami społecznymi są długoterminowe koncepcje zagospodarowania przestrzennego poszczególnych krajów tworzone z uwzględnieniem kontynentalnego planowania strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Przyjęta przez Rząd RP w 2011 roku do realizacji Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, generalnie pozytywnie oceniona przez naukowców¹⁹, wśród sześciu głównych celów – priorytetów, zdefiniowała jeden dotyczący „poszanowania” środowiska naturalnego oraz walorów krajobrazowych i kulturowych oraz ostatni, mający charakter narzędzia, obligujący do utrzymywania i doskonalenia skutecznego systemu planowania przestrzennego w celu eliminacji chaotycznego sposobu zarządzania i gwarantującego utrzymanie ładu przestrzennego.

Koncepcja ta jest oparta na zintegrowanym modelu sieci miast metropolitalnych, z których wszystkie są strukturami historycznymi, wykorzystującymi w różnym stopniu zasoby dziedzictwa kulturowego. Zatem już na tym etapie planowania strategicznego pojawia się problem odnoszenia się do dziedzictwa i sposobu jego integracji z przyjętym modelem rozwoju.

Warto w tym miejscu sięgnąć do polskiego „klasyka” urbanistyki Tadeusza Tołwińskiego, który nie miał wątpliwości, że poszukiwanie nowego *kształtu miasta pod względem jego konstrukcji i formy wymaga poznania miasta dawnego z dwu powodów: 1° – Miasto europejskie, a w szczególności miasto polskie XX wieku wyrasta na mniejszym lub większym pokładzie miasta dawnego i stanowi dalsze ogniwo*

¹⁶ J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warszawa 1973.

¹⁷ R. Krier, *Architectural Composition*, Academy Edition, London 1988, por. także tegoż: *Town Spaces. Contemporary Interpretations in Traditional Urbanism*, Krier&Kohl Architects Ed., Basel. Berlin, Boston 2003.

¹⁸ J. Purchla, *op. cit.*, s. 69–82.

¹⁹ F. Piontek, *Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju 2030 w aspekcie spójności społeczno-gospodarczej i rozwiązań kryzysogennych*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, Wyd. Uniwersytet Rzeszowski, 2013, s. 7–26.

w ewolucji tworu urbanistycznego epok ubiegłych, 2^o – Tylko badanie historyczne sięgające do okresów powstawania miast w sposób planowy i harmonijny prowadzi do wykrycia tych czynników, które w różnych epokach stworzyły miasta niemal doskonale w swej organizacji urbanistycznej i formie²⁰.

Holistyczna koncepcja ochrony dziedzictwa kulturowego przenosi punkt ciężkości z przedmiotowego, selektywnego wartościowania i interpretowania zabytku w przestrzeń całościowego – podmiotowego rozumienia tego dziedzictwa. Od czasu Deklaracji z Nara we współczesnej filozofii dziedzictwa drugorzędną kwestią staje się skomplikowany metodologicznie i technologicznie spór o istotę autentyzmu, na rzecz trwałego zakodowania w pamięci człowieka akceptacji dla istnienia przeszłości w całym bogactwie i różnorodności jej form, z uwzględnieniem poglądu cytowanego wyżej Gadamera, który uważał że przeszłość istnieje w nas niezależnie od indywidualnej woli jednostki, wewnątrz naszego jestestwa i że abstrahując od jakichkolwiek werbalnych manifestacji jest ona naszą niezbywalną wartością.

Jedną z nowych, oryginalnych form ochrony dziedzictwa kulturowego jest metodologia tworzenia „projektów dziedzictwa zakładająca budowanie na bazie miejscowego zasobu dziedzictwa wielorakich instytucji kulturalnych rozproszonych w sensie przestrzennym, ale zintegrowanych terytorialnie – akceptowanych i wspieranych świadomymi działaniami przez lokalne społeczności zainteresowane wykorzystaniem dziedzictwa jako fundamentalnej wartości w projektach lokalnego lub regionalnego zrównoważonego rozwoju.

Prof. Peter Davies z Newcastle University UK rozwinął tę koncepcję definiując ją jako proces przekształceń (nazywany tu transformacją), zachodzący na danym obszarze w krajobrazie i środowisku z uwzględnieniem człowieka i jego kultury, jako czynników (elementów) lokalnego i regionalnego zrównoważonego rozwoju. To właśnie prof. Davies jeszcze w roku 2007 uściślił definicję *ecomuseum* jako sterowany przez lokalną społeczność „projekt dziedzictwa” zintegrowany z celami zrównoważonego rozwoju (*a community driven heritage project that aids sustainable development*)²¹.

W praktyce *ecomuseum* oznacza przeniesienie punktu ciężkości z selektywnie budowanej i podmiotowo interpretowanej „kolekcji zabytków” na podmiotowe rozumienie dziedzictwa i przekazanie inicjatywy oraz głównej roli w zakresie kreowania i wspierania „projektów dziedzictwa” lokalnym społecznościom, które są za to odpowiedzialne, relatywnie do własnej szczególnej sytuacji (ekonomicznej, organizacyjnej, merytorycznej, intelektualnej etc.).

Przekształcanie przestrzeni egzystencjonalnej wymaga zachowania ładu przestrzennego. Pojęcie ładu przestrzennego, choć znacznie węższe od pojęcia „przestrzennego zagospodarowania”, odnosi się bezpośrednio do problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego, jest bowiem formą kreacji takich relacji w przestrzeni egzystencjonalnej człowieka, które nowe *konstruowanie i rekonstruowanie* tej przestrzeni opierają na idei twórczej kontynuacji, kompozycyjnej harmonii estetycznej i zrównoważenia rozwoju społecznego.

Zasady twórczej kontynuacji i kompozycji estetycznej form przestrzennych podał Juliusz Żórawski w swym fundamentalnym i nadal aktualnym dziele „O budowie formy architektonicznej”. Ten wybitny polski architekt modernista i filozof zdefiniował tam szczególne istotne dla „zrównoważonego” rozwoju cywilizacyjnego *prawo dobrej kontynuacji* w kontekście aktywnej i twórczej koncepcji ochrony zabytków architektury i urbanistyki, opartej na relacjach zachodzących pomiędzy formą przestrzenną i tłem na którym jest ona postrzegana.

Historyczna faktografia transformacji zurbanizowanej przestrzeni egzystencjonalnej wyraźnie ukazuje człowieka jako jednostkę lub zbiorowość pozostające w stanie permanentnej kolektywnej kreacji

²⁰ T. Tołwiński, *Urbanistyka*, tom I – *Budowa miasta w przeszłości*, Wyd. Trzaska, Ewert, Michalski, Warszawa 1948.

²¹ Prof. Peter Davies z Newcastle University UK rozwinął tę koncepcję definiując ją jako proces przekształceń zachodzący na danym obszarze w krajobrazie i środowisku z uwzględnieniem człowieka i jego kultury, jako czynników (elementów) lokalnego / regionalnego zrównoważonego rozwoju. W roku 2007 prof. Davies uściślił definicję *ecomuseum* jako sterowany przez lokalną społeczność „projekt dziedzictwa” zintegrowany z celami zrównoważonego rozwoju (*a community driven heritage project that aids sustainable development*).

obrazu miasta i równoczesnej jego indywidualnej i różnorodnej percepcji²². Jeden z wybitnych twórców i teoretyków XX wieku Aldo Rossi obraz ten definiował jako zintegrowaną strukturę złożoną z historycznych artefaktów i współczesnej architektury miasta²³ pozostającej w stałej ewolucji trwającą niezmiennie w czasoprzestrzeni i stanowiącej potwierdzenie „teorii ciągłości” Marcela Poete, dla którego trwałość miasta wynikała z trwałości jego budowli – fizycznie istniejących *bytów – znaków przeszłości*²⁴, stałej topografii i kontynuacji zasady jego rozplanowania.

Aldo Rossi przyjmuje, że procesy dynamicznego rozwoju miasta prowadzą także do ewolucji jego monumentów, które są nie tylko zachowywane, ale mają także zapewniony rozwój i kontynuację. Przeciwstawia się on tzw. „kontekstualnej ochronie”, która wg niego może stać się przyczyną zahamowania rozwoju miasta. *Tak zwana kontekstualna ochrona ma taki związek z miastem jak zabalsamowane ciało świętego z historycznym wizerunkiem jego postaci*²⁵.

W ochronie dziedzictwa kulturowego integrowanego z przestrzenią egzystencjonalną człowieka niezbędną jest stała rozbudowa wiedzy i doskonalenie umiejętności, czyli ciągle poszukiwanie i kreowanie nowych narzędzi, technik i technologii pozwalających eliminować lub ograniczać procesy destrukcyjne, a także coraz precyzyjniej dokumentować różnorodną substancję składającą się na dziedzictwo.

Podsumowanie

Relacja przeszłości transferowanej poprzez współczesność do przyszłości jest obecna od początków dziejów myśli ludzkiej, skoro już u Platona pojawia się pytanie o *arche*. Jak to ujął lapidarnie Stróżewski „Początkiem filozofii jest filozofia początku. Stwierdzenie to jest prawdziwe zarówno w systematycznym jak i historycznym ujęciu filozofii. Zaczęła się ona rzeczywiście wtedy, gdy sformułowane zostało pytanie o to, co pierwsze – *arche*”²⁶).

Metafizyczne ujęcie pochodzące od św. Tomasza z Akwinu zakłada kreację świata poprzez akt twórczy pochodzący od Boga, który dokonał się jako *Creatio ex nihilo* dzięki dynamicznej mocy twórczej *De potentia Dei*. Ale wg św. Tomasza, Bóg nigdy nie zakończył aktu tworzenia świata, ten proces trwa nadal, bo świat przestałby istnieć, gdyby Bóg przestał go tworzyć. Nawiązujemy często do św. Tomasza, bo jak uważa Tatarkiewicz czy Stróżewski, obok Hegla myśl akwizgrańczyka jest „szczytowym osiągnięciem europejskiej filozofii bytu”.

Rozważając problem ochrony dziedzictwa kulturowego dziś i jego miejsca we współczesnym świecie, nie możemy nie dostrzegać konfliktów, niepokojów, rozterek i wątpliwości, a nawet niebezpieczeństw, jakich nam współczesność nie oszczędza.

Przyjmując założenie, że rozwój naszej cywilizacji nie musi oznaczać zniszczenia tego dziedzictwa²⁷ i mając świadomość, że negatywne rezultaty w tym zakresie nie są nieuniknioną koniecznością, ale są

²² K. Lynch, *Obraz miasta (The Image of the City)*, Wyd. Archivolta, 2011.

²³ A. Rossi, *The Architecture of the City*, Oppositions Books...

²⁴ H. G. Gadamer, *Teoria, etyka, edukacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2008, por. także: A. Kadłuczka, *Czytanie i interpretacja znaków przeszłości, czyli: dlaczego, co i jak mamy chronić? (preliminaria)*, [w:] *Karta Krakowska 2000–10 lat później*, praca zbiorowa pod red. naukową A. Kadłuczki, Monografia nr 400, seria Architektura, Wyd. PK, Kraków 2011.

²⁵ A. Rossi, *op. cit.*

²⁶ W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 9; Stróżewski w tym miejscu powołuje się na Hegla, wg którego „To co jest pierwsze w nauce, musiało też historycznie okazać się pierwsze”, G.W.F. Hegel, *Nauka logiki, op. cit.*, s. 103.

²⁷ *Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska Kraków 2000, Dziedzictwo Kulturowe fundamentem rozwoju cywilizacji*, 23–26 października 2000, materiały konferencyjne pod red. A. Kadłuczki, Wyd. IHAiKZ WAPK, Kraków 2000.

wynikiem rezygnacyjnych postaw i konformizmu decyzyjnego²⁸ i niezajomością tego, co jest dziedzictwem, gdzie jest ono zlokalizowane i na czym polega tożsamość kulturowa.

W długofalowej i perspektywicznej polityce UE jest stale obecna problematyka regionalnej tożsamości kulturowej i paradygmat pełnej dostępności społeczeństw do własnego dziedzictwa. Ta problematyka nabiera szczególnego znaczenia w kontekście dynamicznego rozwoju, innowacyjności i aktywności gospodarczej różnego szczebla i o zróżnicowanej skali, stwarzającej realne niebezpieczeństwa dla mało rozpoznanego lub wciąż niedostępnego, lub niezidentyfikowanego dziedzictwa kulturowego na obszarach o dużym potencjale inwestycyjnym.

Kluczowym zagadnieniem w kształtowaniu postawy społeczeństwa w kontekście własnego dzieciństwa jest posiadanie i umiejętne stosowanie narzędzi, służących do przekazywania informacji i wiedzy o najnowszych odkryciach w tej dziedzinie oraz stwarzających możliwości stałego i bezpośredniego dostępu do dziedzictwa. Jest to jeden z podstawowych imperatywów polityki UE i krajów członkowskich²⁹.

Conservatio jako *continua creatio* nie może być zatem rozumiana jako zabieg techniczny czy technologiczny utwalający mniejsza lub większą część fizycznej materii, ale jako myśl, idea, pomysł na skuteczne utrwalanie i przekazywanie pamięci – konstrukcję mechanizmu transferu materii i ducha przeszłości do teraźniejszości i przyszłości. *Conservatio* nie polega na bezrefleksyjnym utrwalaniu dziedzictwa, ale na świadomej selekcji, wyborze i adaptacji wartości materialnych i niematerialnych oraz znaczeń rozpoznanych i możliwych do rozpoznania w przyszłości.

Biorąc pod uwagę ewolucję postrzegania *monumentu* od sakralizowanego jednostkowego eksponatu do dziedzictwa kulturowego, traktowanego jako zintegrowany komponent przestrzeni egzystencjonalnej, na pytanie: czy ochrona dziedzictwa wyklucza kreację?, odpowiedź wypada jednoznacznie: kreacja rozumiana jako działanie zamierzone i przemyślane, oparte na wiedzy i „odpowiedzialnie” zdefiniowanych zasadach, podejmowane bez emocji i spontaniczności jest szansą na zachowanie Przeszłości w Przyszłości.

²⁸ Pogląd taki wyraził Roberto Pane na Konferencji Warszawskiej w 1957 roku, por. także: R. Pane, *Attualità e dialettica del restauro. Educazione all'arte, teoria della conservazione e del restauro dei monumenti*, a cura di Mauro Civita, Chieti, Mario Solfanelli, 1987.

²⁹ APPEAR Project (Accessibility Project Sustainable Preservation and Enhancement of Urban Subsoil Archaeological Remains) *public access to archeological sites in an urban context (sustainable preservation and enhancement of urban subsoil archaeological remains ... and to make them accessible to the general public)*, www.in-situ.be.

Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony

Wiele faktów i procesów wskazuje, że XXI wiek będzie istotnie różny niż poprzednie stulecie. Zmiany w gospodarce, społeczeństwie, kulturze, polityce, komunikacji, demografii, mediach, itd. są tak szybkie i tak radykalne, że dotychczasowe metody działania w wielu dyscyplinach stają się nieadekwatne w różnych aspektach. Między innymi dotychczasowy aparat pojęciowy nie wystarcza, by nazwać wszystkie elementy i zjawiska, metodologie analizy nie wystarczają, by uchwycić wszystkie czynniki i relacje, a metody zarządzania, by kontrolować rzeczywistość i osiągać zaplanowane cele – nawet formułowanie owych celów bywa nieoczywiste. W konsekwencji rozwój wielu dyscyplin przestaje mieć charakter ewolucyjny, wymaga gruntownego przebudowania ich od podstaw. Jest to bardzo trudne i czasochłonne w każdym z wymiarów – indywidualnym, instytucjonalnym, systemowym. Dlatego efekty przeobrażeń nie zawsze są pozytywne, dyscypliny mogą popadać w stany kryzysowe. Może to oznaczać poważne zagrożenia dla ich przedmiotu oraz specjalistów z nimi związanych.

1. Współczesne uwarunkowania ochrony zabytków

Nie ma wątpliwości, że obecny proces radykalnych przemian dotyczy również szeroko rozumianego dziedzictwa. Dziedzictwo nie jest bowiem wyizolowanym elementem – jest częścią bardzo obszernego i złożonego środowiska kulturowego. Dziedzictwo i jego ochrona podlegają więc różnym procesom, które tylko w niewielkim stopniu poddawane są kontroli sprawowanej przez system konserwatorski. Dlatego poszczególne elementy systemów ochrony dziedzictwa muszą ulegać przekształceniu. Powinno jednak towarzyszyć temu tworzenie podbudowy teoretycznej, która adaptuje dorobek XX wieku do potrzeb i możliwości XXI wieku.

Patrząc z najszerszej perspektywy, w jakiej można ująć zabytkoznawstwo i konserwatorstwo, zachodzące zmiany obejmują kluczowe elementy, które determinują system ochrony zabytków. Wyodrębnienie tych elementów i zidentyfikowanie efektów zachodzących zmian jest oczywiście złożonym problemem, jednak w pewnym uproszczeniu można je określić następująco.

Po pierwsze, zmienia się rozumienie zabytku. Pojęcie zabytku jest uzupełniane/ zastępowane znacznie szerszym (podmiotowym) pojęciem dziedzictwa.

Po drugie, zmieniają się warunki ochrony zabytków. Pogłębia się komercjalizacja, prywatyzacja i decentralizacja odpowiedzialności za ochronę i finansowanie ochrony zabytków, dlatego coraz większe znaczenie mają opinie interesariuszy (nie specjalistów).

Po trzecie, zmieniły się cele ochrony zabytków. W utrzymaniu zabytków coraz bardziej dominują cele/wartości pozakonserwatorskie i coraz ważniejsze są potrzeby interesariuszy (nie specjalistów).

Po czwarte, zmieniły się zasady i formy ochrony zabytków. Następuje odejście od równocенności zabytków i uniwersalizmu zasad konserwatorskich, pogłębia się zróżnicowanie form ochrony i użytkowania zabytków.

Trzeba też dodać, że zachodzące przemiany mają charakter dynamiczny – dokonują się cały czas, wzajemnie na siebie wpływając. Zmiany te nie są autonomiczne – nie są planowane, ani kontrolowane w ramach systemu konserwatorskiego.

Obecna sytuacja określa również charakter współczesnej teorii konserwatorskiej. Teoria konserwatorska w XX wieku dosyć jednoznacznie definiowała pojęcie zabytku, cele i zasady działania konserwatorskiego. Zbiór tych elementów był spójny i właściwie niezmienny (statyczny). Formalizowany był w postaci kilku tekstów doktrynalnych, które miały status uniwersalnych, międzynarodowych dokumentów normatywnych. Na tej podstawie można było określić właściwe formy ochrony zabytków i dopuszczalne granice interwencji.

Współczesna teoria konserwatorska traci jednoznaczny, spójny charakter. Przystaje mieć postać jasno określonego, uniwersalnego zbioru zasad. Konieczność reagowania na zachodzące przemiany wymusza dynamiczny charakter teorii konserwatorskiej – trudno jest nawet określić jej aktualną postać. To oczywiście bardzo osłabia normatywną funkcję teorii.

Wielka różnorodność dziedzictwa i warunków ochrony wymusza fragmentację współczesnej teorii konserwatorskiej. Wyrazem tego jest tworzenie dziesiątków dokumentów doktrynalnych, które mają wyinkowy charakter i ograniczony zakres obowiązywania. Ich treści nie są wzajemnie uzgadniane, mogą być nawet sprzeczne. Generalnie w tekstach tych unika się jednoznacznych, kategorycznych zaleceń. Dominuje liberalne podejście, zakładające różne interpretacje i dopasowywanie do lokalnych uwarunkowań.

Tak więc na skutek zewnętrznych uwarunkowań teoria konserwatorska zmienia charakter. Współczesna teoria konserwatorska jest raczej programem postępowania z dziedzictwem, niż zbiorem normatywnych zaleceń. Na obecnym etapie przekształcania teoria konserwatorska stara się przede wszystkim opisać i uporządkować zachodzące zjawiska. Nie tworzy jednak spójnej wizji, która obejmowałaby całość złożonych problemów związanych z ochroną zabytków. Dlatego uzasadniona jest ocena, że w ochronie dziedzictwa dokonuje się zmiana paradygmatu.

Zmiany uwarunkowań, kształtujących ochronę dziedzictwa oraz wynikający z nich charakter teorii konserwatorskiej, kształtują oczywiście praktykę konserwatorską. Przede wszystkim cały czas wzrasta pozycja interesariuszy w określaniu form postępowania z zabytkami. Mocniejsza pozycja interesariuszy odbywa się kosztem pozycji służb konserwatorskich. Taki układ sił w niektórych przypadkach tworzy dodatkowe możliwości, jednak bardzo często ogranicza możliwości ochrony wartości zabytkowych.

Współczesną praktykę konserwatorską charakteryzuje również narastające zróżnicowanie form postępowania z zabytkami. Użytkowanie i ochrona zabytków to obecnie coraz bardziej zindywidualizowany proces. W praktyce oznacza to, że wszystkie etapy postępowania z zabytkiem powinny być określone indywidualnie; konserwator każdorazowo powinien określić wartości zabytku, możliwości jego ochrony i wykorzystania w danych warunkach (uwzględniając interesariuszy), na tej podstawie dobrać formę jego ochrony (formę umożliwiającą dalsze zachowanie zabytku). Dlatego *spectrum* działań podejmowanych w stosunku do zabytków jest bardzo szerokie – od rygorystycznej konserwacji (w pełni utrzymującej zabytkową formę i substancję), poprzez modernizacje i adaptacje, aż do rekonstrukcji czy stylizacji (w postaci nowych obiektów).

Różnorodność postępowania z zabytkami tworzy jednak wrażenie nadmiernej dowolności, wręcz całkowitego braku zasad w całej dyscyplinie. Taką sytuację potęguje brak krytyki konserwatorskiej, której warunkiem są obiektywne punkty odniesienia, a których nie dostarcza obecna teoria konserwatorska. W konsekwencji postawy wszystkich uczestników ochrony zabytków mogą ewoluować w złym kierunku. Konserwatorzy podejmując decyzje dotyczące utrzymania zabytków mogą wpaść w pułapkę woluntaryzmu i subiektywizmu. Ponieważ z zasady decyzje te podejmowane są w sytuacjach konfliktowych, sprzyja to postawom oportunistycznym. Z kolei interesariusze – władze, właściciele, użytkownicy zabytków – oraz całe społeczeństwo, mogą nabrać przekonania, że zabytki można dowolnie dostosowywać do potrzeb, gustów, standardów, możliwości.

Oczywiście taka sytuacja zagraża utrzymaniu zasobu zabytków, zachowaniu ich wartości, w ogóle przetrwaniu dyscypliny, jaką jest ochrona zabytków. Dlatego pilnym zadaniem teorii konserwatorskiej jest opracowanie nowej strategii postępowania z zabytkami.

2. Wartościowanie w systemie ochrony zabytków

Podjmując nowe zadania w ramach teorii konserwatorskiej trzeba przede wszystkim przyjąć do wiadomości pełen bilans obecnych uwarunkowań. Nie jest to łatwe, gdy budzi on zrozumiałą niepokój konserwatorów. Dlatego też niechętnie przyjmują oni opis zjawisk, których doświadczają, obawiając się, że może to stworzyć wrażenie ich akceptacji. A tak przecież nie jest. Przyjęcie diagnozy nie oznacza jej pozytywnej oceny, tak jak unikanie jej, nie likwiduje problemów. Dlatego diagnozę trzeba postawić, potem dokonać analizy jej konsekwencji i na tej podstawie opracować plan działania. Dlatego kluczowe pytanie i zadanie teorii konserwatorskiej brzmi: jak w diametralnie zmienionych warunkach – szerokie pojęcie dziedzictwa i zmienione uwarunkowania ochrony – ochronić maksymalnie duży zbiór dziedzictwa, zachowując możliwie wiele zabytkowych wartości?

Dotychczasowa teoria konserwatorska formułowała uniwersalne zalecenia, które określały postępowanie z całym zabytkowym zasobem. Obecnie uwarunkowania wskazują jednoznacznie, że nie będzie już możliwe sformułowanie uniwersalnych zaleceń normatywnych, dotyczących całego zasobu. Również w ochronie dziedzictwa nie ma bowiem jednej rzeczywistości, którą może opisać teoria konserwatorska. Rzeczywistość jest sfragmentowana, a więc nieuniknione i uzasadnione jest sfragmentowanie teorii konserwatorskiej. Nie oznacza to jednak, że pewne jej elementy nie mogą być uniwersalne.

Wspólnym problemem o bardzo dużym znaczeniu dla całej ochrony dziedzictwa jest analiza wartości. Mówiąc precyzyjniej, kluczowym zadaniem współczesnej teorii konserwatorskiej jest opracowanie metodologii, która umożliwi ocenę wartości zabytków, uwzględniając wszystkie istotne czynniki (typ zabytku, okoliczności wartościowania, interesariuszy, itd.). Kluczowe znaczenie wartościowania we współczesnej ochronie zabytków wynika z następujących powodów.

1. Wartościowanie jest podstawą identyfikacji zabytków – cechy obiektu (materialne i niematerialne) uznane za wartości są podstawą nadawania statusu zabytku. W przeszłości proces ten był mniej złożony niż obecnie – wartością był na przykład określony wiek obiektu, styl czy twórca. Obecnie *spectrum* wartości zabytkowych jest znacznie szersze, a jednocześnie mniej uniwersalne, co wynika z ich bardziej podmiotowego charakteru. Dlatego metodologie określania wartości muszą być bardziej skomplikowane, ale też są bardziej potrzebne.
2. Określanie wartości jest podstawą zróżnicowania zabytków. Ten aspekt jest szczególnie ważny obecnie, gdy nastąpiło odejście od zawsze utopijnej koncepcji równocенności wszystkich zabytków. Rosnąca wielkość zasobu zabytków oraz ich ogromne zróżnicowanie, wymusza również zróżnicowanie form ich ochrony. Kategoryzacja zabytków staje się więc powszechną praktyką w wielu krajach, a ocena wartości zabytków powinna być jej podstawą.
3. Określanie wartości jest podstawą uzasadniania ochrony zabytków. Ochrona zabytków jest możliwa tylko wtedy, gdy jest akceptowana przez społeczeństwo i władze. A to oznacza, że zabytkowe wartości muszą być na tyle znaczące, by wygrywać w ciągłym sporze różnych hierarchii wartości, który odbywa się we współczesnych społeczeństwach. Tak więc wartości zabytku muszą być ujawnione i odpowiednio zaprezentowane.
4. Wartościowanie powinno być podstawą określania zasad i form ochrony na poziomie poszczególnych obiektów. Materialna forma zabytku jest obecnie często przekształcana, a więc konieczna jest analiza, która powiąże jego wartości z ich materialnymi nośnikami. Ujawnienie tych relacji winno być podstawą określania zakresu dopuszczalnych przekształceń zabytku oraz przewidywania ich konsekwencji. Tak więc analiza wartości zabytku jest również podstawą wyboru form interwencji konserwatorskiej, a potem monitoringu jego stanu i zagrożeń.

Wyszczególnione elementy pokazują jednoznacznie, że wartościowanie jest niezbędne w każdej fazie postępowania z zabytkiem – jest bodaj najważniejszym procesem w postępowaniu z zabytkami. To oznacza, że skuteczna ochrona zabytków w XXI wieku (i dokonująca się zmiana paradygmatu tej dyscypliny) nie jest możliwa bez odpowiedniej metodologii/systemu wartościowania. Dlatego też opracowanie metodologii/systemu wartościowania dziedzictwa powinno być pierwszoplanowym zadaniem dla teorii konserwatorskiej.

3. Założenia systemu wartościowania zabytków

Analiza zabytku, obejmująca również ocenę jego wartości, była w założeniu zawsze podstawą decyzji i działań konserwatorskich. W praktyce jednak w analizie zabytków dominowały opisy historyczne oraz różnego rodzaju inwentaryzacje materialnych elementów obiektu. Dla działań tych stworzono standardy i procedury. Nie opracowano natomiast powszechnie przyjętych metodologii, które objęłyby szeroki zakres wartości materialnych i niematerialnych zabytków. Wartościowanie zasobu zabytków, ze względu na ich ogromną różnorodność oraz zróżnicowanie warunków, okazało się bardzo trudnym zadaniem.

W tej sytuacji opracowanie metodologii wartościowania zabytków trzeba rozpocząć od przyjęcia założeń, które wynikają z obecnych uwarunkowań, i które jednocześnie stworzą pewne ograniczające ramy. Założenia opisujące uwarunkowania i potrzeby systemu wartościowania mogą być następujące.

3.1. Odrębność zbioru dziedzictwa i zbioru zabytków

Należy odróżnić zbiór dziedzictwa (dawniej zbiór dóbr kultury) od zbioru zabytków. Odróżnienie to jest konieczne dla skutecznego funkcjonowania systemu ochrony zabytków (z punktu widzenia prawnego, formalnego, teoretycznego, finansowego).

Status elementów uznanych za dziedzictwo nie musi być sformalizowany (nie musi być poparty ujęciem w sformalizowanym zbiorze – np. rejestr zabytków, ewidencja, spis dóbr architektury XX wieku). Status elementów uznanych za zabytki powinien być formalnie potwierdzony – np. rejestr czy ewidencja zabytków.

Zbiór dziedzictwa jest bardzo duży, obejmuje wszystkie elementy przeszłości, które są nośnikami bardzo różnorodnych wartości, znaczeń, cech, informacji. Elementy zbioru dziedzictwa mają charakter podmiotowy – nie muszą podlegać formalnej ocenie, nie muszą podlegać formalnej ochronie. Ochrona tych elementów może mieć bardzo zróżnicowane formy i być prowadzona w ramach różnych systemów (nawet tworzonych przez indywidualne osoby).

Zbiór zabytków jest najcenniejszą częścią zbioru dziedzictwa. Zabytki reprezentują znaczenia, wartości, cechy, informacje, których zachowanie uznano za ważne z punktu widzenia interesu społecznego. Dlatego zabytki powinny podlegać formalnej, obligatoryjnej ocenie. Ocena powinna wykazać, że mają one znaczenie w skali dorobku przeszłości, a ocena ta powinna być aktualna z perspektywy przyszłych pokoleń.

Dlatego ochrona zabytków jest formalna i obligatoryjna. Powinna być realizowana w ramach zorganizowanego państwowego systemu – zakłada ograniczenia i możliwość wsparcia publicznego (państwa, samorządu).

3.2. Zasadność/możliwość względnej oceny wartości zabytku (w ramach określonego zbioru i kryteriów)

Na podstawie analizy zbioru dziedzictwa możliwe jest określenie zbioru zabytków (dla objęcia ochroną w ramach formalnego systemu ochrony). Analiza i ocena zbioru dziedzictwa w celu określenia zbioru zabytków musi mieć charakter porównawczy (niezależnie od istnienia wartości autotelicznych). Wartościowanie jest dokonywane tylko w ramach zbioru zabytków – założenia dotyczące wartościowania dotyczą tylko tego zbioru. Porównawcza analiza i ocena zbioru dziedzictwa/zabytków wymaga określenia dwóch elementów: skali oceny oraz kryteriów oceny.

Skale oceny mogą mieć różny charakter – np. skale terytorialne, czasowe, typologiczne. Kryteria oceny mogą obejmować różne cechy – np. wiek, autor, styl, oryginalność, wielkość, materiał. Kryteriami oceny mogą być też cechy niematerialne – np. związek z wydarzeniami, postaciami, oddziaływanie, unikatowość.

Porównanie zabytków na podstawie więcej niż jednego kryterium wymaga określenia ich hierarchii – określenia sposobu/skali ich wzajemnego porównania (określenia hierarchii pomiędzy różnymi uznanymi wartościami).

Określanie hierarchii wartości ma z zasady charakter arbitralny – nie może być ustalone w procesie analizy zabytków (wynika z uwzględnienia uwarunkowań zewnętrznych).

Analiza i ocena wartości pojedynczego zabytku ma charakter względny (porównawczy), dotyczy tylko określonych cech (kryteria), obowiązuje tylko w ramach przyjętego zbioru (skali). W świetle tych ograniczeń ma charakter obiektywizujący.

Analiza i ocena zabytku/zbioru powinna być dokonana w ramach procedur (konieczne jest ich opracowanie) – jest to warunkiem obiektywizacji ocen.

Wartościowanie zabytku – w ramach określonego zbioru zabytków – polega na stworzeniu procedury, w ramach której przyjmuje się określoną skalę i kryterium/kryteria.

3.3. Możliwość dokonania oceny materialnej „jakości” zabytku

Zabytek – jako obiekt – jest materialnym „nośnikiem” bardzo wielu wartości, cech, znaczeń, informacji. Część z nich jest istotna dla przyznania i utrzymania statusu zabytku – powinna więc decydować o formie ochrony zabytku.

Dla określonych dla zabytku wartości (wyróżnionych jako istotne w procesie porównawczego wartościowania) można wskazać tzw. atrybuty wartości. Atrybuty wartości to elementy i cechy obiektu, które stanowią „upostaciowienie” tych wartości. Poszczególnym atrybutom wartości można przypisać ich materialne nośniki. Atrybuty wartości mają charakter materialny i niematerialny, nośniki mają charakter materialny (uwaga: trzeba precyzyjnie odróżnić atrybuty i nośniki).

Możliwa jest obiektywna ocena w jakim zakresie zabytek/obiekt, ze względu na obecny materialny stan (stan techniczny i przekształcenia) reprezentuje wartości, ze względu na które został uznany za zabytek.

Analiza ta polega na zbadaniu czy atrybuty wartości (ze względu na które przyznano obiektowi status zabytku), spełniają warunek autentyzmu i integralności.

Autentyzm jest to prawdziwość (w szerokim rozumieniu *Dokumentu z Nara*) danego atrybutu (elementu lub cechy) wartości zabytku.

Integralność jest to kompletność (w rozumieniu *Wytycznych operacyjnych*) danego atrybutu (elementu lub cechy) wartości zabytku.

Atrybut wartości może być tożsamy z materialnym nośnikiem, ale nie zawsze tak jest.

3.4. Zakres wartościowania zabytków

Każdy proces wartościowania polega na zastosowaniu kryteriów – chociaż często nie są one rezultatem świadomej analizy i wyboru.

Potencjalne możliwości wyboru kryteriów są bardzo duże – ich wybór jest indywidualny, wynika z kontekstu lokalnych okoliczności.

Kryteria reprezentują bardzo różne sfery – chociaż najczęściej mają charakter ekonomiczny, funkcjonalny, estetyczny, użytkowy, techniczny, artystyczny, polityczny, symboliczny, historyczny, itd.

Wybór kryteriów wartościowania jest dokonywany przez interesariuszy – różni interesariusze mogą wybierać odmienne kryteria oceniając ten sam obiekt.

Wartościowanie zabytków w ramach systemu konserwatorskiego powinno być ograniczone do wybranych kryteriów. Kryteria te powinny być istotne z konserwatorskiego punktu widzenia i możliwe do oceny w ramach tego systemu (ocenę dokonują specjaliści mających kompetencje dla tego systemu).

Ocena wartości zabytku dokonywana przez konserwatora powinna obejmować kryteria decydujące o nadaniu tego statusu obiektowi – tylko te kryteria mogą być obiektywizowane w procesie konserwatorskiego wartościowania (ze względu na kompetencje zabytkoznawcy).

W odniesieniu do kryteriów/wartości charakterystycznych dla obiektu jako zabytku proces oceny może być zobiektywizowany – można wprowadzić pojęcie *zobiektywizowanie wartości zabytku*.

Zabytki są wartościowane również w ramach wielu niekonserwatorskich systemów wartościowania. Oznacza to, że wartościowanie jest dokonywane również przez innych interesariuszy (nie konserwatorów), a oceny są dokonywane również w świetle kryteriów „nie-zabytkowych”.

W praktyce konserwatorzy muszą konkurować zarówno o pozycję w hierarchii interesariuszy, jak i o pozycję dla kryteriów konserwatorskich w hierarchii innych kryteriów.

System ochrony zabytków jest konieczny, gdyż służy zapewnieniu pozycji konserwatorów i ich kryteriów w istniejących hierarchiach – taka jest rola i sens istnienia systemu ochrony zabytków. Uznanie wysokiej pozycji wartości zabytkowych wymaga spełnienia obydwóch warunków – jest to w praktyce warunkiem skutecznej ochrony zabytków.

3.5. Zastosowanie (procedur) wartościowania zabytków

Ocena wartości powinna być elementem procesu nadawania obiektowi statusu zabytku – powinna być wprowadzona do procedur i dokumentacji związanej z nadawaniem statusu zabytku i prowadzenia prac konserwatorskich.

Nadawanie obiektowi statusu zabytku powinno mieć charakter procedury, która powinna obejmować również określenie skali i kryteriów wartościowania oraz atrybutów wartości. Określenie tych elementów powinno być dokumentowane.

Ocena wartości zabytku (porównawcza, określająca atrybuty wartości) i ocena jakości zabytku (autentyzm i integralność atrybutów wartości) jest konieczna jako obiektywizująca podstawa dla określenia zakresu i formy jego ochrony (dla konserwatorów) oraz dla uzasadniania celowości i formy jego ochrony (dla społeczeństwa).

Efekt procesu wartościowania – „zobiektywizowana wartość zabytku”, uzasadnia utrzymanie publicznego systemu ochrony (prawa, służb, finansowania, kontroli), który wiąże się z ograniczeniem prawa własności zabytku, jego użytkowania i przekształcania. Dlatego zobiektywizowana wartość zabytku powinna być przedstawiana opinii publicznej.

Przedstawione założenia systemu wartościowania zabytków są jednocześnie znaczącymi założeniami teorii konserwatorskiej. Ich ewentualne przyjęcie zdeterminuje kierunek jej rozwoju, dlatego powinno być poprzedzone środowiskową dyskusją i dokonać się w możliwie sformalizowany sposób.

W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*

1. Kultura a transformacja

Kultura po komunizmie przeżywa klasyczny syndrom okresu przejściowego. Szczególnie ostro wi- dać to w Polsce. Wraz z upadkiem komunizmu i rozpoczęciem transformacji rozpoczął się proces poli- tycznej marginalizacji sektora kultury. Jej charakterystycznym znakiem była słabnąca pozycja kolejnych ministrów kultury w rządzie i brak spójnej strategii w polityce kulturalnej państwa (w latach 1990–2010 resortem kierowało 18 jego konstytucyjnych szefów!). Powiększało to asymetrię pomiędzy transforma- cją państwa i jego decentralizacją z jednej strony a coraz bardziej anachronicznym modelem, w jakim realizuje się kultura narodowa w Polsce – z drugiej. Zwłaszcza, iż dotychczasowy model i zakres me- cenatu państwa wobec kultury w coraz mniejszym stopniu przystaje do cywilizacyjnej zmiany jaką dziś przeżywamy¹. Wyraźna asymetria pomiędzy polityką i ekonomią z jednej strony, a tracącą swoją trady- cyjnie wysoką pozycję sferą kultury, prowadzi do nieuchronnych konfliktów². Równocześnie polityka państwa wobec kultury i dziedzictwa kulturowego nie nadąża za tempem ekonomicznej transformacji pogłębiając kryzys kultury w Polsce i osłabiając potencjał naszego dziedzictwa zarówno w wymiarze materialnym jak i niematerialnym.

Jest przy tym rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż dokonywane po roku 1989 w Polsce zmiany w sektorze kultury nie były rezultatem wewnętrznej ewolucji sektora, ale przede wszystkim funkcją re- form „zewnętrznych”, w tym tak fundamentalnych jak: demokratyzacja państwa, reforma samorządowa, decentralizacja, prywatyzacja, zmiany systemu podatkowego czy wreszcie integracja europejska. Rów- nocześnie w większości krajów naszego regionu przechodzących po roku 1989 trudne procesy trans- formacji kultura postrzegana była przede wszystkim jako balast, jako tradycyjne obciążenie budżetu, a nie jako katalizator zmiany. Zainteresowanie kulturą ze strony klasy politycznej związane było przede wszystkim z kolejnymi próbami instrumentalizacji kultury, np. dla potrzeb nowej ideologii państwowej. Zwłaszcza dla partii prawicowych kultura – w wielu krajach Europy postkomunistycznej – stała się wy- godnym narzędziem dla prowadzenia gry na narodowych emocjach. Petryfikuje to w istocie stary mo- del mecenatu państwowego wyrastający z poprzedniej epoki³. Tymczasem transformacja w kulturze, zwłaszcza wobec globalizacji i integracji, jest zjawiskiem szczególnie złożonym i wielowarstwowym. Dotyczy również spóźnionych w naszej części Europy procesów modernizacyjnych, sfery świadomości

* Tekst jest skróconą i przejrzaną wersją artykułu, który został opublikowany w roku 2010. Por. J. Purchla, *W stronę ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*. Zarządzenie Publiczne. R. 2010 nr 2 (12), s. 69–82. Przedruk na prośbę organizatorów 2 Kongresu Konserwatorów Polskich.

¹ J. Purchla, *Kultura a transformacja Polski*, [w:] *Kultura i przemysł kultury szansą rozwojową dla Polski*, J. Szomburg [red.], Gdańsk 2002, s. 13–18.

² Zjawisko to obszernie przeanalizował jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku amerykański badacz Daniel Bell. Por. D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998.

³ Por. *Kultura a rozwój 20 lat po upadku komunizmu w Europie*, J. Purchla, R. Palmer [red.], Kraków 2010.

społecznej oraz szybkich zmian otoczenia kultury, zmian modelu konsumpcji i gwałtownej komercjalizacji, wreszcie rewolucji informacyjnej⁴.

2. Dziedzictwo a rozwój

Czy wobec powyższych zjawisk można mówić o zmianie w polskim myśleniu o dziedzictwie i jego ochronie? Jaka jest relacja pomiędzy dziedzictwem a polską transformacją? Ostatnie lata przyniosły w Polsce w tej kwestii wyraźne zderzenie przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony znacząco poszerzył się „obszar” dziedzictwa, a także możliwości jego ochrony. Z drugiej trudno nie zauważyć jego marginalizacji i instrumentalizacji, a zwłaszcza kryzysu systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Transformacja postawiła dziedzictwo w Polsce wobec nowych wyzwań i nowych zagrożeń. Te ostatnie zwłaszcza łatwo dostrzec w centrach naszych wielkich miast. Szybkie przeobrażenia ich krajobrazu kulturowego, nierzadko jego degradacja, to rezultat transformacji systemowej, prywatyzacji, triumfu żywiołów rynku i równoczesnej słabości „miękkiego państwa”. Jest to nie tylko znak zmiany stosunków własnościowych, przywrócenia mechanizmów renty gruntowej, ale też dowód załamania się dotychczasowych zasad i instrumentów ochrony⁵.

Trzeba przy tym koniecznie zaznaczyć, że o ile zabytek należy do przeszłości, to dziedzictwo służy współczesnym celom. Dlatego dziedzictwo kulturowe stanowi dziś z jednej strony przedmiot ochrony, z drugiej zaś potencjał, który winien zostać wykorzystany dla przyszłego rozwoju. Przejście od pasywnego i statycznego myślenia o dziedzictwie rozumianym w wymiarze *sacrum*, do jego ochrony w realiach żywiołowych procesów prywatyzacji i komercjalizacji przestrzeni publicznej wymaga dziś zasadniczych zmian w systemie zarządzania potencjałem dziedzictwa.

Dziedzictwo to przy tym nie tylko materialne dobra kultury, ale nasza pamięć i tożsamość. Dziedzictwo kulturowe to kategoria posiadająca własną dynamikę. Pojęcie dziedzictwa kulturowego odzwierciedla zarówno stosunek społeczeństwa do świata wartości, jak i sam proces reinterpretacji wartości. W tym tkwi również rosnące znaczenie dziedzictwa kulturowego. Bo dziedzictwo należy do nas wszystkich, a dostęp do dziedzictwa to jedno z podstawowych praw człowieka. Z tego faktu wynika też kluczowa rola kapitału społecznego nie tylko w dynamicznym procesie nieustającego kreowania i reinterpretacji dziedzictwa, ale i dla jego skutecznej ochrony. Raport Komisji Europejskiej wyraźnie wskazuje na przewagę konkurencyjne wynikające nie tylko z lepszej rozpoznawalności miejsc dziedzictwa, ale z atrakcyjności turystycznej miast historycznych i wpływu dziedzictwa kulturowego na jakość życia. Rozpatrując kwestie dziedzictwa w kontekście polityki przestrzennej, za każdym razem musimy umieć zidentyfikować jego szczególne wartości i zdefiniować reguły zrównoważonego rozwoju, w który wpisane być winny zabytkowe zasoby⁶.

O ile nie ma potrzeby przywoływania racji ekonomicznych dla uzasadnienia obowiązku ochrony dziedzictwa kulturowego to dzisiaj można mówić o różnych aspektach relacji pomiędzy dziedzictwem a ekonomią. Najczęściej przywoływana jest turystyka, która opiera się na unikalności miejsca. O tej unikalności z reguły przesądzają dziedzictwo naturalne lub dziedzictwo kulturowe. Choć poza ekonomicznymi relacjami dziedzictwa i turystyki wciąż brakuje badań i danych statystycznych dotyczących wpływu dziedzictwa na rozwój ekonomiczny, to we współczesnej literaturze wyróżnia się wiele jego aspektów⁷. Można wśród nich wymienić dziedzictwo kulturowe jako:

⁴ Por. J. Mikułowski-Pomorski, *Kultura wobec społecznej transformacji*, Kraków 2005.

⁵ Na postępujący kryzys dotychczasowego systemu ochrony zabytków w Polsce zwracam uwagę od wielu lat. Por. m.in.: J. Purchla, *Dziedzictwo a transformacja*, Kraków 2005.

⁶ Powyższą problematykę szeroko omówił Peter Howard. Por. P. Howard, *Heritage. Management, Interpretation, Identity*, London–New York 2003.

⁷ W czerwcu 2015 został opublikowany precedensowy raport wykonany na zlecenie Komisji Europejskiej przez The CHCFE

- produkt turystyczny;
- zasób prorozwojowy;
- zasób podnoszący jakość życia;
- komodyfikacja miejsca;
- rynek pracy;
- narzędzie walki z ubóstwem;
- narzędzie budowania marki;
- narzędzie promowania spójności społecznej;
- przedmiot tezauryzacji;
- ekonomiczną alternatywę wobec tworzenia nowych zasobów budowlanych.

Dziedzictwo kulturowe jest więc dzisiaj samoistnym produktem lub składnikiem innych produktów materialnych i niematerialnych. Są one z reguły związane z konkretnym miejscem. Zasoby dziedzictwa mają więc swój wymiar ekonomiczny przede wszystkim w zakresie lokalnym, w postaci tzw. kapitału terytorialnego. Jego potencjał rozwojowy jest trudno mierzalny, a jako dobra publiczne nie są konkurencyjne w konsumpcji. Na gruncie teorii ekonomii specyfika dziedzictwa kulturowego polega więc na braku możliwości wyłączenia go z konsumpcji, a równocześnie charakteryzuje się brakiem konkurencyjności w konsumpcji (Wawel jest tylko jeden!).

Dziedzictwo podlega więc szczególnym zjawiskom będącym przedmiotem zainteresowania ekonomii. Cenne obiekty zabytkowe, podobnie jak cenne zasoby przyrodnicze, nie posiadają przy tym ceny, czyli wartości rynkowej. Dla oszacowania ich wymiaru ekonomicznego stosujemy różne metody. Tak np. tzw. metoda wyceny warunkowej *contingent valuation method* oparta jest na pytaniu: ile ludzie są gotowi zapłacić za dobra, dla których nie istnieje rynek?, a teoria tzw. *option value* bada granice zdolności ludzi do płacenia za dobra, których nigdy nie będą w stanie skosztować. W Stanach Zjednoczonych Ameryki tzw. *Development Rights Transfer* daje właścicielom zabytkowych obiektów możliwość „sprzedaży” prawa do dodatkowej wysokości właścicielom budowli sąsiednich⁸. Dziedzictwo może być więc przedmiotem gry rynkowej w różnych formach i aspektach. Zwiększa się też i różnorodność aktorów na „rynku dziedzictwa”.

Stanowiąc szczególną kategorię ekonomiczną dziedzictwo jest kreacją różnych sfer: politycznej, ekonomicznej i społecznej. Posiada też wielu użytkowników. Kwestie dziedzictwa należy więc nie tylko rozpatrywać na gruncie teorii dóbr publicznych, ale równocześnie uwzględniać specyfikę tego zasobu jako generatora różnego rodzaju aktywności społecznych.

Analiza znaczenia dziedzictwa jako kapitału terytorialnego winna uwzględniać jego wielowymiarowość i wpływ dziedzictwa na różne sfery: gospodarkę, społeczeństwo, środowisko, kulturę. Tak np. skoro dziedzictwo kulturowe stanowi część sfery kultury, to inwestowanie w dziedzictwo oznacza inwestowanie w kulturę.

David Throsby wśród wartości kulturowych dziedzictwa zwraca m.in. uwagę na tzw. korzyści nieużytkowe wyróżniając:

- wartość istnienia (samo istnienie obiektu dziedzictwa kulturowego ma znaczenie dla ludzi, nawet jeśli sami nie czerpią z tego faktu korzyści);
- wartość opcyjną (możliwość wykorzystania zasobów dziedzictwa w przyszłości);
- wartość dziedziczną (ludzie mogą korzystać z projektu dzięki wiedzy, że dany zasób zostanie przekazany przyszłym pokoleniom)⁹.

Consortium (z aktywnym udziałem krakowskiego Międzynarodowego Centrum Kultury), w którym po raz pierwszy kompleksowo przeanalizowano aktualny stan badań nad złożoną relacją pomiędzy dziedzictwem, a środowiskiem, sferą społeczną, gospodarką i kulturą. Por.: *Cultural Heritage Counts for Europe Report*, Krakow 2015.

⁸ J.J. Costonis, *Space Adrift. Landmark Preservation and the Marketplace*, Chicago–London 1974.

⁹ Najpełniej kwestię specyficznych relacji pomiędzy dziedzictwem a ekonomią omawia australijski ekonomista David Throsby. Por. D. Throsby, *Economics and Culture*, Cambridge 2001. Por. także: J. Heilbrun, Ch. M. Gray, *The Economics of Art and Culture*, Cambridge 2001.

Charakterystycznym trendem ostatnich lat jest też szybki wzrost znaczenia dziedzictwa niematerialnego, w tym jego udział w tworzeniu PKB. Łączy się to również z wyraźnym zjawiskiem przechodzenia społeczeństw od potrzeby zwiedzania nowych miejsc do potrzeby poszukiwania tożsamości własnego miejsca. Innymi słowy: im więcej ludzie dzisiaj podróżuje tym silniejsza jest w nich potrzeba poszukiwania korzeni.

Istotą nowej filozofii polityki państwa wobec dziedzictwa winno być więc harmonijne wykorzystanie dziedzictwa, jako potencjału prorozwojowego. Dziś bowiem nie ulega wątpliwości, iż nie tylko istotą kultury jest rozwój, ale i kultura jest czynnikiem rozwoju.

Nowa sytuacja wymaga zintegrowanego podejścia do otaczającego nas krajobrazu kulturowego, jako niezwykle złożonego układu naczyń połączonych. Tak więc nie tylko forma – do czego przyzwyczało nas dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa – ale także funkcja zabytkowych obiektów i układów decyduje dzisiaj o skuteczności ich zachowania. Dziedzictwo to nie tylko suma zachowanych na danym obszarze obiektów zabytkowych. To z jednej strony warstwa symboliczna, związana z interpretacją dziedzictwa jako *sacrum*, ale to także produkt rynkowy – co jest faktem ciągle dla wielu szokującym. W tym sensie skuteczne zarządzanie zasobami dziedzictwa oznacza trafną odpowiedź na pytania o jego dostępność, o jego konsumentów¹⁰.

W czym więc tkwi istota zmiany po roku 1989? Zmiana roku 1989 polega na zmianie reguł gry, również reguł gry w dziedzictwo. Zabytek to dziś już nie tylko *sacrum*, ale i „*towarum*”, które staje się coraz częściej przedmiotem gry rynkowej, w której uczestniczą nowi aktorzy, w tym przede wszystkim prywatni właściciele i samorządy. Trzeba też koniecznie pamiętać, że dziedzictwo to zasób o szczególnych właściwościach. Zarządzanie dziedzictwem winno się więc opierać na ekonomii społecznej, a nie na gospodarce rabunkowej. Systemowe podłoże konfliktów w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego jest dziś z jednej strony wynikiem narastającej żywołości procesów zmiany, z drugiej zaś skutkiem nieadekwatności i niespójności obecnego systemu polityki prowadzonej przez państwo w tym zakresie.

3. System ochrony zabytków w procesie zmiany – próba diagnozy

Szerokiej i kompleksowej analizie systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989 został poświęcony raport przygotowany na Kongres Kultury Polskiej, który odbył się w Krakowie we wrześniu 2009 roku¹¹. Autorzy Raportu wyszli z założenia, iż system ochrony dziedzictwa kształtują nie tylko elementy bezpośrednio związane z ochroną dziedzictwa, jak: służby konserwatorskie, finansowanie ochrony dziedzictwa, akty prawne regulujące ochronę dziedzictwa, teoria konserwatorska, szkolnictwo konserwatorskie, ale również takie jak polityka, gospodarka, życie społeczne, kultura, edukacja, media. Ochrona dziedzictwa jest więc istotnie uwarunkowana ogólną sytuacją panującą w kraju i powiązana z nią. Tym samym system ochrony dziedzictwa nie jest autonomiczny, a jego reformowanie jest ograniczone.

Na wstępie zdefiniowano również najważniejsze elementy składające się na ocenę systemu ochrony dziedzictwa. Za najważniejsze uznano:

- dominującą formę własności obiektów zabytkowych,
- odpowiedzialność za ochronę zabytków,
- finansowanie ochrony zabytków,
- status obiektu zabytkowego,

¹⁰ J. Purchla, *Dziedzictwo a transformacja*, op. cit., s. 22.

¹¹ *Raport o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989*, J. Purchla [red.], Warszawa 2009. Zespół autorów raportu pracował w składzie: Aleksander Böhm, Piotr Dobosz, Paweł Jaskanis, Jacek Purchla, Bogusław Szymgin.

- pozycję służb konserwatorskich,
- rolę służb konserwatorskich¹².

Analiza zmienności powyższych elementów pozwala uchwycić zarówno skalę dokonujących się w Polsce po roku 1989 przeobrażeń, jak i kierunek ewolucji systemu ochrony zabytków. Wyraźnie widoczna jest też jego zależność od fundamentalnych zmian ustrojowych. Tak np. nieuchronna prywatyzacja zasobów zabytkowych i przeniesienie w ślad za nią odpowiedzialności za opiekę nad nimi, a także finansowanie ich konserwacji na nowych właścicieli, to prawdziwa rewolucja w systemie ochrony! Prowadzi wprost do urynkwienia i komercjalizacji zabytków. Prywatyzacja, której towarzyszy programowe ograniczanie odpowiedzialności i roli państwa w ochronie zabytków, musi skutkować utratą kontroli nad zasobem. Służby konserwatorskie stopniowo tracą wpływ na określanie formy zachowania zabytków. Ich rola, coraz bardziej bierna, sprowadza się do opiniowania pomysłów właścicieli zabytków.

Na początku wspomnianego wyżej Raportu podkreślono, że przemiany poszczególnych elementów, składających się na nowy system ochrony dziedzictwa, nie przebiegają w takim samym tempie. Najpierw dokonują się zmiany „wymuszone”, wynikające z przyjęcia nowych zasad ustrojowych i pozostające poza kontrolą środowiska konserwatorskiego. Z czasem wszystkie elementy, tworzące profesjonalny system ochrony, muszą stać się zgodne z fundamentami nowego ustroju. Innymi słowy, nowy ustrój ma wpływ na wszelkie obszary, a więc tworzy także swoisty szkielet nowego systemu ochrony dziedzictwa. Istotę zmian przedstawia poniższe zestawienie¹³.

Kryteria porównania systemów ochrony dziedzictwa

Cechy systemu (kryteria porównania)	System obecny (po 1989 r.)	System poprzedni (do 1989 r.)
Forma własności (dominująca i preferowana)	prywatna własność zabytków	państwowa własność zabytków
Odpowiedzialność za zabytki	odpowiedzialność za zabytki została przypisana (ustawowo) właścicielowi i użytkownikowi	odpowiedzialność za zachowanie zabytkowego zasobu deklaruje państwo
Finansowanie zabytków	Obowiązek finansowania zabytków (wraz z badaniami) spoczywa na właścicielu (prywatnym)	finansowanie ochrony zabytków i badań obciążało państwo
Status obiektu zabytkowego	zabytki są traktowane w sposób komercyjny – finansowanie zabytków jest traktowane jako inwestycja	zabytki nie są traktowane w sposób komercyjny – finansowanie zabytków nie jest traktowane jako inwestycja
Pozycja urzędu konserwatorskiego	urząd konserwatorski jest zależny (działa w strukturach urzędu wojewódzkiego)	urząd konserwatorski realizuje centralną politykę państwa
Rola urzędu konserwatorskiego	urząd konserwatorski jest pasywny – inicjatywa należy do właścicieli, inwestorów	urząd konserwatorski jest aktywny – określa formę trwania zabytków

Prowadzi ono do zasadniczego wniosku, który stał się kanwą do sformułowania przez autorów Raportu nie tylko diagnozy, ale i rekomendacji dotyczących koniecznych zmian w polityce państwa wobec

¹² Z uwagi na syntetyczny charakter raportu autorzy świadomie pominęli w nim między innymi problematykę archeologiczną i muzealniczą. Obszary te – z uwagi na ich specyfikę – wymagają odrębnych, bardziej szczegółowych analiz.

¹³ *Raport...*, *op. cit.*, 15–16.

dziedzictwa kulturowego. O ile bowiem w PRL ukształtował się system ochrony zabytków, obecnie potrzebny jest system ochrony dziedzictwa.

W Raporcie wskazano na trzy zjawiska, które znacząco wpłyną na stan zabytkowego zasobu w przyszłości. Są to:

- Narastający z dużym przyspieszeniem proces przekształceń całego zasobu budowlanego. Oznacza to narastającą presję funkcji ekonomicznych na kształt krajobrazu kulturowego.
- Rosnący popyt na dziedzictwo jako konsekwencję ujednocających skutków globalizacji i ogromnego wzrostu znaczenia gospodarczego turystyki;
- Przeniesienie punktu ciężkości z wartości dziedzictwa na potrzeby społeczeństwa. Tę zmianę sposobu traktowania dziedzictwa można by nawet określić jako zmianę statusu ontologicznego dziedzictwa.

Do tej pory dziedzictwo miało specjalny status. Było traktowane jako element przeszłości, który znalazł się w teraźniejszości, ale który w związku z tym wymaga odrębnego traktowania. Dzisiaj dziedzictwo należy do nas wszystkich, a dostęp do dziedzictwa to jedno z podstawowych praw człowieka. Dziedzictwo to przy tym nie tylko materialne dobra kultury, ale nasza pamięć i tożsamość. Tak znaczące przewartościowanie w traktowaniu dziedzictwa prowadzi do zmiany podstawowych pytań, przed którymi stają konserwatorzy. Dotychczasowe pytanie: Jak chronić zabytki?, przybrało postać: Jak należy zabytki przekształcać? Cel, którym kiedyś była ochrona wartości zabytkowych, zmienia się w inny – wykorzystanie wartości zabytkowych¹⁴.

4. Ustrojowe dylematy ochrony dziedzictwa kulturowego

Uchwalona w roku 2003 Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która normuje problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego, nie jest przy tym jedyną regulacją ustawową z tego zakresu. Raport zawiera nie tylko analizę obowiązujących norm prawnych, ale i syntezę dysfunkcji systemu ochrony dziedzictwa kulturowego¹⁵. Objęła ona trzy płaszczyzny:

- wewnętrzny system prawa ochrony zabytków,
- korelację prawa ochrony zabytków z istniejącym prawem regulującym inne dziedziny stosunków społecznych (zwłaszcza z prawem budowlanym, prawem zagospodarowania przestrzennego, prawem cmentarnym),
- brak rozwiązań systemowych mogących stymulować szerszą niż obecna partycypację obywatelską w finansowaniu ochrony dziedzictwa kulturowego i zarządzaniu¹⁶.

Kwestią kluczową dla skutecznej ochrony zabytków w demokratycznym państwie prawa jest zasada ograniczonego prawa własności ze względu na interes społeczny. Podporządkowując interes prywatny interesowi publicznemu, państwo tworzy jednocześnie system pomocy kompensujący dodatkowe obowiązki nałożone na właścicieli zabytków. Praktyka krajów europejskich jest w tym zakresie zróżnicowana. Często oznacza jednak sięganie do mechanizmów podatkowych (ulgi dla właścicieli zabytków) oraz tworzenie czytelnego systemu subsydiowania ze środków publicznych prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych.

¹⁴ *Ibidem*, s. 18–20. W Raporcie z roku 2009 podkreślono, iż „o ile niemal cały kraj pokrywają studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, o tyle terytorium, dla którego gminy opracowały miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, stanowi około 15% powierzchni Polski. Oznacza to także, że znakomita większość decyzji o pozwoleniach na budowę wydawana jest w Polsce bez planu – na podstawie ułomnych procedur doraźnych”.

¹⁵ *Ibidem*, s. 39–46.

¹⁶ Jeśli chodzi o brak rozwiązań systemowych, mogących stymulować szerszą partycypację obywatelską w finansowaniu ochrony dziedzictwa kulturowego i zarządzaniu nią, to należy wymienić między innymi brak regulacji ustawodawstwa reprivatyzacyjnego dotyczącego dziedzictwa kultury oraz brak możliwości tworzenia fundacji prywatnoprawnych o formalnoprawnych celach wyłącznie prywatnych, lecz użytecznych publicznie w zakresie ochrony zabytków (istniały w okresie międzywojennym).

Fundamentem skutecznej polityki państwa w kwestii ochrony zabytków winien być również merytoryczny charakter służb konserwatorskich i ich apolityczność. Ochrony zabytków nie można przy tym oderwać od szerokiego kontekstu – chodzi przy tym nie tylko o mecenat państwa wobec kultury, ale i o reguły polityki przestrzennej, edukacji społecznej na rzecz ochrony dziedzictwa, wreszcie zagadnienia ustrojowe.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi naturalny fundament tworzenia państwowej strategii ochrony zabytków w Polsce. Ze sformułowań odnoszących się do sfery ochrony dóbr kultury, zawartych w art. 5 i 6, wynika, że „Rzeczpospolita Polska [...] strzeże dziedzictwa narodowego”, a także „stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Przy konstruowaniu ustawowego modelu ochrony dóbr kultury nie można pominąć również innych zasad konstytucyjnych, w szczególności takich jak:

- zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2);
- zasada państwa zapewniającego ochronę środowiska, opartą na zasadzie zrównoważonego rozwoju (art. 5);
- zasada decentralizacji władzy publicznej (art. 15 ust. 1), zasada uczestnictwa samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy publicznej (art. 16 ust. 2);
- obowiązujące normy konstytucyjne formułują także zasadę ochrony własności i prawa dziedziczenia (art. 21 ust. 1), od którego ustawodawca konstytucyjny wprowadza odstępstwo w instytucjonalnej formie wyłączenia, które „jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem” (art. 21 ust. 2). Istotne jest bowiem udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy instytucjonalne formy ochrony dóbr kultury, wyrażone w ustawie, a zawierające ograniczenia prawa własności co do zakresu i formy korzystania z dóbr kultury, są zgodne z treścią konstytucyjnych norm formułujących wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela¹⁷.

Kwestią otwartą pozostaje problematyka organizacyjna ochrony dóbr kultury w Polsce. Jest to zasadnicze zagadnienie ustrojowe, dotyczące podmiotowego określenia i usytuowania „administracji konserwatorskiej” w systemie administracji publicznej. Ma ono istotne znaczenie, albowiem miarą skuteczności działań wojewódzkiego konserwatora zabytków jest nie tylko wyposażenie go w określone kategorie uprawnień władczych, ale przede wszystkim zakres jego niezależności i samodzielności organizacyjnej. W sile niezależności, a nie tylko w kompetencjach, urzeczywistnia się skuteczność konserwatorska. Można nawet stwierdzić, iż skuteczność ta stanowi wypadkową niezależności i kompetencyjności. Sfera ochrony dóbr kultury w myśl optymalnych założeń nie powinna pozostawać w gestii wojewody, albowiem takie rozwiązanie systemowe determinuje całkowitą zależność wojewódzkiego konserwatora zabytków (podwładnego wojewody) od jego bezpośredniego przełożonego. Modelowym usytuowaniem wojewódzkiego konserwatora zabytków – postulowanym w Raporcie – jest zatem zasada niespolnienia (specjalizacji), zamiast przyjętej w regulacjach ustawowych (a także w nowej ustawie) zasady zespolenia z wojewodą¹⁸.

W zakresie gospodarki przestrzennej nieodzowne dla rzeczywistej, skutecznej ochrony dóbr kultury jest wprowadzenie takiego rozwiązania, które zapewni czynny, bezpośredni udział wojewódzkiego konserwatora zabytków w kreowaniu ochrony dóbr kultury w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, a zatem planów opracowywanych na poziomie gminy. Skala skuteczności konserwatorskiej jest tutaj uzależniona od czynnego udziału wojewódzkiego konserwatora zabytków na wielu etapach procedury opracowywania i uchwalania planów przestrzennych, a także od zakresu władczych uprawnień co do formułowania treści tych planów. Niezbędne jest zatem wprowadzenie systemowego modelu skutecznych konserwatorskich argumentów prawnych w zakresie gospodarki przestrzennej.

¹⁷ *Raport...*, *op. cit.*, s.57.

¹⁸ Podobne stanowisko zajmuje w kwestii powierzenia spraw ochrony zabytków organom administracji niespolnionej Katarzyna Zalasieńska. Por. K. Zalasieńska, *op. cit.*, s. 203–205.

Funkcjonujący dotychczas system ochrony zabytków w Polsce stanowi typowy przykład administracji reglamentacyjnej, działającej przede wszystkim za pomocą nakazów i zakazów. Nie jest on wzbogacony systemem mechanizmów ekonomicznych wzmacniających skuteczność ochrony dóbr kultury, opartym także na przykład na instytucjach cywilnoprawnych.

Tylko umiejętne i harmonijne włączenie dziedzictwa do wielkiej zmiany cywilizacyjnej, jakiej jesteśmy dziś świadkami, daje gwarancję jego skutecznej ochrony. Trzeba przy tym podkreślić szerokość, złożoność i interdyscyplinarność problematyki ochrony zabytków w warunkach gospodarki rynkowej oraz postępującej globalizacji. Ta nowa sytuacja zmusza do zmiany dotychczasowej – pasywnej – filozofii ochrony.

Nowoczesna ochrona dziedzictwa musi w istocie oznaczać skuteczne zarządzanie potencjałem dziedzictwa i ciągle poszukiwanie kompromisu między doktryną konserwatorską a nieuchronną zmianą. Wymaga to od służb konserwatorskich coraz większej wiedzy w zakresie ekonomii, teorii zarządzania, marketingu, a także prawa i administracji publicznej.

Dziedzictwo to zasób stanowiący znaczący potencjał rozwojowy. W krajach wysoko rozwiniętych ochronę dziedzictwa często traktuje się więc jako ważny instrument rozwoju regionalnego i stale rosnącego rynku pracy. Jednocześnie nowa filozofia ochrony winna być pozbawiona nacjonalizmu kulturalnego, kładąc jednocześnie silny nacisk na kwestie tożsamości, indywidualnej tradycji i rodzimości poszczególnych kultur.

5. Nowe otwarcie?

Dotychczasowe doświadczenie polskiej transformacji w kwestii dziedzictwa i jego ochrony wymusza pilną potrzebę nowego otwarcia. Dziedzictwo kulturowe to nie balast lecz szansa – jednak pod warunkiem, iż spojrzymy na nie wielowymiarowo i bez wstępnych ograniczających założeń. Koniecznością chwili staje się przełamanie syndromu obłożonej twierdzy, jaką stała się na naszych oczach ochrona zabytków w Polsce.

Balastem pozostaje ciągle marksowski dogmat o nieproduktywności kultury. Szansą staje się upowszechnianie nowego myślenia o dziedzictwie jako o czynniku rozwoju. Pomaga nam w tym członkostwo Polski w Unii Europejskiej, fundusze unijne i umacnianie samorządu terytorialnego jako „strażnika dobra wspólnego”.

Dotychczasowe narzędzia prawne i finansowe przystosowane do „obsługi” systemu statycznego realizowanego w warunkach centralnego sterowania i ekonomii nakazowo-rozdzielczej tworzyły system ochrony zabytków. Dzisiaj stajemy przed pilną koniecznością stworzenia w Polsce systemu efektywnego zarządzania dziedzictwem, który byłby przekonujący dla społeczności lokalnych – wraz z właścicielami i użytkownikami zabytków stanowią one podstawowe ogniwa opieki nad dziedzictwem. Ta zasadnicza różnica i trudność wynika z faktu, iż o ile zabytek należy do przeszłości, o tyle dziedzictwo służy celom współczesnym. Bariery są również w tej kwestii ignorancja klasy politycznej. Żadne zmiany światopoglądowe i polityczne w Polsce nie spowodowały jak dotychczas przełomu w kwestii podejścia do zagadnień ochrony poprzez zarządzanie dziedzictwem. Nie ulega dziś wątpliwości, że obecny system nie ochroni bardzo dużej części zasobu zabytkowego, zwłaszcza iż nie posiada mechanizmów umożliwiających adaptację do zmieniających się warunków.

Skoro państwo polskie nie radzi sobie ze skutecznym systemem ochrony dziedzictwa kulturowego, a istniejący system jest niewydolny zarówno w aspekcie prawnym, organizacyjnym jak i finansowym, to uspołecznienie procesu ochrony dziedzictwa staje się dzisiaj wyzwaniem chwili. Kapitał społeczny winien stać się przy tym szansą zarówno dla ochrony dziedzictwa kulturowego, jak i wykorzystania go jako zasobu prorozwojowego. Dotyczy to zarówno dziedzictwa materialnego, jak i niematerialnego, którego znaczenie szybko rośnie.

Na podstawie obserwacji dojrzałych demokracji i ich niejako naturalnej, wynikającej z tradycji, dbałości o dziedzictwo można zaryzykować tezę, iż społeczeństwo polskie wchodzi dopiero w fazę publicz-

nej dyskusji o rzeczywistej roli zabytków w życiu współczesnym. Dyskusja ta przede wszystkim winna prowadzić do społecznej waloryzacji dziedzictwa lokalnego – uwidocznionej w samorządowych planach ochrony zabytków, planach rozwoju społeczno-gospodarczego i w innych aktach prawa miejscowego. Samorząd terytorialny i społeczeństwo obywatelskie są bowiem warunkiem koniecznym dla stworzenia nowoczesnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce.

Do najważniejszych i najpilniejszych zadań, jakie stają dziś przed władzą państwową odpowiedzialną za ochronę i opiekę nad zabytkami w Polsce, zaliczyć trzeba:

1. Ponowne scentralizowanie (odzespolenie) służb konserwatorskich i ich reintegrację.
2. Przywrócenie autonomicznego (odpolitycznionego) statusu urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków i kadrowe wzmocnienie służb konserwatorskich.
3. Stworzenie alternatywnych, pozabudżetowych mechanizmów finansowania ochrony w analogii do istniejącego w Polsce systemu ochrony środowiska naturalnego.
4. Oparcie systemu zarządzania zasobami dziedzictwa kulturowego przede wszystkim na zasadach ekonomii społecznej, a nie na komercjalizacji zabytków.
5. Przełamanie syndromu Polski resortowej – zwłaszcza w obszarze gospodarki przestrzennej.
6. Lepsze wykorzystanie istniejących rozwiązań prawnych, jak np. park kulturowy (jego ustanowienie winno być kompetencją wojewódzkiego konserwatora zabytków), dla prowadzenia skutecznej ochrony krajobrazu kulturowego.
7. Zrewidowanie polityki wpisu do rejestru (nawet za cenę powrotu do kategoryzacji zabytków) poprzez stosowanie statusu Pomnika Historii jako formy ochrony szczególnie wspieranej przez państwo.
8. Podjęcie prac nad kompleksowym systemem edukacji na rzecz dziedzictwa, pojmowanej przede wszystkim jako wychowanie w poszanowaniu tradycji i wartości jej świadectw, oraz naukę o skutecznym zarządzaniu zasobami dziedzictwa.
9. Wspieranie przez państwo aktywnej partycypacji społeczeństwa obywatelskiego w procesie ochrony zabytków i opieki nad nimi, a zwłaszcza właściwe wykorzystanie potencjału organizacji pozarządowych.
10. Ratyfikację międzynarodowych konwencji w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego i ścisłe przestrzeganie przez Polskę ich ducha i litery.

Brak koncepcji wykorzystania ogromnego potencjału sektora kultury jako czynnika rozwojowego w najszerszym tego słowa znaczeniu jest coraz bardziej szkodliwy nie tylko dla samej kultury, ale także dla Polski. Dotyczy to zwłaszcza obszaru dziedzictwa kulturowego!

Powstaje zatem konieczność szybkiego sformułowania ideowego modelu współczesnej ochrony dóbr kultury, odmiennego od dotychczasowego.

PIOTR DOBOSZ
PROF. NADZW. DR HAB.
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE,
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE

Paradygmat przyszłych zmian w systemie prawnej ochrony zabytków i opiece nad nimi w Polsce

Przyjęty w Polsce prawny system ochrony zabytków i opieki nad zabytkami jest rozwiązaniem modelowym, który ze względu na zmieniającą się rzeczywistość społeczną, polityczną i gospodarczą powinien podlegać stałej optymalizacji. Funkcjonujący w Polsce model prawa ochrony zabytków i opieki nad zabytkami wymaga nieodzownych i pilnych zmian. Zapobiegnie to procesowi jego dysfunkcjonalności i archaizacji normatywnej. Tym samym uniemożliwi nadanie paradygmatowi całego istniejącego systemu postaci skrajnie destruktywistycznej.

Z uwagi na czynniki temporalne, a także w perspektywie nieuniknionych modyfikacji systemu prawa ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, wskazać należy na ogólne i szczegółowe obszary problemowe oraz propozycje zmian prawodawczych. Zagadnienia te zostają ujęte w formie tez, a tym samym stopień ich szczegółowości jest zawężony.

I. Powszechnego uświadomienia, w tym przede wszystkim uświadomienia decydentom politycznym wymaga okoliczność, że ochrona zabytków i opieka nad zabytkami to nie jest marginalna, poboczna i dalszorzędna materia, która w ramach państwa może być traktowana całkowicie odrębnie od systemu strukturalno-organizacyjnego władzy publicznej w państwie, obowiązującego w nim prawa, relacji wewnętrznych i międzynarodowych. Zabieg taki stałby w sprzeczności z prawno-doktrynalną wizją dobra wspólnego, państwa kooperującego, solidaryzmu społecznego i partycypacji społecznej. Ochrona i opieka nad zabytkami znajduje się w powiązaniu przyczynowo-skutkowym z innymi obszarami aktywności państwa, gdzie wzajemne korelacje mogą przyjmować postać sprzężeń zwrotnych.

II. W płaszczyźnie świadomości społecznej, jej indywidualnej percepcji i mentalności jednostek oraz całych grup społecznych, a następnie także w jej zwerbalizowanym wymiarze, problematyka ochrony zabytków i opieki nad zabytkami wymaga zintegrowanego sposobu podejścia do niej w ramach kompleksowego ujmowania zadań państwa i sposobów jego funkcjonowania. Tym samym oczekiwać należy od władzy publicznej, na wszystkich poziomach jej funkcjonowania, że w etapach stanowienia i stosowania prawa, problematyka ta uzyska – wyższą od dotychczasowej – pozycję aksjologiczną, która przejawia się w nowych konkretnych systemowych rozwiązaniach prawnych.

III. Zdecydowanie donośnego wyartykułowania, adresowanego wobec reprezentantów władzy publicznej wszystkich poziomów jej funkcjonowania, wymaga wskazanie, że brak właściwych rozwiązań prawnych lub ich niemożliwość do zaakceptowania przez społeczeństwo obywatelskie mierna jakością, przekłada się negatywnie, implikacyjnie destruktywistycznie na różne obszary funkcjonowania państwa i prawa np. na szybkość, efektywność i racjonalność stosowania prawa przez administrację publiczną. Brak optymalizacji chociażby procedur administracyjnych pozornie tylko nie wpływa negatywnie na funkcjonowanie prawa ochrony i opieki nad zabytkami. W jej wymiarze empirycznym jest zupełnie odwrotnie.

IV. Przewartościowania wymaga zakorzeniony w świadomości decydentów politycznych „mit” o wyłącznie obciążającym dla budżetu publicznego charakterze finansowania działań wobec materialnych zabytków i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Finanse publiczne pozornie tylko obciążają wydatki na działania budowlane, restauracyjne, konserwatorskie i o innym charakterze (np. dopuszczalne

modernizację) przy zabytkach materialnych oraz na rzecz niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W rzeczywistości stanowią one mechanizm prorozwojowy wobec innych sektorów, np. w zakresie rozwoju turystyki, zmniejszenia bezrobocia czy żywienia gospodarczego, a nawet pośredniego wsparcia i odciążenia samorządu terytorialnego.

V. Brak w systemie podatkowym ulgi konserwatorsko-budowlano-restauratorskiej z tytułu wymaganych przez administrację konserwatorską prac przy zabytku rejestrowym, co jest niezrozumiałe, społecznie szkodliwe a prawnie i ekonomicznie wątpliwe oraz nieprzekonujące. Postulowana od lat ulga podatkowa nie jest przejawem nieodpowiedzialnego postulatu obniżania dochodów budżetu państwa. Stanowi raczej drogowskaz możliwości jego synergicznego wzbogacania. Sformalizowane i transparentne działania w zakresie dokumentowania wydatków na zakup środków konserwatorskich/restauratorskich/budowlanych i wykonywanych działań przy zabytkach uruchamiają dochody budżetu państwowego oraz spełniają funkcję wspomagającą stymulowanie pobudzania gospodarki. Ponadto odciążają budżet państwa od bezpośredniego wyasygnowania środków finansowych na prace przy zabytkach.

VI. Zachowuje aktualność propozycja utworzenia Funduszu Ochrony Zabytków, stanowiącego źródło finansowego wsparcia prac przy zabytkach i pomnikach historii. Rozwiązaniem alternatywnym lub równoległym byłoby wypracowanie systemu ulg podatkowych dla podmiotów angażujących środki finansowe w działania konserwatorskie i restauratorskie przy pomnikach historii i zarejestrowanych zabytkach.

VII. Widoczne *rozchwianie* systemu prawa ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, nie tyle zawinione przez inercję władzy publicznej lub jej błędne działania, co wynikające w jakimś stopniu z zobiektywizowanych czynników społeczno-ekonomicznych, wymaga: 1) bardzo poważnej debaty społecznej o drogach dalszej transformacji prawnego systemu ochrony zabytków, opieki nad zabytkami i muzealnictwa, czyli pewnych segmentów najszerzej pojmowanego dziedzictwa kulturowego. Niewątpliwie nie tak dawno zakończony I Kongres Muzealników Polskich i II Kongres Konserwatorów Zabytków stanowią istotny przejaw dialogu władzy publicznej oraz zainteresowanych środowisk o przyszłość prawa ochrony, opieki i zarządzania dziedzictwem kulturowym w Polsce; 2) mobilnego podejścia do zmian systemowych przez uwzględnianie zróżnicowanych kanałów dialogu społecznego, w tym także z wykorzystaniem elektronicznych mechanizmów sposobów komunikowania społecznego; 3) podjęcia działań rządowych, w szczególności w ministerstwie do spraw kultury i dziedzictwa narodowego, mających na celu przygotowanie konkretnych systemowych zmian w Polsce w zakresie prawa ochrony zabytków i opieki nad zabytkami; 4) jasno sprecyzowanego stanowiska czy dokonujemy dalszych fragmentarycznych (cząstkowych) zmian w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami czy też nadszedł już czas, aby przygotować zupełnie nową regulację ustawową.

VIII. Środowiska zaangażowane na rzecz ochrony i opieki nad zabytkami w Polsce działają permanentnie w poczuciu moralnej współodpowiedzialności za stan dziedzictwa kulturowego w Polsce i z tego powodu sytuują siebie apolitycznie oraz ponadpartyjnie, a także działają na rzecz konstruktywnego dialogu o optymalizacji polskiego prawa. Mając świadomość nieuchronności zmian z systemie ustrojowego, materialnego i procesowego prawa ochrony i opieki nad zabytkami, środowiska konserwatorskie wielokrotnie i jednoznacznie deklarowały swoje społeczne wsparcie dla racjonalnych i nowoczesnych zmian prawnych.

Celem logistycznego merytorycznego i strukturalno-organizacyjnego wsparcia w takich działaniach władzy publicznej, w tym w szczególności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, rozważenia wymaga powołanie Zespołu Zadaniowego w Sprawie Reformy Zabytków i Opieki nad Zabytkami albo Komisji Reformy Prawa Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Polsce. W skład tego organu powinni wejść reprezentanci naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, ogólnopolskich organizacji samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i innych wyspecjalizowanych podmiotów prawa oraz eksperci. Jego zadaniem powinno być opracowanie „Konspektu modelowych systemowych zmian w ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w Polsce”, który byłby materiałem wyjściowym dla dalszych działań władzy publicznej. Wykorzystując społeczny potencjał podmiotów zaangażowanych w prace zespołu zadaniowego, w celu skrócenia ścieżki kontaktów środowiskowych, mobilny Zespół powinien posiadać w trakcie prowadzonych prac możliwość bezpośredniego elektronicznego kontaktu z zainteresowanymi środowiskami, instytucjami i osobami fizycznymi.

IX. W zakresie wydatkowania środków publicznych na ochronę zabytków, biorąc pod uwagę nakłady innych państw na tę sferę w stosunku do PKB na jednego mieszkańca, należy dążyć do zmniejszenia niekorzystnego dystansu w tym zakresie.

X. Aktualnym problemem jest kształt ustrojowy administracji konserwatorskiej w Polsce. Model, w którym wojewódzcy konserwatorzy zabytków pozostają w układzie zespolenia z wojewodami wymaga rzetelnego audytu w zakresie ustalenia rzeczywistego bilansu zysków i strat takiego rozwiązania w stosunku do modelu państwowego urzędu konserwatorskiego w układzie administracji rządowej niezespolonej. Wielokrotnie postulowane „odzespolenie” wojewódzkich konserwatorów zabytków powinno zostać poddane ocenie przez pryzmat potencjalnej „sterowności” i efektywności działania ustrojowo niezespolonych wojewódzkich konserwatorów zabytków. Z wielu płaszczyzn odniesienia rozwiązanie to wydaje się przyjmować wymiar najbardziej racjonalny.

XI. Z uwagi na postulowane zmiany prawa samorządu terytorialnego, należałoby w płaszczyźnie ustrojowo-prawnej przygotować koncepcyjne założenia przebudowy rządowej i samorządowej administracji konserwatorskiej. Ewentualne zmiany w ustawodawstwie związane są z faktem dostrzegalnej dysfunkcyjności samorządu terytorialnego. Przy jego tworzeniu pominięto bowiem gminy aglomeracyjne i metropolitarne. Model samorządu terytorialnego został zbudowany z myślą o gminach małych. Jest to zagadnienie futurystyczne, które nie powinno zniknąć z horyzontów naszych zainteresowań.

XII. Dylematem praktycznym jest problem realizacji zadań administracji publicznej w zakresie ochrony zabytków i opieki nad nimi. Nie można przyjąć całkowicie liberalnego i „wolnorynkowego” modelu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. W szerszym stopniu można wykorzystywać jednak: a) decentralizację ustrojową realizacji zadań publicznych w zakresie ochrony zabytków przez organizacje o charakterze *non profit*; b) prywatyzację zadań publicznych, ale bez prywatyzacji publicznej funkcji ochrony zabytków.

XIII. Model interwencjonizmu państwowego w ochronie zabytków nie jest sprzeczny z istotą demokratycznego państwa prawnego. Wymaga jednak odpowiedzialnego stosowania. Teza ta odnosi się do policyjnych funkcji państwa i jego administracji publicznej, działań reglamentacyjnych podejmowanych w niezbędnym zakresie w odniesieniu do np. wywozu i wwozu dóbr kultury oraz mechanizmów wsparcia finansowego i rzeczowego badań a także prac konserwatorskich.

XIV. Istniejący model ochrony zabytków wymaga przekształcenia w stronę sprawiedliwego i ekwiwalentnego rozłożenia uprawnień i obowiązków właścicieli obiektów zabytkowych. Jeżeli rzecz stanowiąca własność podmiotów prawa prywatnego, którą aksjologicznie (a w niektórych państwach także prawnie) traktujemy jako „rzecz publiczną”, powoduje zwiększony zakres obowiązków prawnych jej prywatnego właściciela, to wymagają one częściowego, a niekiedy wręcz całkowitego zrekompensowania publicznego/państwowego. Model, który można określić jako niesprawiedliwy etycznie i prawnie przyjmuje postać: twój prywatny zabytek – nasze dobro publiczne – twoje zwiększone obowiązki i spotęgowane nakłady – nasz maksymalny interwencjonizm państwowy, ale zminimalizowana: partycypacja finansowa i merytoryczna państwa oraz zawężona odpowiedzialność państwa i jego organów. W ostatnich latach dostrzegalne są symptomy odchodzenia od tego modelu, ale w stopniu nieodpowiadającym oczekiwaniom społecznym.

XV. W zakresie realizacji celów i zadań w obrębie ochrony zabytków konieczne jest odzwierciedlenie w ustawodawstwie i praktyce jego stosowania przemodelowanego doktrynalnie sposobu kształtowania mechanizmów ochronnych wobec zabytków. Model interwencjonizmu, reglamentacji i wszelkich innych przejawów działań policyjnych odniesiony do zabytków wymaga zawężenia do niezbędnego minimum, na rzecz działań o charakterze niewładczym i partycypacyjnym oraz działań specjalistycznych o profilu managerskim, w zakresie umiejętności zarządzania w kulturze. Współczesne prawidłowe zarządzania w kulturze dostrzega w niej kapitał ekonomiczny, przy czym zarządzanie to – chociaż uwzględnia aspekty ekonomiczne – podporządkowane jest w nieodzownym zakresie celom i zadaniom kultury (jak np. prawodawstwie niemieckim dotyczącym fundacji publicznych ochrony zabytków).

XVI. Na poziomie strategicznym rozważenia wymaga kształt modelu prawnej ochrony, opieki i zarządzania dziedzictwem kulturowym. Pytanie zasadnicze sprowadza się do możliwości przyjęcia dwóch

odmiennych modeli kształtowania porządku prawnego względem zabytków i innych przejawów dziedzictwa kulturowego.

Model pierwszy ma charakter kumulatywny, kompleksowo traktujący różne segmenty ochrony dziedzictwa kulturowego z jednoczesnym uwzględnieniem ich merytorycznej specyfiki i odrębnego charakteru, a zarazem kodyfikujący odnoszące się do niego ustawodawstwo. Model ten nie tyle akcentuje bardziej formalny niż materialny aspekt ujęcia materii składającej się na dziedzictwo kulturowe, co stanowi najnowszy wyraz współczesnego sposobu ujmowania tego zagadnienia w ustawodawstwie państwowym (Francja, Ukraina). Jest więc wyrazem postrzegania dziedzictwa kulturowego w sposób szeroki i kompleksowy w ramach skodyfikowanego modelu ochrony i zarządzania zintegrowanym dziedzictwem kulturowym.

Model drugi ma charakter funkcjonalny, w ramach którego postrzegamy różne segmenty ochrony dziedzictwa kulturowego z jednoczesnym uwzględnieniem ich merytorycznej specyfiki i odrębnego charakteru, bez uciekania się do kodyfikowania odnoszącego się do niego ustawodawstwa. Model ten akcentuje bardziej materialny wymiar ujęcia materii składającej się na dziedzictwo niż jej aspekt formalny. Jest zarazem wyrazem współczesnego postrzegania dziedzictwa kulturowego w sposób szeroki i kompleksowy, ale w ramach nieskodyfikowanego modelu ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym.

Niezależnie od przyjętego modelu regulacji ustawowej w zakresie ochrony zabytków, z uwagi na poszerzenie przedmiotu ochrony o m.in. wartości niematerialne, pojęciem doktrynalnym, coraz częściej stosowanym w środowiskach zainteresowanych tą problematyką, jest termin „dziedzictwo kulturowe”/ „dziedzictwo kultury”/ „dziedzictwo kulturalne”. Ze względu na to, że pojęcie to stało się pojęciem prawnym i jest zawarte w wiążącym Polskę prawodawstwie międzynarodowym nieuchronne jest wprowadzenie go do polskiego systemu ustawodawstwa.

XVII. W odniesieniu do polskiego systemu prawnego zasadne jest wprowadzenie mechanizmu prawnego wspierającego prywatne kolekcjonerstwo, ale umożliwiającego zarazem nabycie na zasadzie pierwokupu za cenę rynkową całej kolekcji lub poszczególnych jej składników na rzecz Skarbu Państwa, gminy lub wskazanych instytucji publicznych wówczas, gdy jej właściciel zarejestrowanej kolekcji zamierza ją sprzedać. Mechanizm ten umożliwiłyby włączenie do zbiorów publicznych cennych kulturowo zasobów kolekcjonerskich i uniemożliwił – często bezpowrotnie – ich rozproszenie, a nawet przemieszczenie z terytorium Polski.

Jednocześnie w ramach wsparcia działań kolekcjonerskich rozważenia wymaga wprowadzenie instytucji pierwszeństwa nabycia kolekcjonerskiego, jako prawa wtórnego i ustępującego prawu pierwokupu przysługującego instytucji publicznej. W wypadku złożenia oświadczeń w tym zakresie przez więcej niż jednego kolekcjonera zarejestrowanej kolekcji, zamieszkałych na obszarze jednej gminy, tego samego powiatu lub województwa albo w kilku województwach, osobę kolekcjonera uprawnionego do skorzystania z prawa pierwszeństwa nabycia kolekcjonerskiego wskazywałby odpowiednio: wojewódzki konserwator zabytków lub minister do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w wypadku gdyby przedmiot miał wchodzić w skład kolekcji wpisanej do rejestru zabytków, a w dalszej kolejności odpowiednio wójt/burmistrz/prezydent miasta, starosta lub marszałek województwa, na obszarze których zamieszkuje lub ma miejsce siedzibę podmiot posiadający tytuł własności do kolekcji zarejestrowanej. W hierarchii podmiotów uprawnionych do skorzystania z prawa pierwokupu i kolekcjonerskiego prawa pierwszeństwa kolekcjoner dysponujący tytułem prawnym własności *ex lege* ustępowałby w wypadku zbiegu powyższych praw nie tylko wybranym muzeom, bibliotekom i archiwom publicznym, ale w ogóle wszelkim publicznym muzeom, bibliotekom i archiwom. Posiadałby natomiast uprzywilejowaną pozycję przed niekolekcjonerami, z zastrzeżeniem wyjątku wobec osoby, która nabywa określony przedmiot w celu przekazania go na własność muzeum, biblioteki lub archiwom publicznym, a akt woli przyjmowałby formę kwalifikowaną, był złożony na piśmie przed dokonaniem zakupu i skutkował z mocy ustawy z chwilą zapłaty za określony przedmiot przejściem prawa własności na wskazaną uprzywilejowaną instytucję publiczną, pod warunkiem że złożyła ona uprzednio oświadczenie o gotowości przyjęcia od fundatora wskazanego daru.

W ramach innych postulowanych w tym zakresie zmian prawodawczych rozważenia wymagałyby m.in.:

- wprowadzenie zwolnienia podatkowego nabycia w drodze spadku kolekcji wpisanych do rejestru zabytków lub zarejestrowanych kolekcji współczesnych, a także kolekcji niezarejestrowanych użyzycznych muzeum publicznemu, archiwum państwowemu/narodowemu, bibliotece publicznej w celach naukowych lub wystawienniczych na okres nie krótszy niż dwa lata; zwolnienia te stosowane byłyby, jeżeli w chwili nabycia nabywca posiadał obywatelstwo polskie lub obywatelstwo jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym albo miał miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub na terytorium takiego państwa;
- wprowadzenie odpisu podatkowego dla osób i instytucji finansujących nabycie określonych rzeczy mających znaczenie dla dziedzictwa kulturalnego, włączanych do kolekcji zarejestrowanych lub przekazywanych na własność muzeum publicznemu, archiwum państwowemu lub bibliotece publicznej.

Pomiędzy zasadą *primum non nocere* a ideą integracji dziedzictwa „przeszłość w przyszłości” Piero Gazzoli. Polityka kształtowania zasad niezbędnej interwencji konserwatorskiej

1. Wprowadzenie

Podstawowe założenia teoretyczne ochrony i konserwacji zabytków ukształtowały się w wieku XIX i pierwszej połowie XX wieku i były następstwem refleksji nad ówczesnym postrzeganiem „monumentów historycznych” oraz wyrazem aktualnych tendencji w procesie rozwoju nauk historycznych. Początkowo przyjęte powszechnie w Europie poglądy oscylowały pomiędzy purystyczną restauracją w stylu „naukowym” (Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc) a romantyzmem rozsypujących się ruin i zasadą nieinterwencjonizmu (John Ruskin)¹. Znaczącym wydarzeniem w procesie kształtowania doktryn konserwatorskich była publikacja w 1903 r. rozważań Aloisa Riegla, wybitnego austriackiego historyka sztuki i klasyka konserwatorstwa pt. *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*². Przełomem dla późniejszego rozwoju teoretycznej myśli konserwatorskiej okazało się przeniesienie przez Riegla oraz jego ucznia i następcę Maxa Dvořáka zainteresowań z przedmiotu na podmiot działalności konserwatorskiej. Przyczyniło się to niewątpliwie do powstania koncepcji ochrony i opieki nad dziedzictwem kulturowym, które nadal uznawane są za wiodące³.

Konieczność odbudowy ruin i usunięcia uszkodzeń dokonanych w zabytkowej substancji obiektów w czasie trwania I wojny światowej, a także mozolny proces tworzenia w całej Europie służb konserwatorskich odpowiedzialnych za ochronę nienaruszonych zabytków oraz za trudny wybór odpowiednich postępowań restauratorskich lub rekonstrukcyjnych, doprowadziły w środowisku konserwatorskim do prób nawiązania stałej współpracy międzynarodowej. Sądzone, że podczas podjętej współpracy będzie możliwe ustalenie wspólnych zasad postępowania. Po raz pierwszy podjęto taką próbę na Kongre-

¹ M. Arszyński, *Idea-Pamięć-Troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007, s. 87–94; A. Kadłuczka, *Ochrona zabytków architektury*, t. 1, *Zarys doktryn i teorii*, Kraków 2000, s. 16–26; A. Tomaszewski, *Przyszłość konserwacji jako dyscypliny i jej teoria*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. nauk.: M.A. Murzyn, J. Purchla, Kraków 2007, s. 163;

² A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, Wien-Leipzig 1903, wydanie polskie: A. Riegl, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, tłum. R. Kasperowicz, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, red. J. Krawczyk, Warszawa 2002, s. 27–70.

³ J. Krawczyk, *Przedmiot i podmiot działalności konserwatorskiej w świetle poglądów Aloisa Riegla*, [w:] *Wobec zabytku... tradycje i perspektywy postaw. Studia dedykowane pamięci prof. Jerzego Remera*, red. nauk. E. Pilecka, J. Raczkowski, Toruń 2010, s. 117–119. Autor rozważań zwraca uwagę, że pogłębienie wiedzy o poglądach Riegla skłania do powtórnego zastanowienia się nad wpływem idei zawartych w jego podstawowym dziele na proces kształtowania się polskiego środowiska konserwatorskiego: *Wbrew temu, co się powszechnie uważa, polska recepcja koncepcji Riegla była bardzo wybiórcza – pełne ich zrozumienie utrudniały nie tylko problemy o charakterze translatorskim, lecz również utrwalenie w literaturze przedmiotu nietrafnych schematów interpretacyjnych.*

sie w Atenach w ostatnich dniach października 1931 r. Kongres został zwołany przez Międzynarodowe Biuro Muzeów przy Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej, która była organem Ligi Narodów. Postanowienia końcowe Konferencji, zwane „Deklaracją” lub „Kartą Ateńską” były adresowane – po raz pierwszy i ostatni – wprost do rządów państw, w ówczesnej sytuacji do członków Ligi Narodów⁴. Podkreślono w nich między innymi konieczność uwzględniania interesu społecznego w ustawodawstwie dotyczącym zabytków i właściwego ich użytkowania. Zaaapelowano o respektowanie dzieł historycznych i artystycznych z przeszłości przy zachowaniu stylu każdej z epok oraz zwrócono szczególną uwagę na obowiązek *przyuczania dzieci i młodzieży do wielkiego zainteresowania ochroną świadectw każdej cywilizacji*⁵.

Po tragicznych wydarzeniach II wojny światowej pierwszym ważnym spotkaniem środowiska konserwatorskiego był I Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków w 1957 r. w Paryżu i stąd zwany Kongresem Paryskim. Kongres został zorganizowany przez Związek Architektów Konserwatorów Zabytków Francji. *Pomimo wielkiego rozmachu organizacyjnego, interesującej wymiany myśli konserwatorskiej oraz prezentacji wielu szkół w dziedzictwie kulturowym Europy i metod ich usuwania* – jak pisał Alfred Majewski, jeden z uczestników Kongresu – *nie przyniósł on jednak trwałych instytucjonalnych skutków dla świata konserwatorskiego*⁶.

Dopiero na II Międzynarodowym Kongresie Architektów i Techników Zabytków obradującym w 1964 r. w Wenecji została uchwalona Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych tzw. *Karta Wenecka*. Zawarto w niej ustalone w wyniku dyskusji i postulowane do stosowania podstawowe zasady ochrony zabytków oraz założenia działalności konserwatorskiej. Zapisy te zostały sformułowane w oparciu o doświadczenia ekspertów przede wszystkim europejskich i były odbiciem ówczesnego układu społeczno-politycznego oraz odpowiadającej mu pozornie stabilnej sytuacji podziału stref wpływów i zakończenia okresu wychodzenia z ran powojennych na kontynencie europejskim⁷.

Część środowiska konserwatorskiego od chwili redakcji weneckiego dokumentu była świadoma jego ograniczoności, o czym świadczy zapis w preambule, że zasady ustalono wspólnie, ale *przy całkowitym pozostawieniu każdemu narodowi troski o zapewnienie ich zastosowania w ramach jego własnej kultury i rodzimych tradycji*⁸. Pomimo takiego zapisu, przyjęte w *Karcie Weneckiej* zasady od początku wywoływały skrajne opinie, a powoływanie się na przyjęte w niej zapisy prowadziło i często nadal prowadzi do nieporozumień i sporów⁹. Jednakże, gdy na VI Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Rzymie

⁴ *Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*, red. M. Konopka, K. Pawłowski, Warszawa 1996, s. 7–8. Dokument bywa często nazywany „Deklaracją Ateńską”, w odróżnieniu od innej „Karty Ateńskiej” z 1933 r., uchwalonej przez CIAM (Congres Internationaux d’Architecture Moderne) i odnoszącej się głównie do zasad planowania urbanistycznego.

⁵ *Karta Ateńska. Postanowienia Konferencji w Atenach w 1931 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora...*, op. cit., s. 13.

⁶ A. Majewski, *Trzy Kongresy. Paryż – 1957, Wenecja – 1964, Warszawa-Kraków – 1965*, Warszawa 1996, s. 57.

⁷ W Komisji Redakcyjnej Karty Weneckiej zasiadało 19 przedstawicieli państw europejskich i tylko po jednym przedstawicielu Meksyku, Peru, Tunezji oraz Japończyk, reprezentujący UNESCO.

⁸ Fragmenty z *Karty Weneckiej* w tłumaczeniu z języka francuskiego. Tekst zamieszczony w *Vademecum konserwatora...*, op. cit., s. 19–28.

⁹ *Wiele obiegowych opinii na temat Karty Weneckiej nie znajduje uzasadnienia w treści dokumentu* – uznał m.in. prof. Andrzej Tomaszewski (1934–2010), generalny konserwator zabytków RP w latach 1995–1998 w referacie pt.: *Ku pluralistycznej filozofii konserwatorskiej XXI wieku*, wygłoszonym na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Meksyku w 1999 r. i dodał: *W Wenecji powstał wąski dokument teoretyczny, adresowany do konserwatorów, ograniczony do pojedynczych zabytków i (określonych – AG) ruin archeologicznych, co już wówczas tchnęło archaizmem wobec narastającej problematyki rewitalizacji historycznych zespołów i miast. Dlaczego więc Karta jest wciąż tak żywotna?* – zapytał Tomaszewski i odpowiedział – *Tajemnica zdaje się tkwić w jej znakomitej redakcji werbalnej. Wstrzeźliwość autorów pozwoliła stworzyć dokument otwarty, o cechach uniwersalnych*. O aktualnie zgłaszanych wątpliwościach wobec zapisów *Karty* świadczy m.in. także fakt, że prof. Janusz Krawczyk z UMK w Toruniu w zaproszeniu do udziału w konferencji naukowej, która obradowała w Toruniu w październiku 2014 r. pt.: „Karta Wenecka 1964–2014” napisał m.in.: *w środowisku konserwatorskim zdania na temat „Karty Weneckiej” są podzielone, a w postmodernistycznym nurcie opracowań teoretycznych opinie krytyczne zdecydowanie przeważają nad pozytywnymi*.

w 1981 r. zaproponowano modyfikacje Karty poprzez dodanie nowych paragrafów do niektórych artykułów, zmian tych nie dokonano. Postanowiono wówczas, że pierwotny tekst weneckiego dokumentu nie będzie modyfikowany i należy go traktować jako świadectwo epoki¹⁰.

W 2000 roku przyjęto w Krakowie, który wówczas był stolicą kulturalną Europy, dokument zwany *Kartą Krakowską 2000*, definiującą podstawowe cele, metody i środki, służące ochronie dziedzictwa architektonicznego w czasach współczesnych¹¹. Myślą przewodnią *Karty Krakowskiej*, której przyjęcie poprzedzono trzyletnim okresem przygotowań i dyskusji w gronie ekspertów, zakończonych podczas obradującej w Krakowie Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej, było przekonanie, że „dziedzictwo historyczne może być fundamentem nowoczesnej cywilizacji”¹². Należy jednakże zaznaczyć, że zapisy *Karty Krakowskiej 2000*, a także późniejszej *Rezolucji I Kongresu Konserwatorów Polskich* z 2005 r. nie odnosiły się wprost do zapisów dotyczących zasad postępowania konserwatorskiego zawartych w *Karcie Weneckiej*.¹³

2. Idea zintegrowania przeszłości w przyszłości w koncepcjach Piera Gazzoli

Jednym z pierwszych, którzy dostrzegli niedoskonałości *Karty Weneckiej* był Piero Gazzola (1908–1979), jeden z jej głównych inicjatorów i współautorów, wybitny włoski historyk architektury urodzony w Piacenzie, absolwent Politechniki i Uniwersytetu w Mediolanie, wykładowca akademicki oraz konserwator zabytków i zespołów zabytkowych¹⁴. O dynamicznym podejściu Gazzoli do form ochrony zabytków świadczą słowa, które wypowiedział po roku od uchwalenia *Karty*, podczas pobytu w Warszawie 21 czerwca 1965 roku: *Trzeba, aby bardziej rozpowszechniła się świadomość, że szacunek dla zabytków nie jest jedynie wyrazem nostalgii wobec przeszłości, lecz pozyskaniem świadomości nowoczesnej określonej historycznie, która wykracza poza jednostkowe pojęcie zabytku, aby znaleźć wyraz w urbanistyce i sposobie życia zbiorowości*¹⁵. Wkraczając tym samym w dziedzinę życia społecznego, zwrócił uwagę, że na szczęście w ostatnich kilku latach we wszystkich krajach świata zrozumiano, że *dla każdej nowoczesnej społeczności, która pragnie doskonalić swoje człowieczeństwo konieczne jest zachowanie dóbr kultury. (...) Niemniej, tragedia miejskich ośrodków zabytkowych, zagrożonych rozwojem urbanistyki i brakiem odpowiedniego przygotowania w planowaniu stanowi problem dnia dzisiejszego na całym świecie*¹⁶.

Profesor Piero Gazzola przybył wówczas do Warszawy jako sekretarz generalny Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, w celu przepro-

¹⁰ Propozycja rozszerzenia dotyczyła wówczas artykułów 1, 2, 14 i 15. Patrz: B. Szymgin, *Ochrona dziedzictwa w XXI wieku – o potrzebie nowego paradygmatu i systemu w ochronie dziedzictwa*, [w:] *Karta Krakowska 2000 dziesięć lat później*, red. A. Kadłuczka, Kraków 2011, przypis 12, s. 121. Z poparciem stanowiska utrzymania zapisów Karty w niezmienionej postaci możemy się także spotkać w liście Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP z 2. 08. 2012 r., skierowanym do Marszałka Senatu RP.

¹¹ Głównym inicjatorem przygotowań do międzynarodowej konferencji konserwatorskiej i uchwalenia *Karty Krakowskiej 2000* był prof. Andrzej Kadłuczka, wspierany przez naukowców z Politechniki Krakowskiej.

¹² Patrz preambuła do *Karty Krakowskiej 2000*.

¹³ We wspomnianej preambule do *Karty* zapisano, że uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej „Kraków 2000” działali w duchu *Karty Weneckiej* i byli świadomi zawartych w niej „głębokich wartości”.

¹⁴ *Note biografiche*, l'enciclopedia libera, https://it.wikipedia.org/wiki/Piero_Gazzola; *Note biografiche*, AAPG – Associazione Archivio Piero Gazzola, www.pierogazzola.it/it/piero_gazzola_; A. Majewski, *Profesor dr Pietro Gazzola – doktor honoris causa Politechniki Krakowskiej*, [w:] „Ochrona Zabytków”, nr 2/1974, s. 89–91; A. Kadłuczka, *Ochrona dziedzictwa kulturowego wobec wyzwań przyszłości*, [w:] „Spotkania z Zabytkami”, nr 7–8 2014, s. 5. Zobacz także: A. Gaczoł, *Wpływy włoskich doświadczeń w ochronie dziedzictwa kulturowego na powstanie i kształt praktyki konserwatorskiej w Polsce*, [w:] „Pod niebem północy”. *Z dziejów polsko – włoskich związków artystycznych*, red. P. Kondraciuk, Zamość 2010, s. 145.

¹⁵ Cyt. za A. Majewski, *Trzy kongresy...*, *op. cit.*, s. 111 i 77.

¹⁶ *Ibidem*, s. 80. Tłumaczenia fragmentów wystąpienia P. Gazzoli dokonała Aleksandra Żaryn.

wadzenia założycielskiego zgromadzenia Rady, w której utworzeniu odegrał fundamentalną rolę. Po dwu dniach obrad (21 i 22. 06. 1965 r.) uczestnicy zgromadzenia przejechali do Krakowa i 24 czerwca – przed pięćdziesięcioma latami – w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu nastąpiła uroczysta inauguracja działalności Międzynarodowej Rady, podczas jej pierwszego Zgromadzenia Generalnego¹⁷. Gazzola został wówczas pierwszym przewodniczącym ICOMOS-u. Po siedmiu latach ponownie był w Krakowie i w gościnnej Auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego 18 września 1972 r. odebrał doktorat honoris causa Politechniki Krakowskiej, nadany na wniosek Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków PK. Doktorat był nie tylko uznaniem dla wielkich zasług Gazzoli na polu zawodowym na arenie międzynarodowej¹⁸, ale także dla szczerej przyjaźni, jaką Profesor zawsze Polsce okazywał¹⁹.

Obok przedstawionych już fragmentów wystąpienia Piero Gazzoli podczas Zgromadzenia Założycielskiego ICOMOS-u w Warszawie, również zdania zawarte w opublikowanym wykładzie promocyjnym, który wygłosił w Krakowie dowodzą, że Profesor w miarę zdobywanych doświadczeń kładł nacisk na inne aspekty związane z problematyką ochrony dziedzictwa, niż zawarte w zapisach *Karty Weneckiej*. W krakowskim Collegium Maius powiedział między innymi, że w czasach najnowszych Polska przeszła do najbardziej dobitnego potwierdzenia, czym w życiu i tradycji narodu jest dobro kultury. Mam tu na myśli odbudowę Warszawy ze zniszczeń drugiej wojny światowej – mówił – kiedy cały naród zgodnie wykazał, co czuje i rozumie, gdy w grę wchodzi ocalenie jego własnej kultury. Dzięki tej bohaterskiej akcji Polska pokazała całemu światu, czym są dla narodu korzenie jego własnej cywilizacji²⁰. Przechodząc do omówienia głównych przyczyn niszczenia zabytków, nawiązując do podanego przykładu odbudowy stolicy Polski, stwierdził, że jedną z nich jest brak odpowiedniego przygotowania kulturalnego przeważającej części ludzkości. Większość osób uważa, że percepcja wizualna następuje błyskawicznie, że obraz, rzeźba, architektura, zespół – środowisko naturalne, są rozumiane w samym momencie postrzegania. Tymczasem wielowiekowa renoma artystów (...), działa czasem jak bodziec reklamowy. Nieprzygotowany turysta spogląda okiem biernym, posłuszny, zahipnotyzowany pod wpływem powtarzanych przez całe pokolenia opinii. (...) Podporządkowuje się konwencjom, pada ich ofiarom²¹. Jedynie wychodząc od wychowania podstawowego – mówił Gazzola – podróżowanie i poznawanie zabytków może stać się czynnikiem wychowawczym, doskonałym instrumentem kształcenia, dopełnienia osobowości człowieka oraz korzystnie wpłynąć na ochronę dziedzictwa kulturowego i jego prawidłowe użytkowanie. Problem ten nie zostanie rozwiązany w sposób realistyczny, jeżeli nie obejmie wszystkich szczebli struktury szkolnej w skali całego społeczeństwa²².

W pracy pod znamienym tytułem *The Past in the Future (Przeszłość w przyszłości)*²³, opublikowanej w Rzymie – niemal w tych samych czasach, gdy uczestniczył w krakowskiej uroczystości – profesor

¹⁷ A. Żaryn, *Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków. Zarys działalności i wybór dokumentów*, Warszawa 1980, s. 35–40, A. Majewski, *Trzy Kongresy...*, op. cit., s. 75–84. Patrz także notatka pt. *W toku rozpoczętych dziś na Wawelu obrad powołana zostanie Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków (ICOMOS)*, zamieszczona w dzienniku „Echo Krakowa” z 24.06. 1965 r. Notatka prasowa w zbiorach autora artykułu.

¹⁸ M.in. był głównym autorem tzw. włoskiego projektu z 1960 r. na uratowanie świątyn w Abu Simbel. Patrz: K. Michałowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1986, s. 276–277 i 282.

¹⁹ A. Majewski, *Profesor dr Pietro Gazzola...*, op. cit., s. 91; idem, *Trzy kongresy...*, op. cit., s. 5.

²⁰ P. Gazzola, *Czas wolny i turystyka jako czynniki decydujące dla nowego habitatu. Wykład promocyjny wygłoszony 18.09.1972 r. w Collegium Maius UJ w Krakowie*, „Ochrona Zabytków”, nr 2/1974, s. 94.

²¹ *Ibidem*, s. 99.

²² *Ibidem*, s. 101. O tym samym aspekcie wyzwania mówił prof. Andrzej Kadłuczka 24. 04. 2014 r. w wystąpieniu w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziedzictwa w Żyrardowie: *W czasach powszechnej produkcji i konsumpcji dóbr komercyjnych, które charakteryzuje popyt na te dobra, stoi przed nami wielkie zadanie – edukacyjne i promocyjne – przeorientowania konsumenta i zainteresowania go popytem na dziedzictwo*. Patrz: A. Kadłuczka, *Ochrona dziedzictwa...*, op. cit., s. 5.

²³ P. Gazzola, *The Past in the Future*, International Centre for the Study of Conservation of Cultural Property, Rzym 1969. Tłumaczenia fragmentów książki dokonał Łukasz Kadela, za co serdecznie dziękuję.

Gazzola przekazał większość swoich przemyśleń filozoficznych i koncepcji, które należy jego zdaniem zrealizować, aby *przeszłość zintegrować w przyszłości*. Omówił między innymi takie problemy, jak: znaczenie dziedzictwa kulturowego we współczesnym świecie, czynniki społeczne i ekonomiczne wpływające na waloryzację wartości tegoż dziedzictwa, a także warunki niezbędne przy realizacji i finalizacji projektów urbanistycznych i ruralistycznych, uwzględniających problemy ochrony oraz prawidłowego użytkowania zabytkowych obiektów i zespołów²⁴.

Już we wstępie zaznaczył, że *przemyślenia i rozważania opisane w książce, inspirowane są żarliwą nadzieją, że nasze środowisko i codzienność będą kreowane w racjonalnej harmonii, a poszanowanie wkładu naszego dziedzictwa będzie inspirowało współczesnego człowieka. Zawartość książki – nadmieniał – jest wyrazem wielu dekad przeprowadzonych badań w różnych okolicznościach i środowiskach, ale zawsze z uwzględnieniem najistotniejszego celu, mianowicie odkrywania korzeni naszej cywilizacji i jej rozwoju*.

Pięć lat po przyjęciu *Karty Weneckiej*, na której ostateczny kształt wywarł niewątpliwie duży wpływ, Gazzola doszedł do przekonania, że na ówczesny moment dyskusje na tematy realnej ochrony zabytków, a zwłaszcza planowania przestrzennego i ochrony dziedzictwa urbanistycznego są rozczarowujące. *Rozpoczynając ponownie dyskusję nad problemem dziedzictwa, musimy użyć języka bardziej zrozumiałego i akceptowalnego. Należy sięgnąć argumentami głębiej, zaczynając od szczerego pytania: co oznacza dla nas przeszłość? Jak zabytki mogą służyć ludzkości w teraźniejszości? Czy starożytne miasta mają nadal być użytkowane z ich wąskimi uliczkami i czy ich mieszkania mogą być nadal naszym domem, pomimo że są już niewygodne? Są to pytania, które należy zadać. Problem należy rozstrzygać z obecnego punktu widzenia, a nie jak to miało miejsce w przeszłości, kiedy to świadectwa dziedzictwa kulturowego dla ogółu były najczęściej ciężarem, przede wszystkim dla rozwoju gospodarki*.

Stając odważnie wobec wyzwań współczesności i przyszłości Piero Gazzola podjął próbę obiektywnego spojrzenia jak dziedzictwo można wykorzystać, bowiem jego zdaniem *obcowanie z zabytkiem jest ze społecznego punktu widzenia kojące i wyciszające. (...) Ponadto, powstająca przez wieki struktura historycznego miasta, jaki i pojedynczy zabytkowy budynek mogą inspirować do innego sposobu myślenia i ogólnej refleksji. Przy okazji ruchu turystycznego przedstawiciele odmiennych kultur obcując z zabytkami w namacalny sposób poznają siebie nawzajem*.

Nie można negocjować ekspansji ludzkości – pisał architekt konserwator z Piacenzy – ale dochodzenie do dobrobytu, który nieustannie dociera do różnych grup społecznych ludzkiej populacji musi prowadzić uczciwymi ścieżkami. *Co w tej dotychczasowej drodze jest nie tak? Mianowicie to coś co zawsze tkwiło w człowieku i jego osobowości. Poszukiwanie ogromnych korzyści z możliwości, które daje postęp. Nasze „ego” musi osiągnąć realną kontrolę nad nowymi możliwościami i tylko wtedy będziemy godni postępu i umiarkowanego, racjonalnego przekształcania go w aktywa. Jeśli człowiek ma możliwość realizowania marzeń o przyszłości, musi nauczyć się równocześnie jak zachować równowagę pomiędzy duchem a materią. Jest to trudne, ale najistotniejsze, bo bez poniesienia tej ceny trudno będzie przetrwać wraz z postępem*.

Jak napisał wiele lat później wybitny polski filozof, ks. Józef Tischner: *Kultura to jakby zwierciadło duszy. Gdy w życiu człowieka nie ma kultury, to nikt nie widzi duszy, a gdy duszy nikt nie widzi, to dusza marnieje. Człowiek traci pamięć tego, kim jest*²⁵.

Omawiając ekonomiczne czynniki mające wpływ na ocenę wartości dziedzictwa, Autor *Przeszłości w przyszłości* przyznając, że z pozoru restauracja obiektu zabytkowego lub rewitalizacja całego historycznego zespołu może wydawać się kosztowna, udowadnia, że korzyści wynikające z ożywienia zabytku, a w perspektywie rewitalizacji całego obszaru urbanistycznego czy ruralistycznego są opłacalne. *Warunkiem jest wpisanie do obiektów historycznych funkcji niezbędnych do właściwego działania obiektu czy miasta*²⁶.

²⁴ A. Kadłuczka, *Ochrona zabytków architektury...*, op. cit., s. 102

²⁵ J. Tischner, *Alfabet Tischnera, X Dni Tischnerowskie*, Kraków 2010, s. 9.

²⁶ Zadziwia mała ilość podanych przykładów adaptacji do nowych funkcji historycznych obiektów i zespołów urbanistycz-

Z przeglądu rozważań i koncepcji Piera Gazzoli, zawartych a książce *Przeszłość w przyszłości*, które zachowały swoją aktualność, bowiem znaczna ich część nie doczekała się realizacji, jasno wynika przesłanie, iż dziedzictwo nie jest statycznym i niezmiennym bytem, a problemem projektantów *jest stworzenie z udziałem dziedzictwa przestrzeni egzystencjalnej, w której współczesny człowiek w dużym stopniu wyręczany przez maszyny będzie mógł spędzić zaoszczędzony czas (...)*. Przywrócenie utraconej harmonii jest możliwe poprzez powyższe działania rewitalizacyjne. Wówczas osoba preferująca życie w zabytkowym budynku lub w zabytkowym mieście ma szansę zaspokoić potrzeby życia w środowisku nie wykreowanym jedynie przez aspekty ekonomiczne, ale przez takie, które rzeczywiście na przełomie lat odpowiadały jego potrzebom.

3. Wobec zabytku – propozycja aktualizacji zasad niezbędnej interwencji konserwatorskiej

Nadrzędnym warunkiem podjęcia właściwego prowadzenia i pomyślnego zakończenia niezbędnej interwencji konserwatorskiej przy obiektach i zespołach zabytkowych jest intelektualne przygotowanie całego społeczeństwa, które jak zapisał już ponad czterdzieści lat temu Piero Gazzola należy *prowadzić na wszystkich szczeblach struktury szkolnej*²⁷. Rozpoczynając od wychowania przedszkolnego²⁸.

W bardzo licznych dyskusjach na temat perspektyw ratowania i przyczyn niszczenia zabytków w XXI wieku, cała uwaga skoncentrowana jest na aspektach: prawnym i administracyjnym. Natomiast, zbyt małą uwagę przywiązuje się do aksjologicznych problemów ochrony dziedzictwa kulturowego, w zasadzie nieodnawialnego. Jednym z obszerniejszych tekstów na ten temat, z którym się spotkałem, jest praca sprzed piętnastu lat Marii Łojewskiej-Krawczyk, filozof z Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej²⁹. Autorka zwróciła uwagę, że obecnie formułowany w naszej współczesnej kulturze, odnoszony do wszystkich ludzi i kultur uniwersalny imperatyw ochrony dziedzictwa wyrasta z przyjmowania obiektywistycznej teorii wartości. *Jest z nią związana akceptacja poglądu, że wartości wyznaczają sferę obiektywnego dobra i zła. Ochrona dziedzictwa kulturowego odniesiona do różnych kultur oznacza, iż kultura (bez względu na jej swoisty charakter) zawiera dobra, które są cenne nie tylko dla członków danej kultury, ale i dla całej ludzkości. Poznając historię, a w jej ramach różne kultury, człowiek współczesny może głębiej zrozumieć siebie, albowiem wiedza o różnych wymiarach przeszłości stanowi istotny element jego tożsamości.*

A zatem na gruncie obiektywistycznej koncepcji aksjologicznej może być formułowany postulat powszechnie akceptowanej ochrony kulturowego dziedzictwa, której brak tworzy zło. W świetle innych rodzajów teorii wartości i związanych z nimi teorii etycznych, również i w naszej współczesnej kulturze obecnych, nie mogą być formułowane takie uniwersalne i bezwzględne nakazy (jak m.in. w kolejnych ustawach o ochronie zabytków – AG)³⁰. I w tym – moim zdaniem leży główna przyczyna trudności

nych. Gazzola wymienia ich tylko kilka, w tym dwa z terenów dawnej Jugosławii. Jeden przykład to udana jego zdaniem rewaloryzacja miasta Lublany (Ljubljany), obecnej stolicy Słowenii, a drugi – miasteczko wyspa Sveti Stefan w obecnej Czarnogórze, zamieniona na jeden wielki zespół hoteli (aktualnie 105). Wśród przykładów ochrony dziedzictwa we Włoszech zakończonych sukcesem, omawia rozpoczęty wówczas projekt rewitalizacji, znany pod nazwą „Ville Venete”. Stowarzyszenie AVV, organizacja non-profit, działa do chwili obecnej i zajmuje się ochroną, konserwacją oraz utrzymaniem weneckich willi, w tym także palladiańskich. Stowarzyszenie od 2010 roku, pod przewodnictwem Alberto Passi, ma swoją siedzibę w Villi Tiepolo Passi.

²⁷ P. Gazzola, *Czas wolny i turystyka...*, *op. cit.*, s. 101

²⁸ Na „Portal nauczycieli przedszkoli” wśród zalecanych konspektów w ramach wychowania przedszkolnego znalazłem np. *Konspekt zajęć z edukacji przyrodniczej dla 5–6-latków*.

²⁹ M. Łojewska-Krawczyk, *Aksjologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, pod red. K. Gutowskiej, Warszawa 2000, s. 20–37.

³⁰ *Ibidem*, s. 21–22.

z prawno-urzędniczym utrzymaniem dobrej kondycji zabytków oraz z ich prawidłową konserwacją i adaptacją do współczesnych potrzeb³¹.

Wzorem społecznego ruchu, który określił się przed kilku latami mianem „Obywatele Kultury” proponuję przygotować i poddać pod dialog społeczny dokument, który roboczo można nazwać: PAKTEM dla OCHRONY ZABYTEKÓW.

Postanawia się przyjąć następujące uzgodnienia i założenia programowe, planowane na 15 lat (podobnie jak w *Pakcie dla Kultury*):

1. Reforma szkolnictwa, w której należy uznać za priorytet kształcenie myślenia krytycznego, opartego na trwałości tradycji polskiej myśli, w tym także w zakresie estetyki oraz ochrony dziedzictwa kulturowego. Jest to zgodne z dyrektywami Unii Europejskiej, w których wymagane jest wykształcenie u dzieci i młodzieży myślenia twórczego opartego na umiejętności do własnej krytycznej oceny rzeczywistości. Obywatel musi być tak wychowany, aby potrafił wykorzystać w najlepszy sposób swój kontakt z wybranymi miejscami i ludźmi dla doskonalenia własnej kultury i stylu życia.
2. Stworzenie szkolnych programów wymagających nauczania podstawowych pojęć z zakresu historii dziedzictwa kulturowego, które elementarnie wykształconemu człowiekowi wypada znać.
3. Dążenie do nadania młodemu człowiekowi takiego elementarnego wykształcenia, które powinno dawać przyszłemu decydentowi (radnemu, posłowi, senatorowi) z jednej strony, a inwestorowi – właścicielowi i zarządcy nieruchomości z drugiej – umiejętność prawidłowego podejścia i zrozumienia racjonalnej formy ochrony zabytków i ich prawidłowego, a przy tym ekonomicznie uzasadnionego utrzymania i przynoszącego korzyści użytkowania.
4. Rozpoczęcie i prowadzenie dyskusji o dobru wspólnym w kształtowaniu teorii i praktyki konserwatorskiej. Dopóki „*dominuje myślenie o dobru prywatnym, cała reszta to chaos. A w chaosie można wszystko*”³².

4. Propozycje zmian w zakresie metodologii działań związanych z niezbędną interwencją konserwatorską:

Z jednej strony badania nad historią architektury, a z drugiej dokonujący się w miarę upływu lat rozwój historii sztuki wpłynęły na możliwość głębszego wnikania w motywacje skłaniające do zachowania materialnych relikwów przeszłości dla przyszłości, a także zachęciły do inicjowania przedsięwzięć zmierzających do ich współczesnego wykorzystania i adaptacji. Wiedza ta umożliwia także dokładniejsze przesłedzenie przemian w doborze metod i środków mających tym celom służyć³³.

³¹ Do podobnych wniosków doszedł także m.in. inż. arch. Martin Vaščák z Bratysławy, długoletni pracownik służb konserwatorskich na Słowacji, doktorant Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. W Planie dysertacji doktorskiej pt. *Edukacyjny charakter prezentacji dziedzictwa architektonicznego* napisał: *Jedynym sposobem ochrony i zachowania naszego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń jest stworzenie naturalnej relacji – więzi emocjonalnej pomiędzy społeczeństwem i jego zabytkami. Utracona naturalna relacja została przez autora nazwana 'luką dziedzictwa'. 'Luka dziedzictwa' prowadzi do utraty wartości dziedzictwa architektonicznego, a w niektórych przypadkach może prowadzić do całkowitego jego zniszczenia. Czasami zniszczenie to jest wynikiem nieświadomego działania użytkowników lub zaangażowanych przedmiotów. Często jednak jesteśmy świadkami zorganizowanego i zamierzonego niszczenia zabytków przez deweloperów lub właścicieli. (...) Za główną przyczynę tej sytuacji należy uznać niski poziom edukacji inwestorów, użytkowników i innych zaangażowanych podmiotów, którzy nie chcą dostrzec wartości określonego zabytku, bądź też nie są w stanie jej ocenić właśnie ze względu na 'lukę dziedzictwa'.*

³² Zwrócił uwagę na ten problem Paweł Jaskanis, dyrektor Muzeum Pałacu w Wilanowie. Patrz: D. Jarecka, *Tylko my możemy uratować zabytki. Co ma wspólnego parowozownia ze społeczeństwem obywatelskim? I jaki sens ma polityka historyczna w gminie? Rozmowa z Pawłem Jaskanisem*, „Gazeta Wyborcza” z 6.10.2010 r., s. 18.

³³ M. Arszyński, *Idea-Pamięć-Troska...*, op. cit., s. 9.

Zasada *primum non nocere* zakładająca nieinterwencję w stosunku do zabytku w rozumieniu Johna Ruskina okazała się utopią niemożliwą do zrealizowania³⁴, może poza widzeniem zabytków przez pryzmat krajobrazu. Podziwianie rzeczywistych „trwałych ruin” było możliwe do spełnienia w czasach Ruskina czy Turnera, Goethego czy Słowackiego, których między innymi można uznać za jednych z ostatnich przedstawicieli elitarniej, romantycznej turystyki, wyrosłej w epoce romantyzmu. *Podróżowali bez pośpiechu, bez bicza upływających dat, w ramach wewnętrznej wolności, pozbawieni trosk o stronę finansową wypraw i sprawdzali trwałość wrażeń wyniesionych z młodzieńczych lektur* – pisał Piero Gazzola – *kierowani pragnieniem odkrycia złotej miary rzeczy, według których spadkobiercy świata klasycznego porządkowali i harmonizowali formy natury oraz wizję rzeczywistości*³⁵. Współczesne koncepcje turystyki masowej oraz aktualne oczekiwania wobec nowych możliwości wykorzystania czasu wolnego są absolutnym zaprzeczeniem istoty turystyki romantycznej³⁶. Nastąpiło radykalne przesunięcie akcentów z romantycznej interpretacji zabytków ku podstawowym koncepcjom, które powstając we współczesnych nam czasach powszechnej globalizacji, w swym założeniu mają za zadanie perfekcyjne zintegrowanie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością.

Rewizja wybranych przesłanek, stanowiących podstawę działania służb konserwatorskich w trakcie niezbędnych interwencji wobec zabytków:

- Z uwagi na fakt, że do dzisiaj w wielu przypadkach przywoływane są nawiązania do zapisów *Karty Weneckiej*, istotne jest spojrzenie na moc tejsze *Karty* od strony prawnej³⁷. Należy przypomnieć, że *kanony szkoły wiedeńskiej (...) i wszystkie późniejsze uchwały międzynarodowych organizacji konserwatorskich* (w tym zapisy *Karty Weneckiej* – AG), *wyznaczające granice postępowania konserwatorskiego nie były i nie są normami prawa obowiązującego. Nie jest to nawet tzw. soft law, czyli zespół norm uchwalanych przez rządowe organizacje międzynarodowe, będących w istocie rzeczy zbiorami tylko zaleceń, rekomendacji pod adresem państw członkowskich. (...) Aby można było uznać normy zachowania za normy prawne, muszą one pochodzić od organów uprawnionych przez Konstytucje do stanowienia prawa oraz zawierać tzw. treść normatywną*³⁸.
- Powoływanie się na zapisy *Karty Weneckiej*, i to także w decyzjach władz konserwatorskich jest dopuszczalne, *bowiem organ władzy konserwatorskiej, oceniając fakty, może sięgać do kryteriów również pozaustawowych, wyznaczających kierunek swobodnego uznania. Takimi kryteriami są właśnie omawiane kanony* – wyjaśnił wybitny prawnik, profesor Stanisław Waltoś i dodał: *już nadeszła pora zrewidowania Karty Weneckiej*³⁹.
- W opisanej powyżej sytuacji, do czasu jej zrewidowania, należy bezwzględnie zwracać uwagę na sytuację, w jakiej powstała przed pięćdziesięciu laty, bowiem już od samego początku było wiadomo, że wokół *Karty* narosło dużo fałszywych interpretacji, a wielu przypadkach przytaczane obiegowe opinie na znajdując uzasadnienia w treści dokumentu.

³⁴ A. Kadłuczka napisał, że zasada *primum non nocere* rozumiana jako zasada totalnego nieinterwencjonizmu, jest nie tylko niemożliwa do zrealizowania, ale nawet szkodliwa dla zabytków. Jest *wydaniem wyroku na zabytki i zgodą na powolne zanikanie śladów kultury materialnej minionych epok*. Patrz: A. Kadłuczka, *Ochrona zabytków architektury...*, *op. cit.*, s. 21.

³⁵ P. Gazzola, *Czas wolny i turystyka...*, *op. cit.*, s. 95–96.

³⁶ Ostatnie lata przyniosły koncentrację na rozumieniu turystyki *przede wszystkim jako potencjalnie dynamicznego sektora gospodarki, przyczyniającego się zarówno do tworzenia dochodu, jak i miejsc pracy w usługach. Podejście takie charakteryzuje większość instytucji międzynarodowych (UNWTO, Unia Europejska i inne), rządy, władze regionalne i lokalne* – napisał M.W. Kozak w pracy: *Turystyka i dziedzictwo kulturowe Polski Zachodniej*, Warszawa 2011, s. 2. Jak pisze Autor w literaturze światowej słusznie akcentuje się znaczenie w rozwoju turystyki dziedzictwa kultury, niż dziedzictwa przyrodniczego.

³⁷ Przy czym najczęściej odwołują się do nich zwolennicy tradycyjnych zasad postępowania konserwatorskiego. Głoszą nawet tezę, że rezygnacja z pryncypiów zawartych w *Karcie Weneckiej* to przyzwolenie na stopniową zagładę zabytków.

³⁸ S. Waltoś, *O kanonach konserwacji zabytków*, [w:] *Doktryny i realizacje konserwatorskie w świetle doświadczeń krakowskich ostatnich 30 lat*, red. B. Krasnowolski, Kraków 2011, s. 60. Przypomniano o tym także we wspomnianym liście Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP z 2.08.2012 r.

³⁹ *Ibidem*, s. 59 i 61.

Dowodem na to jest między innymi fakt, że tłumaczenie angielskiej wersji fragmentu *Karty Weneckiej*, pochodzące ze strony www.icomos.org różni się od tłumaczenia tegoż fragmentu wykonanego z francuskiego tekstu *Karty* (dostępnego na stronie ICOMOS). Pierwsze zdanie art. 9 w tłumaczeniu z wersji angielskiej brzmi: *Proces restauracji jest wysoce wyspecjalizowanym zabiegiem*” (*The process of restoration is a highly specialized operations*). Natomiast, w tłumaczeniu z wersji francuskiej: *„Restauracja jest zabiegiem, który powinien zachować charakter wyjątkowy (La restauration est une opération qui doit garder un caractère exceptionnel)*⁴⁰.

Ponadto należy pamiętać, że *Karta Wenecka* nie wymienia słowa odbudowa, *dając argumentum ex silentio tezie, że odbudowa (rekonstrukcja – AG) zniszczonego zabytku nie należy do dziedziny konserwacji*⁴¹. Prof. Pietro Gazzola, jak pamiętamy jeden ze współtwórców weneckiego dokumentu, w pierwszej części swojego wykładu promocyjnego w Collegium Maius 18 września 1972 r. dobitnie powiedział, że *podczas bohaterskiej akcji jaką była odbudowa Warszawy ze zniszczeń drugiej wojny światowej (...), Polska pokazała całemu światu czym są dla narodu korzenie jego własnej cywilizacji*⁴².

- Z dokonanego przeglądu myśli zawartych w zaprezentowanych pracach P. Gazzoli w zakresie integracji dziedzictwa, w następstwie analizy aktualnych poglądów w zakresie filozofii ochrony oraz doświadczeń, wynikających z długoletniej praktyki, wynika wniosek: kryteria ochrony i konserwacji zabytków powinny być rozpatrywane indywidualnie w drodze dialogu, uwzględniającego wymogi konserwatorskie i specyfikę wynikającą ze współczesnych wymogów użytkowania. DIALOG JEST DROGĄ KOMPROMISU⁴³.

Powodzenie w dziedzinie ochrony zabytków kryje się w wytrwałych próbach zrozumienia delikatnych związków między ideami epoki a społecznymi pożytkami z konserwacji zabytków. *Teoria ochrony zabytków to sztuka osiągania optymalnej równowagi między teraźniejszością a przyszłym rozwojem (...)*⁴⁴. To sztuka kompromisu.

Z problemem tym spotykamy się także w trakcie oceny koncepcji zachowania „trwałych ruin” w połączeniu z wprowadzeniem nowych struktur, wykonanych w technologiach współczesnych. Ze-stawienie historycznych konstrukcji murowych z konstrukcjami systemowymi otwarło drogę dla bezkolizyjnego dostosowania obiektów zabytkowych do współczesnych warunków użytkowych, przy minimalnym uszczerbku dla autentycznej substancji⁴⁵. Jest to działanie prowadzące do najbardziej skutecznego opanowania fali pseudorekonstrukcji rodem z Disneylandu, często realizowanych bez stosownych zezwoleń.

⁴⁰ Cały zapis przytaczam za cytowanym już listem liście Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP z 2.08.2012 r. do Marszałka Senatu RP.

⁴¹ Zwrócił na to uwagę prof. A. Tomaszewski we wspomnianym referacie pt.: *Ku pluralistycznej filozofii konserwatorskiej XXI wieku*, wygłoszonym na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Meksyku w 1999 r. Dodał także: *uważa się, że „Karta” utrwaliła rozumienie pojęcia autentyczności jako odnoszącego się wyłącznie do substancji materialnej. Tymczasem mówi ona tylko o konieczności zachowania zabytków „w pełnym bogactwie ich autentyczności”, pozostawiając sprawę definicji tego pojęcia całkowicie otwartą, a nawet sugerując jego wielowarstwowość*. Patrz: A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, red. E. Świąćka, MCK Kraków 2012, s. 48.

⁴² P. Gazzola, *Czas wolny i turystyka...*, *op. cit.*, s. 94.

⁴³ Na ten problem zwracał uwagę prof. Jacek Purchla, pisząc: *Tylko umiejętne i harmonijne włączenie dziedzictwa do wielkiej zmiany cywilizacyjnej, jakiej jesteśmy dziś świadkami, daje gwarancję jego skutecznej ochrony. Trzeba przy tym podkreślić szerokość, złożoność i interdyscyplinarność problematyki ochrony zabytków w warunkach gospodarki rynkowej oraz postępującej globalizacji. Ta nowa sytuacja zmusza do zmiany dotychczasowej – pasywnej – filozofii ochrony. Nowoczesna ochrona dziedzictwa musi w istocie oznaczać skuteczne zarządzanie potencjałem dziedzictwa i ciągle poszukiwanie kompromisu między doktryną konserwatorską a nieuchronną zmianą*. Patrz: J. Purchla, *W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*, Zarządzenie Publiczne, Nr 2(12)2010, s. 79.

⁴⁴ W. Lipp, *Teoria konserwacji zabytków i jej zmienne koncepcje. Próba rozwiązania zawilości*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku... op. cit.*, s. 184 i 190. Profesor Wilfried Lipp był prezesem Austriackiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

⁴⁵ Problematykę tę obszernie przestawiła prof. Ewa Węclawowicz-Gyurkovich w książce pt.: *Architektura najnowsza w historycznym środowisku miast europejskich*, Kraków 2013.

5. Zakończenie

Dziedzictwo kultury jest następstwem ciągłego procesu, który trwa stale i trzeba stale szukać mądrego kompromisu pomiędzy zachowaniem tych wartości, które są autentycznymi wartościami historycznymi i zabytkowymi a nowymi formami architektury czy sztuki. Formy te należą dzisiaj do sztuki i architektury współczesnej, ale wkrótce będą już należeć do dziedzictwa kultury.

Teoria restauracji została określona jako metodologia i proces krytyczny – pisał prof. Jukka Jokilehto, absolwent Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki w Helsinkach, były doradca dyrektora generalnego ICCROM oraz członek misji doradczych w imieniu UNESCO, ICCROM i ICOMOS, autor książki *Historia konserwacji architektury* (1990) – *W ramach tego procesu nie można z góry zakładać jakie zabiegi będą niezbędne – muszą one wynikać z poznania zabytku, jego znaczenia i stanu zachowania. Chodzi o kształt nowoczesnej kultury przejawiający się w ocenie krytycznej, o kształt kultury restauracji zabytków*⁴⁶.

⁴⁶ J. Jokilehto, *Wyznania filozoficzne w ochronie dziedzictwa kulturowego w XXI wieku*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku...*, op. cit., s. 18.

EWA WĘCŁAWOWICZ-GYURKOVICH

PROF. DR HAB. INŻ. ARCH.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Nowa sztuka i architektura w kontekście dziedzictwa kulturowego

Sztuka jest odtwarzaniem rzeczy, bądź wyrażaniem przeżyć – jeżeli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać, bądź wzruszać, bądź wstrząsać...

Władysław Tatarkiewicz¹

Pytanie o miejsce nowej sztuki w kontekście dziedzictwa kulturowego jest stale obecne wśród teoretyków sztuki i filozofów. Leszek Kołakowski twierdził, iż natura człowieka z jednej strony akceptuje istniejący porządek, a więc zachowanie otaczającego nas świata bez zmian, ale równocześnie ...*Żyje w nas potrzeba nowości jako nowości, niezależna od jakichkolwiek względów, nowość sama w sobie nas wabi. Że zaś nowość nas wabi jest to bodaj związane z naszym swoiście ludzkim przeżywaniem czasu. Chcielibyśmy zawsze być u początku, mieć poczucie, że świat jest dla nas otwarty, że się zaczyna właśnie, a samo przeżycie nowości w takie poczucie nas wprowadza...*². Dalej filozof stwierdza, iż *Przeszłości zbiorowej znamy tylko znikomą cząsteczkę, stąd może powstać pytanie: czy te olbrzymie obszary, których nie znamy i nigdy nie poznamy, są w jakimś sensie rzeczywiste? Można odpowiedzieć, że cokolwiek się zdarzyło, może być teoretycznie odtworzone, bo musiało zostawić ślady zawsze obecne*³. Zatem obie te siły – konserwatorska, gwarantująca trwałość, stabilizację, uspokojenie oraz druga – będąca potrzebą poszukiwania nowości, odmiany, które stają się podstawą rozwoju są dla naszej egzystencji koniecznością *byśmy ludzki żywot wiedli*⁴.

Potwierdza to obserwowaną ostatnio skłonność do różnorodności postaw, zwrot ku indywidualnym odczuciom i wyborom, bazującym na własnych przeżyciach i własnym doświadczeniu. Zygmunt Bauman popierając twórców i propagatorów nowych światów twierdzi, iż *nowoczesność jest stanem ciągłego zagrożenia, wywoływanego i podsycanego*⁵. Powołuje się na poglądy głoszone przez Geoffreya Benningtona: *ktoś musi wydawać rozkazy, jeśli nie chcemy wszystkiego zaprzepaścić*⁶ uznającego przywódczą rolę liderów nowych nurtów, ich siłę i odwagę we wprowadzaniu nieznanymi idei. Alternatywą bowiem dla z góry zaplanowanej przyszłości może stać się chaos, który byłby nieodpowiedni dla każdego społeczeństwa.

Niemiecki filozof Hans Georg Gadamer uważa natomiast, iż sztuka nowoczesna przeciwstawiając się tradycyjnej właśnie z niej czerpie impulsy do swojego rozwoju. Można zatem, podobnie myśleć o architekturze, bowiem *nasze codzienne życie jest ustawicznym kroczeniem przez równoczesność teraźniejszości i przeszłości...*⁷. A owa teraźniejszość wymaga coraz mocniejszych bodźców estetycznych, aby w człowieku wieku rewolucji mikroprocesorów, komputerowych banków informacji, wszechobecnego

¹ W. Tatarkiewicz, *Definicja sztuki*, [w:] *Wstęp do historii sztuki*, PWN, Warszawa 1973.

² L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 46.

³ *Ibidem* s. 249.

⁴ *Ibidem*, s. 46 i 47.

⁵ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004, s. 50.

⁶ G. Bennington, *Interrupting Derrida*, London 2000, s. 164, [za:] *ibidem*, s. 51.

⁷ H.G. Gadamer, *Aktualność piękna*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1993, s. 12.

internetu powrócić do wewnętrznych odczuć odbiorcy, jego wolności wyobraźni. Człowiek, niezależnie od swych intencji ma prawo i konieczność wyboru wartości. W takich rozważaniach często powraca problem poszukiwania i odkrywania piękna w architekturze⁸. Ale sztuka abstrakcyjna, odrzucając sztukę przedstawiającą, kieruje nas w świat marzeń sennych, fantazji, wizji osób chorych umysłowo bądź wyobrażenia przedmiotów w nowych proporcjach i układach, gdzie wartością staje się gest, dotknięcie rzeczy, a więc emocje, jakie dzieło sztuki wywołuje. Podobnie czyni to architektura. Umberto Eco pisze: *Piękno jest Zabawą, Zabawa Pięknem, to wszystko co wiemy na tym świecie i więcej wiedzieć nie potrzebujemy...*⁹ i dalej *Sztuka awangardowa nie stawia pojęcia piękna (...) Sztuka nie stawia już sobie za cel dostarczania obrazu naturalnego piękna, ani nie zamierza wywoływać spokojnej przyjemności kontemplowania harmonijnych form. Przeciwnie, chce ona uczyć interpretowania świata innymi oczami, radowania się powrotem do modeli archaicznych lub egzotycznych: świata snu lub fantazji osób umysłowo chorych, wizji wywołanych przez narkotyki, ponownych odkryć materii, umieszczania przedmiotów użytkowych w nowych zaskakujących kontekstach...*¹⁰. Pojęcie piękna stale staje się nieodgadnioną zagadką i bazuje na indywidualnych autonomicznych odczuciach. Gadamer uważa, iż subiektywny odbiór piękna straciłby swoją prawdziwość. Zatem w sporze pomiędzy subiektywizmem a obiektywizmem Gadamer za Kantem wybiera rozwiązanie pośrednie. Określenie piękna jest sądem osobistym, ale może być uznawane przez ogół. Jest zmienne i każda epoka buduje swoje własne wzorce. Nie ma jednego piękna. Po jednym pięknie następuje inne, jest wiele jego przejawów, wciąż coś nowego wywołuje zachwyt, budzi nasze emocje. *Piękno nie ma oczywistego zastosowania ani nie istnieje dla niego wyraźna konieczność kulturowa. Mimo to cywilizacja nie może się bez niego obejść – rozmyślał Zygmunt Freud*¹¹. Niegdyś M. Eliade mówił iż piękno, czyli *doskonałość nie należy do naszego świata. Jest czymś innym niż ten świat, przychodzi skądinąd...*¹². Piękno ma zdolność twórczą, zmienia rzeczywistość, nadając jej wartości odbierane przede wszystkim przez ludzi. Wydaje się, że piękno powoduje intensyfikację istnienia. Znamienne są słowa Władysława Stróżewskiego: *Wchodzimy dzięki sztuce w inny wymiar rzeczywistości, w której piękno pragnie objawić się samo w sobie. Tak, jak to opisał właśnie Platon. Mówiąc najogólniej: to nie sztuka tworzy piękno, lecz piękno tworzy sztukę...*¹³. Pojęcie piękna u wielu myślicieli łączone jest z prawdą, gdyż fałsz, który może pojawić się w dziele sztuki w kreatywności powoduje, że dzieło wytworu artystycznego należy zaliczyć do brzydoty. Zygmunt Bauman konstatuje *...Piękno obok szczęścia stanowiło jedną z najbardziej ekscytujących obietnic nowoczesności...*¹⁴.

Przemiany w świecie sztuki następują zawsze w związku z przemianami społecznymi, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Nie możemy także przewidzieć i wyobrazić sobie przemian stylowych. Należy mieć nadzieję, iż kształtowane przez kulturę ludzkie zdolności i wrażliwość przywrócą w przyszłości niszczone świat przyrody oraz świat kultury i sztuki, bowiem, jak pisał ongiś Daniel Libeskind... *Świat nie bogaci się przez obojętność i neutralność, ale przez pasję, miłość i wiarę...*¹⁵. Znacznie wcześniej znany polski modernista Juliusz Żórawski nawoływał do przekazywania w architekturze naszych

⁸ Por. artykuły: K. Kucza-Kuczyński, *Piękna architektura – czy piękno architektury czyli czytając Stróżewskiego*; S. Gzell, *Ćwiczenia z podziwiania architektonicznej urody*; D. Kozłowski, *O pięknie architektury(współczesnej) – uwagi o ułomności rzeczy użytecznych*; E. Kuryłowicz, *Piękno w autentyzmie czy autentyzm piękna?*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej, Co z tym pięknem architektury współczesnej?*, Czasopismo Techniczne Politechniki Krakowskiej, z. 6-A, Kraków 2007.

⁹ U. Eco, *Esej – interpretacja i nadinterpretacja*, Znak, Kraków 1996, s. 143.

¹⁰ U. Eco, G. de Michele (red.), *Historia piękna*, Rebis, Poznań 2005, s.415.

¹¹ Z. Freud, *Civilization, Society and Religion*, London 1999, s. 271; za: Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Znak, Kraków 2007, s. 280.

¹² Cyt. za W. Stróżewski, *O możliwości sacrum w sztuce*, [w:] N. Cieślińska (red.) *Sacrum i sztuka*, Znak, Kraków 1989, s. 33.

¹³ W. Stróżewski, *Transcendentalia – prawda, dobro, piękno*, materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II, Kraków 9–11 października 2003, s. 465–478.

¹⁴ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, (Sic!), Warszawa 2000, s. 159.

¹⁵ D. Libeskind, *Przełom: przygody w życiu i architekturze*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 2008, s. 96.

napięć i emocji... „*Formowanie doznań jest dla życia człowieka równie ważną czynnością, jak bicie serca lub oddychanie*”¹⁶. Zawsze należy pamiętać o podstawowych zasadach budowy formy architektonicznej, wynikających ze sformułowanych przez Juliusza Żórawskiego praw mówiących o nierozzerwalności związków zachodzących pomiędzy formą i tłem, w myśl których należałoby przyjąć, iż przy kształtowaniu nowych form architektury mamy obowiązek zachowywać właściwe relacje z otoczeniem¹⁷.

Do takiego traktowania całego środowiska kulturowego przy ingerencji w pojedynczy obiekt zabytkowy nawoływał ongiś także Andrzej Tomaszewski: *prawem i obligacją moralną architekta jest natomiast wnoszenie do tego środowiska harmonizujących z nim nowych wartości, które dziś będąc dziełem architektury współczesnej jutro staną się chronionym przez konserwatorów dobrem kultury*¹⁸.

Miasta europejskie w procesie historycznego rozwoju wykształciły charakterystyczny język form kształtujących strukturę przestrzenną miejskiej tkanki. Place, ulice, skwery i parki – przestrzenie publiczne czytelnie zdefiniowane przez architekturę, nawarstwiającą się przez wieki, pochodzą z różnych, nieraz odległych epok, tworzonych w ramach odmiennych stylistycznie tendencji artystycznych, stanowią spójną strukturę, ujętą w porządkujące ramy miejskiej regulacji. Bogactwo form i detali stanowi o malowniczości historycznych zespołów urbanistycznych. Różnorodność warunków, wynikających z usytuowania, konfiguracji terenu, a także wpływu lokalnej kultury zamieszkujących miasta społeczności, historycznych wydarzeń i gospodarczych sukcesów oraz niepowodzeń, sprawia, że każde z miast ma niepowtarzalną atmosferę i odmienną tożsamość – wartości, które powinny być chronione. Struktura urbanistyczna miast jest najtrwalsza i w mniejszym stopniu ulega przekształceniom niż wypełniająca ją miejska tkanka. Historia weryfikuje dzieła architektury – często decyduje trwałość techniczna i użytkowa budynków, ich walory artystyczne i znaczenie dla lokalnych społeczności, a także kataklizmy naturalne, wojny, a współcześnie także terroryzm. Obiekty, które przetrwały, stanowią wartościową autentyczną substancję, którą z pewnością należy zachować i chronić. Jednak ubytki w ich strukturze, a także ubytki w otaczającej je miejskiej tkance wymagają różnorodnych współczesnych interwencji nie tylko z uwagi na wymogi doktryn konserwatorskich, lecz także ze względu na zmieniające się potrzeby współczesnych społeczności.

Architektura współczesna, realizowana w środowisku historycznym, jest sztuką dodawania nowych wartości do istniejącego kontekstu przestrzennego i kulturowego – niezależnie od przyjętej metody **harmonii lub kontrastu**. Kontrowersje, obawy czy sprzeciwy, związane z wieloma projektami i realizacjami nowoczesnych form architektury w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów zabytkowych, okazywały się niejednokrotnie po ich fizycznym pojawieniu się w tym środowisku całkowicie bezzasadne (można tu wymienić wiele obiektów, jak np. Piramidy Luwru, Carré d’Art w Nîmes, rozbudowę ratusza w Murcii, realizację muzeum św. Kolumby w Kolonii). Nadal wynikają one z braku zaufania do współczesnej architektury, spowodowanego bezkompromisowym stosunkiem modernizmu do przeszłości, stale powszechnie utożsamianego z awangardą architektoniczną. Nieprzychylny stosunek części środowisk intelektualnych, szczególnie niektórych osób profesjonalnie związanych z ochroną dóbr kultury, a także części społeczeństwa, wiąże się z brakiem rzetelnej informacji, opartej na naukowym warsztacie analizy zjawisk we współczesnej kulturze, pojawiającej się i funkcjonującej w środowisku historycznym.

Analiza współczesnej architektury w zabytkowym środowisku pozwala na stwierdzenie, że możliwe jest wnoszenie nowych wartości do zabytkowego środowiska przestrzennego dzięki realizacji współczesnych form architektonicznych, które, tworząc dobre relacje z zabytkowymi obiektami, pozwalają równocześnie na lepsze eksponowanie ich walorów. Opierając się na analizie wielu realizacji autorka udowadnia, że współczesna architektura, niezależnie od wielości trendów, tendencji czy stylistyk, może być realizowana w historycznym kontekście przestrzennym, tworząc wraz

¹⁶ Za: J. Błaszczyk, *Juliusz Żórawski przerwane dzieło modernizmu*, Salix alba, Warszawa 2010, s. 2.

¹⁷ J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warszawa, 1973, s. 116.

¹⁸ A. Tomaszewski, *Konserwatorstwo między twórczością a malowniczością*, Studia i Materiały. Krajobrazy nr 15(27) Komitet AiU PAN – *Twórczość i konserwatorstwo w architekturze*, Warszawa 1996, s. 34.

z nim na zasadach ciągłości procesów ewolucji kultury nowe wartości. Zmieniające się z czasem tendencje i kierunki twórcze w architekturze, podobnie jak działo się to od przelomu awangardowego z początku XX wieku, związane są z przemianami w sztukach plastycznych końca XX i początku XXI wieku.

Nasilające się tendencje do uniformizacji kultury, wynikające z koncepcji o zdecydowanie ekonomicznym podłożu mogą budzić uzasadnione obawy. Na tożsamość i odmienność miast, a nawet ich poszczególnych dzielnic, budując pojęcie „obrazowości”, już 50 lat temu zwracał uwagę Kevin Lynch¹⁹. Zachowanie odrębności kulturowej w miastach europejskich ma nie tylko znaczenie dla narodowej tożsamości, ale także istotny wymiar ekonomiczny, ważny dla gospodarczego rozwoju miast i regionów. Zainteresowanie, jakie wzbudza odmienność krajobrazu, obyczajów czy tradycji kulturowej, unikalny charakter zespołów urbanistycznych i akceptowana przez odbiorców atmosfera i formy architektoniczne stają się motorem rozwoju turystyki, która może przynosić niebagatelne zyski.

Mieszkańcy Europy zdają się być genetycznie obciążeni tradycją i historią. Stąd tak chętnie odwiedzamy śródmieścia miast europejskich, chłonąc ich atmosferę i nastrój, poszukując miejsc charakterystycznych, godnych zapamiętania²⁰, a jednocześnie wyróżniających się odrębnością kulturową i historyczną. Śródmiejskie zespoły urbanistyczne, w których obiekty architektoniczne tworzą substancję nawarstwiająca się przez wieki, na kanwie miejskiej regulacji i parcelacji, tworzą materialny zapis historii, niezwykle cenny dla narodowej kultury, swojskości i tożsamości miast²¹. Współczesny niemiecki filozof Hans Georg Gadamer podkreśla, iż największym darem, jaki Europa może zaoferować całemu światu, jest różnorodność kulturowa jej mieszkańców²². To właśnie nawarstwianie się kolejnych epok i stylistyk stanowi o bogactwie i atrakcyjności historycznych obszarów miast. **Fascynacja historią i przeszłością, czerpanie z nich i współczesna ich interpretacja, a także nawiązywanie dialogu z kontekstem przestrzeni otaczających z jednej strony, czy też powrót do natury – to metoda twórczych poszukiwań dla wielu współczesnych architektów.**

Obserwowana od lat powszechna fascynacja historycznymi budowlami i dający się równocześnie zauważyć większy dystans, chłodniejszy stosunek większości odbiorców architektury do rozwiązań całkowicie nowych, zachęca inwestorów do poszukiwania miejsc zapamiętanych, romantycznych, posiadających ów magnetyzm tradycji, niezapomnianego klimatu i magii. Wprowadzanie innowacji wymaga przekonania odbiorców do form nowych, co jest zadaniem niezwykle trudnym²³. Gaston Bachelard uważał, iż architekt, aby kreować odmienną od istniejącej rzeczywistość zmuszony jest do sięgania do marzeń i świata nierealnego. *Istotą marzenia jest wyzwalanie z funkcji realności, jest ono więc tryumfem irrealności nad realnością...*²⁴. Roman Ingarden twierdził, iż architektura zajmująca się poszukiwa-

¹⁹ K. Lynch, *The Image of the City*, tłum. T. Jeleński, *Obraz miasta*, Archivolta – Michał Stępień, Kraków 2011.

²⁰ Benevolo uważa, że oprócz ochrony centrów miast historycznych należy zająć się modernizacją nieatrakcyjnych przedmieść, L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Wyd. Krağ – Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995, s. 224.

²¹ Zwracali na to uwagę: L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany: rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995; G. Delanty, *Odkrywanie Europy: idea, tożsamość, rzeczywistość*, Warszawa 1999; K. Kuczak-Kuczyński, *O tożsamości*, „Architekt” nr 4, 2000; Z. Myczkowski, *Tożsamość „dawna „i „nowa”*, [w:] *Wiedza o kulturze polskiej u progu XXI wieku. Architektura i dobra kultury. Tożsamość i kontynuacja tradycji*, Kraków 2000; W. Bonenberg, *Moda: symbol i kontekst w architekturze*, [w:] materiały VI Sympozjum „Moda” – Rybna – Gliwice 2001, s. 34–41; K. Pawłowska, *Idea swojskości miasta*, Kraków 2001; J. Krenz, *Tożsamość miasta – między chaosem a złożonością*, wypowiedź na Międzyn. Konferencji „Tożsamość Miasta Odbudowanego. Autentyzm – Integralność – Kontynuacja”, Gdańsk 10–11 maja 2001.

²² Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, wyd. Agora SA, Warszawa 2011, s. 102–103.

²³ S. Kuryłowicz na Kongresie Architektury Polskiej 7 maja 2005 r. w Białymstoku twierdził, iż każdy z nas odmiennie odbiera tożsamość przestrzeni, a projektując hotel Hilton i Targ Rybny 2 w Gdańsku, powtórzył kształty szczytów i rytm wąskich gotyckich i manierystycznych kamieniczek, patrz: S. Kuryłowicz, *Tradycja i nowoczesność – problemy tożsamości współczesnego miasta*, [w:] S. Kuryłowicz, E. Kuryłowicz, *Pasja i pragmatyzm. Człowiek. Architektura. Wolność*, Trygon. Elżbieta Czyżewska, Warszawa 2010, s. 51–56.

²⁴ A. Kamińska, *Gaston Bachelard: Rzeczywistość wyobraźni*, Ulica Wszystkich Świętych i Central European Press Corporation of Regiopolis, Lublin/Bensheim 2003, s. 94.

niem nowych kompozycji czerpie z otaczającego świata poszukując odmienności od tych, jakie w danej epoce były stworzone. Umiejętność osiągnięcia tej tak ważnej „jednolitości zestrojenia”, nie każdemu artyście jest dostępna²⁵.

1. Adaptacja obiektów przemysłowych do nowych funkcji

W dobie terytorialnej ekspansji miast, także europejskich, zwiększających wciąż liczbę mieszkańców, w obszarach śródmiejskich pozostają często tereny i budowle przemysłowe, związane z decyzjami przenoszenia uciążliwych funkcji poza strefy centrum. Tak było z adaptacją opuszczonych olbrzymich terenów po dawnym porcie i dokach w Londynie, Barcelonie, Amsterdamie i Rotterdamie, Hamburgu i niezliczonych opuszczonych budowlach przemysłowych w wielu miastach Europy. Przemiany funkcjonalne wielu obiektów historycznych, poddawanych procesom adaptacji, są w wielu wypadkach ratunkiem przed wyburzeniem, a dla wyrafinowanego odbiorcy pretekstem dla uzyskania w efekcie końcowym niepowtarzalnej i niekonwencjonalnej bryły, posiadającej dodatkowe wartości – tradycji miejsca, materiału, pamięci.

2. Adaptacja do nowych funkcji historycznych zamków, kościołów i klasztorów

Najtrudniejsze zadanie dostają projektanci, zajmujący się adaptacjami do nowych potrzeb obiektów o dużej wartości historycznej struktury, takich jak średniowieczne zamki, historyczne pałace czy kościoły. Szczególnie w takich obiektach winna to być architektura, zaliczana do sztuki „wysokiej”, a ostateczna koncepcja wylaniana w ramach otwartych konkursów architektonicznych. Wiodącą inspiracją w takich przypadkach winna być pokora, elegancja, oszczędność środków wyrazu współczesnej ingerencji w zastaną strukturę oraz świadomość delikatności tworzywa, jakie stanowi każdy zabytek. Szczególnie unikatowymi przypadkami takich interwencji są historyczne warownie, pozostające nieraz od wieków w ruinie. Rzadko kiedy stają się przykładami współczesnych interwencji, ale znajdujemy w Europie kilka przykładów, które można uznać za wzorcowe, choć za każdym razem traktowane są odmiennie.

Coraz częściej UNESCO zwraca uwagę na „kryterium autentyzmu” w pracach związanych z adaptacją obiektów zabytkowych do współczesnych potrzeb. Jedna grupa konserwatorów uważa zatem, iż należy pozostawić ruiny zamku w postaci zastanej, przewidując nawet ich dalszą destrukcję, jako proces naturalny. Inni przeciwnie uważają, iż ruina jest przypadkowa i skłaniają się do jej zagospodarowania lub częściowej odbudowy, bądź przebudowy. Owe „**kryterium autentyzmu**” staje się powodem **zachowania krajobrazu kulturowego, zobowiązując do ochrony ruin łącznie z otaczającym je krajobrazem**²⁶. Czasami się tak zdarza, że obiekt sakralny przestaje pełnić swoje funkcje i zmienia użytkownika. Najnowsza architektura w takich wypadkach musi oznaczać odwagę i nieraz nieograniczoną wolność w kreowaniu form nigdy wcześniej nie spotykanych. Owa odwaga i niejako demonstracja nowoczesności tzn. epoki, w której adaptacja zostaje realizowana jeszcze wyraźniej eksponuje relikw historyczny na tle nowego fragmentu szklanej struktury, betonowej, blaszanej, czy ceglanej ściany. Wszystko tutaj staje się ważne – materiał, który zostaje użyty do budowania form odmiennych od istniejących, każdy doprowadzony do perfekcji detal, zastosowane proporcje nowej bryły w stosunku do formy zastanej. **Estetyka**

²⁵ A. Szczepańska, *Estetyka Romana Ingardena*, PWN, Warszawa 1989, s. 151–155.

²⁶ Zwraca na to uwagę J. Janczykowski powołując się na Dokument z Nara z 1994 r, konwencję paryską UNESCO z 1972, Europejską Konwencję z Granady z 1985 r, oraz Europejską konwencję krajobrazową z Florencji z 2000 r, [w:] *Granice dopuszczalnej ingerencji w ruiny historyczne w świetle teorii i praktyki konserwatorskiej*, [w:] A. Kadłuczka (red.), *Karta Krakowska 2000 dziesięć lat później*, IHAiKZ, Politechnika Krakowska Monografia 400 – seria Architektura, Kraków 2011, s. 169–174.

odrzuca równocześnie stereotypy powtórzeń i przywracanie istniejących ongiś w danym miejscu kształtów. Wiele współczesnych rozwiązań skłania się ku zasadzie stosowania brył prostych, gładkich, pozbawionych detalu, na których tle wyraźnie widać skomplikowaną, rozedrganą tkankę historyczną. Wprowadzane są także szklane tafle, działające jak lustro, w których zabytkowa zabudowa może się odbijać, dodatkowo multiplikując historyczne sąsiedztwo. Dotychczas w takich działaniach z przełomu XX i XXI wieku przeważały formy minimalistyczne, proste, surowe, skromne. Kilka ostatnich realizacji (nowa galeria Kunsthaus w Grazu, filharmonia w Hamburgu, galeria w Madrycie, zamek w Halle, parasol Metropol w Sewilli) pokazuje, że pomysł i odwaga kreacji architekta, szukająca intelektualnych odwołań do tradycji miejsca pozwala na realizację kształtów bardziej skomplikowanych, gdzie nowa forma tworzy bryły mocne, czasami ekspresyjne i niepokorne, ale zawsze związane z pamięcią, kontekstem, historią miejsca. Współczesność nie musi być delikatna i skromna. Wzajemne relacje budynków tworzą napięcia i nowe, dynamiczne przestrzenie. **Percepcja dzieła architektury za pomocą wszystkich zmysłów staje się wiodącą wytyczną dla wielu współczesnych architektów. Wtedy nie jest istotne jak budynek będzie wyglądał, ale raczej jak będzie odbierany przez widza, jak będzie mógł go doświadczyć, jak będzie kształtować się jego atmosfera, akustyka, temperatura, zapach, światło, skontrastowane miejsca ciemne i jasne, puste i pełne.** Łączenie nowych form ze starymi strukturami jest zjawiskiem nieuniknionym i coraz powszechniejszym. W każdym jednostkowym wypadku podstawą działań staje się niezwykle wnikliwa analiza możliwości doboru współczesnych form, sąsiadujących z tkanką zabytkową. Liczy się pomysł i wrażliwość architekta-twórcy.

Po postmodernistycznych kontestacjach, które do Polski dotarły z wyraźnym opóźnieniem, bo dopiero po roku 1980 jako bezpieczniejsze, bardziej neutralne wybierane są formy minimalistyczne, surowe, uproszczone, ale niemal zawsze z dużą troską ukazana jest inspiracja sąsiedztwem, tradycją, historią²⁷. Andrzej Kadłuczka, autor największego w Europie podziemnego muzeum, ukończonego w 2010 roku pod Krakowskim Rynkiem rozważając problem wzajemnych relacji „nowej” i „starej” architektury w miastach europejskich wyróżniał **cztery elementy działań: rekonstrukcji, stylizacji, inspiracji i poszukiwania**²⁸. Jeżeli przykłady postmodernistyczne można by zaliczyć do rozwiązań *stylizacji*, to późniejsze realizacje star-architektów, budujących w Europie wiele wyżej wspomnianych kreacji należy zaliczyć do „*inspiracji*” i „*poszukiwania*”. Te formy podejścia do współczesnej twórczości w historycznej tkance, nie zawsze łatwe do odgadnięcia są najczęściej praktykowane, a dodatkowo wymagające wielu przemyśleń i bagażu intelektualnego akceptowane przez ambitnych awangardowych projektantów. Wszystkiemu towarzyszy czynnik intuicji, subiektywnych odczuć i emocji, który jest motorem sprawczym przemian i rozwoju otaczających nas przestrzeni.

Architektura zmienia style, podążając za nowymi ideami filozoficznymi i plastycznymi. Jej atrakcyjność polega na swobodnej możliwości wyboru idei twórczej i następujących po sobie zmianach dominacji jednych idei nad drugimi. **Wolność wyborów staje się naczelną zasadą ostatnich lat. Wielowątkowość rozmaitych stylów, podobnie jak w sztukach plastycznych, charakteryzuje architekturę końca XX wieku i początku XXI wieku.** Awangarda w architekturze poszukuje stale nowych wyzwań. Niekiedy architekt-artysta manifestuje swój udział w wybranej przez siebie grupie twórców, deklarując przynależność do postmodernistów, neomodernistów, dekonstruktywistów, minimalistów, neoracjonalistów, biomorfistów, zwolenników architektury ekologicznej, topograficznej czy neoekspresjonistycznej²⁹. W wielu wypadkach owo zaszeregowanie do stylistyki dzieje się wbrew deklaracjom samych architektów, dla których własne przekonania i doświadczenia twórcze są sprawą priorytetową.

²⁷ E. Węclawowicz-Gyurkovich, *Nowa architektura w tkance historycznej Krakowa/ New Architecture in the Historic Fabric of Cracow/ La nova architettura nel tessuto storico di Cracovia*, [w:] J. Jasieńko, A. Kadłuczka, E. Mandelli (red.), *Florencja i Kraków miasta partnerskie w Europie – wspólne dziedzictwo kultury*, Universitas, Kraków 2010, s. 677–722.

²⁸ A. Kadłuczka, *Twórczość architektoniczna a ochrona zabytków*, [w:] *Studia i Materiały Krajobrazy* 15 (27), op. cit., s. 35–38. A. Kadłuczka, [w:] *Problemy integracji architektury współczesnej z historycznym środowiskiem kulturowym*, Politechnika Krakowska, Kraków 1982.

²⁹ Por. np. klasyfikację zaproponowaną przez: W. Bonenberg, *Architektura ostatnich dziesięcioleci XX wieku*, Stowarzyszenie

3. Powtarzanie form historycznych oraz wprowadzanie cytatów i detali historycznych do nowych budynków

W badaniach nad nowoczesną architekturą na przełomie lat 60. i 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych i Europie pojawił się termin postmodernizm. Przez ostatnie 40 lat obserwowaliśmy pojawienie się w architekturze postmodernizmu, jego rozkwit, schyłek i upadek. Kierunek ten propagował powrót do szeroko rozumianej tradycji, jej dowolną interpretację, stosowanie cytatów i aluzji do niej. Nurt ten nie był masowy, ale liczyła się siła jego intelektualnego oddziaływania³⁰. W wielu wypadkach zasadą było łączenie rozwiązań współczesnych z tradycyjnymi, a nie po prostu nawiązywanie do tradycji. W architekturze pojawia się osiowość i stopniowe narastanie elementów przestrzennych, założenia symetryczne i centralne, częste stosowanie kolumnad i portyków, historyzujących detali i dekoracji. Wszystkiemu towarzyszyło sięganie do detali historycznych z rozmaitych epok stylowych jednocześnie. Odrzucano w większości zasady kompozycji urbanistycznej i formy przyjęte przez modernizm na rzecz powrotu do ulicy i placu w mieście. Architekci rezygnując z bloków i osiedli z wolno rozrzuconymi budynkami mieszkalnymi proponowali w europejskich miastach powrót do kamienicy, przywracając znowu mocną i wyraźną granicę pomiędzy przestrzenią zewnętrzną i wewnętrzną. **Można stwierdzić, że koncepcje postmodernistycznej interwencji w historyczną substancję były jedną z uprawnionych metod na zachowanie klimatu miejsca**, choć będąc bliskie mimetyzmowi, od którego odróżnia go ironia i dowcip, utrudniają odczytanie w miejskiej tkance śladów upływu czasu. **Często pojawiającym się w tym nurcie rozwiązaniem w zakresie kształtowania formy, zarówno w rozbudowie obiektów istniejących jak i w realizowanych od nowa budynkach, było dążenie do uzyskania efektu takiego wtopienia się w zastany kontekst, aby powstawało wrażenie, że projektowane formy istnieją tam już od lat.**

4. Budowanie prostych brył geometrycznych

Aby nowa kreacja architektoniczna nie niszczyła i nie szkodziła istniejącej zabytkowej substancji architektonicznej, **przyjęto zasadę, iż bezpieczniejsze jest stosowanie brył prostych, gładkich, pozbawionych detalu, na których tle wyraźnie widać bogactwo i zróżnicowanie tkanki historycznej.** W realizacjach architektonicznych dobudowywanych do form istniejących, bądź sytuowanych w pobliżu zabytku spotykamy formy geometryczne, zatrzaśnięte w sześciiany, prostopadłości, walce, które czasami są drążone, rozcinane, dziurawione, wycinane, podobnie jak czynili to Le Corbusier, Rietveld czy Gropius. To jeden z najbardziej powszechnych nurtów w architekturze, stale obecny od lat 20. i 30. XX wieku, zwany w latach 80. XX wieku Nowym Modernizmem. W miastach europejskich wiele tego typu obiektów uzupełnia zabudowę plombową, wypełniając kwartały miejskie. Niekiedy nowe formy inspirowane historycznym kontekstem wprowadzają wieże, portale, ale zawsze są one bardzo schematyczne, surowe, gładkie, pozbawione detalu. **W innych rozwiązaniach wprowadzane są całe ściany szklane, działające jak lustro, w których zabytkowa zabudowa może się odbijać. Niekiedy cała przeszklona ściana znika, bo sprawiają to odbijające się w niej niebo, zieleń i chmury.** Przedstawiciele High-Techu twierdzą, iż nowe kreacje w zabytkowym środowisku winny odzwierciedlać tempo szybkich zmian rozwijającego się przemysłu i techniki, wprowadzając do architektury najnowsze materiały budowlane. W erze komputerów i internetu architektura winna zawierać przekaz bardziej literacki niż architektoniczny. Powinna bardziej działać na nasz umysł i naszą duszę, a nie tylko przedstawiać obraz wizualny. Wydaje się, że tutaj wspaniale pasuje sentencja Juliusza Żórawskiego, sformułowana

Psychologia i Architektura, SPA, Poznań 2001; także: M. Hellenowska – Peschke, *Interaktywność – nowa filozofia architektury*, Czasopismo Techniczne nr 7-A/2010/2, Kraków 2010, s. 119–124; Ph. Wilkinson [w:] *50 teorii architektury, które powinnyś znać*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011 s. 164–218.

³⁰ E. Węclawowicz-Gyurkovich, *Postmodernizm w polskiej architekturze*, Politechnika Krakowska, Kraków 1998.

czterdzieści lat temu, a dotycząca wprowadzania nowych form w zabytkowe środowisko: ...*W odróżnieniu od wszystkich innych sztuk, które mogą tworzyć całości same w sobie, architektura działa wyłącznie poprzez dodawanie części w stosunku do uprzednio danych całości. Tym samym architektura polega wyłącznie na stałym i ciągłym kontynuowaniu istniejących układów. Architekt nie zaczyna swego dzieła od początku budując nową formę, ale zawsze zaczyna pracę nad formą, która już istnieje...*³¹. W latach 90. fascynacja nowym modernizmem jako przeciwstawienie wybujałemu postmodernizmowi przekształca się coraz częściej w architekturę minimalizmu, czy redukcjonizmu, odwołując się do sztuki minimal art z lat 60. Przymiotnik minimalny sugeruje zredukowanie formy do prostej i mało ekspresyjnej stereometrii, pozbawionej ruchu, narracji i ograniczającej się do poszukiwań struktur maksymalnie uproszczonych, bezosobowych. Minimalizm wyraźnie kładzie nacisk na czystość formy i kompozycji. Odrodzony jakby na nowo w latach 90. XX wieku ruch minimalistyczny wywodzi się prawdopodobnie z niderlandzkiego neoplastycyzmu lat 20. XX wieku. Geometria już od czasów starożytnej Grecji urzekała myślicieli elegancją i pięknem swoich konstrukcji. Patrzenie w przyszłość, inspiracje i zmienność form, a nie powrót do przeszłości to hasła zwolenników takich budowli.

Po niepowodzeniach modernistycznych transformacji miast, zrywających z tradycją kształtowania miejskiego środowiska przestrzennego o czytelnie zdefiniowanych liniach zabudowy i wnętrzach urbanistycznych na rzecz amorficznej, wolno stojącej zabudowy – obserwujemy działania przywracania miastom współczesnym utraconej zwartości i poszukiwanie znaczeń poprzez odwoływanie się do pamięci, symboli kojarzących się z historią. Te nurty w architekturze współczesnej należy uznać za wartościowe, pozwalające na wprowadzanie autentycznych walorów artystycznych w historycznych środowiskach kulturowych miast europejskich poprzez nowe interwencje architektoniczne.

5. Kreowanie współczesnej „nowej jakości” estetycznej przez wznoszenie obiektów architektonicznych tworzących samodzielną rzeźbę, kontrastującą z otoczeniem

Po okresie fascynacji geometrycznym modernizmem i historyzującym postmodernizmem w architekturze lat 80. XX wieku pojawił się kierunek przeciwstawiający się wszystkiemu co znaliśmy dotychczas – dekonstrukcja. Odwołująca się do teorii katastrof i chaosu dekonstrukcja poszukuje innych wartości niż te, które znaliśmy dotychczas – użyteczność, trwałość, piękno. **Istotne w architekturze dekonstrukcji stają się emocje, odczuwanie, nastrój obiektu. Zostały zakwestionowane dotychczasowe aksjomaty budowania, takie jak pion i poziom, kąt prosty.** Zadziwiające rozedrgane bryły, ale zawsze wspomagane filozofią i ideą twórców tej bardzo elitarnej grupy projektantów stają się bliskie rzeźbie. Bryły tracą stateczność, odrywają się od ziemi, wzlatają w przestrzeń. Skrzywienia, dyslokacja, załamania, pęknięcia czy zgniecenia, rozbicie na części, eksplozje, zderzenia, przesunięcia wywołują szok i zadziwienie. Prowokacyjne zagmatwania i zderzenia form, wyrastających przecież z fragmentów brył geometrycznych, obracanych, przekształcanych w ramach z góry zaplanowanego rozgardiaszu i pozornej przypadkowości nie powtarzają znanych nam z przeszłości kompozycji, są świeże, dramatyczne i zaskakujące. Wprowadzony tu został nie tylko element ruchu, reprezentowany przez sztukę kinetyczną, ale także element czasu, który występuje w futuryzmie, głoszącym „piękno szybkości”³². W tym nurcie istotne stało się rozdzielenie funkcji od formy. Czołowy teoretyk dekonstrukcji, znany filozof Jacques Derrida twierdził, iż architektura dekonstrukcji notuje Teraźniejszość, bowiem za chwilę ów czas terażniejszy stanie się Przeszłością. Zwana *architekturą przypadku* dekonstrukcja najczęściej kojarzona bywa z buntem konstruktywistów, którzy zaprzeczając poprzedniej metafizycznej koncepcji estetyki sformu-

³¹ J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warszawa 1973; także D. Błaszczuk, *Juliusz Żórawski Przerwane dzieło modernizmu*, Salix Alba, Warszawa 2010, s. 151.

³² A. Papadakis, C. Cook, A. Benjamin (red.), *Deconstruction Omnibus Volume*, Academy Editions, London 1989.

łowali nową definicję dzieła sztuki, wciągając ją w całą „rzeczywistość”. Przewrót konstruktywistyczny w sztuce XX wieku wywodził się zarówno z „morfologii” kubizmu i futurystycznego realizmu pozarozumowego, gdzie kreacja formy nie jest obowiązująca, gdyż można ją zastąpić kształtującą ideą. Wiele tych cech odnajdujemy w dekonstruktywizmie, gdzie jedną z najważniejszych to zapewne była „odwaga kreacji”. Zaakceptowano „prawo do wyobraźni”, co wyrosło ze świadomego myślenia w pełnej opozycji wobec zastanej kultury. Architektura dekonstrukcji stała się językiem jeszcze mocniej podkreślającym niż postmodernizm symbolikę i przekazywanie odbiorcy znaczeń. **Wydaje się, że istotniejsze jest oddziaływanie kształtem i ekstrawagancką bryłą na odbiorcę niż wpisanie w istniejący kontekst. Prowokacja, odmienność, wolność kształtowania i poszukiwania nowości, emocje i odwaga przeciwko nudzie i schematyzmowi to podstawowe cechy nurtu.**

6. Nurt biomorfizmu w architekturze XXI wieku

Już w XXI wieku pojawił się w architekturze nowy nurt, nazwany **biomorfizmem**. W erze architektury wirtualnej budowanej w komputerze, architektury, która zdawała się być zarezerwowana tylko do teoretycznych rozważań estetycznych, zaczęły pojawiać się w tkankach miast europejskich pojedyncze kształty miękkie, wcześniej niespotykane³³. Wyraźnie widoczne są ich inspiracje szeroko rozumianą Naturą, biologią i botaniką, czy nawet anatomią, ale w inny zupełnie sposób, niż czynili to propagatorzy takich ruchów z epok wcześniejszych. Nowe kształty brył wynikają z matematycznej logiki geometrycznych transformacji i przekształceń. Stosowane w nauce matematyczne teorie złożoności, teorie chaosu, cybernetyki i fraktali, większego skomplikowania naszego świata niż nam się ongiś wydawało, zmuszają do zmian naszego rozumienia panujących i rządzących naturą praw i reguł. Niekiedy nowa ingerencja jest tak awangardowa, iż odbiorcy przez dłuższy czas muszą się z nią oswajać. Coraz powszechniejsze hasła architektury ekologicznej, wzmożone zainteresowanie przyrodą, odkrywaną niejako na nowo, tłumaczą poszukiwania przez awangardę intrygujących, zbliżonych do biologii kształtów. **Nie mają one żadnych odwołań do kontekstu architektonicznego miast europejskich. Są odmienne, szokujące, fantastyczne.** Istotne stają się możliwości przekształceń form, widz przejmując rolę aktywnego współkreatora obiektu. Budynki XXI wieku będą postrzegane jako obiekty ożywione, które zdają się kierować zmysłami i reagować na otoczenie³⁴. Spotykając owe najnowsze kształty także w strukturze miast historycznych nieuniknione stają się rozważania nad prognozowaniem architektury przyszłości, bowiem formy, które zarezerwowane były początkowo dla doświadczeń w komputerze wkraczają w istniejącą tkankę europejskich miast. Przyszłość może być jeszcze bardziej nieodgadniona, niż wyobrażamy sobie dzisiaj.

7. Nurt nowej topografii chroniący naturalne ukształtowanie terenu i płynność krajobrazu

Atrakcyjny klimat historycznych centrów miast europejskich małych i dużych, wyszukiwanie cech regionalnych oraz kulturowych odrębności został rozszerzony o lokalne układy krajobrazowe w miastach i poza ich granicami. Nowe inwestycje winny dostosowywać się lub inspirować zachowaną substancją architektoniczną, ale także kontekstem urbanistycznym i krajobrazowym. Poszukiwania analogii z przyrodą i krajobrazem inspirowały zarówno postawy i przeżycia estetyczne, wywołując pozytywne wrażenia. Współczesne miasta charakteryzuje płynność i niestabilność krajobrazu, a także poszczególnych łączących się budynków jako końcowego efektu współdziałania ze

³³ P. Zellner, *Hybrid Space – New Forms in Digital Architecture*, Thames & Huston, London 2000.

³⁴ C. Fournier, *Igrając z ogniem*, [w:] A. Budak, (red.) *Co to jest Architektura?*, t. 2, Manggha, Kraków 2008, s. 385.

zmiennym i dynamicznym środowiskiem. Architektura topografii określana jest również zmiennymi zdarzeniami, ruchem ludzi, przepływem medialnych obrazów, stanowiąc wówczas płynne przestrzenie tranzytowe, wirtualne odwołania do stałych przemian natury³⁵.

Topografia – to cała grupa projektów i realizacji, które honorują istniejące ukształtowanie terenu jako wartość nadrzędną. Terminem tym na 9 Biennale Architektury w Wenecji w 2004 roku komisarz biennale Kurt W. Forster nazwał projekty, które imitując siłę przyrody – trzęsienia ziemi, przesunięcia terenu spowodowane przez wiatr i wodę w końcowym efekcie mogą sprawiać wrażenie terenów niezainwestowanych. Współczesność wymaga przemian, rozcinania i rozwarstwiania gleby, drażenia w skałach, aby wprowadzić tam ciągi komunikacyjne, schody ruchome, doświetlenia kubatur umieszczanych pod ziemią. Projekty i realizacje nurtu topografii to parki rekreacyjne, tarasy ziemne wybrzeży morskich, pokrywane zielenią parkingi, atrakcyjne przestrzenie publiczne. Szeroki kontekst środowiska, pejzaż, większe fragmenty natury nie zaskakują w analizie projektowej. Nie przypadkiem znowu powracamy do obecnej w awangardzie od lat 70. Sztuki Ziemi³⁶.

8. Podsumowanie

Twórcy nowej awangardowej architektury, która jest rozróżbiona, skomplikowana, zwracająca uwagę, skłaniają się ku różnorodności. Powstaje architektura, która jawi się bardziej jako idea niż konkret – jest tym, co możemy odczuwać, co pojawia się poza postrzeganiem. Owe pofałdowania, pęknięcia, zgniecenia nie zawsze muszą łączyć się z kontekstem architektonicznym, ale z miejscem, ze skojarzeniami, z wydarzeniami, które niegdyś tam się rozegrały. Na pozór może się nam wydawać, że awangarda dąży do zaskoczenia i niezwykłości. Ale to ona stanowi motor sprawczy stałych przemian, bowiem kiedy zostaje uznana i zaakceptowana traci rolę przywódczą, wskazującą nowe, nieodkryte jeszcze światy. Coraz powszechniej zaczynają się liczyć ostatnio indywidualne odczucia. Projekty i realizacje z ostatnich niemal już dziesięciu lat mieszczą się w nowej stylistyce, którą Hadid i jej współpracownik Patrick Schumacher nazywają **Parametrycyzmem**³⁷. Znani star-architekci, kiedy przystępują do projektowania w środowisku o wyjątkowych walorach historycznych starają się w wielu wypadkach honorować kontekst, ograniczając swoje działania do minimalnych ingerencji w zastaną tkankę. Dla tej grupy architektów najważniejsze staje się kreowanie nowych wartości, budowanie form, które staną się dziełami sztuki samymi w sobie. Nowe nurty i ich przemiany tłumaczą wtedy zjawiskami w sztuce najnowszej.

Przemiany formalne nie zachodzą nigdy w sposób nagły. Negowanie przeszłości, innych zaakceptowanych przez odbiorców estetyk, wyszukiwanie błędów i nieprawidłowości jest potrzebą psychologiczną artysty, przekonującego zarówno siebie jak i otoczenie do nowych odmiennych cech, do wszelkich zaproponowanych przez siebie „nowości”. Znamienne jest określenie nowoczesności w architekturze: „...*Każdy wielki artysta daje początek Nowemu Światu, w którym znajome rzeczy wyglądają tak, jak nigdy przedtem nie wyglądały dla nikogo...*”³⁸.

Wciąż aktualne są idee i ustalenia, podjęte przez uczestników międzynarodowego forum konserwatorskiego, które odbyło się w Krakowie w 2000 roku – Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej

³⁵ L. Nyka, *Od architektury cyrkulacji do urbanistycznych krajobrazów*, Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2006, s. 158–165.

³⁶ Np. Ph. Ursprung, *Architecture under Pressure. The Legacy of Earth Art*, Katalog 9 International Architecture Exhibition. Metamorph – Focus, Biennale di Venezia 2004 s. 150–163.

³⁷ Schumacher wymienia cechy negatywne tego stylu: unikanie rodzimych typologii, zamkniętych obiektów, powtórzeń, prostych linii, kątów prostych, narożników; za pozytywne cechy tego nurtu uważa: hybrydowość, morfologię, brak terytorialności, deformacje, stosowanie linii krzywych, złożoność, za: P. Schumacher, *Zaha Hadid Architects – Experimentation within a Long Wave of Innovation*, [w:] *Out There: Architecture Beyond Building*, Marsilio Editori, Venice, 2008, s. 91–92.

³⁸ R. Arnheim, *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978, s. 71.

i powstałej tam Karcie Krakowskiej, w której pojawiło się dodatkowe pojęcie PAMIĘCI. Wyraźnie określono, iż każda współczesna interwencja winna być przeprowadzana w stylach współczesnych. ...*Nowe prace, które mogą być konieczne dla restauracji budynku, zapewniającej jego prawidłowe funkcjonowanie oraz dla nowych budynków w zabytkowym otoczeniu, nigdy nie powinny być przeprowadzane w stylu istniejących budynków, ale współcześnie i według projektów najwyższej jakości, które są bezsprzecznie nowe i przynoszą żywą interakcję pomiędzy nowym i starym, jednak w sposób, który bierze pod uwagę również architektoniczne otoczenie budynku...*³⁹. André de Naeyer popierał minimalistyczne i skromne interwencje jako bezpieczniejsze dla zabytkowej substancji, wystrzegając się raczej działań awangardowych, mając na uwadze zmiany poglądów estetycznych w przyszłych pokoleniach⁴⁰. Na działanie nowej architektury jako nośnika pamięci oraz innych pozamaterialnych wartości kulturowych, w tym przede wszystkim kontekstu miejsca w kreacjach najnowszych w miastach europejskich zwraca uwagę w ostatnich publikacjach także wielu polskich architektów. Koncepcje filozoficzne i stylistyczne w architekturze ulegają zmianom. Pojęcia estetyczne nie są stałe i niezmiennie. Dla każdej epoki pojawiają się własne kryteria wartości, własne pojęcia piękna i estetyki. Artysta tworzący dzieło sztuki, kreuje swój nowy świat. Świat, który nie ma nieraz nic wspólnego z rzeczywistością, z naturą, z realnym życiem, świat autonomiczny, niezależny. Heidegger twierdził, że nie zainteresowalibyśmy się artystą, gdyby nie wytworzył on dzieła sztuki⁴¹. Proces twórczy jest działaniem indywidualnym, jest grą intelektualną, olśnieniem, zachwytem, porządkowaniem, odrzuceniem, wyborem. Pomysł nowych kształtów jest przekształcaniem doświadczeń, tkwiących w świadomości artysty, bagażu przeżyć, rzeczy zapamiętanych sprzed lat, bądź oglądanych niedawno. *Architektura jest organizacją przestrzeni dla człowieka i społeczeństwa. Jest jednak czymś więcej. I zadaniem architekta jest wyrazić to „więcej”...*⁴². Georg Steiner jeszcze niedawno uważał, że problemy dzisiejszej Europy nie wynikają z kłopotów gospodarczych czy militarnych, ale wiążą się z rozwojem „intelektualnym i duchowym”⁴³. W bogatych krajach Zachodu po epoce miasta przemysłowego, pierwszej epoce poprzemysłowej i informatycznej nadchodzi „epoka konceptualna”⁴⁴. Obiekty kultury tak masowo ostatnio realizowane dla zaspokojenia potrzeb społeczeństw dobrobytu stają się miejscami, w których rozbudzana jest i kształtowana emocjonalna wrażliwość i zdolność do percepcji produktów kultury członków tych społeczeństw – ludzi, których zadaniem będzie kreatywność. Powrót do wzruszeń, wrażliwości, uczuć, subiektywnych przeżyć i dramatów, które nie mogą być zastąpione przez komputer i maszyny, a które zostały przez poprzednie epoki odrzucone – to istotne cele nowej ery konceptualnej. Należy mieć nadzieję, iż kształtowane przez kulturę ludzkie zdolności i wrażliwość pozwolą także na przywrócenie w kolejnej epoce bezcennych wartości niszczonego wciąż przez cywilizacyjny postęp świata przyrody, natury oraz wzbogacą świat kultury i sztuki.

To umiłowanie wspomnień, rzeczy zastanych, znanych, zapamiętanych z przeszłości stawało się od lat propozycjami rozważań na temat wyobrażeń o przyszłym świecie. Przy tworzeniu alternatywnej rzeczywistości, pełnej nieznanymi tajemnic, możemy być świadkami dramatu, jaki może nas czekać w nowoczesnym mieście, wyposażonym w elektronikę i multimedialne przedmioty. Przed laty widział to zagrożenie Alvin Toffler, proponując: *Enklawy Przeszłości... Żadne społeczeństwo, które znajdzie się*

³⁹ Sh. Cantacuzino, *Jaka konserwacja*, [w:] A. Kadłuczka, (red.) Materiały Konferencyjne Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska KRAKÓW 2000 – Europejskie Miasto Kultury, *Dziedzictwo Kulturowe Fundamentem Rozwoju Cywilizacji 23–26 październik 2000*, IHAiKZ Wyd. Architektury PK, Kraków, wrzesień 2000, s. 109.

⁴⁰ W swoich rozważaniach wyróżniał typ „obiektów nietykalnych – tradycyjnych” tych bardziej wartościowych, oraz drugą grupę, która mogłaby dawać większe możliwości „architektonicznej ewolucji”, w której obiekty mogłyby być odnawiane z większą elastycznością. Wszystko zatem zależy od rodzaju zabytku i okoliczności, od indywidualnych odczuć w wartościowaniu dziedzictwa kultury – A. De Naeyer, *Incontro dei Chairman*, *ibidem*, s. 128–130.

⁴¹ B. Schaeffer, *Czym jest sztuka*, [w:] K. Wilkoszewska, (red.) Materiały ogólnopolskiego seminarium estetycznego, *Czym jest sztuka?* Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1985, s. 131.

⁴² wypowiedź W. M. Dudoka (1884–1974) za: T. Barucki, *Architekci świata o architekturze*, Kanon, Warszawa 2005, s. 50.

⁴³ Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, *op. cit.*, s. 102.

⁴⁴ P. Buchanan *From doing to being*, *The Architectural Review*, nr 1316, październik 2006.

w najbliższych dziesięcioleciach w wirze burzliwych przemian, nie będzie się mogło obyć bez specjalnych ośrodków, w których tempo zmian będzie w sposób sztuczny regulowane. Inaczej mówiąc, trzeba będzie tworzyć coś na kształt enklaw przeszłości – społeczności, w których tempo obrotu nowości i możliwości wyboru będzie się z premedytacją przyhamowywać... Prawdziwe enklawy przeszłości to miejsca, do których ludzie zagrożeni szokiem przyszłościowym będą się mogli schronić na całe tygodnie, miesiące, a nawet lata, uciekając przed naporem ciągle nowych bodźców...⁴⁵.

Przeprowadzone przez autorkę analizy oraz wieloletnie badania konsekwentnie ukazują problemy związane z adaptacją istniejących obiektów poprzemysłowych do nowych współczesnych funkcji oraz przedstawiają zagadnienia przemian estetycznych w sytuowaniu nowych obiektów w środowisku zabytkowym miast europejskich w ostatnich dwóch dekadach XX i na początku XXI wieku⁴⁶.

⁴⁵ A. Toffler, *Szok przyszłości*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 381.

⁴⁶ Powyższy tekst został opracowany w oparciu o książkę E. Węclawowicz-Gyurkovich, *Architektura najnowsza w historycznym środowisku miast europejskich*, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2013.

Edukacja i kształcenie zawodowe na potrzeby ochrony dziedzictwa

Streszczenie

Realizacja konstytucyjnego zapisu obowiązku ochrony dziedzictwa to wymóg i obowiązek tworzenia szeroko rozumianej edukacji. Na tle różnorodnych jej form wyróżnić należy Polskie Ośrodki Kształcenia Konserwatorów /Kraków, Warszawa, Toruń. Już w 1947 r. tworzone programy, przyjmujące początkowo formę nauczania – Studium, stopniowo przekształcane w jednostki Wydziałowe /początek lat pięćdziesiątych/. Potrzeba opieki, ochrony, odbudowy tworzyła warunki do rozwoju pierwszych w skali świata sześcioletnich wyższych studiów konserwatorskich.

Tezy I Kongresu Konserwatorów Polskich zawierały konkluzję – „środowisko polskich konserwatorów zabytków dysponuje poważnym potencjałem intelektualnym i artystycznym, który może być gwarantem zachowania dla przyszłych pokoleń naszego dziedzictwa kultury w kraju i za granicą”. I dalej, „mając na uwadze konieczność uznania naszej dyscypliny w państwowej strukturze nauk, postulujemy wpisanie do niej „konserwacji i restauracji dóbr kultury”, jako samodzielnej (XXII) dziedziny, łączącej naukę i sztukę”. Zrealizowanie tego zadania możliwe było poprzez istnienie ww. ośrodków kształcenia (akredytację uczelnianą i państwową) w oparciu o udowodnienie specyfiki połączenia nauki i sztuki oraz bilansu wypracowanych współczesnych ram kształcenia w uczelniach i wielkiej liczby prac konserwatorskich, kursowych, dyplomowych, zakonserwowanych obiektów podczas prac terenowych. Cechą wspólną jest od początku wykonywanie prac na dziełach oryginalnych.

Mając świadomość poszerzania obszaru ochrony dziedzictwa, jego ciągłego nieodłącznego badawczego charakteru, podstaw zachowania wartości, nie zgadzamy się z jego współczesną marginalizacją i instrumentalizacją – uwolnienia zawodu, fikcyjnego nadzoru, „dyktatu ceny” – deprecjacji wartości samodzielnej dyscypliny sztuki jaką jest konserwacja i restauracja dzieł sztuki. Czynnie uczestnicząc w zachowaniu depozytu dziedzictwa mamy pełną świadomość rozwoju i znaczenia współczesnej sztuki i nauki, konserwacji i restauracji.

Edukacja i kształcenie zawodowe na potrzeby ochrony dziedzictwa

Polskie Ośrodki Kształcenia Konserwatorów / Kraków, Warszawa, Toruń/

Edukacja

Ochrona dziedzictwa kulturowego to dobrze wykształcona kadra profesjonalistów, to świadome i myślące społeczeństwo, to przede wszystkim właściwe kształcenie na każdym etapie edukacji. Ochrona dziedzictwa narodowego, związana z tragiczną historią Polski, mająca swoje początki w XIX wieku, stała u podstaw kształcenia konserwatorów dzieł sztuki w Polsce. Pierwsze próby nauczania konserwacji dzieł sztuki szczególnie malarstwa i zabytków architektury, technologii i technik malarskich, czy chemii malarskiej rozwijano już na początku stulecia. Ogromnisze zniszczeń na ziemiach polskich po II wojnie światowej był bezpośrednią przyczyną dynamicznego rozwoju szkolnictwa konserwatorskiego na poziomie akademickim. Odgruzowanie naszego dorobku kulturowego przyspieszyło rozwój tej stosunkowo młodej dziedziny kształcenia, łączącej nierozdzielnie naukę i sztukę. Jako nauka ma charakter interdyscy-

plinarny, jako sztuka uprawiana jest w sposób odmienny od wszystkich innych dyscyplin. Wiąże się to z koniecznością odpowiedzialnego i całkowicie podporządkowanego aktu kreacji uszkodzonemu, pierwotnemu dziełu oraz zawartej w nim intencji jego twórcy. Ochrona dziedzictwa kultury w jego materialnym i niematerialnym aspekcie wymaga szczególnego przygotowania przyszłych konserwatorów dzieł sztuki. W wypracowaniu takiego modelu kształcenia konserwatorów w systemie jednolitych, sześciolletnich studiów akademickich, określanego polską szkołą konserwacji, udział mają trzy polskie uczelnie; warszawska, krakowska i toruńska. Są to jednolite sześciolletnie studia magisterskie, jak również możliwość naukowej i artystycznej kontynuacji na trzyletnich studiach doktoranckich (ASP w Krakowie).

Program nauczania formułowany i udoskonalany w ciągu ostatnich 70 lat jest uznany na świecie za wiodący i optymalny. Wyrazem tego uznania jest konsultowanie przez naszych pedagogów programów nowo powstających uczelni w Europie i pozycja naszego programu na tle kształcenia w innych placówkach zrzeszonych w ENCoRE.

O skuteczności naszego modelu nauczania, świadczy też pozycja zawodowa polskich konserwatorów na świecie. Jedną z cech tego programu jest kształcenie oparte na autentycznych dziełach sztuki, obrazach sztalugowych, rzeźbach, a w wypadku malowideł ściennych i rzeźby kamiennej czy architektonicznej, na prowadzeniu zajęć w terenie. Ogromną rolę odgrywają laboratoria badawcze nierozdzielnie związane z wymienionymi jednostkami akademickimi. Wyposażone są w najnowszą aparaturę i pozwalają na stałe poszerzanie badań i technik konserwatorskich.

Koncepcja rozwoju akademickiego konserwatorskiego szkolnictwa oparta jest na głębokiej analizie dotychczasowych osiągnięć i możliwości, a także współczesnych koncepcji związanych z zachowaniem dziedzictwa narodowego i światowego wobec wyzwań XXI wieku.

Strategia – innowacyjność

Zwornikiem łączącym poszczególne jednostki jest Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie i w Krakowie. Międzyuczelniana jednostka badawcza służąca ochronie dziedzictwa kulturowego w zakresie konserwacji i restauracji dzieł sztuki. Instytut wykorzystujący potencjał naukowy i zawodowy wysoko wykwalifikowanych absolwentów w ratowaniu najcenniejszych dóbr dziedzictwa kultury polskiej jest jednostką przygotowaną do prowadzenia prac badawczych, wprowadzania najnowszych technologii związanych z konserwacją zabytków, prac eksperckich, kompleksowych konserwacji i restauracji zabytków najwyższej klasy, a także do natychmiastowych prac interwencyjnych związanych z każdego rodzaju zagrożeniami. Jest równocześnie forum wymiany doświadczeń w zakresie edukacji, budowania wspólnej strategii związanej z ochroną dziedzictwa kulturowego, a także dzięki współpracy z zagranicą promocji polskich osiągnięć w tej dyscyplinie. Obecny świat generuje nowe zagrożenia niosące ryzyko utraty najcenniejszych dokonań ludzkości. Tworzone przez Instytut „Pogotowie Konserwatorskie” jest odpowiedzią na tego typu wyzwania. Jednostka natychmiastowego reagowania, wyposażona w przenośne laboratorium, oparta o wysoko wykwalifikowaną kadrę, będzie gwarantem właściwego postępowania i prawidłowych decyzji. Zidentyfikowanie ryzyka, zastosowanie odpowiednich systemów zapobiegania wymaga utworzenia jednostki reagowania w sytuacjach kryzysowych. Takie rozwiązanie stwarza potencjalną optymalizację ratowania zagrożonych we współczesnym świecie zabytków.

Należy podkreślić, że dziedzina konserwacji stanowi integralną część procesu planowania i zarządzania i przyczynia się do zrównoważonego wzrostu jakościowego i gospodarczego danego społeczeństwa co wpisuje w swoją strategię MIK. /prof. Grażyna Korpala – stanowisko trzech uczelni/.

Współczesna forma edukacji realizowana jest w trzech układach strukturalnych Wydziałów, Katedr i Zakładów, podlegających okresowo akredytacji państwowej. W początkowej fazie trzy uczelnie przystąpiły do Uczelnianej Komisji Akredytacyjnej dokonując przeglądu i oceny procesu dydaktycznego stanu i wartości warunków nauczania. Pozytywny wynik przeprowadzonego postępowania pozwolił na realizację procedur akredytacji państwowej. Równolegle kontynuowano starania o utworzenie samodzielnej dyscypliny konserwacji i restauracji dzieł sztuki. Pozytywne decyzje podjęto w roku 2008 wpro-

wadząc w obrębie dziedziny sztuki plastyczne, samodzielłą dyscyplinę – konserwacja i restauracja dzieł sztuki. Jedną z ważniejszych kwestii w tym postępowaniu było udowodnienie nierozłączności sztuki i nauki jej kreatywnego charakteru i interdyscyplinarnego naukowego horyzontu w zachowaniu wartości.

Wspomniana prawie siedemdziesięcioletnia tradycja nauk konserwatorskich to też efekt wypracowywany przez kadry naukowe uczelni. Wybitni eksperci to przede wszystkim wybitni konserwatorzy – dydaktycy twórcy programów, ich transformacji, wdrożeń zasad i metod konserwatorskich. Ich dokonania wpisują się w prawie wszystkie najważniejsze realizacje prac konserwatorskich w kraju i wielu realizacji poza granicami. To też uczestnicy wielkich działań konserwatorskich chociażby usuwanie skutków powodzi we Florencji. To też promotorzy kształcenia i promocji kadr naukowych.

Współczesna edukacja konserwatorska to nie tylko kształcenie artystów konserwatorów dzieł sztuki w trzech uczelniach, tu dołączają specjaliści nowi specjaliści konserwacji ceramiki ASP we Wrocławiu, kształcenie konserwatorskie drewna SGGW w Warszawie, konserwacja architektury i krajobrazu w kształceniu politechnicznym. Edukacja to też kursy, warsztaty, edukacja prowadzona na różnym poziomie też przez pracownie muzealne. W Polsce istniały koncepcje wprowadzenia edukacji konserwatorskiej w szkołach średnich-plastycznych. Świadomość złożonego interdyscyplinarnego kształcenia ukierunkowała tam kształcenie na kierunki rzemiosła artystycznego, potrzebnych specjalności w realizacji wielu programów konserwacji dzieł sztuki i zabytków.

Zamieszczone poniżej struktury Wydziałów – Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu we współczesnym kształcie, stanowią ramy dla programów nauczania. Utrzymano jednostopniowe studia trwające sześć lat i kładąc nacisk na interdyscyplinarny proces kształcenia łączący naukę i sztukę, przygotowujących konserwatorów i restauratorów w wielu unikatowych specjalizacji. Kształcenie wyselekcjonowanej małej liczby słuchaczy realizowane jest pod opieką kadry naukowców i wybranych specjalistów. Ćwiczenia i prace konserwatorskie prowadzone w większości na obiektach oryginalnych o wielkiej wartości i takich, dla których jest to ostaną szansa przebadania i ratunku. ocal.

Struktura Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Katedra Konserwacji i Restauracji Malarstwa na Podłóżach Ruchomych i Rzeźby Drewnianej Polichromowanej

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa na Podłóżach Ruchomych I
Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa na Podłóżach Ruchomych II
Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa Tablicowego i Rzeźby
Drewnianej Polichromowanej
Pracownia Propedeutyki Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki

Katedra Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Grafiki

Pracownia Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Rękopisów
Pracownia Konserwacji i Restauracji Grafiki i Rysunku
Pracownia Technik i Technologii Opraw
Pracownia Konserwacji i Restauracji Fotografii i Sztuki Dekoracyjnej

Katedra Konserwacji i Restauracji Rzeźby i Elementów Architektury

Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Kamiennej i Elementów Architektury
Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Gipsowej i Sztukaterii
Pracownia Konserwacji i Restauracji Ceramiki
Pracownia Technik, Technologii Rzeźbiarskiej, Kopii i Rekonstrukcji
Pracownia Rzeźby

Katedra Konserwacji i Restauracji Tkanin Zabytkowych

Pracownia Konserwacji i Restauracji Tkanin Zabytkowych

Katedra Konserwacji i Restauracji Malarstwa Ściennego

Pracownia Konserwacji oraz Przenoszenia Malowideł Ściennych

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa Ściennego

Pracownia Technik i Technologii Malarstwa Ściennego

Katedra Technik i Technologii Malarstwa na Podłożach Ruchomych

Pracownia Technologii i Kopii Malarstwa Średniowiecznego

Pracownia Technologii i Kopii Malarstwa XVII – XX w.

Pracownia Technik i Technologii Pozłotnictwa oraz Kopii Miniatury na Pergaminie

Pracownia Technologii i Kopii Ikony (w organizacji)

Katedra Kształcenia Ogólnoplastycznego

Pracownia Malarstwa i Rysunku dla I roku

Pracownia Malarstwa I

Pracownia Malarstwa II

Pracownia Kompozycji Projektowej i Rysunku

Pracownia Rysunku i Form Monumentalnych

Zakład Badań Specjalistycznych i Technik Dokumentacyjnych

Laboratorium Chemiczne

Pracownia Fotografii Dokumentacyjnej

Międzykatedralna Pracownia Konserwacji i Restauracji Zabytków Archeologicznych i Etnograficznych

Międzykatedralna Interdyscyplinarna Pracownia Ochrony i Konserwacji Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej

Biblioteka Wydziałowa

Liczba studentów – 151 na Wydziale – sześć roczników, 732 absolwentów

**Struktura Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki
Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie**

Katedra Konserwacji i Restauracji Malowideł Ściennych

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł Ściennych

Pracownia Przenoszenia i Rozwarstwiania Malowideł Ściennych

Pracownia Dokumentacji Konserwatorskiej Malarstwa i Rzeźby

Pracownia Projektowania Konserwatorskiego

Katedra Konserwacji i Restauracji Malowideł Sztalugowych

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł na Płótnie

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł na Drewnie

Pracownia Przenoszenia i Rozwarstwiania Malowideł Sztalugowych

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł na Podłożu Papierowym

Katedra Konserwacji i Restauracji Rzeźby

Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Drewnianej, Polichromowanej
Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Kamiennej, Stiuku i Ceramiki

Katedra Technologii i Technik Dziel Sztuki

Pracownia Technologii i Technik Malarskich Mineralnych
Pracownia Technologii i Technik Malarskich Organicznych
Pracownia Konserwacji i Restauracji Archiwalnych Materiałów Fotograficznych
Zakład Materiałoznawstwa oraz Historii Technik Dziel Sztuki
Pracownia Witrażu i Szkła

Katedra Sztuk Pięknych

Pracownia Malarstwa
Pracownia Rysunku Wieczornego
Pracownia Rzeźby

Zakład Fizyki Stosowanej

Zakład Chemii Konserwatorskiej

Zakład Historii Sztuki i Teorii Konserwacji

Laboratorium Fotograficzne

Liczba studentów – 120 na Wydziale – sześć roczników, 812 absolwentów

Struktura Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej

Zakład Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej

Zakład Konserwatorstwa

Zakład Muzealnictwa

Zakład Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa Sztalugowego
Pracownia Konserwacji i Restauracji Malarstwa Ściennego
Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Polichromowanej i Rzemiosła Artystycznego
Pracownia Badań Optycznych i Chemicznych
Pracownia Fotograficzna

Zakład Konserwacji i Restauracji Sztuki Nowoczesnej

Zakład Technologii i Technik Malarskich

Zakład Kształcenia Artystycznego

Zakład Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych

Zakład Konserwacji Papieru i Skóry

Pracownia Konserwacji Zabytków na Podłożu Papierowym

Pracownia Konserwacji Zabytków Archiwalnych
Pracownia Konserwacji Książek Rękopiśmiennych i Drukowanych
Pracownia Intrologatorstwa Artystycznego
Pracownia Konserwacji Kurdybanów, Skóry Archeologicznej oraz innych zabytków skórzanych
Laboratorium Mikrobiologii, Biodeterioracji i Dezynfekcji

Pracownia Fotograficzna

Pracownia Historii Architektury

Pracownia Badań i Konserwacji Dzieł Sztuki Orientu

Sekcja Administracyjno-Gospodarcza

Liczba studentów – 180 na Wydziale – sześć roczników, absolwentów 1027

Studia konserwatorskie – ćwiczenia, prace magisterskie w Polsce wykonywano na oryginalnych dziełach sztuki i zabytkach. Ułatwia to wykształcenie etycznego stosunku do konserwowanych obiektów i jednocześnie stanowi istotny wkład pozadydaktyczny w ochronę dziedzictwa. Po raz pierwszy podjęta zostaje próba przekazu bilansu równoległego kształcenia – magistrów artystów konserwatorów, oraz wymiernych dokonań w zakresie wkładu w jego ochronę używając powszechnego słowa „produktu dodatkowego” kształcenia konserwatorskiego. Poniżej przedstawiony został bilans dokonań na Wydziałach Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie, Warszawie i Toruniu. Ważnym faktem jest cena tych dokonań w większości to bez dotacyjne realizacje. Sporadycznie refundowane są koszty materiałów i badań specjalistycznych. Mamy świadomość wysokich kosztów elitarnego kształcenia, ale można stwierdzić, że cena kształcenia pomniejszona o wartość prac konserwatorskich „produktów” za-konserwowanych wskazują na bilans dodatni. Na tym tle, do dodanych wartości należy zaliczyć zajęcia terenowe, na które nasze jednostki od lat nie mogą pozyskać stałego dofinansowania 300 tysięcy rocznie dla trzech ośrodków w sytuacji, gdy wartość prac z reguły ratunkowych przekracza znacznie te wartości. Podobnie jest z zapleczem do badań, gdzie utrzymanie jakości i sprawności, zależy od ambicji, nakładania dodatkowych obowiązków na dydaktyków, nie zaś wsparcia celowego dla ośrodków mających specjalistyczną kadrę i zaplecze do „produkcji”, które oprócz edukacji powinno służyć chociażby samorządom, na których też spoczywa obowiązek ochrony dziedzictwa.

Bilans efektu kształcenia konserwatorów wkładu w zakresie ochrony dziedzictwa na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w ASP w Krakowie, Warszawie i Toruniu

ASP Kraków

Pracownia Konserwacji i Restauracji Rzeźby Drewnianej Polichromowanej

W latach 1953–2015 w Pracowni Konserwacji i Restauracji Rzeźby Drewnianej Polichromowanej przeprowadzono prace konserwatorskie przy 491 obiektach w tym:

Rzeźby gotyckie – 189

Rzeźby XVII – XIX w. – 238

Inne: np. tonda, rami, skrzydła ołtarzowe, sarkofagi egipskie, sanie, szafy, skrzynie itp. – **64.**

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł na Płótnie

W latach 1953–2015 zakonserwowanych zostało **540 obrazów** w tym: **35** na tekturze **515** na płótnie – obrazy od XVII wieku do współczesności ze zbiorów m.in. MNK, MNWr, Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Muzeum Gospodarstwa Domowego w Ziębicach, Muzeum w Gliwicach, Muzeum w Tar-

nowskich Górach, Muzeum Diecezjalnego w Katowicach, Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie oraz w Przemyślu, klasztorów krakowskich oo. Dominikanów, oo. Franciszkanów, ss. Wizytek, Klarysek, Karmelitanek; ostatnio stała współpraca z KUL. Do tego dochodzą obiekty ze zbiorów prywatnych.

Pracownia Konserwacji i Restauracji Malowideł na Drewnie

Ilość wszystkich obiektów: **187** oraz obiekty dyplomowe nie wpisane do książki inwentarzowej Pracowni ze względu na wykonywanie prac w pracowniach danej instytucji (np. pracownia na Wawelu, MN w Krakowie. Obrazy pochodzą z kolekcji muzealnych takich jak: Muzeum Narodowego w Krakowie, Katedra Wawelska, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach, Muzeum Diecezjalne w Tarnowie, Muzeum Zamek w Łańcucie, Muzeum Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, Muzeum UJ Collegium Maius, Kolekcja TPSP, Klasztor oo. Dominikanów w Jarosławiu, Muzeum w Tarnowskich Górach (i cała kolekcja ks. Lewka); Zgromadzenie Sióstr Augustianek w Krakowie, Klasztor oo. Dominikanów w Krakowie, Kolekcja sztuki współczesnej Potockiej i BWA;

Wśród zakonserwowanych dzieł było m. in: **12 obiektów XV – pocz. XVI w., 44 obiekty XVI i XVII w., 31 ikon, 16 skrzydeł oltarzowych (tryptyków), 4 środkowe części tryptyków, 3 całe tryptyki, przedstawienia z ikonostasów.** Wśród obiektów były prace takich artystów jak np: Josse de Momper, Andreas Hempel, Cornelius de Vos, Vilem van Bommel, Adrieane le Gryf, Daniels Teniers Młodszy, Juan de Flanders, Hans Suss von Kulmbach, a także ankona włoska czy sarkofagi egipskie z XXI i XXII dynastii.

KATEDRA KONSERWACJI I RESTAURACJI MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH REALIZACJE W RAMACH ZAJĘĆ DYDAKTYCZNYCH

Transfery – około 100 obiektów – łącznie ponad 300m² przeniesionych malowideł od wczesnogytyckich po współczesne.

W okresie powojennym akcje ratunkowe, głównie na Dolnym Śląsku, pod kier. Prof. J. E. Dutkiewicza – inwentaryzowanie i zdejmowanie malowideł z ruin.

Obecnie liczne akcje ratunkowe (zwykle 1–2 rocznie) mające na celu zachowanie fragmentów polichromii przeznaczonych do zniszczenia autorstwa cenionych współczesnych artystów, takich jak Jerzy Nowosielski, Adam Stalony Dobrzański i innych. Działania takie dotyczy również artystów i obiektów zagranicznych.

Badania nawarstwień i odkrycia malowideł – ok. 50 obiektów, w tym niezwykle cenne, istotnie wzbogacające historię sztuki polskiej

Konserwacja malowideł in situ – ponad 80 obiektów, w tym kilkanaście wielowątkowych, wieloletnich realizacji.

Dokumentacja i projektowanie konserwatorskie – ponad 80 obiektów. Ratowanie malowideł ściennych przez inwentaryzacje, kopie, projektowanie sposobu ochrony i rozwiązań konserwatorskich.

Pracownia Konserwacji Rzeźby Kamiennej, Ceramiki i Stiuku WKiRDS ASP w Krakowie:

- w 44 lat istnienia Pracowni zakonserwowano w ramach ćwiczeń studenckich, praktyk zawodowych oraz prac magisterskich ok. **750** dzieł sztuki i zabytków kamiennych, ceramicznych w tym ceramiki budowlanej (cegła) oraz sztukatorskich,
- obiekty kamienne to w większości detal architektoniczny i rzeźbiarski, eksponowany w większości w muzeach i lapidariach Polski Południowej i Śląska. Przeważająca większość tych obiektów pochodziła ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu. Obiekty datowane były z okresu gotyku, renesansu, baroku aż do XX stulecia. Znaczną ilość stanowiły rzeźby nagrobkowe z nekropoli krakowskich i Podhala,
- w ramach prac dyplomowych zrealizowanych było ok. 60 ważnych dla kultury narodowej zabytków i dzieł sztuki – portale (romańskie i gotyckie), rzeźby wolno stojące, grobowce, obiekty z kości słoniowej, bursztynu i paper mache,
- obiekty sztukatorskie to zabytkowe odlewy z Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, Kościoła Mariackiego w Krakowie, odlewy rzeźb antycznych ze zbiorów ASP w Krakowie i Muzeum Collegium

- Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz gipsowe rzeźby kameralne znanych artystów (Laszczki, Korpala, Szymanowskiego oraz projekty rzeźb pomnikowych – bozetta,
- ceramika to głównie zabytkowe kafle szkliwione ze zbiorów muzeów krakowskich oraz antyczna ceramika czerwono-figurowa, kerczeńska, porcelana chińska oraz znaczna ilość naczyń archeologicznych pozyskiwana z wykopalisk. Zrealizowano również konserwację kilku ceglanych zabytkowych elewacji, głównie z okresu gotyku,
 - zakonserwowano również kilka obiektów sztuki współczesnej m.in. T. Kantora i A. Szapocznikow.

Prace magisterskie

do maja 2015 – **812 prac** – ok. 90 % dotyczy konserwacji i restauracji konkretnego dzieła sztuki.

Ramy tego artykułu ograniczają szczegółowe wyliczenia. Pokazany powyżej zakres zrealizowanych prac w dalszej części wykaże specjalizacje, których nie wymieniono.

Od początku istnienia na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki warszawskiej Akademii studenci w ramach zajęć kursowych, praktyk zawodowych oraz 732 pracach magisterskich zakonserwowali ponad 3200 obiektów zabytkowych z zakresu konserwacji i restauracji malarstwa sztalugowego, tablicowego i rzeźby drewnianej polichromowanej, konserwacji i restauracji malarstwa ściennego, konserwacji i restauracji rzeźby kamiennej i elementów architektonicznego, konserwacji i restauracji starych druków i grafiki, konserwacji i restauracji tkanin zabytkowych, konserwacji obiektów sztuki współczesnej i nowoczesnej oraz konserwacji obiektów archeologicznych i etnograficznych.

Przykłady innych specjalności:

1. Konserwacja i restauracja tkanin zabytkowych (Katedra w warszawskiej ASP istnieje od 20 lat, na rok przyjmuje się na studia 2–3 osoby):
34 obiekty (datowane od XI do XVIII wieku) w ramach prac magisterskich w tym: 7 ornatów, 6 chórągwi kościelnych i pogrzebowych, 2 proporce, ponadto czaprak, antependium, ubiór grobowy, tkaniny koptyjskie, różnego rodzaju makaty, suknię kobiecą.
W ramach prac kursowych przeprowadzono konserwację 4 tapiserii, 4 kobierców i około siedemdziesięciu różnorodnych obiektów, głównie paramentów liturgicznych.
W ramach zajęć terenowych zinwentaryzowano ponad 2700 paramentów liturgicznych, sztandarów i innych obiektów w Skarbcu Jasnogórskim.
Interdyscyplinarne opracowanie naukowe zespołu 192 średniowiecznych paramentów liturgicznych z kościoła NMP w Gdańsku, przechowywanego obecnie w Muzeum Narodowym w Gdańsku, ze szczególnym uwzględnieniem badań technologiczno-technicznych. Finansowany ze środków NCN (Nr 2013/09/B/HS2/01197)
2. Konserwacja i restauracja książki, grafiki i skóry zabytkowej (4–5 osób na roku)
Od początku istnienia Katedry Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Grafiki ASP w Warszawie zakonserwowano 813 obiektów w ramach prac magisterskich, kursowych i praktyk., w tym 371 starych druków i rękopisów, 336 grafii i rysunków, 17 albumów geograficznych i albumów z grafikami i rysunkami, 8 albumów fotograficznych tableau, 73 obiektów malarstwa pastelowego, akwarelowego, olejnego na papierze i jedwabiu, gwaszy oraz 8 różnego rodzaju obiektów tj. tapety, zielniki, papirusy, wachlarze, globusy oraz miniatury na pergaminie.
3. Konserwacja sztuki nowoczesnej i współczesnej – studenci zakonserwali 200 cennych obiektów różnego rodzaju, a w ramach prac badawczo-naukowych Pracowni bezpłatnym zabiegom konserwacji poddano 600 obiektów.

Warto wymienić w warszawskiej ASP prowadzone w ramach zajęć terenowych prace konserwatorskie w Żółkwi na Ukrainie, we Lwowie, Kamieńcu Podolskim i w wielu innych miejscach, aktualnie cmentarz Montmorency i biblioteka Polska w Paryżu.

Proces dydaktyczny łączony jest z umowami realizowanymi we współpracy z:

Uniwersytetem Warszawskim, Polską Stacją Archeologii Śródziemnomorskiej. W ramach własnych misji konserwatorskich a także we współpracy z ww. placówką pracownicy i studenci Wydziału Konserwacji w Warszawie prowadzili prace konserwatorskie na terenie misji archeologicznych w Egipcie, Libanie, Libii, Syrii, Włoch – Sycylia, Stabiae, Bułgaria – Nove.

Istotny wkład w ochronę dziedzictwa ma kadra nauczająca przez badania własne, realizacje grantów, publikacje, wdrażanie nowych metod postępowania konserwatorskiego. Wypełniając zapotrzebowania służb w zakresach rzeczoznawstwa, opracowywania ekspertyz, promocji kadry naukowej

W Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK Toruń w ramach ćwiczeń kursowych, terenowych i prac magisterskich (1027 absolwentów) wykonano konserwację 3840 obiektów zabytkowych z zakresu konserwacji i restauracji rzeźby kamiennej i detalu architektonicznego, konserwacji papieru i skóry oraz konserwacji malarstwa i rzeźby polichromowanej.

Na uwagę zasługuje prowadzony na UMK kierunek **Ochrona Dóbr Kultury**.

Na kierunku tym kształcą się konserwatorów w zakresie teorii – badań obiektów architektonicznych, układów urbanistycznych i elementów zabytkowego wyposażenia (meble, stolarka architektoniczna, itp.)

Specjalność: konserwatorstwo. Specjalność tę ukończyło 346 osób

Wykonano badania 309 obiektów, w tym 245 obiektów architektonicznych, 24 układy urbanistyczne, 40 elementów zabytkowego wyposażenia.

Podsumowanie

Współczesna edukacja konserwatorska to kształcenie interdyscyplinarne przy niezmiennych zasadach postępowania etycznego. To badanie wartości oparte na coraz bardziej wyrafinowanych technikach badawczych i analitycznych. Niezwykły zakres możliwości dokumentacji, analityki wymagający szerokiego interdyscyplinarnego kształtowania, zróżnicowanego przygotowania do prac zespołowych łączących wysiłki na rzecz zachowania w różnej formie jak największego zasobu z depozytu dziedzictwa. Dzisiaj, na co zwracamy uwagę, na nowo odkrywane są wartości które wcześniej nie były możliwe do identyfikacji. Dzisiaj też możemy zachować większą liczbę obiektów chociażby w formule zachowania przez dokumentację. Wiemy, że proces konserwacji to ciągły otwarty proces badawczy, dla którego zły program, tanie wykonawstwo to utrata wiedzy, to dopuszczanie do natychmiastowej utraty wartości lub zniszczeń nie do odtworzenia. Wydaje się, że szczególnie dzisiaj, gdy jesteśmy poddani przyspieszonej globalizacji, wagi nabierają stwierdzenia Jacka Purchli z artykułu *W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*.

*Zabytek to dziś już nie tylko **sacrum**, lecz także **towarum**, stające się coraz częściej przedmiotem gry rynkowej, której uczestniczą nowi aktorzy, w tym przede wszystkim prywatni właściciele i samorządy.* Mając świadomość poszerzenia obszaru ochrony dziedzictwa, jego ciągły badawczy charakter jako podstawę ochrony wartości, nie rozumiemy, nie zgadzamy się na jego marginalizację i instrumentalizację – uwolnienia zawodu – deprecjacji wartości samodzielnej dziedziny nauki (XXII) konserwacji i restauracji dzieł sztuki.

Tematy do tez kongresu

Uważamy, że:

1. bez wsparcia w formie dotacji celowych, pomocy Państwa w zakresie rozwoju badań i wspomaganie w pracach terenowych będziemy tracić dystans w światowym postępie kształtowania edukacji i potrzeb służb konserwatorskich oraz władz samorządowych,
2. Krajowy Program Ochrony Dziedzictwa pomija ten ważny format edukacji tworzący równocześnie olbrzymim stały zakres realizacji w procesie edukacji na rzecz ochrony dziedzictwa,
3. powinien istnieć sposób weryfikacji uprawnień do prowadzenia prac konserwatorskich oraz punktacji za dorobek i doświadczenie nie zawężany do trzech czy pięciu lat,
4. należy dążyć do wykreślenia konserwacji z listy zawodów uwolnionych.

Pomnik historii i inne formy nobilitacji zabytku jako priorytety na rzecz powszechnego dostępu do dziedzictwa i jego promocji

Uznanie obiektu lub obszaru za pomnik historii stanowi jedną z form ochrony zabytków wymienionych w art. 7 ustawy z dnia 23 lipca r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. u, Nr 162, poz. 1568 ze zm.). Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w drodze rozporządzenia, może uznać za pomnik historii zabytek nieruchomy wpisany do rejestru lub park kulturowy o szczególnej wartości dla kultury, określając jego granice. „Analizując obowiązujące przepisy, należy stwierdzić, że uznanie obiektu za pomnik historii (podobnie jak wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO) nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych skutków prawnych. Nie zmienia też statusu prawnego obiektu z punktu widzenia form ochrony zabytków. Nie daje zatem administracji konserwatorskiej dodatkowych instrumentów działania, a objekty i obszary chronione poddane są w istocie reżimowi ochrony, wynikającemu z wpisu do rejestru bądź uzyskania statusu parku kulturowego. Jedynym skutkiem jest w istocie oddziaływanie na świadomość społeczną” – stwierdza Katarzyna Zalasieńska¹.

Warto zatem może zatem postawić pytanie, jaka była intencja powołania tej nobilitującej obiektu zabytkowe instytucji i podjąć refleksję nad jej istotą. 8 września 1994 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał 15 zarządzeń w sprawie uznania za pomnik historii. Obecnie na liście znajduje 60 obiektów, z każdym rokiem systematycznie się powiększa. Znakomitym źródłem wiedzy na temat założeń ideowych oraz procesu formalnego wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa instytucji pomnika historii – pierwszej formuły prawnej dla ochrony przestrzeni – są wypowiedzi Marka Konopki, współautora koncepcji nowej organizacji systemu ochrony zabytków; w tym między innymi wpisanie do ustawy zapisu o Pomnikach Historii². Pouczająca lektura tekstów pióra wspomnianego autora pozwala zapoznać się zarówno z założeniami programowymi jak i meandrami wprowadzania w życie instytucji pomnika historii. W komentarzu do pierwszej listy pomników historii, dla której dokumentację do wniosków przygotował Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Marek Konopka pisze: Tym samym podjęto próbę zrealizowania aktu wykonawczego do ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach z 15 lutego 1962 r, która w znowelizowanym w 1990 r. zapisie w miejsce dotychczasowego art. 6 (pkt. 3 tego artykułu zobowiązywał ministra kultury i sztuki powołującego pomniki historii do wydania zarządzenia wykonawczego, które jednak nigdy się nie ukazało) wprowadziła nowy zapis art. 6 w brzmieniu:

„1. Zabytki nieruchome o szczególnej wartości dla kultury narodowej mogą być na wniosek ministra kultury i sztuki uznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za pomnik historii.

2. Pomniki historii przedstawiane są Komitetowi Dziedzictwa Światowego w celu wpisania na „Listę Dziedzictwa Światowego” i objęcia ich ochroną na podstawie Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętej w Paryżu w dniu 16 listopada 1972r. (Dz. U. z 1976 r.

¹ K. Zalasieńska, *Pole bitwy pod Grunwaldem pomnikiem historii*, Spotkania z zabytkami, 3–4 marzec-kwiecień 2011, s. 47–48.

² Marek Konopka, obecny Wiceprezes PKN ICOMOS, niezwykle zasłużony pracownik służb konserwatorskich praktyk i teoretyk, za działania na tym polu został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nr 32, poz. 190 191)³. Autor podkreśla, że zapis ów istotny był z dwóch powodów: Lista Dziedzictwa Światowego i Konwencja UNESCO otrzymała w ten sposób formalne i trwałe miejsce w polskim prawie ochrony dóbr kultury, a minister kultury i sztuki został zobowiązany do określenia sposobu realizacji ochrony pomników historii, co w konsekwencji oznaczało właściwą formułę prawną dla ochrony przestrzeni. Warto odnotować, że w chwili powoływania do życia nowej instytucji – pomnika historii, na Liście Dziedzictwa Światowego znajdowało się już sześć polskich obiektów, natomiast manierystyczny zespół architektoniczny i krajobrazowy wraz parkiem pielgrzymkowym w Kalwarii Zebrzydowskiej został umieszczony na niej wcześniej niż otrzymał status pomnika historii. Procedury dotyczące wpisu na Listę Dziedzictwa Światowego są jasne, a kryteria restrykcyjne. Podstawowym wymogiem w momencie wpisu jest gwarancja właściwej ochrony i zarządzania obiektem. Wartości, które są brane pod uwagę przy umieszczaniu zabytków na liście pomników historii są zbliżone do kryteriów stosowanych przez UNESCO, nie są jednak identyczne. „Są na liście pomników historii i zapewne będą w przyszłości takie obiekty, jak np. katedra gnieźnieńska, których wartość historyczna i symboliczna dla narodu polskiego jest bezsporna, ale które z rozmaitych względów nie miałyby szans utrzymania miejsca na liście światowej. Jest bowiem oczywiste, że preferencje wynikające z tradycji narodowej, niekiedy regionalnej, nie są zawsze identyczne z tymi, które promują listę światową. Koncepcja pomników historii tworzy więc listę zabytków szczególnie ważnych w Polsce, z których część – w całości lub we fragmentach – może spełnić kryteria dziedzictwa światowego”⁴ – pisze Marek Konopka. Lista krajowa pomników historii stanowi podstawę do typowania kandydatów na Listę Światową, ale już samo umieszczenie obiektu na niej ma charakter prestiżowy. 6 października 2005 roku Rada Ochrony Zabytków przyjęła i zarekomendowała do stosowania „Kryteria i procedury uznawania obiektu za Pomnik Historii”. W oparciu o powyższy dokument Rada wydaje opinie w stosunku do obiektów aplikujących do miana Pomnika Historii. Rada Ochrony Zabytków jest ciałem opiniodawczo – doradczym, zatem dokument ten nie ma charakteru wiążącego. Jak pamiętamy w znowelizowanym w 1990 r. zapisie w miejsce dotychczasowego art. 6 (pkt. 3 tego artykułu zobowiązywał ministra kultury i sztuki powołującego pomniki historii do wydania zarządzenia wykonawczego). Panuje powszechna opinia, że jedynym skutkiem uznania zabytku za pomnik historii jest otwarciem mu drogi do starań o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa.

Nie ulega wątpliwości, że aktowi nominacji, z formalnego punktu widzenia, nie towarzyszy żadne wsparcie, zarządzający pomnikami historii w istocie muszą liczyć wyłącznie na własne siły. Właściciele obiektów, które zostały nobilitowane i znalazły się na liście pomników historii, nie nabywają z tego tytułu żadnych uprawnień publiczno-prawnych. Bardziej aktywni starają się o pozyskiwanie środków finansowych wspomagając swe wysiłki marką pomnika historii, co niejednokrotnie odnosi pozytywny skutek. Nie zmienia to jednak faktu, że pomniki historii należy wesprzeć odpowiednimi rozwiązaniami prawnymi, finansowymi i organizacyjnymi. Wydaje się, że najlepiej działania te prowadzić w ramach krajowego systemu ochrony zabytków. Powinno się to odbywać w konsekwencji szerokiej debaty dotyczącej form i metod zarządzania pomnikami historii, a także źródeł finansowania. Wydaje się, że niezbędna jest nowa inicjatywa ustawodawcza. Podnoszona jest także często pilna potrzeba usztywnienia kryteriów kwalifikacyjnych, a w ślad za tym ograniczenie liczby wpisów, co automatycznie podniesie rangę nominatów.

Niezwykle istotnym czynnikiem jest społeczne zaangażowanie lokalnych społeczności, które we właściwym odczytaniu zapisanych w przestrzeni materialnych i niematerialnych wartości, powinny identyfikując się z nimi, odczytywać swoją tożsamość. Obecność na liście krajowej ma także ogromne znaczenie edukacyjne.

Integracja procesu ochrony dziedzictwa kulturowego i naturalnego to warunek, bez spełnienia którego ochrona o charakterze obszarowym nie jest możliwa. Zważywszy, że większość obiektów figurujących na krajowej liście pomników historii dokonana została w formie wpisów obszarowych refleksja nad

³ M. Konopka, *Pomniki historii – nie wykorzystana szansa*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1999, s. 414.

⁴ *Op. cit.*, s. 416.

tzw. ustawą krajobrazową z marca 2015 powinna także stać się elementem naszych rozważań. Europejska Konwencja Krajobrazowa z 2000 roku (tzw. Konwencja Florencka, przyjęta w ramach Rady Europy 20 października 2000 roku, ratyfikowana przez Polskę w 2004 roku dotyczy promowania działań na rzecz szeroko pojętego krajobrazu: jego ochrony, zarządzania, planowania oraz organizowania europejskiej współpracy. Czytamy: „krajobraz przyczynia się do tworzenia kultur lokalnych, oraz jest podstawowym komponentem europejskiego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego przyczyniając się do dobrobytu ludzi i konsolidacji europejskiej”. W świetle postulatów sformułowanych w odniesieniu do przyszłości pomników historii tekst ów wydaje się najlepiej odpowiadać duchowi, w jakim powinny one być realizowane. Tekst dokumentu odzwierciedla niepokój środowisk konserwatorskich związany z gwałtownym tempem zmian i wpływem rozwoju cywilizacyjnego na przekształcenia krajobrazu i jego dziedzictwa.

Zachowanie równowagi pomiędzy oczywistą potrzebą rozwoju i ochroną krajobrazu wraz z całym jego bogactwem, jest w myśl Konwencji oparta na kluczowej roli planowania przestrzennego. Ustawa z marca 2015 miała ogromną szansę realizacji postulatów i koncepcji zawartych w wielu innych dokumentach międzynarodowych w tym także Konwencji Florenckiej. W ustawie tej należało odwołać się do potencjału społecznej aktywności i udziału w przedsięwzięciach na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego. „Ustawa krajobrazowa” spotkała się z krytyką środowiska⁵. Szkoda, że do szeroko rozumianej świadomości społecznej dotarł głównie tryumf nad szpecącymi otoczenie reklamami. Warto odnotować, że jubileuszowe (z okazji 50-lecia istnienia) zgromadzenie Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS), dedykowane było przede wszystkim krajobrazowi.

Na pierwszej liście pomników historii znalazły się także trzy rezerwaty archeologiczne: Biskupin, Krzemionki Opatowskie i Lednica – wyspa. Problem rezerwatów archeologicznych łączy w sobie zagadnienia z zakresu myśli konserwatorskiej, a także problematyki muzealnej w nowej formule muzeum społeczno-edukacyjnego i może warto rozpatrzeć tę problematykę jako *case study* szerszego problemu związanego z Pomnikami Historii. Warto odnotować, że na początku 1998 roku Polska zgłosiła komisji UNESCO zamiar zgłoszenia unikalnej w skali europejskiej neolitycznej kopalni krzemienia na listę światowego dziedzictwa. Niestety niewytyczenie granic rezerwatu oraz brak jakiegokolwiek programu jego ochrony spowodowały, że z powodów proceduralnych na początku XXI wieku Polska wycofała Krzemionki z wstępnej, krajowej listy obiektów przewidzianych do zgłoszenia na listę dziedzictwa światowego⁶.

Ochrona zabytków archeologicznych łączy się ściśle z problematyką szeroko pojętej ochrony krajobrazu kulturowego. Jak zauważył prof. Andrzej Tomaszewski „w ostatnich latach mówienie o ochronie krajobrazu kulturowego stało się modne i jest w dobrym tonie. Który z konserwatorów chce pokazać, że idzie z postępem i nadąża za rozwojem naszej dyscypliny, nie mówi już ani o zabytkach, ani o historycznych miastach – lecz od razu o krajobrazie. Nie jest to tylko polska przypadłość. Wszyscy czujemy się mniej lub bardziej ekspertami w dziedzinie jego rozpoznawania i ochrony.

A rzeczywistość jest zgoła inna. Dopiero wkraczamy w świat mało nam znanych, a przy tym bogatych i zróżnicowanych pojęć i zadań⁷.

Pojęcie krajobraz kulturowy ma długą tradycję w badaniach geograficznych. Próbę charakterystyki historii, metod badania i przemian krajobrazów kulturowych podejmuje systematycznie w swych pracach Urszula Myga-Piątek⁸. W rozważaniach autorki istotne miejsce zajmuje wskazanie dyscyplin na-

⁵ P. Kołodziejczyk, „Ustawa krajobrazowa” czyli potrzebny krok... donikąd, Jagiellonia24.

⁶ Ogólnopolska konferencja naukowo-konserwatorska „Prahistoryczna kopalnia Krzemionki Opatowskie – Pomnik Historii, na tle problemów badań, ochrony i zagospodarowania pradziejowych kopalń krzemienia w Polsce i w Europie”, Krzemionki, 18–20 kwietnia 2013 r.: Archeologia Polski, 2013, 58 Z.1–2, s. 258–271.

⁷ A. Tomaszewski, *Krajobraz kulturowy jako dobro chronione*, [w:] A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012, s. 83.

⁸ U. Myga – Piątek, *Historia, metody i źródła badań krajobrazu kulturowego*, [w:] A. Szponar, S. Horska-Schwarz (red.), *Struktura przestrzenno-funkcjonalna krajobrazu, Problemy Ekologii Krajobrazu*, t. XVII, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2005, s. 71–77; *Kryteria i metody oceny krajobrazu kulturowego w procesie*

ukowych, które prowadzą studia nad szeroko rozumianym krajobrazem i choć dostrzega korzyści płynące z badań archeologicznych, a nawet w swych kryteriach oceny krajobrazu kulturowego uwzględnia „dawność” (aż 3 punkty otrzymują krajobrazy, których zachowane są elementy kulturowe starsze niż 300 lat)⁹ nie odnajduje archeologia wraz ze swym instrumentarium badawczym autonomicznego miejsca.

Pojęcie krajobraz kulturowy najpełniejszy wyraz znalazło w dyscyplinie, jaką jest architektura krajobrazu¹⁰. Należy przyznać, iż w zakresie formułowania pojęć, określania potrzeb oraz tworzenia podstaw metodologicznych tę gałąź nauki uznać należy za wiodącą.

Dziedzictwo archeologiczne – poza nielicznymi wyjątkami – nie jest czytelne we współczesnym krajobrazie kulturowym, tworzy tzw. *podziemny krajobraz* (określenia tego używał często nieco nieformalnie prof. J. Bogdanowski).

Odtwarzanie historycznego krajobrazu kulturowego najściślej wiąże się z badaniami nad osadnictwem, a zatem dociekania na ten temat powinny być domeną badawczą przede wszystkim nauk historyczno-geograficznych. Kompetencje archeologii w dziedzinie rozpoznawania historycznego osadnictwa nie budzą wątpliwości, a jej rola w odtwarzaniu dawnego krajobrazu jest nie do przecenienia. Dziedzictwo archeologiczne stanowi zarówno komponenty zaginionego „podziemnego krajobrazu”, jak i składniki współczesnego, chronionego krajobrazu kulturowego, a wybór właściwego kierunku działań konserwatorskich powinien zależeć od poznania przedmiotów ochrony. Zatem wszelkie akcje badawcze mają wymiar nie tylko czysto naukowo-poznawczy, ale w równej mierze konserwatorski.

Pionierskie rozważania – w polskiej literaturze przedmiotu – nad rolą archeologii w badaniach i ochronie krajobrazu kulturowego podjął Stanisław Kołodziejcki – „Postępująca na świecie w ostatnich dziesięcioleciach degradacja środowiska przyrodniczego i kulturowego sprawiła, że postać współczesnego krajobrazu z wolna przestaje być świadectwem przeszłości oraz źródłem wiedzy o procesie dziejowym, w toku którego został ukształtowany. Zatarciu ulegają zarówno dawne układy zabudowy, jak i granice poszczególnych jednostek osadniczych. Już niedługo wyodrębnianie cech tożsamości konkretnych obszarów będzie się opierać niemal wyłącznie na wynikach analizy i interpretacji szeroko rozumianych źródeł historycznych”¹¹.

Uświadomienie sobie, że zabytki archeologiczne stanowią najniższe, podziemne piętro współczesnego krajobrazu kulturowego oraz że właśnie na tym poziomie należy szukać korzeni, zatem i przyczyn późniejszych jego przekształceń powinno – według Stanisława Kołodziejckiego – prowadzić do wyłonienia w ramach archeologii nowej specjalności, tzw. archeologii krajobrazu kulturowego. Autor propozycji rozważa naturalnie czy potrzeba taka w ogóle istnieje, skoro wyniki naszych poczynań naukowych zmierzają do rekonstrukcji krajobrazu kulturowego w poszczególnych przedziałach czasowych, dodaje jednak, że dyscyplina ta miałaby na celu zintegrowanie badań o charakterze poznawczym z działaniami zmierzającymi do wypracowania i wdrożenia form skutecznej opieki nad dziedzictwem archeologicznym. Do zadań tej specjalności należałoby nie tylko ujawnianie podziemnych składników owej prahistorycznej i wczesnohistorycznej przestrzeni, lecz również studia służące wyjaśnianiu zmian zachodzących w krajobrazie naturalnym, spowodowanym działaniami ówczesnych społeczności. Wyniki tych badań powinny znaleźć odzwierciedlenie w działaniach konserwatorskich. Chodzi głównie o korzyści płynące z takich studiów dla prac planistycznych, zmierzających do właściwego kształtowania współczesnego

planowania przestrzennego na tle obowiązujących prawnych, [w:] M. Kistowski, B. Korwel-Lejkowska (red.), *Waloryzacja środowiska przyrodniczego w planowaniu przestrzennym*, Gdańsk–Warszawa 2007, s. 101–110; *Przemiany krajobrazów kulturowych w świetle idei zrównoważonego rozwoju*, Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development, 2010, vol. 5, nr 1 s. 95–108.

⁹ U. Myga-Piątek, *Kryteria...*, *op. cit.*, s. 106.

¹⁰ J. Bogdanowski, *Kulturowy krajobraz zabytkowy i problemy jego ochrony*, *Ochrona Zabytków* nr 1, 1998, s. 4–13; K. Pałowska, *Ochrona krajobrazu kulturowego*, [w:] *O zabytkach – opieka ochrona, konserwacja*, Towarzystwo Opieki na Zabytkami, Warszawa 2005, s. 31–46.

¹¹ S. Kołodziejcki, *Uwagi o roli archeologii w badaniu dawnego krajobrazu kulturowego*, [w:] *Krajobrazy Księga Pamiątkowa w 70 Rocznicę Urodzin Profesora Janusza Bogdanowskiego*, Kraków 2000, s. 119.

krajobrazu. W nim bowiem należy bezwzględnie zachować i wyeksponować pomniki przeszłości – świadectwo twórczych poczynań naszych przodków.

W zakresie prac badawczych nie byłibyśmy jednak pionierami, dyscyplina taka bowiem od wielu lat z powodzeniem uprawiana jest głównie w Stanach Zjednoczonych i na Wyspach Brytyjskich. Określa się ją mianem *landscape archaeology*. Twórcami metody krajobrazowej w archeologii byli badacze amerykańscy, początkowo stosując ją w badaniach i ochronie rezydencji i ogrodów znanych postaci historycznych – Georga Washingtona w Mount Vernon czy Tomasa Jeffersona w Ponticello. Obecnie z powodzeniem *landscape archaeology* funkcjonuje jako autonomiczna dyscyplina posługując się w swych badaniach najnowocześniejszymi dostępnymi technikami w pozyskiwaniu danych¹². Należy zgodzić się ze Stanisławem Kołodziejskim – autorem propozycji wprowadzenia do nauki polskiej archeologii krajobrazu – że najistotniejszym problemem jest uświadomienie odpowiednim gremiom naukowo-konserwatorskim pożytków płynących z „krajobrazowych studiów archeologicznych” oraz wykorzystanie ich w działaniach szeroko rozumianej konserwacji zapobiegawczej.

Jak zauważa Z. Kobyliński: „W odróżnieniu od XIX wiecznej kolekcjonerskiej archeologii antykwarycznej, archeologii kulturowo-historycznej z pierwszej połowy XX wieku, której celem było studiowanie wydobytych z ziemi starożytności, przeradzające się w oderwane od otaczającego świata znawstwo, antropologicznie zorientowanej archeologii procesualnej lat 60. i 70. poszukującej uniwersalnych cech wspólnych i prawidłowości w zachowaniach ludzkich różnych czasach i różnych regionach czy wreszcie filozofującej teoretyzującej archeologii postprocesualnej z końca naszego wieku, odrzucającej istnienie prawdy historycznej i badającej raczej sposób, w jaki archeolodzy tworzą obrazy przeszłości. Archeologia przyszłości będzie zapewne przede wszystkim konserwacją i zarządzaniem dziedzictwem archeologicznym. A to oznacza głęboką zmianę rozumienia tej dyscypliny jej roli w badaniu i ochronie krajobrazu kulturowego, którego przecież jesteśmy aktywnym elementem”¹³.

Odkrycia archeologiczne stawiają przed nami nie tylko problem ich naukowego opracowania, ale zabezpieczenia i udostępnienia. Na terenie Europy rezerваты archeologiczne podlegają ochronie na podstawie europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego, ratyfikowanej przez Polskę w 1992 roku¹⁴. Obowiązująca ustawa o ochronie zabytków z 2003 roku nie definiuje pojęcia „rezerwat archeologiczny”, nie dysponujemy także aktem wykonawczym, na podstawie którego w sposób formalny mogłyby być ustanawiane rezerваты archeologiczne¹⁵.

W podręcznikach dotyczących muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego rezerwat archeologiczny charakteryzowany jest jako ekspozycja terenowa, odmiana wystawy stałej – swoisty skansen inaczej – rezerwat¹⁶. Jest to „obiekt zabytkowy lub zespół obiektów *in situ* mający za zadanie pełnienie określonych funkcji społecznych – szerzenia wiedzy historycznej i idei ochrony zabytków za pomocą środków muzealnych”¹⁷.

Środowiska konserwatorskie – dążąc do sprecyzowania problematyki ujawniającej się w toku międzynarodowej dyskusji, dotyczącej ochrony dziedzictwa kulturowego – od wielu lat formułują uniwersalne zasady ochrony zabytków, zapisując je w dokumentach zwanych Kartami¹⁸. W odniesieniu do

¹² Kurt F. Anschuetz, Richard H. Wilshusen, Cherie L. Scheick, *An Archaeology of Landscapes: Perspectives and Directions*, Journal of Archaeological Research, Vol. 9, No. 2, 2001, s. 157–211.

¹³ Z. Kobyliński, *Ochrona i zarządzanie dziedzictwem archeologicznym w Europie – wprowadzenie*, Warszawa 1998, s. 7.

¹⁴ Art.4 pkt 1 Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego (Dz.U. z 1996 Nr 120, poz. 564).

¹⁵ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

¹⁶ S. Czopek, *Wstęp do muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego*, Rzeszów 200, s. 70.

¹⁷ Z. Rajewski, *Archeologia w służbie społecznej*, „WA”, t.39, s. 540–545.

¹⁸ Karta Ateńska 1931, Karta Wenecka 1964, Karta Krakowska 2000 – w odniesieniu do dziedzictwa archeologicznego oparto się na Dokumentie Końcowym sporządzonym na Seminarium Naukowym pt. „Ochrona i Konserwacja Dziedzictwa Archeologicznego”, które odbyło się w Cagliari w dniach 7–9 kwietnia 2000 r. W myśl wspomnianego Dokumentu, Karta Krakowska zaleca: „w ochronie publicznej prezentacji stanowisk archeologicznych powinno być promowane wykorzystanie współczesnych technik takich jak banki danych, systemy informatyczne i wirtualna prezentacja”.

Dziedzictwa Archeologicznego opracowano w 1989 roku Międzynarodową Kartę Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS zwany Kartą Lozańską. W Artykule 7 –Prezentacja, informacja, rekonstrukcja-czytamy: „Prezentacja dziedzictwa archeologicznego szerokiej publiczności jest istotną metodą przyczyniającą się do zrozumienia genezy i rozwoju współczesnych społeczeństw.(...)Tam, gdzie jest to możliwe i właściwe, rekonstrukcje nie powinny być wznoszone bezpośrednio na pozostałościach archeologicznych; powinna być też zapewniona możliwość ich identyfikacji jako rekonstrukcji”. Teoretyczne rozważania dotyczące ochrony dziedzictwa archeologicznego nie znalazły dotychczas jasnej wykładni w zakresie praktycznego zastosowania i określenia form prezentacji, sprowadzając się głównie do podnoszenia aspektu zagrożenia stanowisk archeologicznych oraz kryteriów wartościowania dziedzictwa archeologicznego, głównie w odniesieniu do okresów pradziejowych¹⁹.

Wynikający z potrzeb ekspozycji sposób kształtowania przestrzeni nie jest uwarunkowany jedynie względami czysto estetycznymi, lecz jest związany ze stanem technicznym relikwów oraz koniecznością zapewnienia odpowiednich parametrów fizycznych i chemicznych.

Czym zatem jest rezerwat, skansen, park archeologiczny, archeopark, czy podziemna trasa turystyczna?

Wydaje się, że przy organizowaniu rezerwatu archeologicznego rzeczą konieczną jest na wstępie sformułowanie zarówno przesłanek metodologicznych, jak i aksjologicznych kierunkujących zakres rozważań. Zwornikiem problemowym jest moim zdaniem „miejsce”, pojęcie z zakresu geografii humanistycznej, dodatkowo nazywanej fenomenem miejsca, określanej w specyficznym ujęciu jako *genius loci*²⁰. Pojęcie to ma oczywiście swoją starożytną proveniencję i archeologom kojarzy się jednoznacznie, w moim ujęciu jest to rodzaj soczewki skupiającej to co najważniejsze we współczesnej próbie rehabilitacji przestrzeni jako jakości, istniejącej nie jedynie abstrakcyjnie, ale powiązanej organicznie z konkretnym punktem globu spraw postrzeganych i przeżywanych przez człowieka. Przestrzeń jest kategorią niezwykle trudną do zdefiniowania, a jej ogólne pojęcie jest zbyt abstrakcyjne i w naszych rozważaniach niczego nie wyjaśnia, ale każde miejsce ma swoją strukturę przestrzenną i pierwszy krok w kierunku analizy miejsca polega na jej odnalezieniu. Istota wartości zawarta w treści *genius loci* analizowana przez Ch. Norberga Schulza ma bezpośrednie odniesienia do działań archeologów²¹. To oni jako pierwsi „uwalniają” przestrzeń, w trakcie badań *nolens volens* „przywołują” przestrzeń, bo przecież „Trojo, Trojo to archeolog przez palce twój przesybie popiół” i „to w wyobraźni archeologa powstaje pierwszy poziom przestrzeni wyobrażonej”. Zależnie od charakteru stanowiska, możliwości i zadań, jakie sobie stawiamy pojawia się dopiero drugi poziom przestrzeni wyobrażonej realizowanej przez architektów, czy plastyków w aranżacjach ekspozycji, a trzeci z poziomów narodzi się w umysłach tych, którym nasze wyobrażone przestrzenie udostępnimy. Ochrona środowiska kulturowego jest także związana z twórczą, kreatywną działalnością człowieka, w tych rozmyślaniach nie interesuje mnie czysto techniczny proces zabezpieczenia, czy wzmocnienia struktur ale raczej pewna filozofia, która odsłoniętym obiektom nadaje rangę²².

Wiemy doskonale, że pierwsze koncepcje rezerwatów nie były tworemi jednorodnymi, powstawały w wyniku procesu kreacyjnego zawierając zarazem znamiona zmieniających się postaw autorskich i tendencji konserwatorskich²³.

¹⁹ Z. Kobyliński, *Kryteria wartościowania dziedzictwa archeologicznego, Dziedzictwo Kulturowe Fundamentem Rozwoju Cywilizacji, Materiały Konferencyjne*, Kraków 2000, s. 498–508.

²⁰ 4 października w Quebec w Kanadzie ICOMOS przyjął Deklarację w sprawie zachowania *genis loci(ducha miejsca)*, podkreślając wagę zarówno materialnych i niematerialnych wartości miejsca.

²¹ Ch. Norberg-Schulz, *O zamieszkiwaniu*, Architektura nr 421, Warszawa 1984.

²² B. Kwiatkowska-Kopka, *Rezerwat archeologiczno-architektoniczny – treść i forma*, [w:] Konferencja Polskich Muzeów Historycznych, Poznań–Gniezno 2011, s. 97.

²³ A. Kadłuczka, *Ochrona Zabytków Architektury i Urbanistyki, zarys doktryn i teorii*, Wyd. SKZ – PK, Kraków 2001, s. 114.

Prezentacja relikwów kultury materialnej – w tym architektury – *in situ* to wyzwanie zarówno dla badacza jak i twórcy ekspozycji. Każde stanowisko archeologiczne jest bowiem rezerwatem, a udostępnienie go szerszej publiczności wymaga rozważań. Określenie charakteru miejsca powinno narzucić sposób prezentacji z zachowaniem wobec przeszłości taktu i smaku. W rozważaniach nad sensem udostępniania specyficznych obiektów muzealnych, jakimi są zachowane elementy kultury materialnej, nie powinniśmy zapominać, że do każdego muzeum – w tym tak specyficznego jak rezerwat, który może powstać tylko w tym jednym, konkretnym miejscu, ponieważ jego „eksponaty” nie mogą zostać przemieszczone, przychodzimy po przeżycie i osobisty kontakt. Globalna wioska, w jakiej żyjemy, zaawansowane techniki multimedialne, dostęp do niematerialnych (wirtualnych) wędrówek po muzeach, ekspozycjach i kolekcjach w Internecie zdają się kwestionować potrzebę autentycznego kontaktu z obiektami. W zakresie organizowania przestrzeni wystawienniczej czytelna jest tendencja do wypełniania jej maksymalną ilością „gadżetów” w postaci interaktywnych uzupełnień, która służy realizacji zmiany z „orientacji obiektowej w muzeach na orientację ideową”. Wynika z tego także szereg nieporozumień w zakresie określania typu ekspozycji od rezerwatu archeologicznego, poprzez rezerwat archeologiczno-architektoniczny, skansen archeologiczny, wioskę tematyczną, podziemną trasę turystyczną, czy „muzeum skansenowskie”(!). Warto może zaapelować za poetą o „odpowiednie rzeczy słowo”²⁴.

Wydaje się, że należy z całą mocą podkreślić, iż punktem wyjścia powinno być potoczne rozumienie rezerwatu jako terenu, którego bogactwa i zasoby naturalne znajdują się pod specjalną ochroną. Andrzej Kadłuczka proponuje następującą definicję rezerwatu architektonicznego: jest to w ujęciu autora: „przestrzeń chroniona, uformowana świadomie i celowo w powiązaniu z relikwami (znaleziskami) architektonicznymi, spełniająca określone warunki gwarantujące zachowanie tych relikwów i ich właściwą ekspozycję”²⁵. Definicja ta rozszerzona powinna być o pojęcie „archeologiczny”, bowiem – jak już podkreślono wyżej – wszystkie rezerwaty powstają – w mniejszym, lub większym stopniu – przy wsparciu metod wykopaliskowych.

Zaproponowana przez Sylwestra Czopka definicja rezerwatu archeologicznego nie ujmuje w sposób pełny specyfiki pojęcia uznając za rezerwat archeologiczny „ekspozycję terenową, swoisty skansen (rezerwat). Autor docenia wprawdzie problem, zauważa bowiem: „biorąc pod uwagę rangę niektórych polskich stanowisk archeologicznych i dokonane na nich odkrycia, należy stwierdzić, że ta sfera muzealnictwa jest u nas ciągle słabo rozwinięta, choćby w porównaniu z innymi państwami, do niej zapewne należeć będzie przyszłość muzealnictwa archeologicznego”²⁶ nie podejmuje jednak próby szerszego omówienia zagadnienia.

Obie definicje odnoszące się do rezerwatu jako typu ekspozycji wydają się być niepełne. Dziedzictwo archeologiczne jest wyjątkową kategorią spuścizny kulturalnej, archeolog jest zobowiązany nie tylko badać, ale też i ochraniać. Podczas, gdy myśl konserwatorska w odniesieniu do zabytków czytelnych na powierzchni nie budzi wątpliwości – zarówno metody badawcze jak i formy ochrony są powszechnie akceptowane, filozofia konserwacji w archeologii jest przedmiotem dyskusji, bo przecież nie chodzi wyłącznie o konserwację zabytków ruchomych pozyskanych w czasie prac wykopaliskowych, ale o „konserwację stanowiska archeologicznego *in situ*, w formie strefy ochrony konserwatorskiej czy rezerwatu archeologicznego”²⁷. Prognozy dotyczące rozwoju archeologii wskazują wprost, że konserwacja – rozumiana jako zespół czynności – „stanie się wkrótce jedną z głównych gałęzi całej dyscypliny”²⁸.

Warto zatem podjąć próbę, wstępnej, najprostszej klasyfikacji stanowisk archeologicznych pod kątem sposobu prezentacji dziedzictwa archeologicznego w krajobrazie kulturowym²⁹:

²⁴ B. Kwiatkowska-Kopka, *op. cit.*, s. 101–102.

²⁵ A. Kadłuczka, *op. cit.*, s. 115.

²⁶ S. Czopek, *op. cit.*, s. 70.

²⁷ Z. Kobyliński, *Archeologia jako służba dziedzictwu archeologicznemu*, *Ochrona Zabytków* 2/98, s. 99.

²⁸ *Op. cit.*, s. 99.

²⁹ Dwa rodzaje rezerwatów – ze względu na formy ochrony – zaproponował Jerzy Augustyniak. Autor wyróżnia rezerwaty proste i złożone. W tych pierwszych „prace organizacyjne ograniczają się do zrekonstruowania zbadanych obiektów, ogro-

- rezerваты plenerowe zamknięte organizowane są na stanowiskach najczęściej prahistorycznych (jaskinie, podziemne kopalnie) – Krzemionki Opatowskie znalazły się na liście Pomników Historii – rezerваты plenerowe otwarte organizowane na stanowiskach z różnych okresów dziejowych w miejscach posiadających własne formy krajobrazowe jak cmentarzyska, czy miejsca kultowe o czytelnym na powierzchni reliktach organizacji przestrzeni, grodziska, kurhany.

Historycznym przykładem jest – osada prahistoryczna w Biskupinie, która znalazła się na liście Pomników Historii

Uważam za niewłaściwe stosowanie w odniesieniu do rekonstruowanych kompleksów zabudowy określenia „skansen”. Jak wiadomo jest to ściśle określony typ ekspozycji plenerowej, w obrębie której muszą znajdować się obiekty autentyczne. Muzea na wolnym powietrzu są „oazami przyrodniczo-kulturowego środowiska” i przechowują autentyczne elementy dawnej zabudowy. Muzea takie – parki etnograficzne działają od schyłku XIX wieku (w Polsce od 1906 roku) i należy zaakceptować fakt, iż nazwa ta jest w pewien sposób zastrzeżona i odnosi się do ściśle określonej formy ekspozycji muzealnej.

Uważam za niewskazane stosowanie jej do archeologicznych ekspozycji plenerowych, w obrębie których dokonuje się rekonstrukcji elementów zabudowy lub urządzeń obronnych. Wprowadzanie elementów rekonstrukcyjnych w obrębie zachowanych na powierzchni reliktyw, jest niewskazane nie tylko z powodu zaleceń karty Lozańskiej, ale także ze względu na nieuwzględnienie kontekstu krajobrazowego, tworzenie sztucznych, zaburzających harmonię i tożsamość miejsca jakości³⁰ – park archeologiczny (archeopark) – muzeum na wolnym powietrzu stanowi kompleks założeń, w obrębie którego znajduje się rezerwat w ścisłym tego słowa znaczeniu, budynek muzealny z ekspozycją stałą i wystawami czasowymi wraz z zapleczem edukacyjnym, elementy sztucznego krajobrazu w formie nietrwałych rekonstrukcji (w pewnym oddaleniu od stanowiska), w obrębie parków możliwe jest organizowanie festynów archeologicznych i propagowanie tam tak zwanej archeologii eksperymentalnej³¹:

- rezerваты archeologiczno-architektoniczne, wśród wielu form ekspozycji muzealnych rezerwat archeologiczno-architektoniczny zajmuje miejsce wyjątkowe³², zmieniają one bowiem swój charakter w miarę doskonalenia stosowania nowoczesnych technologii i rozwiązań architektonicznych, w obrębie tego typu także należy wyróżnić rezerваты otwarte i zamknięte.

Przykładem otwartego rezerwatu archeologiczno-architektonicznego znajdującego się na liście Pomników Historii jest Lednica – wyspa.

Profesor Andrzej Kadłuczka pisze w artykule poświęconym wyjaśnieniu filozofii, jaką kierowali się twórcy rezerwatu pod płytą rynku krakowskiego: „odczytanie znaków przeszłości stało się podstawą ortodoksyjnej kreacji przestrzeni architektonicznej”.

Przestrzeń wnętrza rezerwatu została określona przez obszar i lokalizację reliktyw architektury, urządzeń komunalnych i innych elementów odsłoniętych w czasie badań archeologicznych. Autor koncepcji

dzenia terenu, wytyczenia tras dla zwiedzających, postawienia tablicy informacyjnej” przywołuje przykład grobowców kujawskich w Wietrzychowicach pow. Koło. Do drugiego typu zalicza takie, w których „zachodzi konieczność ochrony odkrytych reliktyw i właściwej ich ekspozycji za pomocą środków bardziej skomplikowanych”. J. Augustyniak, *Z zagadnień ekspozycji zabytków archeologicznych in situ. Problemy ekspozycji na Grodzisku*, *Ochrona Zabytków* 26/4 (103) (1973) s. 270–283.

³⁰ Wydaje się, że nieporozumienie to jest konsekwencją stawiania znaku równości pomiędzy dwoma różnymi ekspozycjami plenerowymi – tzw. *open-air museum* i skansen (każdy skansen jest bowiem muzeum na wolnym powietrzu, ale nie każde muzeum na wolnym powietrzu jest skansenem). Dowodem na to jest ostatnia zbiorcza publikacja materiałów z konferencji w Krośnie pt. *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno 2012. Niewłaściwe stosowanie pojęcia skansen doprowadziło do określenia tym mianem najstarszego i najbardziej „klasycznego” rezerwatu archeologiczno – architektonicznego w Polsce, jakim jest wystawa „Wawel Zaginiony”. W *Przewodniku archeologicznym po Polsce* czytamy: „Skansen archeologiczno-architektoniczny ‘Wawel Zaginiony’ mieści się na terenie kompleksu zamku wawelskiego”, A. Malinowska-Sypek, R. Sypek, D. Sukniewicz, *Przewodnik Archeologiczny po Polsce*, Warszawa 2010, s. 263.

³¹ Jednym z największych tego typu w kraju muzeów jest Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, które łączy w sobie elementy archeologiczno-etnograficzne – przyrodnicze, A. Kaszubkiewicz *Symbioza zespołu muzealnego z parkiem krajobrazowym na przykładzie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy*, *Ochrona Zabytków*, 1998, nr 1 (200), s. 47–50.

³² B. Kwiatkowska-Kopka, *Rezerwat archeologiczno-architektoniczny treść i forma...*, *op. cit.*

i projektu podkreśla, że myślą przewodnią, która wpłynęła na ostateczny plastyczny kształt ekspozycji była próba uzyskania metafory „kosmosu” o zatartych granicach, w którym pojawiają się oryginalne elementy w formie relikwów architektury, wzbogacone archeologicznymi artefaktami oraz uzupełnione nowoczesnym systemem multimedialnej informacji”³³.

„Krajobraz stanowi źródło olbrzymiej ilości informacji związanych nie tylko z jego formą i substancją, ale również treścią, niejednokrotnie z funkcją, oddziałując na nasz intelekt, wywołując różne skojarzenia i stany emocjonalne”, pisze Urszula Myga Piątek, analizując współczesną politykę krajobrazową, która znajduje zapis w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej³⁴.

Św. Augustyn napisał w Wyznaniach – *magna vis est memoriae*, istotnie wielka jest siła pamięci – Europejska Konwencja O Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego określa je jako „źródło zbiorowej pamięci”, ważny zatem jest sposób w jaki będziemy się do tego źródła odwoływali...

³³ A. Kadłuczka, *Ortodoksyjna kreacja przestrzeni architektonicznej Podziemnego Muzeum Rynku Krakowskiego*, Wiadomości Konserwatorskie 28/2010 s. 9–17.

³⁴ U. Myga-Piątek, *Przemiany krajobrazów kulturowych w świetle idei zrównoważonego rozwoju*, Problemy Ekorozwoju, 2010, vol. 5, no 1, s. 105.

ANEKS

Już po złożeniu omówionego wyżej materiału do druku, Redakcja otrzymała dwa teksty, które postanowiliśmy zamieścić w niniejszym Aneksie.

Pierwszy tekst autoryzowany przez zespół Prof. Katarzyny Zalasieńskiej ZAŁOŻENIA MODELU OCHRONY ZABYTKÓW – WYBRANE ZAGADNIENIA. NOWY PODZIAŁ ZADAŃ I KOMPETENCJI jest rezultatem inicjatywy grupy konserwatorów i zadeklarowany jako głos w dyskusji. Tak też ten tekst traktujemy, wierząc, że dla Uczestników 2KKP może być on przydatny w dalszej dyskusji o doskonaleniu systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce, o czym postulują nie tylko Autorzy Tez Kongresowych, ale całe polskie środowisko konserwatorskie.

Drugi tekst został nadesłany jako stanowisko SARP-u autoryzowane przez Prezesa Stowarzyszenia Architekta Mariusza Ścisło ŚRODOWISKO ARCHITEKTÓW SARP WOBEC PROBLEMÓW OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO.

Sądzymy, że pogląd architektów, urbanistów i planistów przestrzennych odpowiedzialnych za kształt obecnej i przyszłej naszej przestrzeni egzystencjonalnej winien także być obecny w dyskusji nad ochroną dziedzictwa kulturowego

ALEKSANDER BRODA
B. GENERALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW
MAREK KONOPKA
B. DYREKTOR OŚRODKA DOKUMENTACJI ZABYTKÓW
HALINA LANDECKA
LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW
KATARZYNA ZALASIŃSKA
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
TADEUSZ ZIELNIEWICZ
B. GENERALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW, DYR. MUZEUM ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE W WARSZAWIE

Założenia modelu ochrony zabytków – wybrane zagadnienia.

Nowy podział zadań i kompetencji

Zespół programowy: Aleksander Broda, Marek Konopka, Halina Landecka, Katarzyna Zalasieńska, Tadeusz Zielniewicz

Ochrona zabytków przeszła w ostatnim 25-leciu wiele zmian. Kolejne próby dostosowania prawa do wyzwań, jakie przyniosły przemiany społeczno-gospodarcze są przedmiotem uzasadnionej krytyki. Nadal aktualne jest więc poszukiwanie nowego modelu ochrony zabytków, który zapewniłby zachowanie i przekazanie przyszłym pokoleniom cennego kulturowo zasobu.

Jednym z wniosków I Kongresu Konserwatorów Polskich, który odbył się w 2005 r., była potrzeba przekształcenia administracji konserwatorskiej z organów administracji zespolonej w organy administracji niezespolonej. Mimo że postulat ten znalazł poparcie w głosach wielu gremiów oraz organizacji, to od wielu lat nie jest on realizowany. Należy zdawać sobie bowiem sprawę ze zmian, jakie zachodzą w strukturze administracji publicznej w ostatnich latach. Stawiają one pod znakiem zapytania możliwość wdrożenia oczekiwanej reformy służb konserwatorskich. Dlatego zadaliśmy sobie pytanie czy jest to jedyna droga oraz czy na zmiany w ochronie zabytków nie należałoby spojrzeć z innej perspektywy.

Przedstawione tu założenia stanowią jedynie **głos w dyskusji nad kierunkiem możliwych zmian w modelu ochrony zabytków**. Założenia te dotyczą nie tyle konkretnych propozycji przepisów ustawy, co modelu rozumianego jako układ pojęć i zależności między nimi pozwalający opisać (modelować) w przybliżony sposób jakiś aspekt rzeczywistości. Prowadzona analiza ograniczona została do rozważań nad ustrojem ochrony zabytków, z uwzględnieniem w niezbędnym zakresie kompleksu zadań i kompetencji organów administracji rządowej i samorządowej.

Na wstępie należy wyjaśnić, że określenie założeń ewentualnego nowego modelu regulacji poprzedzone zostało diagnozą stanu obecnego, przygotowaną przez zespół programowy, utworzony w ramach prac nad programem II Kongresu Konserwatorów Polskich. Analiza ta ukierunkowała dalsze prace, wskazując na potrzebę uporządkowania systemu ochrony zabytków. Wejście w życie obowiązującej ustawy 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami doprowadziło do decentralizacji części zadań z zakresu ochrony zabytków. Do 2003 r. kompetencje te należały wyłącznie do organów administracji rządowej, tj. wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz Generalnego Konserwatora Zabytków. Zmiana stanu prawnego sprawiła, że część zadań, w tym 2 z 4 form ochrony zabytków, a więc parki kulturowe oraz strefy ochrony konserwatorskiej w miejscowych planach zagospodarowania prze-

strzennego, zostały przekazane jednostkom samorządu terytorialnego. Dodatkowo na gminy nałożono nowe obowiązki, w tym m.in.: tworzenie gminnej ewidencji zabytków oraz opracowywanie gminnych programów opieki nad zabytkami. Jednocześnie przez zmianę art. 7 ust. 1 pkt. 9 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym zadeklarowano, że ochrona zabytków jest zadaniem własnym gminy. Późniejsze zmiany prawa dodawały kolejne normy kompetencyjne. Mimo tak poważnego zaangażowania samorządu terytorialnego w sprawy ochrony zabytków, **nie wskazano zakresu odpowiedzialności administracji rządowej i samorządowej za ochronę zabytków**. Co więcej, podobną wątpliwość budzi podział zadań i kompetencji pomiędzy poszczególne szczeble samorządu terytorialnego. To otwiera dyskusję nad nowym podziałem zadań i kompetencji, w ramach systemu administracji rządowej i samorządowej.

Traktując jako punkt wyjścia obecnie przyjęty zespół zadań i kompetencji należałoby, w uproszczeniu, podzielić go na dwie grupy:

1) **działalność władcza:**

- **nadzór prewencyjny** – obejmujący przede wszystkim wydawanie pozwoleń (art. 36 u.o.z.o.z.), który celem jest zapobieżenie sytuacji, która mogłaby spowodować zagrożenie dla substancji zabytku bądź jego wartości;
- **nadzór weryfikacyjny** – obejmujący środki nadzoru konserwatorskiego w rozumieniu rozdz. 4 u.o.z.o.z.;

2) **działalność niewładcza** – informacyjna, dokumentacyjna, identyfikacyjna, w zakresie promocji i upowszechniania.

Otwarte jest zatem pytanie o organizację i zadania administracji rządowej i samorządowej, która miałaby wykonywać zadania władcze i niewładcze przy przestrzeganiu zasady pomocniczości i decentralizacji, których moc wiążąca wynika z przepisów Konstytucji.

Przyjęcie za zasadą pomocniczości (subsidiarności), że zadania powinny być lokowane możliwie najniżej w strukturze organów administracji, o ile będą wykonywane skutecznie i efektywnie, prowadzi do wniosku, że wzorem innych podobnych regulacji (np. przepisów z zakresu prawa budowlanego) zadania i kompetencje w zakresie administracji konserwatorskiej, a więc wydawania pozwoleń, uzgodnień oraz w zakresie działalności niewładczej, mogą być z powodzeniem oddzielone od zadań polegających na nadzorze konserwatorskim, obejmującym przede wszystkim prowadzenie kontroli stanu zachowania zasobu.

Dodatkowo niezbędne jest zapewnienie właściwego nadzoru i wsparcia merytorycznego nad działalnością nowych samorządowych organów administracji konserwatorskiej, a także ram współdziałania z administracją rządową.

Podziałowi ww. zadań i kompetencji na dwa systemy organów terenowych towarzyszyć powinna zmiana ustrojowa na szczeblu centralnym. W szczególności, Generalny Konserwator Zabytków powinien stać się zwierzchnikiem państwowej inspekcji ochrony zabytków jako organów nadzoru konserwatorskiego. Obecnie sprawuje on nadzór nad wojewódzkimi konserwatorami zabytków, choć ustawa nie wyposaża go w żaden środek nadzoru, czyniąc ten nadzór iluzorycznym. Należy tu zaznaczyć, że formą sprawowania nadzoru materialnego nie jest pełnienie funkcji organu II instancji przez Generalnego Konserwatora Zabytków. Zapewnienie wymogu dwuinstancyjności postępowania administracyjnego należy traktować rozłącznie z zagadnieniami ustrojowymi.

Natomiast w nowym modelu proponuje się wzmocnienie roli Generalnego Konserwatora Zabytków, przyznanie mu własnych zadań i kompetencji w odniesieniu do najcenniejszego zasobu znajdującego się na Liście Dziedzictwa Światowego oraz Pomników Historii, a także podporządkowania organów terenowych państwowej inspekcji konserwatorskiej jako administracji rządowej.

Dotychczasowa wieloletnia praktyka pokazała, że stałym elementem systemu organów wykonujących zadania z zakresu ochrony zabytków stali się miejscy konserwatorzy zabytków, działający na podstawie porozumień zawieranych przez jednostki samorządu terytorialnego z wojewodami (art. 96 u.o.z.o.z.). Na podstawie tych porozumień administracja rządowa zleca do wykonania zadania z zakresu administracji rządowej jednostkom samorządu terytorialnego. Jednak problemem wykazany na etapie diagnozy jest różnorodność tych porozumień zarówno w odniesieniu do zakresu powierzonych kompetencji, sposobu finansowania, jak i w szczególności w zakresie nadzoru nad ich wykonaniem.

Dlatego w nowym modelu proponuje się ustawowe powołanie miejskich konserwatorów dla miast na prawach powiatu z jednoczesnym ustawowym określeniem zakresu i środków nadzoru nad ich wykonywaniem.

W pozostałym zakresie, a więc w odniesieniu do gmin i powiatów, należałoby pozostawić możliwość zlecania kompetencji na podstawie porozumień, przy jednoczesnym wskazaniu w przepisach ustawy, jakie kwestie i w jaki sposób powinny zostać uregulowane w porozumieniu.

Reasumując, **założenia nowego modelu ochrony zabytków w jego warstwie ustrojowej mogłoby przedstawiać się następująco:**

- Uproszczenie systemu ochrony zabytków.
- Zwiększenie kompetencji i odpowiedzialności samorządów za dziedzictwo kultury.
- Nowy i wyraźny podział odpowiedzialności między administrację rządową i samorządową.
- Powołanie samorządowych konserwatorów zabytków (administracja samorządowa wojewódzka i miasta na prawach powiatu) oraz powołanie państwowej inspekcji ochrony zabytków utworzonej z dotychczasowych wojewódzkich konserwatorów zabytków (administracja rządowa).
- Nowe kompetencje Generalnego Konserwatora Zabytków i organizacja nadzoru państwa nad realizacją zadań ochronnych.

Przyjęcie takich założeń sprawia, że proponowany model zakłada następującą siatkę organów:

- 1) szczebel centralny – **Generalny Konserwator Zabytków**,
- 2) szczebel terenowy
 - a. poziom województwa:
 - **samorządowa administracja konserwatorska** – organy samorządu województwa wykonujące zadania w imieniu marszałka województwa,
 - **państwowa inspekcja ochrony zabytków** – organy nadzoru konserwatorskiego na poziomie województwa należące do administracji rządowej,
 - b. lokalny:
 - **miejscy konserwatorzy** – w miastach na prawie powiatu i miastach *będących* pomnikami Historii i liście UNESCO (na podstawie ustawy),
 - inni samorządowi konserwatorzy zabytków (na podstawie porozumień).

W istocie propozycja nowego modelu sprowadza się do przekazania części zadań samorządowi województwa, które obecnie wykonuje wojewódzki konserwator zabytków głównie pozwoleń art. 36 u.o.z.o.z.

Nową propozycją jest ustanowienie państwowej inspekcji ochrony zabytków w systemie administracji rządowej.

Proponowane tu przekazanie części zadań wojewódzkich konserwatorów zabytków samorządowi województwa stanowi realizację postulatów I Kongresu Konserwatorów, który w swojej rezolucji końcowej wskazał na potrzebę tworzenia i umacniania merytorycznie przygotowanych samorządowych służb konserwatorskich.

Oczywistą rolę w wykonywaniu zadań z zakresu ochrony zabytków, uzupełniających działalność organów administracji rządowej i samorządowej, pełnić powinny instytucje i jednostki wyspecjalizowane w opiece nad zabytkami na poziomie regionalnym i centralnym.

Dodatkowo rewizji wymaga rola rzeczoznawców ministra i otworzenie możliwości świadczenia ich usług na rzecz szerszej grupy podmiotów niż tylko organy państwa.

W kolejnym etapie, tak zaproponowanej siatce organów, należy przyporządkować odpowiedni zespół zadań i kompetencji. Mając na względzie przedmiot ochrony i jego wartość, ochrona może być kształtowana na czterech poziomach, obejmujących kolejno:

- 1) **obiekty i obszary wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO** – obiekty i obszary o uniwersalnej powszechnej wartości,
- 2) **Pomniki Historii** – obiekty i obszary o szczególnej wartości dla kultury Polski,

- 3) **zabytki w rejestrze zabytków** – obiekty i obszary o wartości krajowej, regionalnej i lokalnej,
- 4) **listy dziedzictwa lokalnego** – ewidencja obiektów i obszarów znaczeniu lokalnym, w tym dziedzictwo materialne i niematerialne.

Ochrona na dwóch pierwszych poziomach powinna być zapewniona przez Generalnego Konserwatora Zabytków i podległe mu służby inspekcji ochrony zabytków.

Ochrona zabytków w rejestrze powierzona byłaby organom konserwatorskim na poziomie województwa samorządowego (regionu). Natomiast opieka i zarządzanie dziedzictwem na poziomie lokalnym powierzone byłoby, tak jak jest to obecnie, jednostkom samorządu terytorialnego. Osobna analiza w zakresie skuteczności powinna objąć formę ochrony jaką jest park kulturowy.

Specjalną uwagą należałoby objąć formę ochrony jaką jest Pomnik Historii, a w szczególności dookreślić jej funkcję oraz skutki wprowadzenia.

Ustalenie podstawowych założeń w warstwie ustrojowej powinno być uzupełnione o kwestie proceduralne, w tym obejmujące zagadnienia związane z weryfikacją rejestru zabytków, systemem odwoławczym, egzekucją administracyjną. Sprawy te wymagają osobnej analizy, warto jednak na tym etapie wskazać następujące postulaty:

- zastąpienie pozwolenia na prowadzenie prac budowlanych (art. 36 par. 1 pkt. 1 u.o.z.o.z.), uzgodnieniem pozwolenia na budowę;
- wprowadzenie postępowania jednoinstancyjnego w wypadku wybranych postępowań administracyjnych, prowadzącego do możliwości złożenia skargi do sądu administracyjnego, bez możliwości odwołania do Generalnego Konserwatora Zabytków,
- możliwość stwierdzenia nieważności uzgodnień samorządowych konserwatorów przez Generalnego Konserwatora Zabytków w rażących przypadkach.

Proponowany nowy model ochrony zabytków zakłada skrócenie i przyspieszenie procedur administracyjnych.

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z analizowanymi statystykami II instancja administracyjna (Generalny Konserwator Zabytków) orzeka dziś merytorycznie jedynie w 1% spraw, a w pozostałych ogranicza się do badania formalnego, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Ujęte w niniejszym tekście tezy to kongresowe propozycje w dyskusji nad kierunkiem zmian w ochronie zabytków. Dalsze prace w zakresie zmian legislacyjnych wymagają pogłębionej analizy i przeprowadzenia dyskusji społecznej, do której zaproszeni powinni być wszyscy interesariusze.

Należy zaznaczyć, że proponowane założenia dotyczą **modelu ochrony**, a więc stanowią próbę odezwania się od stanu faktycznego i zaproponowania nowego, zaktualizowanego wobec zmian jakie nastąpiły w ostatnim 25-leciu i doświadczeń (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych), systemu ochrony zabytków.

Środowisko architektów SARP wobec problemów ochrony dziedzictwa kulturowego

Opracowanie na podstawie prac Rady Programowej Zespołu SARP ds. Dziedzictwa Narodowego 2014–2015

1. Diagnoza

Obserwujemy wzrost i skalę procesów urbanizacyjnych oraz zmiany społeczne i gospodarcze, za którymi nie nadążają przepisy obowiązującego prawa, a które mają istotny wpływ na stan zachowania oraz zarządzania dziedzictwem kulturowym.

W ostatnich latach obserwujemy w Polsce kryzys systemu ochrony dziedzictwa kulturowego, którego przyczyny można odnaleźć w wielu źródłach.

- ok. 70 tys. obiektów wpisanych do Rejestru Zabytków,
- ok. 700 tys. obiektów na liście ewidencji (wojewódzkiej, gminnej),
- ok. 900 obszarów chronionych,
- ok. 400 tys. stanowisk archeologicznych,
- lista obiektów „dóbr kultury współczesnej”, szacowana na 15 – 25 tys.
- ok. 125 tys. decyzji wydanych przez służby konserwatorskie w 2013 r., w sprawach błahych i istotnych

Przy tej ilości obiektów objętych ochroną konserwatorską (i ochroną w ramach planowania przestrzennego) bez kategoryzacji, bez rozróżnienia wagi problemu dla różnej klasy obiektów – udajemy, że chronimy w majestacie przepisów administracyjnych.

Nawet tak bogate państwa jak Niemcy czy Wielka Brytania, nie stać na tak ilościowo rozbudowane listy.

Na naszych oczach niszczeją i nikną obiekty, ale zgodnie z prawem.

Dla większości władających wejście przy projektach modernizacyjnych w procedury ograniczeń wynikających z ochrony konserwatorskiej jest paraliżujące, bez wystarczającego wsparcia finansowego ze strony publicznej.

Brak jednoznacznych procedur kwalifikacji obiektów zabytkowych i dóbr kultury, brak opracowanych zasad i zakresu: co chronimy, dlaczego, określenia jak daleko możliwe są ingerencje w substancje zabytków przy ich modernizacji i adaptacji dla nowych funkcji – to wszystko w rękach służb konserwatorskich nie zawsze chętnych do podejmowaniu decyzji wykraczających poza bezpieczne „nie”, w przeciwnym przypadku ryzyko prokuratorskich działań na podstawie najbliższych pomówień.

Brak akceptacji dla koniecznych zmian funkcji doprowadza w szybkim okresie do jego unicestwienia. Brak użytkowania obiektu – to tylko kwestia czasu – jego degradacja techniczna.

Przez analogię – tak traktowane są także dobra kultury współczesnej z niejasną kompetencją stron: administracji architektoniczno-budowlanej, właścicieli obiektów, autorów listy DKW.

Hasło powrotu do centrów miast ma być przeciwwagą dla rozlewającej się suburbanizacji, kosztownej w realizacji niezbędnej infrastruktury i wpływającej degradację środowiska naturalnego. Obszary w centrum miast: postindustrialne, pokolejowe, zdegradowane materialnie i socjologicznie zmieniają swoje przeznaczenie pod presją podatków i wzrostem cen uzbrojonego terenu. Mają one szansę stać się nowymi przestrzeniami miejskimi, z dobrze zagospodarowaną i urządzoną strefą publiczną.

Wsparciem dla takich działań może być oczekiwany program rewitalizacji miast, na podstawie Ustawy o Rewitalizacji i programom unijnego wsparcia. Znalezienie w tym kontekście właściwej funkcji dla obiektów z przeszłości, będących obiektami dziedzictwa kulturowego, jest szansą dla stworzenia możliwości ich zachowania, nadania wartości dodanej i przywrócenia do życia.

Przy ograniczonych środkach finansowych państwa, społeczeństwa, osób i podmiotów prywatnych coraz częściej będących właścicielami ww. obiektów, niezbędne są korekty dofinansowania ze środków publicznych tych działań, które będą wspierać zachowanie i użytkowanie obiektów chronionych, niezależnie od formy własnościowej (kredyty preferencyjne, dotacje, ulgi podatkowe).

Powstała pilna konieczność stworzenia modelu współczesnej ochrony dziedzictwa, polegającego m.in. na przejściu od pojęcia zabytek do pojęcia dziedzictwa. O ile zabytek należy do przeszłości to dziedzictwo służy współczesnym celom. Obowiązujące przepisy nie umożliwiają nowoczesnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego oraz monitorowania i zarządzania nim.

Wadliwości obecnego systemu jest artykułowana przez wszystkich zainteresowanych: zarówno ze strony środowisk konserwatorskich, architektów, jak i właścicieli nieruchomości i inwestorów.

SARP w trosce o stan zachowania dziedzictwa narodowego, a zwłaszcza ochronę krajobrazu kulturowego i ładu przestrzennego powołał w 2014 r. Radę Programową, której zadaniem było przygotowanie postulatów zmian legislacyjnych do projektu nowej ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego oraz opracowanie założeń programowych kryteriów i zasad ochrony dóbr kultury współczesnej.

Obowiązująca od 2003 r. ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami stała się anachroniczna, dalsze jej nowelizowanie mija się z celem, ustawa wymaga radykalnych zmian, które pozwolą w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe.

2. Postulaty SARP ZG do projektu zmian legislacyjnych w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego

Propozycja zmian w obowiązującej Ustawie wymagają podejścia systemowego, związanego ze zmianą części systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce. Należy przeanalizować doświadczenia i wykorzystać pozytywy z innych krajów UE, gdzie wprowadzona jest klasyfikacja dziedzictwa kulturowego.

1. Wprowadzenie pojęcia dziedzictwa kultury jako obszaru ochrony, wraz z podziałem na poszczególne kategorie/klasyfikacje, jako zmiany w dotychczasowym podejściu do ochrony zabytków

- grupa A – obiekty wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO oraz uznanych za Pomniki Historii (grupa A);
- grupa B – obiekty o znaczeniu krajowym;
- grupa C – obiekty o znaczeniu lokalnym;

W obu tych grupach : B i C z możliwymi podgrupami (ochrona pełna, częściowa, ochrona charakterystycznego detalu, elewacji, wystroju wnętrza itp. oraz krajobrazu kulturowy (parki kulturowe, zespoły urbanistyczne);

- grupa D – dobra kultury współczesnej o zróżnicowanym stopniu ochrony.

Wprowadzenie klasyfikacji obiektów dziedzictwa kulturowego usprawni zarządzanie nim. Skoncentruje uwagę WKZ na tych rzeczywiście najcenniejszych obiektach i zespołach. Nie będzie marnotrawstwa wysiłku kompetentnych służb w sprawach np. parasoli w letnich ogródkach, śmietników, przyłączy instalacyjnych itp. Obiekty o znaczeniu lokalnym i regionalnym objęte byłyby zainteresowaniem miejscowych służb

Ukrócone zostałyby w ten sposób wpływające na decyzje miejskich konserwatorów zabytków przez władze lokalne. Właściciele zabytków mieliby jasną sytuację co rzeczywiście podlega ochronie. Odpowiedzialność WKZ za obiekty kategorii „A, B”, a regionalnych konserwatorów w strukturze samorządu za pozostałe kategorie. Z tym wiąże się również wydawanie pozwoleń na prace przy zabytkach kategorii „A, B” przez WKZ, kończących proces postępowania administracyjnego (zamiast pozwolenia na budowę wydawanego przez organ administracji budowlanej w starostwie powiatowym). W związku ze zwiększeniem kompetencji samorządu w zakresie ochrony, wzrosnąć muszą zarazem funkcje nadzorcze i kontrolne WKZ.

2. Status i doprecyzowanie przepisów obecnej wojewódzkiej ewidencji zabytków oraz gminnej ewidencji zabytków.

W obecnym systemie gminna ewidencja jest swego rodzaju zamrażarką, naruszającą prawa właścicielskie, poprzez brak udziału w postępowaniu administracyjnym. Fakt włączenia karty ewidencyjnej zabytku do gminnej ewidencji powinien być podany do publicznej wiadomości w sposób przyjęty w danej gminie. O włączeniu i wyłączeniu obiektu z GEZ powinni być poinformowani właściciele. Niedopuszczalne jest wpisywanie obiektów do ewidencji nie określając co chce się chronić poprzez taki wpis. Czy jest nim materia obiektu, jego forma, miejsce w zespole innych zabytków i co podlega ewentualnej zmianie. Bo jeśli chce się go rzeczywiście prawnie chronić, winno być obowiązkiem dla WKZ sformułowanie w ciągu 2 – 3 lat wpisu do rejestru zabytku, co jednoznacznie organizuje właściciela, a nie zostawia się wolne pole do zmian. Należy umożliwić właścicielom zabytków ujętych w gminnej ewidencji udział w postępowaniu administracyjnym dot. ich włączenia. W przypadku budynków ujętych w obecnej GEZ powinna być chroniona forma zewnętrzna, czasem charakterystyczny detal, lub fragment budynku. Właściciele nie mogą być obciążeni takimi samymi restrykcjami jak obiekty rejestrowe.

Tym samym gminna ewidencja zabytków byłaby tymczasową formą prawnej ochrony do czasu jasnego określenia co chce się chronić. Wprowadzenie zasady okresowych 10, czy 15 letnich przeglądów, pozwalałoby na podjęcie na nowo wpisów do ewidencji, uwzględniających zmianę spojrzenia konserwatorskiego, by można było wprowadzać do niej obiekty z listy dóbr kultury współczesnej. W obowiązującej ustawie GEZ nie ma statusu prawnej formy ochrony konserwatorskiej.

3. Zmiany w ustawie podatkowej, które pozwolą właścicielowi zabytku odpisywać część poniesionych nakładów na remont i konserwację zabytku.

Taki zapis przyczyni się do świadomego planowania kosztów ochrony zabytków i rozliczania nakładów w czasie. Tym odpisem winno się objąć koszt wykonania koniecznej dokumentacji badawczej i projektowej, którą określi WKZ, jak i całego procesu inwestycyjnego. Przyznawane dotacje byłyby kierowane dla projektów o wyjątkowo dużym zakresie prac konserwatorskich, lub tam gdzie WKZ nakazuje podnoszenie standardu konserwatorskiego zabytku (np. dachówka, przywracanie historycznej stolarki, utrzymanie drewnianych konstrukcji) Wprowadzenie kategoryzacji określiłoby status podatkowy obiektu. Obecny system finansowania prac konserwatorskich sięga czasów PRL, gdzie rozdawnictwo środków, było uznaniowe i służyć miało bieżącym celom politycznym na lokalnym lub centralnym poziomie. Powinien zacząć działać system rzeczywistej pomocy właścicielom zabytków tych rejestrowych i tych wpisanych do gminnej ewidencji zabytków, a także dóbr kultury współczesnej. Wstępna analiza realizowanych projektów konserwatorskich wykazuje, że płacony podatek VAT z tytułu droższych materiałów dla renowacji i konserwacji zabytków przynosi państwu więcej niż państwo wypłaca użytkownikom zabytków.

Brak jest systemu, który by wspierał nie tylko działania wykonawcze, lecz rzeczywiste działania konserwatorskie od opracowania historycznego, badań, projektu architektonicznego, po specjalistyczne analizy. Istniejący system wspiera struktury wykonawcze, które jeszcze bardziej korzystają na braku dobrych opracowań badawczo – projektowych dla zabytków. Wiele projektów konserwatorskich w Polsce, odbywa się zwłaszcza te za unijne pieniądze w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, gdzie konieczne badania, dokumentacje, wykonuje się w trakcie prac realizacyjnych w oparciu o zatwierdzoną koncepcję. Dodatkowe koszty i tak zapłacić musi użytkownik zabytku. A jeśli właściciel zabytku nie chce się z taką sytuacją pogodzić, zaczynają się oszczędności i markowanie jakości. Istniejący system, gdzie ustawa o ochronie zabytków wraz z zarządzeniami wykonawczymi Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i ustawa o przetargach publicznych, nie tworzą systemu wspierania jakości i tworzenia profesjonalizmu środowiska konserwatorsko-architektonicznego, muszą być zmienione. Wprowadzenie bonifikat, czy obniżenie wymiaru podatkowego winno się wiązać z wyznaczeniem dni udostępniania prywatnych zabytków społeczeństwu.

4. Skorelowanie przepisów ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego z ustawami: nowelizacjami Prawa budowlanego i Ustawy o planowaniu przestrzennym, przygotowywanym Kodeksem Urbanistyczno-Budowlanym, ustawą o rewitalizacji, Krajowym planem poszanowania energii, OZE, oraz z warunkami technicznymi, a także nowelizacją Ustawy o zamówieniach publicznych

Kryzys polskiej przestrzeni jest faktem dokonany, dlatego wspólnym celem zarówno architektów, urbanistów, architektów krajobrazu jak i konserwatorów zabytków winna być troska o zmianę tego stanu. Obserwuje się chaotyczne, niekontrolowane procesy urbanizacyjne i wynikające z tego ekonomiczne straty i społeczne koszty. Konieczna jest spójna polityka wszystkich środowisk odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, jak i zmiana przepisów prawnych.

Powyższe przygotowywane akty prawne, zmiany wymogów technicznych i eksploatacyjnych będą wymagały wypracowania standardów implementacji nowych technologii w obiektach chronionych: zabytkach, dobrach kultury współczesnej, a także odniesienia się do funkcjonowania i zakresu ingerencji w obiekty chronione w obszarach stref objętych rewitalizacją.

W przygotowywanej nowelizacji Ustawy o Zamówieniach Publicznych w 2015 r. brak jest jednoznacznego wskazania na specyfikę obiektów będących dobrami dziedzictwa kulturowego (zabytkami), a niebezpieczeństwo, że prymat „najniższej ceny” przy wyborze kosztu projektu i wykonania prac konserwatorskich lub modernizacyjnych – nadal pozostaje. Uczynienia prymatu profesjonalizmu i doświadczenia jako preferencyjnego przy wyborze wykonawców w przetargach publicznych dotyczących obiektów historycznych jest niezbędne.

5. Ujednoczenie formy i zakresu dokumentacji projektowej dla służb konserwatorskich i budowlanych i jednoetapowe postępowanie administracyjne w sprawie pozwolenia na prace przy zabytkach, w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków.

Należy uprościć procedurę zatwierdzania i wydawania pozwoleń na budowę obejmujących obiekty chronione i zabytkowe. Wypełnienie zaleceń konserwatorskich poprzedzających Projekt Budowlany, przedłożony w tym zakresie do zaopiniowania służbom konserwatorskim powinien uprościć i skrócić czas na uzyskanie decyzji pozwolenia na budowę.

Należy uprościć postępowanie administracyjne i proste roboty przy zabytku jak bieżące naprawy akceptować w procedurze zgłoszenia (milczącego przyzwolenia) lub pisma. Należy ograniczyć władztwo służb konserwatorskich w przypadku ingerencji we wnętrza, jeżeli obiekt znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej, a nie jest zabytkiem rejestrowym, lub jest w GEZ.

Odpowiedzialność WKZ za obiekty kategorii „A, B”, a regionalnych konserwatorów (np. w strukturze samorządu województwa) za pozostałe kategorie. Z tym się wiąże się również wydawanie pozwoleń na prace przy zabytkach kategorii „A, B” przez WKZ. W związku ze zwiększeniem kompetencji samorządu w zakresie ochrony zabytków, wzrosnąć muszą zarazem funkcje nadzorcze i kontrolne WKZ.

6. Określenie wymogów kwalifikacyjnych dla konserwatorów i projektantów opracowujących dokumentację dla obiektów zabytkowych, oraz wykonawców prac budowlanych

Obniżenie jakości zawodowego przygotowania, to rezultat pseudotworzenia systemu wolności dostępu do zawodu, co nie ma nic wspólnego z dopuszczaniem osób nieprzygotowanych zawodowo, szczególnie w konserwacji zabytków. Naszym obowiązkiem jest znaleźć rozwiązania nie koniunkturalne lecz systemowe, które zapewnią rozwój i poczucie pewności u wszystkich konserwatorów, architektów i właścicieli zabytków, że dziedzictwo historii i kultury nie jest ich prywatną sprawą.

Konieczna jest weryfikacja doświadczenia zawodowego, bo za dużo jest operowania dokumentami bez pokrycia, firmowania prac, których się osobiście nie prowadzi. Doprowadzono do choroby system nadzoru, uprawnień. W konserwacji zabytków nieweryfikowane oświadczenia doprowadziły do sytuacji braku budowania rzeczywistego doświadczenia zawodowego, co jest szczególnie ważne dla młodych kadr. Mówienie o wolności dostępu do zawodu nie ma nic wspólnego z dopuszczaniem osób nieprzygotowanych zawodowo, szczególnie w tak istotnej działalności jaką jest konserwacja zabytków.

Wprowadzenie obligatoryjnego systemu deklaracji w WKZ członków zespołów badawczych, projektowych, konserwatorskich oraz nadzoru budowlanego pozwoliłoby na weryfikację deklarowanego doświadczenia. W krajach EU np. Niemcy, Włochy, na poziomie urzędu konserwatorskiego kontrolowane jest angażowanie firm badawczych, projektowych i konserwatorskich mogących uczestniczyć w projektach konserwacji zabytków.

7. Wprowadzenie do decyzji o wpisie do rejestru zabytków ustawowego zapisu określającego co jest wartością chronioną, wprowadzenia do ustawy wymogu ustanowienia stref ochrony konserwatorskiej wokół zabytków, oraz wprowadzenie prawnej formy ochrony krajobrazu kulturowego

Wprowadzenie zapisu zracjonalizowałoby zakazy zmian i możliwości dopuszczenia przekształcenia zabytku. Proponowane wprowadzenie kategoryzacji zabytków określiłoby tutaj jakie działania projektowe w poszczególnych grupach zabytków byłyby dopuszczalne. Zapis o strefie ochronnej spowoduje wzmocnienie ochrony zabytku poprzez ochronę jego otoczenia oraz ograniczy ingerencję w zabytek poprzez agresywną nową zabudowę. Zapis powinien obligatoryjnie dotyczyć obszarów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a szczególnie stref buforowych. Prawne zdefiniowanie i takie zapisy ułatwiłyby decyzje planistyczne w samorządach.

8. Objęcie prawną formą ochrony dóbr kultury współczesnej jako odrębnej kategorii dziedzictwa kulturowego – wskazanych przez SARP na podstawie projektowanej ustawy o Krajowej Polityce Miejskiej

Podstawowym odróżnieniem zabytków od dóbr kultury współczesnej jest określenie „miniona epoka” gdzie termin epoka oznacza okres w dziejach ludzkości, zakłada jednocześnie dłuższy okres jej trwania oraz jego dystans i zamknięcie w czasie.

Dobra kultury współczesnej to wyzwanie naszych czasów. Winny zostać określone listy reprezentatywnych obiektów tego typu dla poszczególnych województw i miejscowości, bez cezurę czasowej. Eksperti SARP winni spojrzeć na te kwestię selekcyjnie według kategorii funkcjonalnych. Nie można dopuścić, by pod płaszczykiem dziedzictwa kulturowego ukrywać typową 1000-latkę, urząd powiatowy, blaszak GS, komendę MO, czy blokowisko WK 70. Jak sama nazwa wskazuje dobra kultury współczesnej to grupa obiektów, która winna być dla tej kultury reprezentatywna. Wymienione na listach obiekty kultury współczesnej winny być otoczone działaniami promującymi ich wartości. Przy określaniu kryterium ochrony należy brać pod uwagę również wymogi funkcjonalne i możliwe przekształcenia zapewniające życie obiektu we współczesnej funkcji. W ramach formy ochrony, proponowane są różnorokie jej formy, zależnie od wartości obiektu i możliwości wypełniania zmiennych funkcji użytkowych, po archiwizacji w skrajnych przypadkach.

Dotychczasowa ochrona zabytków należała do właściwości WKZ, a ochrona DKW stanowiła zadanie własne gminy. A jeżeli nie ma planów? DKW pozostają bez żadnej ochrony. Ponadto w planach

miejscowych nie można zapewnić ochrony wnętrza i detalu. Na świecie obserwuje się przesuwanie czołwy czasowej ku współczesności.

Obiekty zasługujące na ochronę mogą posiadać wybitne walory artystyczne lub być obiektami prekursorskimi kreującymi standardowe rozwiązania stosowane w Polsce. Wpisując obiekt na listę dóbr kultury współczesnej winno się mieć na uwadze stan zachowania autentyczności oraz jego wartość materialną.

Proponowane formy ochrony dóbr kultury współczesnej:

- wpis do rejestru DKW na podstawie nowej ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego. Konieczne wskazanie elementów ochrony, określenie możliwości adaptacji i rozbudowy, ochrona bryły, detalu, wnętrza,
- ustalenie ochrony w polityce przestrzennej w m.p.z.p (obligatoryjny warunek tworzenia planów dla obszarów posiadających DKW),
- ewidencja DKW jako odpowiednik GEZ w ustawie o ochronie dziedzictwa kulturowego,
- forma utrwalenia DKW poprzez dokumentację architektoniczno – konserwatorską (dla obiektów o złym stanie technicznym, lecz stanowiących świadectwo minionej epoki) – digitalizacja w 3D.

W przypadku objęcia DKW prawną ochroną należy wskazać elementy ochrony, zakres prac modernizacyjnych, określić możliwości adaptacji i rozbudowy, ochrony bryły, detalu, wnętrza.

Proponowany system kryteriów wyboru DKW oraz oceny wartości architektonicznych i urbanistycznych reprezentatywnych dla naszych czasów:

1. Kryterium artystyczne – reprezentujące autorskie rozwiązania artystyczne, twórczo odnoszące się do współczesnych tendencji stylistycznych w architekturze, poszukujące rozwiązań czerpiących z architektury regionalnej, będące twórczym poszukiwaniem form architektonicznych dla obszarów zabytkowych. Jednorodność stylistyczna, zharmonizowanie z otoczeniem, zachowanie w formie nieprzekształconej. Zachowanie walorów przestrzennych i estetycznych. Wartość artystyczna może być analizowana w kilku kontekstach spójności przestrzeni, techniki i funkcji. Atrybuty to: epoka w kulturze, styl w sztuce, jakość artystyczna, a nie tylko twórca.
2. Kryterium uznanego dorobku współcześnie żyjących pokoleń – unikatowość, wyjątkowość i nowatorstwo. Indywidualność, ponadprzeciętność w kreowaniu rozwiązań architektonicznych, przestrzennych i technicznych. Kryterium prekursorstwa dla dalszych form realizowania projektów typowych, wartości edukacyjne jako inspiracja twórcza, nowoczesność. Atrybuty to: lokalizacja i rozplanowanie, forma, bryła, wystrój, kontynuacja użytkowania.
3. Kryterium historyczne – związane z ważnymi wydarzeniami, osobami czy zjawiskami ważnymi w rozwoju historycznym, wybitny dokument epoki, związek z osobą wybitnego twórcy, świadczące o tożsamości i ciągłości rozwoju. Wartość historyczna może być analizowana w takich kontekstach jak: postaci historyczne, wydarzenia historyczne, kontekst postępu naukowo – technicznego, zmiany krajobrazowe – urbanizacja

Z inicjatywy SARP ZG w 2014 r został powołany Zespół Ekspertów przy SARP ds. Dziedzictwa Kulturowego.

Zespół ma w swym zakresie rozstrzyganie spraw spornych, skomplikowanych i konfliktowych, wymagających podejmowania decyzji o wyjątkowym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego i ładu przestrzennego, prowadzenie mediacji pomiędzy architektami i urzędami konserwatorskimi. Do prac zespołu są zapraszani urbaniści, architekci, architekci krajobrazu, konserwatorzy zabytków, przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia lokalne oraz te wszystkie podmioty, które biorą udział w tworzeniu polityki przestrzennej i ochronie dziedzictwa kulturowego.

Do zadań Zespołu należy też wypracowywanie zasad współpracy architektów i służb konserwatorskich, definiowanie problemów, wypracowywanie dobrych praktyk we wzajemnych stosunkach, udział i konsultacje z ramienia SARP w opiniowaniu i konsultacjach projektów aktów legislacyjnych, m.in. Krajowym Programie Rewitalizacji Krajowej Polityki Miejskiej, opiniowanie przepisów ustaw jak i procedur administracyjnych, wprowadzanie i stosowanie standardów unijnych dot. ochrony dziedzictwa kulturowego i zachowania ładu przestrzennego.